

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Ks. Adam Szpotański

Wpływ Sługi Bożego ks. Luigi Giussaniego na powstanie i rozwój Ruchu Comunione e Liberazione

**Praca doktorska
napisana na Seminarium z Historii Kościoła**

**pod kierunkiem
Ks. dr hab.
Norberta Jerzaka**

Wrocław 2016

SPIS TREŚCI.....	3
BIBLIOGRAFIA.....	7
WYKAZ SKRÓTÓW.....	21
WSTĘP.....	23

ROZDZIAŁ I

SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WE WŁOSZECH W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU.....	29
1. Kościół katolicki we Włoszech w okresie pontyfikatu Piusa X (1903 – 1914) i pontyfikatu Benedykta XV (1914 – 1922).....	29
2. Kościół katolicki we Włoszech w okresie międzywojennym (1922 – 1939).....	39
3. Kościół katolicki we Włoszech w czasie pontyfikatu Piusa XII (1939 – 1958).....	48
4. Znaczenie uchwał II Soboru Watykańskiego (1958 – 1964) dla ożywienia życia duchowego wiernych.....	61

ROZDZIAŁ II

STOSUNEK PAŃSTWA DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WE WŁOSZECH W XX WIEKU.....	75
1. Traktaty laterańskie.....	75
2. Włochy w dobie rządów totalitarnych.....	82
3. Rządy chrześcijańskiej demokracji we Włoszech po 1945 roku.....	91
4. Wpływ ideologii komunistycznej na państwo włoskie.....	100

ROZDZIAŁ III

BIOGRAM KS. LUIGI GIUSANIEGO.....	105
1. Dzieciństwo i młodość ks. Luigi Giussaniego.....	105
2. Studia seminaryjne.....	111
3. Posługa w seminarium duchownym w Veregono.....	117

4. Katechizacja w Liceum Klasycznym Berchet w Mediolanie.....	120
5. Praca dydaktyczno – naukowa na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie....	125
6. Choroba i śmierć.....	129

ROZDZIAŁ IV

DUCHOWOŚĆ KS. LUIGI GIUSANIEGO.....137

1. Charakterystyczne elementy duchowości.....	137
a) Zmysł religijny jako metoda poznania.....	137
b) Chrześcijaństwo jako wyzwanie dla ludzkiego rozumu	139
c) Kościół jako miejsce realizacji Objawienia.....	141
2. Wymiary życia chrześcijańskiego.....	143
a) Kultura.....	143
b) Miłość.....	145
c) Misja.....	147
3. Twórczość teologiczna.....	151
a) Prace naukowe.....	151
b) Prace o charakterze pastoralnym i egzegetycznym.....	154
c) Konferencje i homilie.....	161
4. Charakterystyka życia i duchowości.....	165

ROZDZIAŁ V

GENEZA COMUNIONE E LIBERAZIONE.....171

1. Początki wspólnoty.....	171
2. Kryzys w ruchu.....	176
3. Zmagania o nowy kształt Comunione e Liberazione pod koniec XX wieku.....	178
4. Wpływ św. Jana Pawła II na rozwój Comunione e Liberazione	186

ROZDZIAŁ VI

PODSTAWOWE IDEE COMUNIONE E LIBERAZIONE.....191

1. Cechy charakterystyczne Ruchu.....191
 - a) Cele i pedagogika Ruchu Comunione e Liberazione.....191
 - b) Charyzmat Ruchu Comunione e Liberazione.....195
 - c) Struktura organizacyjna Ruchu Comunione e Liberazione.....199
2. Szkoła Wspólnoty.....202
3. Formacja przez inicjatywę.....208

ROZDZIAŁ VII

SFERY ODDZIAŁYWANIA RUCHU COMUNIONE E LIBERAZIONE.....215

1. Towarzystwo Dzieł.....215
2. Dzieła Kulturotwórcze.....220
 - a) Spotkanie dla przyjaźni między narodami w Rimini.....220
 - b) Machting w Mediolanie.....222
 - c) EncuentroMadrid.....222
 - d) Fundacja pomocniczości.....223
 - e) Bibliotek Ducha.....224
3. Inicjatywy charytatywne.....225
 - a) Międzynarodowa Organizacja do Spraw Misji i Wolontariatu.....225
 - b) Banki Żywności.....226
 - c) Międzynarodowy Meeting Point.....227
 - d) Rodzina Zastępcza.....227

ROZDZIAŁ VIII

WSPÓLNOTY OPIERAJĄCE SIĘ NA DUCHOWOŚĆ COMUNIONE E LIBERAZIONE.....231

1. Bractwo Komunia i Wyzwolenie.....231
2. Memores Domini.....237
3. Bractwo św. Józefa.....240

4. Misjonarze św. Karola Boromeusza.....	242
5. Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Wniebowzięcia.....	246

ZAKOŃCZENIE.....	249
-------------------------	------------

ANEKS.....	251
-------------------	------------

1. List Ojca Świętego Jana Pawła II na pogrzeb ks. Luigi Giussaniego.....	251
2. Homilia Kardynała Josepha Ratzingera podczas pogrzebu ks. Giusaniego....	255
3. Wybrane fragmenty statusu Bractwa Komunia i Wyzwolenie.....	261
4. List do nowo przyjętych do Bractwo.....	265
5. Wybrane fragmenty statusu Stowarzyszenia Kościelnego Memores Domini.	269
6. Świadectwo ks. Luigi Giussaniego.....	273
7. Bibliografia ks. Luigi Giussaniego.....	277

BIBLIOGRAFIA

I. TEKSTY ŹRÓDŁOWE

A. Źródła podstawowe - drukowane

Don Giussani riconosciuto dalla Santa Sede fondatore di un ordine religioso femminile, Ufficio stampa di CL – 2 lutego 2006 roku;

Giussani L., Colognesi P. (wywiad), Dla dojrzałej wiary, *Komunia i Wyzwolenie* Bractwo CL – wydanie specjalne 1992, s.14;

Giussani L. Ronza R., Il Movimento di Comunione e Liberazione 1954 – 1986, Mediolan 2014;

Giussani L., H. U. von Balthasara, Miejsce chrześcijanina w świecie, Kraków 2003;

Giussani L., Boże Narodzenie czas nadziei dla człowieka, który już w nic nie wierzy. *Il Giornale*, 24 grudnia 1996 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0009.html (30 listopada 2014, 15:28);

- Cała ziemia pragnie Twojego oblicza, Kielce 2004;

- Czas i świątynia, Częstochowa 1997;

- Czy można tak żyć, Kraków 2009;

- Chrześcijaństwo jako wyzwanie - U źródeł chrześcijańskiego roszczenia, Poznań 2002;

- Dlaczego Kościół, Poznań 2004;

- Doświadczenie jest drogą do prawdy, Kielce 2003;

- Do nowicjatu, *La Thuile* 6 sierpnia 2000 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0023.html (4 grudnia 2014, 01:12);

- Fryderyk Chopin - Nuta życia, *Ślady* (IX) nr 1 styczeń luty 2000, s. 2 – 3;

- Komentarza do Wielkiej Mszy c- moll W. A. Mozarta, *Spirito Gentil* nr 24;

- Który zbawiając zbawiasz darmo, Notatki z rozmowy księdza Luigi Giussaniego ze studentami w La Thuile, Aosta z dnia sierpień 1991 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0036.html (4 grudnia 2014, 00:42);
- Istnieje nic, które nie przepadnie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0028.html (4 grudnia 2014, 01:06);
- Jak rodzi się ruch, Warszawa 1990;
- Jak promień słońca pośród ciemnego kłębowiska chmur, komentarz do V i VI symfonii L. v. Beethovena Spirto Gentil za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0031.html (4 grudnia 2014, 08:00);
- Ja i wielka okazja, roztargnienie ludzkiej natury, Konferencja wygłoszona w czasie rekolekcji studenckich Rimini w grudniu 1993 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0029.html (4 grudnia 2014, 11:00);
- JEST, skoro działa, *30 Giorni*, 10 Ottobre 1993, s. 37–44 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0034.html (4 grudnia 2014, 00:49);
- Jedność, prawo poznania, podsumowanie z Zebrania Odpowiedzialnych CL z 4 kwietnia 2000 roku w Mediolanie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0032.html (4 grudnia 2014, 00:52);
- List do Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV-lecie pontyfikatu za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0105.html (4 grudnia 2014, 00:26);
- List do nowo przyjętych do Bractwa w Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Milan 1998;
- Metoda płynący z wiary, *Tracce*, nr 2 1994 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0038.html (4 grudnia 2014, 00:34);
- Memores Domini, *Komunia i Wyzwolenie* nr 5 listopad 1991, s. 12;
- Największą ofiarą jest oddanie życia dla dzieła Kogoś Innego, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 29;
- Notatki z końcowego wystąpienia podczas Międzynarodowego Zgromadzenia Odpowiedzialnych La Thuile 30 sierpnia 2000 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0046.html (4 grudnia 2014, 00:29);

- Przynależeć do Chrystusa dzisiaj, Notatki z rozmowy z ks. Luigi Giussanim w Mediolanie z 30 maja 1992 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0053.html (3 grudnia 2014, 23:51);

- Pewna szczególna historia, *Il Sabato*, nr 49 z 7 grudnia 1991, s. 100 – 109 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0052.html (3 grudnia 2014, 23:56);

- Pamięć nie pobożne wspomnienie, Medytacja ks. Luigi Giussaniego we Wielki Czwartek, opublikowana w *Litterae Communionis* nr 5 1991, s. 31–34 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0051.html (4 grudnia 2014, 00:01);

- Początek Wydarzenia, *Ślady* (XIII) nr 1 styczeń/luty 2004, s. 30;

- Obecność, która porusza, *Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 4;

- Rekolekcje, Częstochowa 1983;

- Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii, Kielce 2002;

- Różaniec Święty, Kielce 2004;

- Salendo quei gradini del Liceo Berchet, *Tracce* (XXXI) nr 2 febbraio 2004, s. 52;

- Sens gestu charytatywnego, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1 – 3 (18 – 20) maj 1994, s. 15;

- Spełniona obietnica, Notatki z rozmowy ks. Luigi Giussaniego ze studentami, Sierpień 1990 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0054.html (03 grudnia 2014, 23:34);

- Szkoła i metoda, *Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 1;

- Szkoła wspólnoty i Obecność, Synteza spotkania odpowiedzialnych CL z ks. Luigi Giussanim opublikowane na łamach *Litterae Communionis*, nr 6 1993 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0056.html (1 grudnia 2014, 14:10);

- Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, Warszawa/Stryga – Kraków 1988;

- Sarco G., Z jakiego życia rodzi się Komunia i Wyzwolenie?, *Ślady* (XIX) nr 3 maj/czerwiec 2010, s. 25;

- Zawsze jest to łaska, Il Sabat 27 luty 1993 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0068.html (3 grudnia 2014, 22:31);

- Z łaski nowy Lud, Notatki z Inauguracji roku. Mediolan z 14 września 1991 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0067.html (3 grudnia 2014, 22:36);
- Zmysł religijny, Poznań 2000;
- S. Alberto, J. Pardes, Zostawić ślady w historii świata, Opole 2011;
- Wiara w Boga jest wiarą w Chrystusa, Rekolekcje Bractwa – Cud przemiany, Rimini 1998;
- Wiara została nam dana, aby ją przekazywać, *Ślady* (XIV) nr 1 styczeń/luty 2005, s. 3;
- Wzruszeni z powodu Nieskończoności, list z 22 czerwca 2003 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0103.html (3 grudnia 2014, 22:41);
- Wołanie o pokój, nie prowokacja, Corriere della sera, 25 luty 2003 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0100.html (2 grudnia 2014, 22:50);
- Wydarzenie jest metodą, *Litterae Communionis* nr 1 1993, s. 31 – 34 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0066.html (03 grudnia 2014, 15:18);
- Wydarzenie chrześcijańskie i jego trwanie w historii, Międzynarodowe Spotkanie Odpowiedzialnych La Thuile, z 30 sierpnia 1994, opublikowane na łamach *Tracce*, październik 1994 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0065.html (3 grudnia 2014, 16:00);
- 74 pytań, 74 odpowiedzi, Z rozmowy odpowiedzialnych Ruchu z księdzem Luigi Giussanim. Szkice możliwych odpowiedzi na pytania, które wyłoniły się na rekolekcjach CL i Bractwa 1993, za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0002.html (30 listopada 2014, 14:56);

B. Pozostałe źródła

Biblia Tysiąclecia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wydanie V, Poznań 2000;

Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, red. I. Bokwy, Poznań 2007;

Dekret zatwierdzający Bractwo Comunione e Liberazione, Bractwo CL - wydanie specjalne 1992;

Dyrektorium dla Grup Bractwa, Rekolekcje Bractwa - Cud przemiany, Rimini 1998;

Jan Paweł II, Idźcie i nieście wszystkim narodom prawdę, piękno i pokój, *L'Osservatore Romano* nr 9 (57) wrzesień 1984, s. 32;

- List Ojca Świętego Jana Pawła II na pogrzeb ks. Prałata Luigi Giussaniego

- Obrońca rozumu, proponował „towarzystwo” Chrystusowe, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 4;

- Waszą drogą jest Chrystus, *L'Osservatore Romano* nr 6 (264) 2004, s. 6 – 7;

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984;

Konstytucji Lumen Gentium w: Sobór Watykański II – Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, red. M. Przybył, Poznań 2002;

Pius XI, Non abbiamo bisogno, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/non_abbiamo_29061931.html (05 luty 2015; 01:08);

Tworzyć przedsiębiorstwo, Mediolan 2010;

Ratzinger J., Homilia pogrzebowa ks. Prałata Luigi Giussaniego;

Statut Bractwa Komunia i Wyzwolenie;

Statut Stowarzyszenia Memores Domini;

Statut Stowarzyszenia AVSI Polska;

Statut Fundacji Spotkania dla Przyjaźni Między Narodami w Rimini;

Statut Towarzystwa Dziel;

II. LITERATURA PRZEDMIOTU

A. Komunikaty i publiczne wystąpienia Ruchu

Scholz B., Wystąpienie podczas Zgromadzenia Ogólnego Towarzystwa Dziel z 20 listopada 2011 roku w Mediolanie;

Komunikat prasowy XXVIII Meetingu dla przyjaźni między narodami, Rimini 25 sierpnia 2007 r., *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 23;

Informacja na temat posługi charytatywnej (tekst redakcji), *Komunia i Wyzwolenie* nr 6 (33) listopad/grudzień 1996, s. 9;

List odpowiedzialnego za CDO Berhnarda Scholza do wszystkich członków z 15 maja 2008;

List do Bractwa, Komunia i Wyzwolenie Bractwo CL - wydanie specjalne 1992;

B. Pisma zwarte

Agostini C. De, Konklawe XX wieku – Kulisy wyborów Papieży, Kraków 2005;

Ambrogetii F., Rubin S., Jezuita, papież Franciszek, Kraków 2013;

Banaszak M., Historia Kościoła Katolickiego, t. III Czasy nowożytne 1517 – 1914, Warszawa 1991;

Banaszak M., Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, Warszawa 1992;

Camisasca M., Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), Mediolan 2001;

Camisasca M., Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976), Mediolan 2004;

Camisasca M., Comunione e Liberazione. Il riconoscimento (1976-1984). Appendice 1985-2005, Mediolan 2006;

Camisasca M., Don Giussani. La sua esperienza dell'uomo e di Dio, Mediolan 2009;

Comunione e Liberazione – Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Milan 1998;

Davies N., Europa, Kraków 2001;

Duggan Ch., Historia Włoch, Wrocław 1999;

Dziwisz S., Świadectwo, Warszawa 2007;

Gordziałkowski J., Historia Państwa Kościelnego, Kraków 2007;

Historia Europy, red. A. Mączka, Wrocław – Warszawa – Kraków 2001;

Fröhlich R., Historia Kościoła w datach, Kielce 2006 ;

Kornat M., Pius XII, totalitaryzm, II wojna światowa i Polska, Pius X papież w epoce totalitaryzmów, Kraków 2010;

Kozerska E., Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI, Wrocław 2005;

- Kumor B.**, Historia Kościoła, t. II, Wczesne Średniowiecze Chrześcijańskie, Lublin 2005;
- Kumor B.**, Historia Kościoła, t. VII, Czasy najnowsze 1815 – 1914, Lublin 2003;
- Kumor B.**, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, Lublin 2001;
- Tyszkiewicz J.**, Czapiewski E., Historia Powszechna wieku XX, Warszawa 2011;
- Pajewski J.**, Historia Powszechna 1871 – 1918, Warszawa 1999;
- Perzyński A.**, Metoda teologiczna, Szkoła mediolańska, Warszawa 2006;
- Ośko J.**, Ten człowiek się nie bał, Ząbki 2006;
- Savorana A.**, Vita di don Giussani, Mediolan 2013;
- Nasze wołanie**, Opole 2003;
- Wenzel K.**, Mała historia Soboru Watykańskiego II, Kraków 2007;
- Wizerunek Grup Bractwa w Rekolekcje Bractwa Comunione e Liberazione – Przeznaczenie człowieka**, Rimini 2004;

C. Artykuły

- Aby się objawiło to, co Bóg już uczynił**, J. Adamowicz, I. Skubiś (wywiad) *Komunia i Wyzwolenie* nr 6 (33) listopada – grudzień 1996, s. 2;
- Adamowicz J.**, Autor Zmysłu Religijnego, w: Wychowanie człowieka otwartego, red. Aliny Rynio, Kielce 2001, s. 15;
- Alle radici di una storia - Segno e Mistero** (tekst redakcji), *Tracce* (XXXII) nr 3 marzo 2005, s. 27 – 29;
- Banfi A., Sottopietra P.**, Dzieci charyzmatu, *Ślady* (XXII) nr 2 marzec/kwiecień 2013, s. 15 – 16;
- Bechis F.**, Zachrypnięty głos budził ludzi, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 39;
- Bergamini P.**, Dzień z Siostrami Miłości od Wniebowzięcia. Neapolitańskie złoto, *Ślady* (XX) nr 4 lipiec/sierpień 2011, s. 4 – 5;
- Bergamini P.**, Fundusz wspólny, *Komunia i Wyzwolenie* nr 3 (30) maj/czerwiec 1996, s. 16;

- Bergamini P.**, Miejsce naszej historii i gościnnego piękna, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec/sierpień 2007, s. 21 – 22;
- Bractwo CL**, *Ślady* (XXI) nr 5 wrzesień/październik 2012, s. 3;
- Bosowska K.**, Adwentowe spotkanie Bractwa CL, *Ślady* nr 5 2002, s. 23;
- Być Pewni niektórych wielkich rzeczy**, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec/sierpień 2007, s. 1 – 4;
- Camisasca M.**, Piękno polega na byciu wolnym, *Ślady* (XIX) nr 5 wrzesień/październik 2010, s. 34 – 37;
- Carrón J.**, Un nuovo inizio, *Tracce* (XXXII) nr 4 aprile 2005, s. 1;
- Carrón J.**, Punkt źródłowy darmowości, *Ślady* (XXI) nr 3 maj/czerwiec 2012, s. 2;
- Ceccarelli F.**, Radykał ducha, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 40;
- Cirillo A.**, Trentamila per l' addio al 'Gius', *La Repubblica* 25 febbraio 2005 sezione Milano, s. 7;
- Cioni L.**, Zostań przyjaciółką pięciorga – zyskasz pięćdziesięciu, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 21;
- D'Auria A.**, Życ tym co realne, *Ślady* (XIV) nr 6 listopad/grudzień 2005, s. 24 – 25;
- Don Carrón confermato alla guida di CI** (tekst redakcji), *La Repubblica* 9 Marzo 2008 sezione Cronaca, s. 21;
- E'una Vita** (tekst redakcji), *Tracce* (XXXII) nr 3 marzo 2005, s. 32;
- Emilla R.**, Obecność w środowisku, *Ślady* (XIV) nr 5 wrzesień/październik 2005, s. 4;
- Faldi M.**, Inauguracja roku pracy, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1/2 (12/13) styczeń/marzec 1993, s. 3;
- Farina R.**, Doświadczenie niemożliwej odpowiedzialności, *Ślady* (XIII) nr 5 wrzesień/październik 2004, s. 12;
- Feliciani G.**, Papieskie rozpoznanie – Największa łaska w historii ruchu, *Ślady* (XVI) nr 1 styczeń/luty 2007, s. 18 – 21;
- Formigoni R.**, Codzienna szkoła wolności, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 27;

- Franciszek**, Pieszczota Miłosierdzia, *Ślady* (XXIV) nr 2 marzec/kwiecień 2015, s. 5;
- Gargantini M.**, Kiedy natura zaczyna odpowiadać, *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 21;
- Giavinim A.**, Doninelli L. (wywiad), Memores Domini – Towarzystwo Powołaniowe, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 45;
- Kowalska Z.**, 50 lat Comunione e Liberazione, *Niedziela* nr 46 (XLVII) 14 listopada 2004, s. 19;
- Leoni A.**, Szkoła dla osoby, *Ślady* (XVI) nr 1 styczeń/luty 2007, s. 22 – 23;
- Oltre 45 mila persone al pellegrinaggio a Loreto per i 50 anni di Comunione e Liberazione**, Ufficio stampa di CL – 16.10.2004;
- Pavesi C.**, Ręka jest nadal podniesiona, *Ślady* (XV) nr 1 styczeń/luty 2006, s. 14;
- Perzyński A.**, Ponownie przybliżyć sobie samą istotę i rdzeń wiary, *Komunia i Wyzwolenie* nr 5 (16) wrzesień 1993, s. 24;
- Pod znakiem pontyfikatu**, tłum. J. Marczyńska *Ślady* (XIX) nr 3 maj/ czerwiec 2000, s. 14;
- Poettering H. G.**, Fontolan R. (wywiad), Chrzęścijanie podnieście głos, *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 15;
- Prades J.**, Jak chrześcijanin staje się protagonistą historii? *Ślady* (XXI) nr 2 marzec/ kwiecień 2012, s. 29;
- „Promień” na wierzy**, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec sierpień 2007, s. 22 (tłumaczenie redakcji);
- Przed 7 marca. W towarzystwie Kościoła** (tekst redakcji), *Ślady* (XXIV) nr 1 styczeń/luty, s. 10;
- Ratzinger J.**, Zakochany w Chrystusie. Spotkanie jest drogą, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 5 – 6;
- Rodari P.**, Ogromne rozczarowanie, ale CL znajduje się na antypodach, *Ślady* (XXIV) nr 4 lipiec/sierpień 2015, s. 6;
- Rossi S.**, Una folla per l' addio a don Giussani, *La Repubblica* 24 febbraio 2005 sezione Politica Interna, s. 15;

- Risé C.**, Wychodząc na pamiętne stopnie wraz z księdzem z Desio, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 14 – 17;
- Rynio A.**, Aby objawiło się to, co Bóg już uczynił, *Inspiracje R.* VII nr 1 (49) styczeń/luty 1998, s. 16;
- Rynio A.**, Memores Domini, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1 – 3 (18 – 20) maj 1994, s. 16;
- Rynio A.**, Myśl pedagogiczna Luigi Giussaniego w kontekście współczesnego pluralizmu, *Paedagogia Christiana* nr 2 (10) 2002, s. 168;
- Rynio A.**, Wychowawcza metoda ks. L. Giussaniego, w: *Wychowanie człowieka otwartego* red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 99;
- Majo A.**, Ildefonso di Dio, *Tracce* (XXII) nr 9 ottobre 1995, s. 52 – 54;
- Miejsce, gdzie mówi się „ja” w prawdzie**, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/ kwiecień 2005, s. 32;
- Mowa Benito Mussoliniego, wygłoszona w Izbie Deputowanych 16 listopada 1922 roku** w: *Wiek XX w Źródłach*, red. Melania Sobańska – Bondaruk, Stanisław Bogusław Lenard, Warszawa 1998, s. 94 – 95;
- Mój Meeting – Wielkie święto**, (tekst redakcji), *Ślady* (XIX) nr 5 wrzesień/października 2010, s. 13 –14;
- Mussolini Benito o doktrynie faszyzmu – wypowiedź z 1922 roku** w: *Wiek XX w Źródłach*, red. Melania Sobańska – Bondaruk, Stanisław Bogusław Lenard, Warszawa 1998, s. 96 – 97;
- Savorana A.**, Aż po przeznaczenie. Życie człowieka w sercu drugiego, *Ślady* (XXIV) nr 1 styczeń/luty 2015, s. 20;
- Savorana A.**, Una nuova familiarità, *Tracce* (XXVI) nr 11 Dicembre 1996, s. 20;
- Silvestri G.**, Akcja AVSI na rzecz przerwania kryzysu humanitarnego w Iraku, *Ślady* (XII) nr 5 wrzesień/październik 2003, s. 17;
- Sottopietra P., Doninelli L.** (wywiad), W służbie Kościołowi, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 46 – 47;
- Waloszek J.** (tłum.), Wydarzenie Chrześcijańskie i jego trwanie w historii, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1-2 (24 – 25) kwiecień 1995, s. 5;

- Waloszek J.**, Muzyka w pedagogii Ruchu CL, *Ślady* nr 3 2000, s. 13;
- Waloszek J.**, Muzyka w pedagogii Ruchu CL, w: Wychowanie człowieka otwartego, red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 195 – 197;
- Weron E.**, Comunione e liberazione, *Królowa Apostolów* R. XLVIII nr 5 (27) maj 1984, s. 22;
- Weron E.**, Kościelny Ruchu Comunione e Liberazione, *Collectanea Theologica*, A. LIV F. II 1984 nr 54, s. 133;
- Wyjątkowość nie znajduje porównania**(tekst redakcji), *Ślady* (XVI) nr 2 marzec/kwiecień 2007, s. 7;
- W wierze człowieka i lud**, *Ślady* (XV) nr 4 lipiec/ sierpień 2006, s. 1-3;
- Weiss A., Sulikowska-Orkisz A.**, Obecność zmysłu religijnego na płaszczyźnie działalności charytatywnej, w: Wychowanie człowieka otwartego, red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 208 – 209;
- Vittadini G.**, Naprawdę użyteczni dla ludzkiej społeczności, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 10 – 12;
- Zmarł założyciel Comunione e Liberazione** (tekst redakcji), *Niedziela* nr 10 (XLVIII) 9 marca 2005 r., s. 5;
- Zmiana w najbliższym otoczeniu papieża** (tekst redakcji), *Niedziela* nr 8 (XLIX) 19 lutego 2006 roku, s. 4;
- Życie** (tekst redakcji), *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 21;

III. LITERATURA POMOCNICZA

A. *Encyklopedie, leksykony, słowniki*

- Encyklopedia PWN**, red. J. Kofman, Warszawa 1998;
- Leksykon Duchowości Katolickiej**, red. M. Chmielewski, praca zbiorowa, Lubin – Kraków 2002;
- Leksykon ruchów i stowarzyszeń w Kościele**, red. A. Petrowa – Wasilewicz, Warszawa 2002;

Leksykon Papieży, red R. Monge , Kraków 2008;

Leksykon Wielkich Teologów XX/XXI wieku, red. J. Majewski i J. Makowski, Warszawa 2003;

Słownik Włosko – Polski, Polsko – Włoski, red. B. Szczepaniak. Warszawa 2003;

Oksfordzki Słownik Biograficzny, red. T. Nowak..., Warszawa 1999;

B. Wywiady z świadkami wydarzeń związanych z życiem Comunione e Liberazione

Wywiad z ks. Jerzym Krawczykiem – Bytom 27 luty 2007 roku;

Wywiad z Janem Adamowiczem – Świdnica 8 maja 2007 roku;

Wywiad telefoniczny z Marzeną Paurowicz;

Wywiad telefoniczny z Barbarą Łabiak;

Wywiad telefoniczny z Urszulą Piętką;

Wywiad z Markiem Biernackim, przeprowadzony drogą e – mailową;

Wywiad z Małgorzatą Hydzik, przeprowadzony drogą e – mailową;

C. Źródła internetowe i filmowe

www.britannica.com (17 września 2014, 20:29);

www.cl.opoka.org.pl/artykuly/Wdziecznosc-z-Buenos-

Aires_prezentacja_Zmyslu-religijnego_Bergo.pdf (03 marca 2015, 11:21) ;

www.cl.opoka.org.pl/artykuly/Fascynacja-kardynala_prezentacja_El-

Atractiv-de-Jesucristo_Bergolio.pdf (03 marca 2015, 11:19);

www.cl.opoka.org.pl/komunikaty/0175.html (03 marca 2015, 11:30);

www. encuentromadrid.com/prensa. (14 listopada 2014, 13:43);

www.encuentromadrid.com/participantes (14 listopada 2014, 14:19);

www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-

opera/default.asp?id=535&id_n=14063 (14 listopada 2014, 13:45);

www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-

opera/default.asp?id=535&id_n=14065 (14 listopada 2014, 14:39);

www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14060 (14 listopada 2014, 23:53);

www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14066 (15 listopada 2014; 00:19);

www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14087 (15 listopada, 00:57);

www.it.clonline.org/altre-notizie/default.asp?id=625&id_n=20966 (15 listopada 2014, 23:35);

www.lamstapa.it (17 września 2014; 14.22);

www.slady.pl/artykul.php?art=1562 (03 marca 2016, 15:21);

www.meetingrimini.org (06 października 2014; 23.38);

www.towarzystwodziel.pl/dzialalnosc/wydarzenia/87-targi-rzemiosla (14 listopada 2014, 15:21);

Benedykt XVI, Audiencja dla członków FSCB z 12 lutego 2011 roku w:

www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=36147# (13 września 2014, 23.08);

Sottopietr P., Nati dal carisma di don Giussani artykuł zamieszczony na **www.sancarlo.org/it/** (13 września 2014; 11:12) ;

Scholz B. wypowiedź 28 stycznia 2010 roku w Warszawie w: **www.towarzystwodziel.pl/cdo-polska/kim-jestesmy** (08 listopada 2014; 22.37) ;

Vite Straordinarie don Giussani reżyserii **Giuseppe Feyles** (film dokumentalny o życiu i działalności duszpasterskiej ks. Giussaniego wyprodukowane przez Mediaset na zlecenie CL w 2007 roku) ;

WYKAZ SKRÓTÓW

AK – Akcja Katolicka

AVSI – Associazione Volontaria per il Servizio Internazionale (Międzynarodowa Organizacja do spraw Misji i Wolontariatu)

CDO – Compagna delle Opere (Towarzystwo Działań)

CL – Comunione e Liberazione (Komunia i Wyzwolenie)

CLE – Comunione e Liberazione Educatori (Nauczyciele Komunii i Wyzwolenia)

CLU – Comunione e Liberazione Universitari (Studenci Komunii i Wyzwolenia)

DA – Dekret o apostołstwie świeckich (Apostolicam Actuositatem)

DB – Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele (Christus dominus)

DFK – Dekret o formacji kapłańskiej (Optatam totius)

DK – Dekretu o posłudze i życiu presbiterów (Presbyterorum ordinis)

DKW – Dekret o Katolickich Kościołach Wschodnich (Orientalium Ecclesiarum)

DRN – Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (Nostra aetate)

DM – Dekretu o misyjnej działalności Kościoła (Ad gentes)

DWCH – o wychowaniu chrześcijańskim (Gravissimum educationis)

DWR – Deklaracji o wolności religijnej (Dignitatis Humanae)

DZ – Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego (Perfectae caritatis)

FCL – Fraternita di Comunione e Liberazione (Bractwo Komunii i Wyzwolenia)

FSCB – Fraternità Sacerdotale dei Missionari di San Carlo Borromeo (Bractwo Kapłańskie Misjonarzy św. Karola Borromeusza)

FSG – Fraternita San Giuseppe (Bractwo św. Józefa)

FUCI – Federazione Universitari Cattolici Italiani (Stowarzyszenie Włoskich Studentów Katolickich)

GS – Gioventu Studentesca (Młodzież Uczniowska)

KDK – Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (Gadium et spes)

KK – Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (Lumen Gentium)

KO – Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym (Dei Verbum)

NPF – Narodowa Partia Faszystowska

MD – Memores Domini (Pamiętając o Panu)

MP – Movimento Popolare (Ruch Ludowy)

MSI – Movimento Sociale Italiano (Włoski Ruch Społeczny)

SCA – Suore della Carità dell'Assunzione (Zgromadzenie Sióstr Służebniczek
Wniebowzięcia)

WSTĘP

Rekonstrukcja procesu dziejowego wydobywa z mroków przeszłości ludzi tworzących fakty, ludzi w toku swej pracy i działalności. Często odkrywamy postacie mało znane, za którymi stoją ogromne skutki ich działalności. Do takich postaci bez wątpienia zaliczyć można kandydata na ołtarze ks. Luigi Giussaniego, założyciela jednego z obecnie działających na świecie ruchów katolickich. Postać ze wszech miar wielka, ale słabo znana polskiemu czytelnikowi z powodu skąpej polskojęzycznej literatury. Dlatego celem dysertacji jest przybliżenie polskiemu społeczeństwu postaci ks. Luigi Giussaniego. Autor pragnie skupić swą uwagę na ważnym problemie wpływu, jaki miał ks. Luigi Giussani na powstanie i rozwój Ruchu *Comunione e Liberazione*. Postawił sobie pytanie: Czy *Comunione e Liberazione* (dalej skrót CL) powstałe w połowie XX wieku we Włoszech, było tylko i wyłącznie dziełem ks. Luigi Giussaniego, czy też nie? Z tego głównego pytania wynikają kolejne, które można określić mianem pytań pomocniczych: Czy postać tego włoskiego kapłana, była koniecznym elementem w powstaniu wspólnoty, która obecna jest prawie we wszystkich krajach świata? Czy bez postaci tego kapłana wspólnota, o tym charakterze, zasięgu i charyzmacie, miałaby możliwość powstania i rozwoju? Jaki więc wpływ miał ks. Luigi Giussani na powstanie, rozwój i obecną działalność ruchu? Czy postać ks. Luigi Giussaniego wywarła wpływ na kształtowanie oblicza współczesnego kościoła we Włoszech? Jaką rolę postać ks. Luigiego odegrała w historii kościoła powszechnego? Poniższe opracowania postarają się udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie główne. Aby ta odpowiedź była kompleksowa w poszczególnych rozdziałach zostanie udzielona odpowiedź na pytania pomocnicze. W ten sposób postać i działalność ks. Giussaniego zostanie przedstawiona nie tylko z punktu widzenia jego osobistej historii, ale także z punktu widzenia historii ruchu, Kościoła we Włoszech i Kościoła Powszechnego czy nawet historii powszechnej.

Tematyka postaci ks. Luigi Giussaniego stała się przedmiotem wielu opracowań zwartych i artykułów prasowych w literaturze ogólnoswiatowej, szczególnie zaś włoskiej. Na łamach polskiej publicystyki spotkać można jedynie tłumaczenia pozycji zagranicznych lub niewielkie opracowania, które na ogół koncentrują się wokół samego ruchu. Poza środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie można spotkać opracowania autorstwa pani dr Aliny Rynio na temat pedagogicznego charakteru pracy ks. Luigiego.¹ W roku 2013 ukazała się oficjalna biografia ks. Giussaniego. pt. *Vita di don Giussani (Życie ks. Giussaniego)* autorstwa Alberto Savorany, do końca roku 2015 nie została ona jednak przetłumaczona na język polski.² Jediną pozycją w języku polskim, która tylko fragmentarycznie ukazuje postać ks. Giussaniego jest *Comunione e Liberazione – Ruch w Kościele* redakcji Davide Rondoni.³ Kolejnym istotnym źródłem informacji na temat ks. Giussaniego i jego działalności jest trzytomowe opracowanie bp. Massimo Camisasca opowiadająca o historii CL w poszczególnych okresach powstawania i rozwoju, obecnie dostępna jedynie w języku włoskim.⁴ Ksiądz Biskup Camisasca opublikował również pozycję poświęconą samemu Giussanemu pt. *Don Giussani. La sua esperienza dell'uomo e di Dio (Ks. Giussani. Jego doświadczenie człowieka i Boga)*.⁵ Propagatorem myśli ks. Luigiego z pewnością jest sam Ruch, a w sposób szczególny periodyk *Ślady*. Mimo to w obecnej literaturze polskiej nie napotkamy poważniejszych i obszerniejszych opracowań na temat postaci ks. Luigi Giussaniego. Do końca roku 2015 przetłumaczono na język polski zaledwie trzynastą pozycję zwartych autorstwa ks. Giussaniego, co stanowi fragment jego twórczości. Pisma zwarte oraz artykuły, wypowiedzi i konferencje ks. Giussaniego są istotnym źródłem informacji. Równie ciekawym źródłem są dokumenty i statuty CL i dzieł przy nich powstałych.

¹ A. Rynio, Wychowanie człowieka otwartego. Rola „Zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształtowaniu osoby, Kielce 2001.

² A. Savorany, Vita di don Giussani, Mediolan 2013.

³ Comunione e Liberazione – Ruch w Kościele, red. D. Rodoni, Mediolan 1998.

⁴ M. Camisasca, Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), Mediolan 2001; Tenże, Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976), Mediolan 2004; Tenże, Comunione e Liberazione. Il riconoscimento (1976-1984). Appendice 1985-2005, Mediolan 2006; Tenże, Don Giussani. La sua esperienza dell'uomo e di Dio, Mediolan 2009.

⁵ Tenże, Don Giussani. La sua esperienza dell'uomo e di Dio, San Paulo 2009.

Uzwalniając niewielki zakres materiałów w języku polskim, należy stwierdzić, iż postać ks. Giussaniego jest w środowisku polskiego Kościoła jeszcze nie dosyć znana. Popularyzacja postaci tego szczególnego kapłana stoi więc u podstawy powstania poniższego opracowania.

Aby móc w pełni rzeczowo i jasno odpowiedzieć na postawione powyżej pytania, należy posłużyć się odpowiednią metodą. W analizie tekstów źródłowych, które stanowią: teksty ks. Giussaniego zarówno w języku polskim jak i włoskim, dokumenty Kościoła i Ruchu, świadectwa świadków, którzy znali osobiście ks. Giussaniego w oparciu o literaturę przedmiotu i literatura pomocnicza, posłuży nam metoda analityczna – syntetyczna oraz indukcyjna i dedukcyjna. W pracy uwzględniono dostępną literaturę zarówno polską jak i zagraniczną. A także dostępne dokumenty archiwalne. Niestety ze względu na toczący się proces beatyfikacyjny, wiele dokumentów pozostaje niedostępnych i, mimo starań samego CL, nie ma możliwości, aby do momentu zamknięcia procesu beatyfikacyjnego archiwa te były dostępne. Stąd też, w przyszłości, bardziej szczegółowa charakterystyka postaci ks. Giussaniego w oparciu o w/w archiwa, może stać się przedmiotem kolejnych osobnych opracowań. Podstawą opracowania są więc źródła w postaci pism zwartych, artykułów, telegramów, zapisów konferencji i wywiadów autorstwa ks. Giussaniego zarówno w języku polskim jak i włoskim.⁶

Poniższa praca poświęcona osobie ks. Luigi Giussanemu składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym ukazana została sytuacja Kościoła Katolickiego we Włoszech na przełomie dwudziestego wieku. W rozdziale tym za punkt wyjścia wybrano pontyfikaty poszczególnych papieży. Rozdział drugi wskazuje na relacje wewnętrzne i zewnętrzne państwa włoskiego w dwudziestym wieku, ze szczególnym uwzględnieniem relacji z Watykanem. Kontekst historyczny, sytuacja prawna, ekonomiczna i społeczna miały ogromny wpływ na kształtowanie się nie tylko społeczeństwa, ale także poszczególnych jednostek. Na podstawie tak ukazanego tła historycznego rozdział trzeci poświęcono biogramowi ks. Luigi Giussaniego. Każdy bowiem człowiek urodzony i żyjący w konkretnym czasie

⁶ Wykaz pełnych różdeł zamieszczono w bibliografii.

i miejscu nosi niejako na sobie ślady swojego czasu. Rozdziały czwarty ukazuje rys duchowości ks. Giussaniego ze szczególnym uwzględnieniem charyzmatu osobowego. Opisuje także jego twórczość teologiczną, duszpasterską i naukową, ukazując jej wpływ na poszczególne sfery życia Kościoła. Rozdział czwarty traktuje o cechach duchowości, charakteryzującej ks. Giussaniego, wskazując na ich dominującą rolę w kształtowaniu się jego osobowości. Kolejne rozdziały prezentują owoce jego działalności. W rozdziale piątym omówiono genezę CL. W rozdziale szóstym charakterystykę formacji w CL jego duchowość i charyzmat. Co niezwykle ważne rozdział ten ukazuje zależności między charyzmatem osobowym ks. Giussaniego a charyzmatem wspólnoty CL. Rozdział siódmy wskazuje na sfery działania CL w świecie. Wskazuje konkretne przykłady z życia, kiedy zaproponowana przez ks. Giussaniego metoda przekuwa się na konkrety. Rozdział ten wskazuje także na rozmach działania zainspirowanego przez ks. Giussaniego. Natomiast rozdział ósmy ukazuje wspólnoty kapłańskie, osób konsekrowanych, instytuty świeckie, bractwa i stowarzyszenia, których powstanie inspirował ks. Giussani i CL. To bowiem owoce duchowe, których wymiernym znakiem są poszczególne wspólnoty, świadczą o żywotności i ponadczasowym charakterze charyzmatu ks. Giussaniego. Dla lepszego ukazania istoty dzieła ks. Giussaniego, w ramach aneksu, umieszczono najbardziej istotne fragmenty dokumentów regulujących status ruchu CL oraz wypowiedzi św. Jana Pawła II⁷ i Kardynała Josepha Ratzingera (późniejszego papieża Benedykta XVI)⁸ z okazji śmierci ks. Giussaniego. Wypowiedzi te ukazują jak Kościół, pod wodzą swych pasterzy, postrzegał posługę ks. Giussaniego. Ważnym stwierdzeniem, na które

⁷ Św. Jan Paweł II – wł. Karol Wojtyła (1920 – 2005) urodzony w Wadowicach, święcenia kapłańskie przyjął w 1946 roku. Wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1958 roku biskup pomocniczy krakowski, a od 1964 roku metropolita krakowski, w 1967 kreowany przez papieża Pawła VI kardynałem. Wybrany na Stolicę Piotrową 16 października 1978 roku. Zmarł 2 kwietnia 2005 roku. Beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI 1 maja 2011 roku, kanonizowany przez papieża Franciszka 27 kwietnia 2014 roku. Leksykon Papieży, red. R. Mongego, Kraków 2008, s. 554.

⁸ Benedykt XVI – wł. Josef Ratzinger ur. w 1927 roku w Marktl an Inn (Bawaria). W wieku 24 lat przyjął święcenia kapłańskie. W 1953 doktoryzował się z filozofii i teologii na uniwersytecie w Monachium. W latach 1962 – 1965 brał udział w Soborze Watykańskim II jako konsulat teologiczny Kolonii. W 1977 papież Paweł VI mianował go kardynałem i metropolitą Monachium i Fryzycji. W 1981 roku Jan Paweł II mianował kard. Ratzingera na stanowisko prefekta Kongregacji Nauki Wiary oraz przewodniczącego Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Wybrany na stolicę Piotrową 19 kwietnia 2005 roku. 28 lutego 2013 roku zrzekł się urzędu Biskupa Rzymu. Tamże, s. 550.

warto zwrócić uwagę w tych wypowiedziach, jest uznanie, iż *Comunione e Liberazione* jest bez wątpienia dziełem życia ks. Giussaniego. Ostatni punkt aneksu poświęcony jest twórczości ks. Luigiego z uwzględnieniem roku i miejsca wydania zarówno pism zwartych, artykułów, telegramów, konferencji i homilii opublikowanych nie tylko w prasie polskojęzycznej, ale także zagranicznej.

Tak sformułowany zarys opracowania, ukazuje stopnie zależności pomiędzy samym ks. Giussanim, jego osobistą historią a sferą i owocami jego działalności zarówno bezpośredniej jak pośredniej. Wskazuje, jak bardzo osobiste doświadczenie życia ks. Giussaniego wpłynęło na losy innych ludzi, a także poszczególnych wspólnot kościelnych w różnych wymiarach i na różnych płaszczyznach.

ROZDZIAŁ I

SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WE WŁOSZACH W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

Kościół Katolicki we Włoszech przechodził różne trudne momenty. Do jednych z najtrudniejszych z całą pewnością należy okres pierwszej połowy dwudziestego wieku. Poniżej rozdział przedstawia dylematy poszczególnych pontyfikatów z uwzględnieniem czynników społecznych i politycznych występujących we Włoszech.

§ 1. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WE WŁOSZACH W OKRESIE PONTYFIKATU PIUSA X (1903 – 1914) I PONTYFIKATU BENEDYKTA XV(1914 – 1922)

Wraz ze śmiercią papieża Leona XIII 20 lipca 1903 roku rozpoczął się nowy etap w historii kościoła a także państwowości włoskiej.⁹

⁹ Leon XIII – Vincenzo Gioacchino Pecci urodził się 2 marca 1810 roku w Carpineto Romano. Edukację pobierał początkowo u jezuitów w Viterbo oraz Kolegium Rzymskim, następnie na uniwersytecie La Sapienza w zakresie prawa kościelnego i cywilnego. Świecenia w stopniu prebiteratu przyjął w 1837 roku. Pełnił posługę delegata apostolskiego w Benewencie i Spoleto, następnie został posłany do Belgii w charakterze nuncjusza. W 1846 roku przyjął sakrę biskupią i objął diecezję w Perugii, z którą był związany aż do wyboru na stolicę Piotrową. Pius IX kreował go w 1953 roku kardynałem. 20 lutego 1978 roku został wybrany papieżem. Jego programowa encyklika *Inscrutabili Dei consilio* ukazuje dążenie papieża do stworzenia społeczeństwa opartego na wartościach Ewangelii poprzez wychowanie młodego pokolenia chrześcijan. Z kolei w encyklikach: *Aeterni Patris* oraz *Providentissimus Deus* zachęcał do pogłębionego studium na filozofii tomistycznej, historią Kościoła a przede wszystkim Biblią. Ponadto promował studia astronomiczne oraz nauki przyrodnicze. Podstawowym dokumentem autorstwa Leona XIII wyrażającym jego myśl na tematy społeczne była encyklika *Rerum novarum*. Poruszał w niej kwestie stosunku pracy do kapitału, znaczenia własności prywatnej, odpoczynku niedzielnego, potępiał również liberalizm i socjalizm. Na początku nowego stulecia obchodząc Jubileusz Roku Świętego zapraszał wiernych do oddania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Leksykon Papieży, dz.cyt., s. 516 – 519.

Kolejne konklawe zaplanowano na piątek 31 lipca 1903 roku. Dokładnie o godzinie szesnastej kardynałowie – elektorzy zaczęli przybywać do Kaplicy Sykstyńskiej, o godzinie siedemnastej zgromadzili się wszyscy kardynałowie łącznie sześćdziesięciu dwóch za wyjątkiem kardynała Michelangelo Celesii (1814 – 1904) z Padwy nieobecnego z powodu podeszłego wieku oraz kardynała Patryka Morana (1830 – 1911) z Sydney, gdyż ten ostatni dopiero zmierzał do Rzymu. Po złożeniu przysięgi kardynałowie udali się do wyznaczonych im cel. Następnego dnia rozpoczęło się pierwsze głosowanie, podczas którego nie wyłoniono kolejnego papieża. Po drugim głosowaniu 2 sierpnia 1903 r., coraz bardziej zwiększało się prawdopodobieństwo wyboru kardynała Mariano Rampolii del Tindaro (1843 – 1913), uzyskał on wówczas dwadzieścia dziewięć głosów. Metropolita krakowski książę Jan Puzyna (1842 – 1911) poprosił o głos i podczas swojej wypowiedzi, w imieniu cesarza Austrii Franciszka Józefa I (1848 – 1916), zażyczył wyłączenia kardynała Rampolii z ubiegania się o papieski tron. Cesarz Austrii obawiał się prorosyjskiej i profrancuskiej postawy ówczesnego Sekretarza Stanu kard. Rampolii.¹⁰ To stanowisko spotkało się z jawnym sprzeciwem większości elektorów. Niemniej jednak w pewnym stopniu, wpłynęło to na ostateczną decyzję kardynałów. We wtorek około godziny jedenastej 4 sierpnia 1903 roku na tron papieski został wybrany patriarcha Wenecji kardynał Giuseppe Melchiorre Sarto obierając imię Piusa X.¹¹

Nowy papież urodził się 2 czerwca 1835 roku w Riese. W wieku dwóch lat stracił rodziców. Jako najmłodszy z dziewięciorga rodzeństwa, nie miał łatwego startu życiowego. Mimo to, dzięki własnej pracowitości oraz wrodzonym talentom, podjął naukę początkową w rodzinnym Riese, a następnie w Castelfranco Veneto. Na jego dalszą edukację miał wpływ kardynał Wenecji, fundując stypendium dla ubogich i wyróżniających się studentów. W ten sposób Sarto mógł rozpocząć studia filozoficzno – teologiczne w seminarium duchownym w Padwie. Po otrzymaniu sakramentu święceń w stopniu prezbitera w 1858 roku, został

¹⁰ C. De Agostini, *Konklawe XX wieku – Kulisy wyborów Papieży*, Kraków 2005, s. 265 – 295 oraz B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VII, *Czasy najnowsze 1815 – 1914*, Lublin 2003, s. 214.

¹¹ C. De Agostini, dz. cyt., s. 296 – 317.

proboszczem w Salzano, następnie wykładowcą w seminarium w Treviso, w 1884 roku biskupem Mantui, potem kardynałem w kościele San Bernardo Alle Terme i ostatecznie w 1893 roku patriarchą Wenecji. Reakcję świata na wybór Sarto na papieża, najlepiej oddaje chyba współczesny mu historyk Hubert Jedin (1900 – 1980) porównując nowego papieża do jego poprzednika: *Pod każdym względem widziało się kontrast między nimi, najpierw fizyczny, ale i także i te istotne rzucały się od razu w oczy. Leon XIII był papieżem dworów, kancelarii, biskupów, gdy tymczasem jego następcą prezentował się jako pasterz ludzi skromnych, proboszczów... obdarzony zmysłem praktycznym i specjalnym wyczuciem wszystkich rzeczy.*¹²

Piastowanie tronu w Stolicy Piotrowej na pewno nie było łatwym zadaniem. W czasie konklawe, gdy zorientował się, że ma szanse na wybór, starał się zwrócić uwagę kardynałów na kogoś innego. Świadczą o tym chociażby te słowa skierowane przed jednym z ostatnich głosowań: *Sumienie nakłada mi obowiązek powiedzenia wam, że nie mam przymiotów, jakie są wymagane do tego, aby być Papieżem, powinniście zapomnieć o moim nazwisku oraz wasze myśli i wasze głosy skierować ku innym.*¹³

Pierwszym i dość skomplikowanym problemem dla nowego papieża, była relacja Kościoła z Państwem Włoskim. Państwa, które na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku musiało się borykać zarówno z trudnościami gospodarczymi, jak i zaostrzającymi się walkami politycznymi. Wybrnięciem z trudnej sytuacji zdaniem ówczesnego króla Humberta I (1844 – 1900) było powierzenie pod koniec dziewiętnastego wieku rządów markizowi Antonio Di Rudini (1839 – 1908). Niestety rządy Rudiniego nie zahamowały kryzysu ekonomicznego, co ostatecznie doprowadziło do podwyżek cen podstawowych produktów spożywczych, a w konsekwencji do strajków i demonstracji. Odpowiedzią ze strony rządowej było wówczas użycie wojsk i policji a także wprowadzenie surowej cenzury, zawieszenie organizacji politycznych oraz aresztowanie działaczy socjalistycznych. Zmiana

¹² Leksykon papieży, dz. cyt., s. 520.

¹³ C. De Agostini, dz. cyt., s. 302.

na stanowisku premiera, którym został generał Luigi Pelloux (1839 – 1924), również nie doprowadziła do naprawy sytuacji, bowiem jeszcze bardziej nasiliły wewnętrzne konflikty w państwie. Doprowadziło to ostatecznie do zamachu na króla przeprowadzonego 29 lipca 1900 roku w Monza. Zamachowiec Gaetano Bresci (1869 – 1901) chciał w ten sposób pomścić ofiary wspomnianych już zamieszek. Nowy monarcha Wiktor Emanuel III (1869 – 1947) zaraz po objęciu tronu, tzn. jeszcze w 1900 roku dokonał zmiany rządu. Na stanowisko premiera mianował Giovanni Giolittiego (1842 – 1908), który pełnił tę funkcję aż do 1914 roku. I to w zasadzie za jego rządów na tronie Piotrowym zasiadał Pius X. Giolitti starał się wzmocnić własną pozycję, nie cofając się przy tym przed manipulacją oraz łapówkarstwem. Jednocześnie za swój główny cel postawił sobie dążenie do spokoju wewnętrznego państwa, który to stan miał umożliwić Włochom dynamiczny rozwój. Chociaż jego program był liberalny, to jednak do jego realizacji, odpowiednio do zaistniałych okoliczności, wykorzystywał również niektóre elementy programu socjalistów. Dlatego też za najważniejsze grupy nacisku uważał przemysłowców oraz związki zawodowe. Nie ułatwiały mu tego zadania ani opozycja, ani światowy kryzys gospodarczy w 1907 roku, ani olbrzymie trzęsienie ziemi w 1908 roku, które swoim zasięgiem objęło Reggio di Calabria i Mesynę oraz pochłonęło osiemdziesiąt trzy tysiące ofiar. Te wydarzenia spowodowały następną falę społecznego niezadowolenia.¹⁴

Przyczyniły się do tego również inspiracje kolonialne państwa włoskiego, których wyrazem stały się żądania wobec Turcji wprowadzenia wojsk włoskich do Trypolisu i Cyranejki w 1911 roku. W konsekwencji działania zbrojne na tym terenie, które trwały przeszło rok, zakończyły się 18 października 1912 roku traktatem pokojowym w Ouch. Regulacje pokojowe zakładały posiadanie przez państwo Włoskie kolonii na terenie dzisiejszej Libii z zastrzeżeniem przestrzegania religijnych praw mieszkańców tych terenów. Niecałe dwa lata później włoskie wojsko musiał uporać się z powstaniem muzułmanów. Wojna libijska nie tylko powodowała kolejne fale protestów we Włoszech, ale naruszyła również

¹⁴ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1985, s. 516 – 521; Oksfordzki Słownik Biograficzny, red. T. Nowak..., Warszawa 1999, s. 460.

dotychczasową równowagę polityczną w Europie. Włochy, które należały do Trójpřzymierza, oficjalnie z niego nie wystąpiły, chociaż ich stosunki ze sojusznikami uległy oziębieniu. Ponadto państwo włoskie za pośrednictwem Rosji zawarło układ z Serbią o pomocy militarnej, gdyby którakolwiek ze stron została zaatakowana przez Austrię.¹⁵

Wobec tak zaistniałych warunków politycznych Pius X w porównaniu do swojego poprzednika zmienił taktykę działania: złagodził obowiązujące od 1868 roku *non expedit*, czyli zakaz uczestnictwa katolikom w życiu politycznym. Ów zakaz był reakcją Stolicy Apostolskiej na wkroczenie wojsk ówczesnego króla Sardynii, a następnie króla Włoch Wiktora Emanuela II (1820 – 1878) na tereny państwa Kościelnego i kolejne zajęcie Rzymu w 1870 roku. I chociaż rząd włoski pod kierownictwem premiera Giuseppe Garibaldiego (1807 – 1882) dla złagodzenia konfliktu w 1871 roku starał się nadać pewne prawa Watykanowi, to jednak Pius IX te propozycje odrzucił i dalej dążył do odzyskania władzy świeckiej, ogłaszając się więźniem Watykanu oraz nakładając ekskomunikę na króla włoskiego.¹⁶ Pius IX a także jego następcy udzielali błogosławieństwa *Urbi et Orbi* jedynie z loży wewnętrznej, nie przyjmowali także oficjalnych delegacji katolickich polityków oraz monarchów aż do wyboru Piusa XI.¹⁷

Takie zachowanie Piusa IX, nie spotykało się z akceptacją mieszkańców Półwyspu Apenińskiego, którzy dążyli do utworzenia niepodległego, suwerennego i zjednoczonego państwa włoskiego. Droga do zjednoczenia Włoch była więc długim procesem, w którym zasadnicze znaczenie miało objęcie funkcji premiera przez Cavoura w 1852 roku, a następnie zwycięstwo nad wojskami austriackimi pod Magnetą i Solferino. Pewnym zwieńczeniem tej drogi była koronacja Wiktora

¹⁵ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 531 – 533.

¹⁶ Pius IX – Giovanni Maria Mastai – Ferretti, urodził się 13 maja 1792 roku w Singellia. Podjął studia zakresu filozofii, prawa i teologii. W 1819 roku przyjął święcenia kapłańskie, niedługo później został delegatem papieskim w Chile, natomiast w 1827 roku arcybiskupem Spoleto, później ordynariuszem Imoli. Grzegorz XVI kreował go w 1839 roku kardynałem. Na stolicę Piotrową został wybrany 16 czerwca 1846 roku. W nauczaniu koncentrował się wokół współczesnych zagrożeń wobec Kościoła. Wyrazem jego sprzeciwu wobec liberalizmu, socjalizmu i racjonalizmu była encyklika *Qui pluribus* oraz *Quanta cura*. 8 grudnia 1854 roku ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zostały one potwierdzone przez Objawienia Matki Bożej w Lourdes (1858). Zmarł 7 lutego 1878 r. Leksykon papieży, dz. cyt., s. 512 – 515, 522; Oksfordzki Słownik Biograficzny, dz. cyt., s. 166, 460.

¹⁷ J. Gordziałkowski, Historia Państwa Kościelnego, Kraków 2007, s. 92.

Emanuela w 1861 roku w Turynie. Chociaż Pius IX w marcu 1848 roku sam poparł nową konstytucję oraz angażował swoje wojska do walki o niepodległość, zmiana zachowania została wywołana naciskiem ze strony Austrii, której w niesmak było utworzenie z dotychczasowych mniejszych księstw czy królestw włoskich jednolitego bytu państwowego. Ta decyzja papieska była przez wiele następnych lat powodem wielu napięć, z którymi kolejni papieże musieli się zmagać.¹⁸

Nowa decyzja Piusa X, szybko odniosła skutek, bo już w 1913 roku katolicy zawarli układ wyborczy z liberałami w pakcie Gentiloni – Giolitti. Pakt ten zakładał, że katolicy poprą liberałów, o ile ci drudzy przeciwstawiają się potępianemu przez Kościół usuwaniu religii ze szkół oraz rozwodom. Dzięki wsparciu i radom mianowanego przez siebie nowego Sekretarza Stanu kardynała pochodzącego z Hiszpanii Rafael Merry del Vala.¹⁹ Pius X podjął się także walki z modernizmem, liberalizmem, agnostycyzmem i immanentyzmem (dekret *Lamentabili* z dn. 6 lipca 1907 roku. Encyklika *Pascendi Dominici gregis* promulgowana 8 września 1907 roku, a także *Ediae saepe* ogłoszona 26 maja 1910 roku) upatrując w nich główne źródło zagrożeń dla Kościoła, realizując w ten sposób zawołanie biskupie *Instaurare omnia in Christo – Odnowić wszystko w Chrystusie*. Ponadto rozwiązał *Opera dei Congressi* oraz potępił działania ks. Romolo Muriego.²⁰ W encyklice *Il fermo proposito* z 1905 roku papież Pius X opublikował zasady obowiązujące katolików w działaniach społecznych, powierzył również Giussepemu Toniolowi opracowanie nowych wskazań dla takich form

¹⁸ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 512 – 515.

¹⁹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 528.

²⁰ *Opera dei Congressi e dei Comitati Cattolici* – ruch katolicki utworzony roku po pierwszym kongresie katolików włoskich, który odbył się w 1874 roku w Wenecji. Reformowany w 1884 roku przez Leona XIII, który określił podstawowe zadanie tego stowarzyszenia jako rezonansu działań Stolicy Apostolskiej. Owe stowarzyszenie organizowało coroczne zjazdy na szczeblu diecezjalnym i regionalnym. Skupiając się przy tym, na budzenie aktywności katolików i walce z socjalizmem. Po encyklice *Rerum novarum*, stowarzyszenie zmobilizowało się do zorganizowania instytucji społeczno-ekonomicznych, a także do utworzenia badawczego ośrodka problemów społecznych pod nazwą *Unione cattolica di Studi sociali*. Wraz z kryzysem ekonomicznym w 1898 roku, na czele katolickiego ruchu stanął ks. Romolo Murri. Związany był ze środowiskiem czasopisma *Cultura sociale* oraz z młodymi katolikami zgromadzonymi w ramach *Federazione degli Universitari Cattolici Italiani*. Leon XIII jednak postanowił kierownictwo stowarzyszenia powierzyć stałej komisji w Kongregacji do nadzwyczajnych spraw Kościoła, a także przez encyklikę *Graves de communi*, podkreślić, że wszelkie działania katolików muszą być podporządkowane hierarchii kościelnej. Murri, dążył jednak do większej niezależności od papieża i biskupów, co ostatecznie spowodowało reakcję Piusa X. M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III., Czasy nowożytności 1517 – 1914, Warszawa 1991, s. 357 - 359; R. Fröhlich, *Historia Kościoła w datach*, Kielce 2006, s. 200, B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, Lublin 2001, s. 14.

aktywności, dzięki temu powstało w 1906 roku *Unione Popolare*, które miało za zadanie przygotowanie katolików do czynnego udziału w życiu społecznym. *Unione Economico – Sociale* do podejmowania kwestii socjalnych, *Unione Elettorale*, której zajmowało się przygotowanie katolików do udziału w wyborach. Natomiast w 1908 zostaje zawiązane również *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej*, rok później natomiast *Związek Kobiet Katolickich*. Te pięć organizacji stworzył *Giunta direttiva*, których sekretarzem został ks. Luigi Sturzo. Razem tworzył koncepcje Piusa X o czynnym udziale katolików w życiu publicznym wyrażoną w Encyklice *Vehementer nos* z 1906 roku określaną jako *Akcja Katolicka*.²¹

Pius X podjął również problem przyjmowania wczesnej komunii dzieci (Dekret *Quam singulari* z 1905 roku), dokonał pewnych zmian w zakresie liturgii, chorału gregoriańskiego, prawa kościelnego (Konstytucja *Commisum nobis* z 1904 roku) oraz przebudowy Kurii Rzymskiej (Konstytucja *Sapientii Consilio* z 29 czerwca 1908 roku). Zniósł veto podczas konklawe. Reformował również seminaria duchowne oraz zachęcał do podniesienia poziomu katechizacji i kaznodziejstwa pośród duchowieństwa. Utworzył również stałe urzędowe pismo Stolicy Apostolskiej *Acta Apostolicae Sedis*.²²

Wraz z udanym zamachem serbskich separatystów na następcę cesarskiego tronu Franciszka Ferdynanda i jego żonę 28 lipca 1914 roku w Sarajewie, dotychczasowe napięcia wewnątrz starego kontynentu doszły do zenitu. Mimo prób mediacji podjętej przez Piusa X, nie udało się zatrzymać lawiny zła. 20 sierpnia 1914 roku, papież Pius X umierał w opinii świętości i został pochowany w grotach watykańskich pod Bazyliką św. Piotra. Przez cały swój pontyfikat papież Pius X starał się prowadzić życie skromne i święte, nie promował ani własnej rodziny, ani wcześniejszych współpracowników. W 1951 roku został ogłoszony

²¹ M. Banaszak, *Historia Kościoła*, t. III, Czas najnowszy 1517 – 1914, dz. cyt., s. 359.

²² B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VII, Czasy najnowsze 1815 – 1914, dz. cyt., s. 215 – 217; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 200.

błogosławionym, a następnie dnia 29 maja 1954 roku papież Piusa XII dokonał jego kanonizacji.²³

Następne w historii Kościoła konklawe odbyło się w trudnych warunkach światowego konfliktu zbrojnego. Z jednej strony utrudnienia w dotarciu do Rzymu, z drugiej próba wpływania każdej ze stron tego konfliktu na wybór papieża, powodowało, że kardynałowie – elektorzy stanęli przed trudnym zadaniem. Jeszcze przed rozpoczęciem konklawe każda z frakcji narodowych starał się wypromować własnego kandydata, szukając tu i ówdzie sprzymierzeńców. Konklawe rozpoczęło się 31 sierpnia 1914 roku, uczestniczyło w nim pięćdziesięciu siedmiu kardynałów. Pozostali nie mogli dojechać na czas do Rzymu. Po burzliwej serii głosowań, 4 września 1914 roku o godzinie jedenastej trzydzieści wzniósł się biały dym nad kaplicą Sykstyńską informujący, iż Biskupem Rzymu został kardynał Giacomo Paulo Battista della Chiesa, który obrał imię Benedykt XV.²⁴

Giacomo Paulo Battista della Chiesa urodził się 21 listopada 1854 roku na zamku w Genui Pegli. Po odbyciu studiów z dziedziny prawa na uniwersytecie w Genui przyjął święcenia prezbiteratu w 1874 roku. Przez dłuższy czas pełnił funkcje zastępcy sekretarza stanu kardynała Mariano Rampolii del Tindaro, następnie został arcybiskupem Bolonii z czasem również kardynałem.²⁵

Nowy papież otrzymał ster Kościoła w chwili, kiedy od miesiąca trwała już Wielka Wojna. W konflikt pomiędzy Austro – Węgrami a Serbią włączyły się kraje tworzące dwa przeciwstawne obozy. Blok państw centralnych wspierających Austro – Węgry tworzyły: Cesarstwo Niemieckie (1 sierpnia), Turcja (2 sierpnia), Bułgaria (11 listopada 1915 roku). Drugi blok tworzyły państwa ententy. Stanęły one po stronie Serbii. Należały do nich: Rosja, Francja, Anglia, Czarnogóra, Belgia i Japonia (włączyły się one w konflikt w 1914 roku) Włochy pierwotnie ogłosiły neutralność, to jednak w 1915 roku, dołączyły do bloku państw ententy. W 1916 roku do tego bloku dołączyła Portugalia i Rumunia, a w 1917 roku Stany Zjednoczone. Łącznie w tym konflikcie uczestniczyły trzydzieści dwa państwa.

²³ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 523; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 189; B. Kumor, Historia Kościoła, t. VII, Czasy najnowsze 1815 – 1914, dz. cyt., s. 217.

²⁴ C. De Agostini, dz. cyt., s. 227 – 256, 321.

²⁵ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 524.

Finałem tego sporu trwającego cztery lata, była całkowita reorganizacja struktur państwowych w Europie, powstały nowe byty państwowe, a granice dotychczasowych państw uległy zmianom. I wojna światowa przyniosła również ok. dziesięć milionów zabitych wyniku działań wojennych i ok. dziesięć milionów zmarło z powodu głodu lub epidemii.²⁶

Benedykt XV starał się parokrotnie wpłynąć na przywódców państw, aby zakończyli konflikt zbrojny. Już na początku pontyfikatu wołał: *Przez pokój możemy wszystko zyskać, przez wojnę wszystko stracić*. Starał się również namówić władzę Włoch do nieangażowania się w konflikt. Wykorzystywał wszelkie możliwe kontakty dyplomatyczne. W 1915 roku za pomocą kardynała Gibbsona z Nowego Yorku papież nawiązał kontakty z ówczesnym prezydentem USA Thomasem Woodrowem Wilsonem. Natomiast w 1917 roku za pośrednictwem nuncjusza bawarskiego kard. Pacellego z rządem Rzeszy Niemieckiej i cesarzem Austro – Węgier Karolem I (1887 – 1922). 1 sierpnia 1917 roku wystosował list do przywódców wszystkich państw zaangażowanych w konflikt, nazywając wojnę *niepotrzebna rzezią*. List składał się z trzech części: w pierwszej papież przedstawił poglądy Stolicy Apostolskiej w kwestii pokoju. W drugiej apelował do władzy tych krajów bezzwłocznego zakończenia walk, trzecia zaś zachęcał narody do wspólnych pertraktacji pokojowych. Ten apel poszerzono również o *Punktację Pacellego*. To zaangażowanie papieża w pokój wynikało z przekonania, że ta wojna niesie nie tylko zniszczenie materialne, ale również staje przyczyną coraz bardziej nakręcającej się spirali zła (czego przykładem może być rzeź Ormian dokonana przez Turków w 1915 roku czy rewolucja październikowa w 1917 roku). Dziewięć dni później apel pokojowy został przekazany stronom walczącym. Kiedy więc jego apele nie przynosiły żadnego odzewu (poza Stanami Zjednoczonymi, które 27 sierpnia 1917 roku stwierdziły iż Niemcy cesarskie nie są zdadne do żadnych rozmów pokojowych), Papież postanowił zaangażować się w niesienie pomocy ofiarom wojny. W tym celu założył *Dzieło Jeńców Wojennych*, które niesło pomoc wszystkim bez względu

²⁶ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 5.

na ich narodowość czy przekonania religijne. Promował pojednanie pomiędzy kościołem zachodnim a wschodnim, a także spotkania katolików z anglikanami. W ten sposób zaskarbił sobie szacunek ze strony Anglii, która po raz pierwszy od siedemnastego wieku poprosiła Watykan o ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Jego działalność na rzecz pokoju i dialogu międzyreligijnego zostało zauważone również na Bliskim Wschodzie, wystawiono mu pomnik w Istambule.²⁷ Również po zakończeniu działań militarnych, papież pozostał aktywny w kwestii pokoju i nakreślenia kierunku, w którym ma zmierzać Europa. Chociaż odrzucone jego chęć uczestniczenia w konferencji pokojowej w Wersalu, papież nakreślił swój program w encyklice *Quod iam diu*.²⁸

Dla lepszego zobrazowania strat warto popatrzeć na same tylko Włochy. Nie osiągnęły one żadnego większego sukcesu militarnego. Zginęło sześćset tysięcy osób, dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy osób zostało rannych. Spośród nich dwieście tysięcy zostało inwalidami. Koszt tej wojny wyniósł dwa razy więcej niż wydatki własne państwa w latach 1861 – 1913.²⁹

Po zakończeniu działań wojennych 11 listopada 1918 roku doszło do rozmów w Compiègne. Zaistniała potrzeba dalszych regulacji prawnych, które miały stać się gwarantem pokoju. 29 kwietnia 1918 roku, podczas rokowań pokojowych w Wersalu za sugestią prezydenta USA Woodrowa Wilsona (1856 – 1924) powstała Liga Narodów. Na konferencji pokojowej w Wersalu Włochom przyznano miasto Trydent oraz południowy Tyrol i Triest. Jako rekompensatę wojenną Włosi uzyskali również piętnaście milionów franków i nieodpłatną dostawę węgla przez dziesięć lat, a także osady saharyjskie w południowej Libii oraz Jubaland. Ziemie te nie stanowiły jednak żadnej gratyfikacji, gdyż składały się głównie z terenów pustynnych.³⁰

Benedykt XV promulgował w 1917 roku nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, rozpoczął reformę seminariów i duchowieństwa, jednocześnie

²⁷ R. Fröhlich, dz. cyt., s. 189; Leksykon papieży, dz. cyt., s. 524, B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 19.

²⁸ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 20.

²⁹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 551.

³⁰ Tamże, s. 553 – 554.

zaczął wspierać działalność misyjną. Ogłosił również wielu świętych np. Joannę d' Arc, co przyniosło mu polepszenie relacji z Francją, aż do przywrócenia w 1921 roku, zerwanych w lipcu 1914 roku stosunków dyplomatycznych. W 1919 roku uchyla całkowicie *non expedit*, pozwalając katolikom na pełne zaangażowanie się w życie społeczne. Szybka realizacją powyższych postanowień stała się zalegalizowana przez władzę kościelną w grudniu 1918 roku *Partito Popolare Italiano*, której podwaliny tworzył ks. Romolo Murri (1870 – 1944), a rozwinął ją ks. Luigi Sturzo (1871 – 1959).³¹

Benedykt XV napisał łącznie dwanaście encyklik: *In hac tanta* z 14 maja 1919 roku poświęconą św. Bonifacemu (672/675 – 754), *Fausto appetente* z 29 czerwca 1921 roku, której tematem stał się św. Franciszek z Asyżu (1182 – 1226), *In praeclara summorum* z 30 kwietnia 1921 roku poświęconej Dantemu. Natomiast św. Efremowi Syryjczykowi (305 – 373) poświęcił ogłoszoną 5 grudnia 1920 roku encyklikę *Principi Apostolorum*. W encyklice *Annus iam plenus* (1 grudnia 1920 roku) apelował o udzielnie pomocy dzieciom w Europie Środkowej. O potrzebie głoszenia Słowa Bożego przypomniał w encyklice *Humani generis* (15 kwietnia 1917 roku). Założył międzynarodową organizację pokojową Pax Romana w 1921 roku, a także przyczynił się do powstania Uniwersytetu Lubelskiego w 1920 roku. Odszedł do wieczności 22 stycznia 1922 roku.³²

§ 2. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WE WŁOSZECH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1922 – 1939)

Konklawe mające wybrać następcę Benedykta XV, należało o najburzliwszych w historii dwudziestego wieku, rozpoczęło się ono 3 lutego 1922 roku. Zebrało się wówczas pięćdziesięciu trzech kardynałów elektorów. Nie przybyło wówczas jedynie sześciu elektorów. Od samego początku część kardynałów za priorytet wyboru uznało zdolność przyszłego papieża do dialogu

³¹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 558; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 190; Leksykon papieży, dz. cyt., s. 524.

³² B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 20.

z rządem włoskim. Pojawiało się więc wielu potencjalnych kandydatów: Raffael Merry del Val, Camil Laurenti, Pietro Maffi czy Pietro Gaspari. Dopiero czternaste głosowanie 6 lutego 1922 roku wyłoniło nowego papieża. Został nim kardynał Ratti metropolita Mediolanu, przybierając imię Pius XI. Po przyjęciu wyboru, Pius postanowił, aby tradycyjne błogosławieństwo *Ubi et Orbi* zostało udzielone z zewnętrznej logii Bazyliki św. Piotra. Zszokowało to zgromadzonych kardynałów, którzy nie spodziewali się takiego polecenia, tym bardziej iż poprzednicy nie udzielali tego błogosławieństwa z powodów politycznych. Nowy papież, widząc ogrom zniszczeń, jakie przyniosły światu ludzkie spory, pragnął stać się znakiem pojednania i ,łamiąc dotychczasową praktykę, przez ten gest dać światu sygnał, że będzie papieżem pojednania.³³

Ambrogio Damiano Achille Ratii przyszedł na świat 31 maja 1857 roku w Desio. Świecenia kapłańskie w stopniu prezbitera otrzymał 20 grudnia 1879 roku. Dalsze studia podjął z dziedziny filozofii i prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim i Akademii św. Tomasza w Rzymie. W latach 1882 – 1888 pracował jako wykładowca w mediolańskim seminarium. Od 1888 roku wszedł w szeregi Kolegium Doktorów Biblioteki Ambrożańskiej. Od 1907 roku piastował również urząd prefekta Biblioteki Ambrozjańskiej, w tym czasie zasłynął wieloma publikacjami naukowymi zakresu historii. W 1911 roku papież Pius X dał mu miejsce pracy w Rzymie, a trzy lata później mianował prefektem Biblioteki Watykańskiej. Ratii dalej rozwijał się pod względem naukowym, ale także sportowym jako zapalony alpinista. 25 kwietnia 1918 roku Benedykt XV skierował go na tereny Polski w charakterze wizytatora apostolskiego na teren trzech zaborów. Wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce funkcje pełnił do 1921 roku. Jako jedyny członek korpusu dyplomatycznego został w Warszawie, mimo zbliżających się wojsk Armii Czerwonej, skupiając się na pomocy charytatywnej. W 1921 roku został mianowany przez Benedykta XV kardynałem i otrzymał metropolię mediolańską. Widocznym śladem jego pracy w tej diecezji było powstanie

³³ R. Fröhlich, dz. cyt., s. 195 – 199, 233, 323 – 324.

Uniwersytetu Katolickiego Najświętszego Serca Pana Jezusa, ale także sumiennie przeprowadzona wizytacja instytucji kościelnych.³⁴

Początek lat dwudziestych XX wieku w polityce włoskiej, związany jest z upadkiem rządów liberalnych wywołanych licznymi strajkami i niezadowoleniem społecznym, a także zaostrzeniem konfliktu na linii socjaliści kontra faszysti. Wiąże się to chociażby ze starciami bojówek ze sobą, które swoje apogeum osiągało w lipcu 1921 roku. W wyniku tych wydarzeń przywódca faszystów włoskich Benito Mussolini (1883 – 1945) 3 sierpnia 1921 roku zaprzestał walk wewnętrznych, czego widocznym śladem stało się podpisanie ugody między socjalistami a faszystami. Taki ruch wiązał się z niezadowoleniem skrajnych środowisk obu stron. Do wzmocnienia pozycji Mussoliniego doszło podczas kongresu faszystowskiego 7 – 9 listopada 1921 roku w Rzymie. Wtedy też zostaje sformułowana nazwa tego ruchu, znana od tej pory jako *Narodowa Partia Faszystowska* (dalej skrót NPF).³⁵

Partia faszystowska, która pierwotnie była partią radykalną, z upływem jednak czasu zaczęła być zachowawczą pod względem społecznym, dążącą do stworzenia państwa z silnymi organami rządowymi. Aby rozwiązać zaistniałe już wewnętrzne starcia, faszysti starali się doprowadzić do porozumienia na linii pracodawcy – pracownicy. Opierali swój elektorat głównie na drobnomieszczaństwie, średniozamożnej burżuazji, chłopach, środowiskach akademickich, urzędnikach, przemysłowcach i bankierach. Zyskali także poparcie wojska i policji, a także rodziny królewskiej. Zarówno liberałowie jak i socjaliści nie zdawali sobie do końca sprawy z zagrożenia, jakie niesło ze sobą wzmocnienie pozycji ruchu faszystowskiego. Rosnąca pozycja faszystów, również na polu militarnym pozwoliła im podczas II Zjazdu NPF 24 października 1922 roku na sformułowanie postulatów przyznania faszystom najważniejszych stanowisk ministerialnych i rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych, a w wypadku braku pozytywnej odpowiedzi, faszysti zapowiedzieli marsz na Rzym.

³⁴ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 526; B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 21.

³⁵ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 566 – 567.

Zaledwie cztery dni później kilkunastotysięczny tłum *czarnych koszul* wkroczył do Rzymu. Wobec zaistniałej sytuacji, król Wiktor Emanuel III (1869 – 1947) powierzył funkcje premiera Benito Mussoliniemu.³⁶

Pius XI zaczął więc swój pontyfikat w czasie, gdy faszystzi doszli do władzy. Aby wzmocnić relacje Watykanu z państwem włoskim i poprawić obraz Kościoła w społeczeństwie, zabrania duchownym udziału w życiu politycznym. Sekretarz stanu kardynała Piero Gasparri, w jego imieniu wystosował na ten temat list do episkopatu włoskiego. W liście tym oświadcza, iż Stolica Apostolska nie stoi po stronie żadnej partii politycznej.³⁷ W ten sposób papież realizował podstawy programowe swojego pontyfikatu nakreślone w encyklice *Ubi arcano* (23 grudnia 1922 roku). Hasłem jego pontyfikatu były słowa *Pax Christi in regno Christi*. Pius XI przez te słowa chciał zaznaczyć, że pełna wolność i niezależność Kościoła od władzy świeckiej jest wypełnieniem królewskiej misji Chrystusa. Świat liberalny wykluczał Boga z życia publicznego, a to w konsekwencji będzie generowało zło.³⁸

Papież Pius XI skoncentrował swój pontyfikat wokół czterech głównych zadań. Pierwsze zadanie to uaktywnienie wewnętrznego życia Kościoła i obrona pokoju, drugie to promowanie i rozwijanie misji katolickich, trzecie zadanie to pojednanie Kościoła i państwa we Włoszech oraz polityka konkordatowa z możliwie jak największą liczbą państw. Czwartym zadaniem było to odrzucenie i potępienie systemów totalitarnych.³⁹

W 1929 roku doszło do uregulowania *kwestii rzymskiej* i ratyfikacji konkordatu. W tym czasie faszyzm we Włoszech niebezpiecznie zbliża się do nazizmu niemieckiego i obejmuje swoją indoktrynacją młodzież. Papież zaczął interweniować. Rozpoczął od wzmocnienia *Akcji Katolickiej*, której przypominał jej apostołski charakter i konieczność podążania za głosem pasterzy. Już 1922 roku utworzył dla Włoch *Centralną Radę Akcji Katolickiej*. Ponadto rehabilitował potępianych do tej pory modernistów takich jak: ks. Francesco

³⁶ Tamże, s. 531, 568 – 572.

³⁷ Tamże, s. 570.

³⁸ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 526; E. Kozerska, Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI, Wrocław 2005, s. 24.

³⁹ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 22.

Lanzoniego czy o. Alberta Ehrharda. Mimo podpisania w 1933 roku konkordatu z nazistowskimi Niemcami, papież Pius XI, gdy tylko zorientował się w zagrożeniach, jakie niesie ze sobą nazizm, nie wahał się napisać szeregu encyklik potępiających systemy totalitarne.⁴⁰

Pius XI jako pasterz Kościoła zwracał uwagę na życie duchowe duchownych i wiernych. Stąd też akcentował Liturgię Godzin, rozmyślanie, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Organizował liczne międzynarodowe kongresy eucharystyczne w takich miastach jak: Rzym (1922), Amsterdam (1924), Chicago (1926), Sydney (1928), Kartagina (1930), Dublin (1932), Buenos Aires (1934), Rio de Janeiro (1936), Manila (1937), Budapeszt (1938). Promował również międzynarodowe kongresy poświęcone tematyce Chrystusa Króla, temu tematowi poświęcił encyklica *Quas primas* z 11 grudnia 1925 roku. W 1925 roku ogłasza rok święty, a w 1933 roku ogłasza powszechny jubileusz odkupienia z racji narodzin Jezusa Chrystusa. Przez cały swój pontyfikat kanonizował łącznie tysiące trzy postacie reprezentujące różne środowiska narodowe i kościelne. Jego bogata twórczość teologiczna miała swój wyraz w licznych encyklikach chociażby takich jak: *Rerum omnium* (26 stycznia 1923 roku) opublikowanej z okazji trzysetnej rocznicy śmierci św. Franciszka Salezego. W 1923 roku papież opublikował jeszcze dwie encykliki: *Studiorum ducem* (29 kwietnia) poświęconą św. Tomaszowi z Akwinu (1225 – 1274). W encyklice *Ecclesiam Dei* (12 listopada) nawiązał między innymi do postaci św. Józefa Kuncewicza (1580 – 1623). Św. Franciszkowi z Asyżu poświęcił encyklikę *Rita expiatis* z 30 kwietnia 1928 roku a św. Augustynowi (354 – 430) encyklikę *Ad salutem* (20 kwietnia 1930 roku). W encyklice *Miserentissimus Redemptor* (8 maja 1928 roku). W encyklikę *Lux veritatis* (25 grudnia 1931 roku), zachęcał do czci Matki Bożej. Papież Pius XI zachęcał w encyklice *Mens nostra* z 20 grudnia 1929 roku do odbywania częstych rekolekcji. Problematyce kapłaństwa poświęcił dwie encykliki: *Quinquagesimo nate* (23 grudnia 1929 roku) oraz *Ad catholici sacerdotii* (20 grudnia 1935 roku). W encyklice *Nova impendet* z 2 października 1931 roku poruszał kwestie kryzysu

⁴⁰ Tamże, s. 23; Leksykon papieży, dz. cyt., s. 526 – 528.

ekonomicznego. Pius XI zwracał też uwagę na kwestie poszczególnych krajów. Szereg encyklik poświęcił: Francji (18 stycznia 1924 roku), Hiszpanii (3 czerwiec 1933 roku) czy Stanom Zjednoczonym (29 czerwca 1936 roku).⁴¹

Pius XI szczególną troską otoczył chrześcijan w Meksyku. Do nich, doświadczonych prześladowaniem Kościoła, skierował trzy encykliki: 18 listopada 1926 roku; 20 września 1932 roku; 28 marca 1937 roku. W XX wieku (1926). Fala prześladowań przyniosła śmierć wielu kapłanów i wiernych, a także zamknięcie szkół, klasztorów, seminariów, zakaz działalności świeckich organizacji katolickich. Dopiero przejęcie władzy w 1940 roku przez Avila Camacho (1897 – 1955), zakończyło okres prześladowań i związanej z nimi destabilizacji kraju.⁴²

Papież Pius XI starał się również dbać o rozwój nauki. Rozbudował Bibliotekę Watykańską. Założył Papieski Instytut Archeologiczny oraz Pinakotekę dla zbiorów malarskich. W 1936 roku założył Papieską Akademię Nauk, jej członkami byli także niekatolicy. W 1931 roku ogłosił konstytucję apostolską pt. *Deus scientiarum Dominus* na temat reformy studiów seminaryjnych i uniwersyteckich. Erygował osiem wyższych uczelni katolickich. Starał się być rzecznikiem pokoju i pojednania. Rozpoczął od pola ekumenicznego, poświęcając je kościołom wschodnim w *Rerum orientalium* z 8 września 1928 roku. Skodyfikował wschodnie prawo kościelne oraz kreował kardynałem syryjskiego patriarchę Tappuoniego (1935). Interweniował w kwestii lokalnych konfliktów takich jak: japońsko – chiński w 1931 roku; boliwijsko – paragwajski w latach 1932 – 1933. Położył akcent na działalność misyjną Kościoła. W motu proprio z 3 maja 1922 roku rozwinął program nowej ewangelizacji, a niedługo potem przeniósł Dzieło Rozkrzewiania Wiary z Lyonu do Rzymu. 23 maja 1926 roku założył nowy instytut papieski dla kształcenia misjonarzy. W 1925 roku zorganizował międzynarodową wystawę misyjną, która dała początek Muzeum Misyjnemu. W sprawie misji mówił w encyklice *Rerum Ecclesiae gestarum* (28 lutego 1926 roku). W 1926 roku konsekrował nowych biskupów chińskiego pochodzenia. W 1927 roku Japończyków i Wietnamczyków. Z jego inspiracji w 1932 roku

⁴¹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 22 – 23.

⁴² Tamże, s. 23; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 191.

powstał wydział misjologii na Uniwersytecie Gregoriańskim. W 1927 roku erygował Katolicki Uniwersytet w Pekinie. Z kolei w 1923 roku erygował nową prowincję kościelną obrządku malabarskiego z rezydencją w Ernakulam oraz przyjął do jedności z Kościołem biskupów jacobickich z Trevancore w 1930 roku. Zawarł także jedenaście konkordatów oraz trzy porozumienia z państwami. Za jego pontyfikatu liczba zwiększyła się placówek dyplomatycznych do trzydziestu siedmiu nuncjatur oraz dwadziestu trzech delegatur apostolskich.⁴³

We Włoszech, w wyniku wyborów z 6 kwietnia 1924 roku, blok faszystowski otrzymał legalny mandat rządu. Blok faszystowski składał się oprócz wspomnianych faszystów również z liberałów oraz prawicowych popularów. Na pięciuset trzydziestu pięciu deputowanych, większość rządową bloku faszystowskiego stanowiło trzystu siedemdziesięciu czterech posłów, z czego dwustu siedemdziesięciu pięciu to stricte faszyci. Wygrana faszystów spowodowała protest ze strony socjalistów w postaci zakwestionowania legalności wyborów (przez Matteottiego 30 maja 1924 roku). 10 czerwca 1924 roku Matteotti został porwany, a następnie zamordowany przez członków bojówek faszystowskich. Faszyzm nie tolerował żadnych form sprzeciwu, a swoją władzę opierał jedynie na terrorze i strachu. Mord Matteottiego wywołał sprzeciw opinii publicznej oraz protest (w parlamencie) antyfaszystowskich posłów, którzy od tej pory zbierali się oddzielnie. Utworzyło się stowarzyszenie *Italia Libera*. Mussolinii, aby uspokoić społeczeństwo, w czasie wystąpienia w Izbie Deputowanych, zapowiadał ukaranie winnych. Niedługo potem kard. R. Gaspari Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, ostrzegając przed widmem wojny domowej, nakazał biskupom, aby powstrzymywali swoich duchownych od włączania się w aktywność polityczną. Tymczasem Mussolini doszedł do wniosku, że należy zaostrzyć terror. Widocznym skutkiem wzrastającego terroru od 19 lipca do 30 września 1924 roku stało się szesnaście morderstw, trzydzieści sześć poważnych zranień oraz sto siedemdziesiąt dwa napady. Ich autorami byli faszyci. Następnie Mussolini zamknął wszystkie opozycyjne dzienniki. Zaakceptował agresywne działanie milicji

⁴³ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 24 – 25; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 203 – 204; *Leksykon papieży*, dz. cyt., s. 529.

faszystowskiej wobec członków opozycji. 3 stycznia 1925 roku Mussolini (Duce), zapowiedział w parlamencie zniesienie władzy konstytucyjnej i początek rządów dyktatorskich.⁴⁴

Po tym wystąpieniu Mussoliniego wzmagaly się kolejne fale prześladowań w postaci aresztowania opozycyjnych parlamentarzystów. Prześladowania wzmożyły się po zamachu na Mussoliniego w listopadzie 1925 roku. Zostali zaaresztowani organizatorzy tego zamachu m.in. unitarysta Tito Zaniboni (1883 – 1960) i mason Luigi Capello (1859 – 1914). Rozwiązania wówczas partii socjalistów i zamknięcie loży masońskich. Dekret z 24 grudnia 1926 roku pt. *O atrybutach i prerogatywach szefa rządu* wzmacniał władzę premiera oraz ograniczały wolność obywateli, dawał legislacyjny mandat faszystom do dalszego pogłębienia terroru.⁴⁵

Agresywne zachowanie Włoch w stosunku do innych krajów objawiło się między innymi w relacji z Jugosławią. Pomimo zawartego porozumienia z 27 stycznia 1924 roku, Mussolini dążył do zwiększenia swojej strefy wpływów, narzucając język włoski na zajętych przez siebie terenach. Faszyści weszli w układ z chorwacką opozycją, wzmacniając swoją pozycję w tej części Europy. W 1924 roku doszło do powstania albańskiego Ahmeda Zogu.⁴⁶

Układ z Locarno, podpisany w 1925 roku regulował kwestie granicy między Francją, Belgią i Niemcami. Francja starała się zmniejszyć strefę wpływów włoskich. 3 października 1935 roku doszło do inwazji wojsk włoskich w Etiopii. Wojna etiopska nie przyniosła rewelacyjnych osiągnięć militarnych dla Włoch, gdyż Etiopczycy przeszli do wojny partyzanckiej.⁴⁷

Odpowiedzią Papieża Piusa XI na w/w wydarzenia była encyklika *Non abbiamo bisogno* z 29 czerwca 1931 roku. Pius XI zauważa, iż instytucje i stowarzyszenia kościelne takie jak: Stolica Apostolska czy też *Akcja Katolicka*, stały się w całych Włoszech ofiarą prześladowań. Dowodem na to była cenzura, krzywdzące zarządzenia administracyjne, naruszanie dóbr osobistych duchownych i świeckich przez zamachy a także formy terroru, wyśmiewanie praktyk religijnych

⁴⁴ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 576 – 579.

⁴⁵ Tamże, s. 580 – 581.

⁴⁶ Tamże, s. 599 – 603.

⁴⁷ Tamże, s. 604.

przez bluźniercze procesje, indoktrynacja dzieci i młodzieży itd. Dokonywały się za to za zgodą i akceptacją rządu włoskiego.⁴⁸ Pius XI często protestował przeciwko zbliżaniu się Włoch do nazistowskich Niemiec i ideologii nazistowskiej. Od 3 do 6 maja 1938 r., wódz III Rzeszy Adolf Hitler odwiedzał Włochy. Na czas jego wizyty Papież Pius XI demonstracyjnie opuścił Rzym. Dla Hitlera ten fakt stanowił wielką obelgę.⁴⁹

7 czerwca 1933 roku został podpisany przez Anglię, Francję, Niemcy i Włochy pakt, który miał gwarantować tym państwom równe prawo do regulowania najważniejszych spraw Europy. Adolf Hitler wykorzystywał postanowienia tego paktu, do podniesienia rangi Niemiec. Od 23 października 1936 roku faszyzm włoski na trwałe związał się z nazizmem niemieckim. Mimo anshlusu Austrii do Niemiec 12 marca 1938 roku, postawienie wojsk niemieckich przy granicy niemiecko – włoskiej zaskoczyło Mussoliniego. Strach Mussoliniego przed wciągnięciem Włoch w konflikt wojenny, do którego nie był przygotowany, był na tyle skuteczny, iż mimo sprzeciwu wielu jego współpracowników, Mussolini nie zgodził się nigdy na weryfikację stosunków obu państw. Aby uspokoić włoskie społeczeństwo Mussolini zawarł z Niemcami tzw. *pakt wielkanocny* (16 kwietnia 1938 roku), odnawiając zawarty już wcześniej sojusz z Anglią. Wyglądało to dość komicznie, gdyż 28 października 1938 roku włączał się w pakt militarny, tworząc oś Rzym – Berlin – Tokio. Mussolini zdecydował się również na uregulowanie sprawy albańskiej. Chciał w ten sposób pozornie wzmocnić swoją pozycję militarną. 7 kwietnia 1939 roku wojska włoskie dokonały desantu na teren Albanii. W jego wyniku tolerowany dotychczas przez Mussoliniego Ahmed Zogu uciekł z kraju. Królem Albanii zostaje król Włoch Wiktor Emmanuel. 22 maja 1939 roku Mussolini zawarł z Hitlerem sojusz o wzajemnej pomocy zbrojnej w wypadku ataku militarnego na Włochy lub Niemcy.⁵⁰

⁴⁸ Pius XI, Non abbiamo bisogno, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/non_abbiamo_29061931.html (05 luty 2015; 01:08)

⁴⁹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 610.

⁵⁰ Tamże, s. 601, 607 – 611.

Pius XI odszedł do wieczność 10 lutego 1939 roku. Jeszcze 29 września 1938 roku zabiegał o pokój w Europie po włączeniu części Czechosłowacji do III Rzeszy. Pragnął wtedy oddać swoje życie za pokój świata.⁵¹

§ 3. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WE WŁOSZECH W CZASIE PONTYFIKATU PIUSA XII (1939 – 1958)

1 marca 1939 roku rozpoczęło się czwarte w dwudziestym wieku konklawe. Uczestniczyło w nim pięćdziesięciu ośmiu elektorów. W czasie konklawe dołączyło do nich czterech kardynałów. Wybory nie trwały długo. Papieżem został dotychczasowy Sekretarz Stanu kardynała Eugenio Pacelli. Elektorzy pragnęli wybrać takiego papieża, który nie pozwoliłby zejść Kościołowi do katakumb. Nowy papież przybrał imię Piusa XII.⁵²

Pius XII (Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli) przyszedł na świat 2 marca 1876 roku. Pochodził z arystokratycznej rodziny, od dłuższego czasu zaangażowanej w administrację Watykanu. Po uzyskaniu doktoratu z teologii oraz doktoratu obojga praw (na Uniwersytecie Gregoriańskim) przyjął w 1899 roku święcenia prezbiteratu. W 1914 roku otrzymał nominację na sekretarza spraw nadzwyczajnych Kurii Rzymskiej. Po zakończeniu I wojny światowej (1914 – 1918) został skierowany do Bawarii w roli nuncjusza apostolskiego. Jego działalność charytatywna zaowocowała polepszeniem losów jeńców wojennych oraz robotników. Ponadto podejmował na szerszą skalę działania dyplomatyczne zwieńczone podpisaniem konkordatu z Niemcami w 1933 roku. Przeniósł siedzibę nuncjatury apostolskiej z Monachium do Berlina. Pius XI podniósł go do godności kardynała w 1929 roku. W 1930 roku został mianowany Sekretarzem Stanu

⁵¹ Tamże, s. 611; B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 24 – 25; Leksykon papieży, dz. cyt., s. 529.

⁵² C. De Agostini, dz. cyt., s. 183 – 190, 324 – 325.

na miejsce kardynała Pietra Gaspariego. W między czasie pełnił również funkcje legata papieskiego w Buenos Aires i Budapeszcie.⁵³

Papież Pius XII posiadał odmienny charakter od swego poprzednika papieża Piusa XI. Eugenio Pacelli był wytrawnym dyplomata, próbujący rozwiązać sprawy trudne metodą pokojową. Po swym wyborze na następcę św. Piotra bardzo szybko zorientował się, że znajduje się w podobnej sytuacji jak Benedykt XV w przededniu wybuchu I wojny światowej. Starła się więc wykorzystać doświadczenia swego poprzednika, zbierane w cieniu rzymskiej Kurii. W czasie swojego pierwszego publicznego wystąpienia 3 marca 1939 roku w nakreślił plan ratowania pokoju. Wracał do tego tematu wielokrotnie np. podczas inauguracji swego pontyfikatu 12 marca 1939 roku w którym uczestniczyli przedstawiciele trzydziestu pięciu państw. Próbował za wszelką cenę uniknąć konfliktu. Stosował politykę kompromisów i ustępstw. Przykładem może być niezadowolenie z odrzucenia przez rząd polski ultimatum Adolfa Hitlera, dotyczącego przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy i eksterytorialnej autostrady z Niemiec na Pomorze. 15 marca 1939 roku do Pragi wkroczyły wojska nazistowskie. Zaogniło to relacje Anglii z Rzeszą. 17 marca 1939 roku premier Anglii Artur Neville Chamberlain (1869 – 1940) stwierdził, że rozmowy z Hitlerem są bezcelowe. 31 marca 1939 roku Anglia zadeklarowała pomoc militarną dla Polski, jeżeli zostanie zaatakowana. Podobne obietnice złożyły Francja 14 kwietnia 1939 roku. Dalsze zaostrzenie narastającego konfliktu przyniosło zajęcie przez Włochy Albanii 7 kwietnia 1939 roku. Papież Pius XII podczas homilii wielkanocnej 9 kwietnia 1939 roku sformułował pięć warunków dla osiągnięcia pokoju. Dotyczyły one: etyki pokoju, moralnego i pokojowego porządku w polityce międzynarodowej, fundamentu nowego porządku i życia międzynarodowego, moralnych założeń pokoju światowego zarówno zwyciężonych jak i zwycięzców, podstaw chrześcijańskiej demokracji i wzajemnych relacji między Kościołem a państwami.⁵⁴

⁵³ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 530.

⁵⁴ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 26 – 28; M. Kornat, Pius XII, totalitaryzm, II wojna światowa i Polska, *Pius X papież w epoce totalitaryzmów*, Kraków 2010, s. 54.

Pakt Ribbentrop – Mołotow podpisany w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku, przyspieszył wybuch II wojny światowej. Pius XII 24 sierpnia 1939 roku w czasie swojego wystąpienia radiowego gorąco apelował o pokój. Ostrzegał wówczas, że wojna nie przyniesie rozwiązania problemu, natomiast szansą na lepszą przyszłość jest udział w pokoju. Ten apel o pokój powtórzył 31 sierpnia 1939 roku. Niestety już 1 września 1939 roku wojska nazistowskie zaatakowały Polskę. Natomiast 17 września 1939 roku do agresji na Polskę włączył się Związek Radziecki. W encyklice *Summi pontificatus* (20 października 1939 roku). Pius XII stanął w obronie Polski, przypominał, że świat oparty na przemocy, a nie na prawie naturalnym oraz prawie objawionym jest skazany na zagładę. W czasie przemówienia w Święto Bożego Narodzenia 1939 roku akcentował prawa do wolności i suwerenności wszystkich krajów. Apelował o pokój w czasie wszystkich walk. Stolica Apostolska utrzymywała kontakty dyplomatyczne za pomocą nuncjatur z niemal wszystkimi krajami poza III Rzeszą i Związkiem Sowieckim. Papież Pius XII zezwolił, aby na teren Watykanu przeniosły się wszystkie placówki dyplomatyczne krajów, które były w stanie wojny z Włochami. Po zajęciu Rzymu przez aliantów, na terenie Watykanu miały swoje placówki dyplomatyczne również Niemcy, Japonia i Węgry. Papież bowiem do końca wojny wierzył, że pokój jest możliwy.⁵⁵

W konflikt światowy zaangażowały się 10 kwietnia 1940 roku także Włochy. Fakt przystąpienia Włoch w 1940 roku do wojny to właśnie wynik osobistych zabiegów papieża Piusa XII o pokój. Mussolini liczył, że po szybkiej kapitulacji Anglii konflikt wojenny się zakończy. 27 września 1940 roku Włochy zawarły z Niemcami i Japonią układ przewidujący podział świata na strefy wpływów. W ramach nowego porządku świata Włochom miała przypaść strefa śródziemnomorska. Mussolini miał świadomość słabego przygotowania armii włoskiej do długiego konfliktu. Mimo tego włoski dyktator podjął działania wojenne na własną rękę w północnej i wschodniej Afryce, ale przyniosły one porażkę. 28 października 1940 roku wojska włoskie zaatakowały Grecję, ale

⁵⁵ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 26 – 28.

nie zdołały jej pokonać. Dopiero interwencja niemieckiego feldmarszałka Erwina Rommela (1891 – 1944) spowodowała, podporządkowanie Włochom Bałkan oraz południowej i wschodniej Afryki. Chociaż Mussolini wielokrotnie próbował wspierać działania niemieckie, np. w czasie agresji militarnej na Związek Radziecki, to jednak nie był poważnie traktowany przez Hitlera, który wypominał mu niepowodzenia w Afryce i na Bałkanach. Przykładem może być chociażby fakt urzędowania w Rzymie gestapo. Włączenie się do wojny Stanów Zjednoczonych po ataku na Pearl Harbor w grudniu 1941 roku wpłynęło na rozwiązanie działań bojowych w Afryce. Już w październiku 1942 roku siły aliantów zaczęły zdecydowanie przeważać. Doprowadziło to ostatecznie do kapitulacji Rzeszy w Afryce 11 maja 1943 roku. Włosi natomiast skapitulowali 13 maja 1943 roku. Kolejnym krokiem wojsk alianckich był desant w nocy z 9 na 10 lipca 1943 roku na Sycylii. Niezadowolenie społeczne we Włoszech zaczęło sięgać zenitu, powstały ruchy, które miały na celu usunięcie dyktatora. Mussolini natomiast starał się jednak wzmocnić swoją władzę poprzez roszady w rządzie. 19 lipca 1943 roku doszło do spotkania Mussoliniego z Hitlerem w Feltre. Mussolini starał się wtedy uświadomić Hitlerowi, iż wojska włoskie nie są już zdolne do żadnych działań wojennych. W odpowiedzi na to usłyszał od niego grad oskarżeń i wymówek na temat jego nieudolności. 24 lipca 1943 roku Mussolini zwołuje *Wielką Radę Faszystowską*. W nieoczekiwany sposób owa rada, zmieniła się w sąd nad dyktatorem. Król Wiktor Emanuel III zdymisjonował Mussoliniego i na jego miejsce powołał marszałka Pietro Badoglio (1871 – 1956). Mussolini został on aresztowany i deportowany na wyspę Ponza.⁵⁶

Nowy premier Włoch chciał jak najszybszego zakończenia wojny, miał jednak świadomość, że w stosunkach z Hitlerem musi grać na zwłokę, aby półwysep Apeniński nie stał się terenem niepotrzebnych walk. Wojna całkowicie wyniszczyła Włochy tak pod względem militarnym jak i ekonomicznym. Premier Badoglio zadeklarował lojalność Włoch w stosunku do III Rzeszy. W tym samym czasie trwały rokowania pokojowe z przedstawicielem strony amerykańskiej

⁵⁶ Tamże, s. 28; J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 614 – 619.

na terenie Watykanu Myronem Taylorem. Badoglio liczył, że uda mu się namówić aliantów na neutralizację Włoch, w ten sposób miałby dużą elastyczność działania wobec aliantów jak i wobec Rzeszy. Alianci natomiast oczekiwali bezwzględnej kapitulacji Włoch. W tej sytuacji Badoglio przyjął więc żądania aliantów i podpisał z nimi rozejm 3 września 1943 roku w sycylijskiej wiosce Cassibile. Badoglio naciskał, aby wiadomość o podpisaniu rozejmu została podana do wiadomości dopiero po desancie wojsk alianckich na półwysep Apeniński oraz po zajęciu Rzymu. Hitler jakby przeczuwając taki obrót sprawy, nakazał swoim wojskom opanowanie wszystkich lotnisk na terenie Włoch. Ponadto wysłał nowe dywizje na teren Italii. Badoglio znowu stanął przed trudnym dylematem z braku zrozumienia ze strony aliantów i groźba okupacji ze strony Niemiec. 8 września 1943 roku alianci i Włosi podali oficjalną wiadomość o rozejmie. W tej sytuacji Hitler nakazał, natychmiastowe zajęcie Rzymu. Król Wiktor Emanuel jak i rząd schronili się na terenie opanowanym przez aliantów. Rzym pozostał bez żadnego organu dowodzącego. Nastąpił w Rzymie totalny chaos.⁵⁷

Papież Pius XII z każdym dniem wojny, był coraz bardziej świadomy bezskuteczności swoich apeli. Idąc więc drogą papieża Benedykta XV, skoncentrował się na pomocy charytatywnej. We wrześniu 1939 roku, utworzył Biuro Informacyjne przy Stolicy Apostolskiej. Biuro to miało przekazywać informacje jeńcom wojennym, internowanym i ich rodzinom. Zarówno III Rzesza jak i Związek Radziecki odmówiły z nim współpracy. Pozostałe kraje alianckie biorące udział w konflikcie podjęły współpracę z wspomnianym już biurem. Kolejne takie biuro zostało utworzone w 1943 roku w Algierze. Starano się ono nieść pomoc jeńcom niemieckim i włoskim. Przez cały czas wojny szeroką akcję informacyjną prowadziło Radio Watykańskie, a także watykańska poczta i telegraf. Ponadto w pierwszych miesiącach II Wojny Światowej, Stolica Apostolska rozpoczęła współpracę z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie. Organem pośredniczącym była misja katolicka w Szwajcarii, z siedzibą w Fryburgu. W 1943 roku pomocą instytucja ta objęła ok. stu dwudziestu

⁵⁷ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 620 – 621.

tysięcy jeńców i czterdzieści dwa tysiące uwięzionych osób w obozach koncentracyjnych. Od 1941 roku przy Sekretariacie Stanu funkcjonowała *Komisja dla Niesienia Pomocy*. Na jej czele stanął Giovanni Montini (późniejszy papież Paweł VI). Komisja ta prowadziła w imieniu Stolicy Apostolskiej wszelkie akcje charytatywne. Jej działalność była wspierana przez katolików amerykańskich. Objęła ona pomocą wielu uciekających przed wojną Europejczyków. Działania papieża Piusa XII bojkotowała tak III Rzesza jak i Związek Radziecki oraz Hiszpania. Papież Pius XII niósł też pomoc głodującej ludności cywilnej w Grecji i Belgii. Ta akcja spotkała się ze sprzeciwem aliantów.⁵⁸

Pius XII, wbrew obiegowej opinii, ratował Żydów. Z ocalonych z holocaustu dziewięćdziesięciu pięćdziesięciu tysięcy Żydów ok. dziewiędziesiąt procent ratunek zawdzięcza działaniom Piusa XII i katolików. Na zbrodnie hitlerowskie reagowali także biskupi niemieccy. Ordynariusz diecezji Münster bp. Clemens August von Galen (1878 – 1946). 3 sierpnia 1941 roku, oskarżył rząd niemiecki o mordowanie chorych psychicznie. W rezultacie jego wystąpienia Hitler zakazał na pewien okres czasu eutanazji. Zakonnicy na terenach okupowanych przez Niemcy wykupywali żydowskie dzieci z gett i ukrywanie je w domach dziecka. Księża wystawiali fałszywe metryki chrzcielne Żydom. Ukrywali Żydów w domach katolików. Katolikom za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Żydom groziła śmierć. W latach 1939 – 1940, dzięki interwencji papieża Piusa XII, Brazylia wydała ok. trzech tysięcy wiz dla katolików niearyjczyków (często żydowskiego pochodzenia) z Niemiec, Belgii, Holandii czy Szwajcarii. Na prośbę wielkiego rabina Jerozolimy Herzoga w 1940 roku Stolica Apostolska interweniowała również w obronie Żydów na Litwie i w Hiszpanii. Z polecenia papieskiego episkopat w Rumunii, Węgier, Słowacji, Chorwacji stawiała w opozycji do prawodawstwa rasowego. Pius XII w czasie największych sukcesów militarnych Hitlera, protestował przeciwko antysemitycznym ustawom w takich krajach jak: Francja (2 czerwca 1941 roku), Węgry (19 lipca 1941 roku), Rumunia (7 sierpnia 1941 roku), Słowacja (9 sierpnia 1941 roku). Ponadto papież Pius XII stawał w obronie

⁵⁸ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 29 – 30.

Żydów zamieszkałych w okupowanych przez Włochy Dalmacji i Chorwacji. O sytuacji masowej deportacji Żydów na terenie Polski poinformował papieża Piusa XII wiedeński kardynał Theodor Innitzer (1875 – 1955). Papież zareagował wówczas kolejną interwencją na rzecz ludności żydowskiej. Dnia 20 stycznia 1942 roku na konferencji w Wansee k. Berlina z polecenia Adolfa Hitlera dygnitarze nazistowscy opracowali plan *ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej*. Nastąpiła wówczas (13 marca 1943 roku) deportacja Żydów z terenu Włoch. Pius XII interweniował w tej sprawie u Mussoliniego. Mussolini zapewnił o swej pomocy Żydom. Oczywiście były to tylko puste obietnice. W maju 1943 roku papież Pius XII nabrał pewności, iż Żydzi są masowo eksterminowani. Znane mu były takie miejsca zagłady jak: Majdanek, Treblinka, Sobibór. Papież nie wiedział początkowo o istnieniu obozu w Oświęcimiu. Pius XII nie znał też do końca sposobu funkcjonowania tych obozów. Z informacji, jakie do niego docierały, sądził iż eksterminacja dokonywała się przez ich gazowanie w komorach gazowych. W przemówieniu wigilijnym w 1942 roku powiedział, że setki a nawet tysiące Żydów traci życie. Starania papieskie w ratowaniu członków narodu wybranego zostały zauważone przez środowiska żydowskie. W obozach zagłady ginęli nie tylko Żydzi, ale również członkowie innych narodów oraz wyznawcy innych religii.⁵⁹

Sytuacja Kościoła we Włoszech, a także na terenie całej Europy w 1943 roku, była bardzo trudna. Papież Pius XII miał świadomość ogromnego zła, które dokonuje się codziennie w obozach zagłady. Uważał, iż publiczne potępienie Hitlera i jego działań, może zakończyć się nie tylko zajęciem Watykanu, ale także zwiększeniem represji wobec katolików na terenach okupowanych. W takim podejściu utwierdzała Piusa XII reakcja nazistów na list biskupów holenderskich z 26 lipca 1941 roku. W liście tym biskupi potępiłi otwarcie i stanowczo działania hitlerowskiego okupanta. W odpowiedzi na to komisarz Rzeszy Artur Seyess – Inquart rozpoczął prześladowanie Kościoła w Holandii. Papież Pius XII liczył się również z możliwością śmierci. Poleciał kardynałom Kurii, na wypadek jego

⁵⁹ Tamże, s. 30 – 31; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 193 – 194; M. Kornat, dz. cyt., s. 54; 82 – 83; N. Davies, Europa, Kraków 2001, s. 1087.

aresztowania, aby uznali urząd Piotrowy za wakujący i dokonali nowych wyborów papieża poza terenem okupowanym np. w Portugalii, lub w Quebecu (w Kanadzie). Pius XII pragnął być znakiem neutralności, w celu kontynuowania działalności na rzecz pokoju i pomocy charytatywnej. Wiedział, że w ten sposób może zrobić o wiele więcej dla ludzi, niż narażając się Hitlerowi. Obawa naruszenia niepodległość Państwa Watykańskiego zmusiła rezydujących w nim dyplomatów państw alianckich do zniszczenia znacznej części dokumentów, jakie były w ich posiadaniu. Znaczna część dokumentów w formie mikrofilmów została przez nich wysłana do Waszyngtonu.⁶⁰

Front we Włoszech zatrzymał się na tzw. linii Gustawa (od ujścia rzeki Garigliano przez Cassino i Sangro do wybrzeża Adriatyku). W ten sposób Włochy zostały podzielone na dwie strefy wpływów: aliancką i nazistowską. 12 września 1943 roku wojska niemieckie odbiły Mussoliniego z Grano Sasso. Był dyktator był postacią marionetkową w rękach Hitlera. Z jego polecenia Mussolini stworzył *Włoską Republikę Socjalną*. W odpowiedzi rząd Badoglio wypowiedział 14 października 1943 roku wojnę Niemcom. Przez długi okres czasu nie prowadzono większych działań wojennych, głównie z tego powodu, iż dla aliantów, front włoski był drugorzędny. 22 stycznia 1944 roku, wojska alianckie dokonały nieudanego desantu na tyłach linii Gustawa. Dopiero uderzenie frontalne na linie Gustawa w dniach 11 maja do 4 czerwca 1944 roku, przełamało front. Oprócz działań alianckich, w odzyskaniu niepodległości przez Włochy znaczącą rolę odniosły walki partyzantów w północnych Włoszech. Tylko na przestrzeni od czerwca 1944 do lutego 1945 roku doszło do ponad sześciu tysięcy starć z wojskami niemieckimi. Niekiedy partyzanci przejmowali kontrolę na większym obszarze. Walki partyzanckie miały ogromne znaczenie dla odbudowy moralnej zarażonych faszyzmem obywateli Włoch. W sposób szczególny dotyczyło to młodzieży, która do tej pory była wychowywana w duchu faszyzmu. Otrzymała szansę nauczania się samodzielności politycznej. Wyzwolenie północnych Włoch nastąpiło na dobrą sprawę dopiero 9 kwietnia 1945 roku, w tym dniu jednak dalej

⁶⁰ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 31; M. Kornat, dz. cyt., s. 78 – 79.

niewielkie walki w Bolonii, Weronie i Wenecji. Wejście wojsk alianckich na teren Niziny Padańskiej dało sygnał do powstania inspirowanego przez *Komitet Wyzwolenia Narodowego Północnych Włoch*. Skutkiem tego powstania, była obrona fabryk i elektrowni przez zniszczeniem ze strony nazistów. Partyzanci wyzwolili samodzielnie takie miasta jak: Mediolan, Genuę czy Turyn. Akt kapitulacji podpisano przez przedstawicieli wojsk niemieckich w Casercie 29 kwietnia 1945 roku. Ten akt prawny, miał wejść w życie 2 maja 1945 roku. Tymczasem wojska alianckie starały się jak najszybciej dotrzeć do północy – wschodniej granicy Włoch, by tam spotkać się z Armią Czerwoną.⁶¹

Los Benito Mussoliniego i jego kochanki Klary Petacci (1912 – 1945) został rozstrzygnięty 27 kwietnia 1945 roku. Zostali oni schwytani w miejscowości Dongo nad jeziorem Como przez Karola Urbańca (polskiego komisarza politycznego 52 Brygady Narodowej). Mussolini wraz z piętnastoma towarzyszami próbował w mundurach niemieckich przedrzeć się do Szwajcarii. Chęć ucieczki wynikała ze świadomości zagrożenia swojego życia. W marcu 1945 roku, próbował przejść na stronę aliantów. Ze względu na to, że domagano się od niego oddania się do dyspozycji aliantów, zdecydował się na ucieczkę. 28 kwietnia pułkownik Walter Audisio (1909 – 1973) na podstawie wytycznych wydanych przez *Komitet Wyzwolenia Narodowego* zwołał w trybie przyspieszonym sąd wojskowy. Trybunał wydał na niego wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany natychmiast. Jego ciało i ciało Klary Petacci zostały przewiezione do Mediolanu, a następnie powieszone głową w dół.⁶²

Adolf Hitler (22 kwietnia 1945 roku) po ostatniej naradzie sztabowej w bunkrze kancelarii Rzeszy pozbył się nadziei na sens dalszej walki. Uznał, że Rzesza, jest zbyt słaba, by przetrwać, musi więc ulec zagładzie. Zdymisjonował swych najbliższych współpracowników: Heinriche Himmlera (1900 – 1945) oraz Hermana Göringa (1893 – 1946). Następnie wydał na nich wyroki śmierci za próbę podjęcia pertraktacji z aliantami. 29 kwietnia 1945 roku, zawarł związek małżeński z Ewą Braun (1912 – 1945). 30 kwietnia 1945 roku w obawie przed losem, jaki

⁶¹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 622 – 625.

⁶² Tamże, s. 630.

spotkał Mussoliniego, wraz ze swą małżonką popełnił samobójstwo. Ciała państwa Hitler oraz ich psów zostały spalone, a następnie pochowane w ogrodzie kancelarii Rzeszy. Sam fakt i okoliczności śmierci niemieckiego dyktatora, a także losy jego zwłok, stał się przedmiotem wielu teorii historycznych. Wojnę w Europie kończy kapitulacja Rzeszy 8 maja 1945 roku.⁶³

Pontyfikat papieża Piusa XII był bardzo doniosły dla Kościoła. Jego działalność naukowa w dużej mierze przygotowało grunt dla II Soboru Watykańskiego. Do najważniejszych jego dzieł teologicznych należą: encyklika *Mystici corporis* (29 kwietnia 1943 roku), encyklika *Divino afflante* (30 września 1943 roku). Konstytucję apostolską *Sacramentum ordinis* (30 listopad 1947 roku). Była ona poświęconą obrzędowi święceń kapłańskich. Papież Pius XII rozwinął też tematykę mariologiczną w encyklice *Deiparae Virginis* (1 maja 1946 roku). Ogłosił dogmatu o cielesnym wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny wprowadzony bullą *Munificentissimus Deus* (1 listopada 1950 roku). W setną rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (8 października 1953 roku) podpisał encyklikę *Fulgens corona*. Zapowiedział ogłoszenie Roku Maryi w encyklice *Ad caeli Reginam* (11 października 1954 roku). W maryjnej encyklice *La pelegrinage de Lourdes* (2 lipca 1957 roku) przestrzegał ludzkość przed zagrożeniem materializmu. Natomiast encykliki: *Sempiternus rex* (8 września 1951 roku) oraz *Haurietis aquas* (15 maja 1956 roku), wydane w związku z tysiąc pięćsetleciem Soboru Chalcedońskiego koncentrowały się wokół tematu kultu Boga – człowieka i Jego przenajświętszego Serca. Encyklika *Humani generis* (12 sierpnia 1950 roku) przestrzegała ludzkość przed przeakcentowaniem rozumu w stosunku do ludzkiej woli. Papież Pius XII ostrzegał również przed ewolucjonizmem, egzystencjalizmem i historycyzmem. W konstytucji apostolskiej *Sedes sapientiae* (31 maja 1956 roku) mówił o ówczesnej kierunki teologii duszpasterskiej. Encyklika *Evangelii praecones* (2 czerwca 1951 roku) dotyczyła kwestii misji. Natomiast encyklika *Fidei donum* (21 czerwca 1951 roku) dotyczyła kwestii dekolonizacji Afryki. Encyklika *Incliti*

⁶³ R. Fröhlich, dz. cyt., s. 194.

athletae (16 maj 1957 roku) odnosiła się do sytuacji w Polsce, nawiązując do trzestnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli (1591 – 1657). W dobie rozwoju prasy, telewizji, radia i filmu zwrócił uwagę na złożoność i rolę mediów. W tej sprawie napisał encyklikę *Miranda prorsus* (8 września 1957 roku). Pius XII w swej bogatej twórczości pisarskiej i homiletycznej poruszał również tematykę życia rodzinnego, małżeństwa, godności człowieka i formacji sumienia ludzkiego. Podjął się też próby reformy Kurii Rzymskiej. Sprawy związane z reformą liturgii poruszył w encyklice *Mediator Dei* (promulgowana 20 listopada 1947 roku) Pisał w niej o potrzebie tworzenia ruchów liturgicznych. Papież Pius XII akcentował również potrzebę większego zaangażowania świeckich katolików w liturgię poprzez śpiew i procesje ofiarnicze. Pius XII akcentował potrzebę adoracji Najświętszego Sakramentu. Zwracał również uwagę na rolę sztuki sakralnej. Papież zreformował msze prywatne. Zezwolił na celebrowanie Eucharystii w godzinach wieczornych. W tym celu Pius XII wydał konstytucje apostolską *Christus Dominus* (6 stycznia 1953 roku) Konstytucja ta łagodził post eucharystyczny. Zreformował Triduum Sacrum (1 lutego 1951 roku). Przeniósł celebracje w czasie Triduum na godziny wieczorne. Ponadto papież ten wprowadził w 1945 roku do Liturgii Godzin nowe tłumaczenie psalmów. Kolejnym jego krokiem było także zatwierdzenie instytutów świeckich, żyjących poza wspólnotami zakonnymi (konstytucja apostolska *Provida Mater Ecclesia* z 2 lutego 1947 roku). Pius XII kanonizował trzydziestu czterech świętych z trzech kontynentów m.in. Marię Goretti, Piusa X (1903 – 1914). Papież Pius XII w ramach dwóch konsystorza 1946 i 1953 roku kreował pięćdziesięciu sześciu nowych kardynałów z różnych części świata.⁶⁴

Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych w Europie, zaistniała potrzeba określenia nowego porządku na starym kontynencie. Zarys nowego podziału świata ustalony został w Teheranie (od 28 listopada do 1 grudnia 1943 roku), następnie w Jałcie (od 4 do 11 lutego 1945 roku) a w końcu w Poczdamie (od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku). 24 października 1945 roku powstała

⁶⁴ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 31 – 33.

Organizację Narodów Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku. Kolejnym krokiem w porządkowaniu świata, było osądzenie zbrodniarzy nazistowskich. W czasie procesów norymberskich (w latach 1945 – 1949) osądzono łącznie sto osiemdziesiąt pięć osób. Ironia tego trybunału polegała na tym, iż po stronie sędziów zasiadali przedstawiciele Związku Radzieckiego. Państwa Zachodu nie chciały pamiętać, że Związek Radziecki również dokonywał zbrodni wojennych, chociażby na polskich oficerach w Katyniu, czy też w łagrach na dalekiej Syberii.⁶⁵

Papież Pius XII stanął przed zagrożeniami, jakie niósł ze sobą komunizm. Państwa Zachodu zgodziły się, aby Europa Środkowa i Wschodnia stała się strefą kontrolowaną przez Moskwę. W związku ze zmianą granic Polski zaistniała również potrzeba reorganizacji struktur kościelnych w państwach Układu Warszawskiego. Pius XII interweniował wielokrotnie w obronie prześladowanych przez władze biskupów, duchowieństwa czy wiernych świeckich. Protestował również, gdy dokonywano konfiskat majątku kościelnego i niszczone szkolnictwo katolickie. Ponadto w kraju bloku wschodniego funkcjonowali tzw. *księża patrioci*, których głównym zadaniem utwierdzenie władzy ludowej, a w rezultacie destabilizacja wewnętrzna Kościoła. Usuwano bowiem biskupów i na ich miejsce władza ludowa mianowała owych patriotów. Ponadto w krajach komunistycznych doprowadzono do likwidacji Kościoła grekokatolickiego (w latach 1945 – 1946). Papież Pius XII zagregował ostrym wystąpieniem skierowanym do korpusu dyplomatycznego akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej, wezwał do solidarności z prześladowanymi katolikami w Związku Radzieckim. W encyklice *Orientales omnes ecclesias* (23 grudnia 1945 roku), poświęconej trzystapiędziesiątej rocznicy zawarcia Unii Brzeskiej stanął w obronie ludności grekokatolickiej. Encykliki: *Ad Sinarum gentem* (7 października 1954 roku), *Ad Apostolorum* (29 kwietnia 1958 roku), *Meminisse iuvat* (14 lipca 1958 roku) podkreślały uniwersalność Kościoła katolickiego zreorganizowany po II wojnie światowej i odrzucały Chiński Kościół Narodowy (zorganizowany przez reżym).

⁶⁵ R. Fröhlich, dz. cyt., s. 194.

Na zachodzie europy, gdzie partie komunistyczne nie miały dostępu do władzy. Próbowaly się łączy z partiami chadeckimi. Odpowiedzią ze strony Kościoła na to był dekret Świętego Oficjum z dnia 1 lipca 1949 roku nakładający ekskomunikę na katolików działających w partiach o charakterze ateistycznym i antychrześcijańskim. Skuteczność takiego działania, okazała się najbardziej widoczna we Włoszech.⁶⁶

Zaangażowanie polityczne papieża Piusa XII doprowadziło do umocnienie pozycji chadecji we Włoszech. Działanie dyplomatyczne papieża Piusa XII doprowadziło również do stworzenia idei integracji europejskiej opartej na chrześcijańskich wartościach. Papież mówił o potrzebie integracji europejskiej na zasadach chrześcijańskich w czasie międzynarodowej konferencji Pax Christi 13 marca 1952 roku. Tą myśl promowali i rozwinęli także ówczesny przywódcy europejscy z Robertem Schumanem (1886 – 1963), Konradem Adenauerem (1876 – 1967) na ich czele. Wynikiem ich wspólnego działania było powołanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, a następnie Unii Europejskiej.⁶⁷

Papież Pius XII postrzegany był jako głęboko pobożny papież. Często nazywano go *Ojcem ojczyzny*, doceniając po wojnie jego wysiłki w ratowaniu Rzymu od zniszczenia w czasie II wojny światowej. Osobiście nadzorował prace poszczególnych dykasterii Kurii Rzymskiej. Nawiązywał z wieloma krajami stosunki dyplomatyczne z Republiką Federalną Niemiec (1949), Hiszpanią (1953) i wieloma innymi. Przylgnęła do niego opinia tytana pracy. Zmarł w opinii świętości 9 października 1958 roku w letniej rezydencji papieskiej Castel Gandolfo.⁶⁸

⁶⁶ A. Grajewski, dz. cyt., s. 226 – 227, 230 – 233, 235; B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 32.

⁶⁷ A. Grajewski, dz. cyt., s. 233 – 234.

⁶⁸ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 33; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 194 – 195.

§ 4. ZNACZENIE UCHWAŁ II SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO (1958 – 1965) DLA OŻYWIENIA ŻYCIA DUCHOWEGO WIERNYCH

Po śmierci Piusa XII 9 października 1958 roku, pięćdziesięciu jeden kardynałów zgromadziło się 25 października 1958 roku na konklawe. Przez trzy dni dokonano łącznie jedenaście głosowań. Kardynałowie pragnęli wybrać tzw. *papieża przejściowego* stąd, wybór padł na siedemdziesięciosiedmioletniego patriarchę Wenecji Angelo Giuseppe Roncallego. Nowy papież, ku zdziwieniu większości elektorów, przyjął imię Jan XXIII. Ostatnim, z tym imieniem związanym, był żyjący w XV wieku antypapież Baldassare Cossa (1360/1370 – 1419) zniesiony z urzędu przez sobór w Konstancji (1414 – 1418). Jeszcze przed zadaniem pytania nowemu papieżowi o przyjęcie wyboru, kardynał Eugène Tisserant (1884 – 1972) w imieniu elektorów poprosił go o rychłe zwołanie konsystorzu oraz mianowania sekretarza stanu. Nowo wybrany papież Jan XXIII zaakceptował prośbę kardynałów. 25 października 1958 roku około godziny osiemnastej świat został poinformowany o dokonanej wyborze nowego papieża. Dla większości rzymian wydawało się, że na papieża wybrano kardynała Alfredo Ottaviani (1890 – 1979). Zaskoczeniem był wybór na papieża A.G. Roncalliego.⁶⁹

Angelo Giuseppe Roncalli przyszedł na świat 25 listopada 1881 roku w Sotto il Monte. Pochodził z ubogiej i wielodzietnej rodziny. Studia seminaryjne podjął w Bergamo. Stopień doktorski uzyskał w Rzymie w 1904 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1904 roku, odbywszy wcześniej służbę wojskową. Po powrocie do rodzimej diecezji wykładał historię Kościoła, apologetykę i patrystykę w seminarium duchownym w Bergamo. W tym też czasie pełnił funkcję sekretarza bp. Giacomo Radiniego Tedeschi (1859 – 1914) biskupa Bergamo. A także diecezjalnego asystenta *Akcja Katolickiej* oraz redaktora naczelnego biuletynu *La vita diocesana* (*Życie diecezjalne*). W 1921 roku został dyrektorem Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. W 1925 roku został mianowany wizytatorem apostolskim w Bułgarii. Podczas swojego pobytu

⁶⁹ C. De Agostini, dz. cyt., s. 127 – 156.

w Bułgarii organizował pomoc materialną dla czterystu tysięcy uchodźców z Macedonii i Tracji. W 1944 roku został wysłany do Francji w charakterze nuncjusza apostolskiego. W 1951 roku papież Pius XII powierzył mu funkcję stałego obserwatora Stolicy Świętej przy UNESO. 12 stycznia 1953 został mianowany kardynałem i patriarchą Wenecji.⁷⁰

Wyjątkowość pontyfikat papieża Jana XXIII najlepiej wyraża włoskie słowo *aggiornamento* (czyli aktualizowanie, dostosowanie do nowej sytuacji). *Dobry papież Jan* jak nazywano go we Włoszech, był bardzo dobrze przygotowany do roli następcy św. Piotra. Doświadczenie zdobył w wielu palcówkach dyplomatycznych oraz jako rządcą metropolii. Pozwalało mu to trzeźwo podchodzić do problemów, z którymi w tym czasie musiał zmierzyć się Kościół. Jego osobista pobożność i dobry humor urzekły cały świat. Rytm życia i pracy Jana XXIII wyznaczały: codzienny różaniec, modlitwa Liturgią Godzin, rozmyślanie i cotygodniowa spowiedź. Z tych źródeł czerpał siłę i inspiracje do codziennych obowiązków. Zgodnie z obietnicą złożoną kardynałom, jeszcze w dniu wyboru papież Jan XXIII – 14 grudnia 1958 roku powołał Domenica Tardiniego (1888 – 1961) na stanowisko Sekretarza Stanu. W momencie ogłoszenia jego nominacji Tardini nie był jeszcze kardynałem, a nawet biskupem. Papież Jan XXIII kreował go kardynałem na pierwszym konsystorzu 15 grudnia 1958 roku. Natomiast sakry biskupiej udzielił mu 27 grudnia 1958 roku. Podczas całego pontyfikatu ogłosił 5 konsystorzy. Wykreował w ten sposób pięćdziesięciu dwóch nowych kardynałów. Pośród nich wielu Włochów, ale także przedstawicieli Japonii, Filipin i Afryki. W 1959 roku po zmianach politycznych na terenie Afryki i Azji papież dokonał reorganizacji struktur kościelnych.⁷¹

Papież Jan XXIII w czasie swojego pontyfikatu, uczynił wiele dla dialogu między chrześcijanami, a także dialogu międzyreligijnego. Jednym z jego posunięć było usunięcie pejoratywnych zdań nt. Żydów z tekstów liturgicznych. Ponadto papież nawiązał osobistą relację z Patriarchą Konstantynopola Atenagorasem I

⁷⁰ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 534; M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, Warszawa 1992, s. 297.

⁷¹ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 34 – 35.

(1886 – 1972). Częste wypowiedzi ze strony papieża i encyklika *Aeterna Dei Sapientia* (11 listopad 1961 roku), jednoznacznie sugerowały intencje Jana XXIII. Papież widział potrzebę dialogu dla jedności chrześcijaństwa w świecie. Stąd też wysłał swojego przedstawiciela na posiedzenie Światowej Rady Kościołów w New Delhi w listopadzie 1961 roku. Jego inicjatywą było utworzenie Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan w czasie soboru, a także zaproszenie obserwatorów kościołów siostrzanych na jego obrady. Pontyfikat Jana XXIII był bogaty również w twórczość teologiczną. Napisał łącznie jedenaście encyklik i wydał wiele różnych deklaracji i listów apostolskich. Jego częste wypowiedzi i homilie nacechowane były dobrocią i troską o prawa każdego człowieka, czym zdobył sobie uznanie także środowisk lewicowych. Do najważniejszych pism papieża należy zaliczyć: *Mater et Magistra* (15 maja 1961 roku) czy też *Pacem et terris* (11 kwietnia 1963 roku). Ponadto wyniósł na ołtarze łącznie dziesięciu świętych. Z jego inicjatywy 28 marca 1963 roku powstała przy soborze Komisja do Rewizji Prawa Kościelnego.⁷²

Papież Jan XIII od początku swojego pontyfikatu kroczył w stronę soboru powszechnego. W tym bowiem zgromadzeniu widział szansę na odnowę Kościoła 30 października 1958 roku (jeszcze przed koronacją na Biskupa Rzymu) podczas prywatnej rozmowy z pracownikami Kurii Rzymskiej, zasygnalizował potrzebę reformę. Pomysł zwołania soboru powszechnego zrodził się podczas prywatnej rozmowy z kardynałem Domenico Tardinim 20 stycznia 1959 roku. Natomiast pierwsza oficjalna zapowiedź ze strony papieża Jana XXIII padła 25 stycznia 1959 roku w Bazylice św. Pawła. Papież ogłosił swoją decyzję na zakończenie modlitwy o jedność chrześcijan. Kolejnym działaniem Jana XXIII w stronę przygotowania soboru był synod diecezji rzymskiej w roku 1960, który miał stanowić model przyszłych obrad. 17 maja 1959 roku Jan XXIII mianował na stanowisko przewodniczącego Komisji przedprzygotowawczej soboru Sekretarz Stanu Kardynała Tardiniego. Kard. D. Tardinii zwrócił się do dwóch i pół tysiąca biskupów, ponad stu pięćdziesięciu przełożonych zakonnych i sześćdziesięciu dwóch wyższych przełożonych zakonnych z prośbą o nadesłanie propozycji tematów

⁷² Tamże, s. 35.

dotyczących prac soboru. Komisja ta zakończyła pracę 5 czerwca 1960 roku. Następnie papież Jan XXIII ogłasza motu proprio *Superno Dei nutu*. Ustanawiając w ten sposób komisje centralną złożoną z biskupów z sześćdziesięciu krajów. A także dziesięć innych komisji zajmujących się tematyką: nauk teologicznych, zarządzaniem diecezjami, dyscypliną duchowieństwa i świeckich, zakonów i zgromadzeniami zakonnymi, sakramentami, liturgią, studiów na uczelniach katolickich i seminariami, Kościołami Wschodnimi, misji i apostolatem świeckich. Każda komisja (poza komisją apostolatu świeckiego) miała swój odpowiednik w utworzonej kongregacji z kardynałem jako prefektem. Na członków poszczególnych komisji powoływano zarówno kurialistów, biskupów ordynariuszy oraz teologów (niektórzy przybyli ze swoimi ordynariuszami jako doradcy) takich jak chociażby: Yves Marie Joseph Congar (1904 – 1955) czy Henri Marie de Lubac (1906 – 1991), Joseph Ratzinger (ur. 1927) czy Karl Rahner (1904 – 1984). Ponadto 5 czerwca 1960 roku utworzono dwa sekretariaty: do spraw jedności chrześcijan i środków przekazu społecznego. Komisje w ramach działań przygotowawczych sporządziły siedemdziesiąt schematów pod obrady soboru. Oficjalne zwołanie soboru nastąpiło na mocy konstytucji apostolskiej *Humanae salutis* z 25 grudnia 1961 roku. Datę rozpoczęcia obrad wyznaczono na 11 października 1962 roku.⁷³

Regulamin soboru został zatwierdzony 6 sierpnia 1962 roku. Określał trzy rodzaje posiedzeń: publiczne dla przyjmowania uchwał, generalne do prowadzenia dyskusji i komisje dla przygotowania poszczególnych uchwał po uwagach dyskutantów. Zredukowano liczbę komisji do dziesięciu, z tym, że dotychczasowemu Sekretariatowi Jedności Chrześcijan również przyznano status komisji. Na stanowisko sekretarza Głównej Komisji Przygotowawczej, a jednocześnie delegata papieskiego do regulowania przebiegu pracy soboru, został powołany 14 listopada 1960 roku arcybiskup Pericle Felici (1911 – 1982). Regulamin zakładał powstanie Prezydium Soboru złożonego z dwunastu kardynałów oraz czterech moderatorów. Do grona ojców soborowych powołano

⁷³ K. Wenzel, *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2007, s. 7, 12 – 14, 16, 226, 229 – 230.

wszystkich biskupów diecezjalnych oraz tytularnych, a także wyższych przełożonych zakonnych. Wystosowano także zaproszenie do Kościołów odłączonych, aby przysłały swoich obserwatorów. 11 września 1962 roku papież Jan XXIII w orędziu radiowym skierowanym do katolików z całego świata, uzasadniał konieczność i cele soboru.⁷⁴

Pierwsza sesja soboru trwała od 11 października do 8 grudnia 1962 roku. Pierwszą czynnością soboru był sformułowanie komisji. Skład komisji częściową wybrany był przez ojców soborowych (dwie trzecie poszczególnych komisji), natomiast pozostali członkowie byli wybrani przez papieża. Obrady soboru toczyły się według ustalonego porządku. Każda kwestia soborowa była przedstawiona przez relatora. Następnie ojcowie soborowi zgłaszali się do zabrania głosu. Najpierw dyskutowano nad całym projektem, następnie nad poszczególnymi kwestiami. Głosowanie odbywało się w odwrotnej kolejności. Ze względu na liczny udział ojców soborowych, nie pozwalano na spontaniczne zabranie głosu. Początkowy czas wypowiedzi poszczególnych ojców z dziesięciu minut z czasem ograniczono do ośmiu. Obok interwencji słownych można było zgłaszać interwencje pisemne. Daną debatę kończył moderator gdyż uzyskała ona większość dwie trzecie głosów. Kongregacje generalne obradowały w nawie głównej Bazyliki Św. Piotra. Prezydium znajdowała się pod kopułą. Na prawo od niej umieszczono specjalną trybunę, w której zasiadali przedstawiciele kościołów siostrzanych. Otrzymywali oni schematy poszczególnych dokumentów i przysłuchiwali się obradom. Posiadali także prawo formułowania własnych propozycji, które zgłaszali do Sekretariatu Soboru. Zaproszeni teologowie częściowo uczestniczyli w obradach gremialnych, pozostając w Auli *periti*. W czasie pierwszej sesji soboru obradowano nad tekstami dotyczącymi: liturgii, Objawienia, środków społecznego przekazu, Kościołów Wschodnich oraz Kościoła. Organizatorzy soboru dość szybko zorientowali się, że obrady potrwają zdecydowanie dłużej niż przypuszczali. Stąd narodziła konieczność przygotowania kolejnych sesji soborowych. Gruntowa debata wynikała

⁷⁴ Tamże, s. 14 – 15, 225, 229; B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 35, M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 301.

z zachowawczego podejścia ojców soborowych. Istotny wpływ na przebieg pierwszej sesji soboru mieli m.in.: arcybiskup Brukseli, kardynał L  on – Joseph Suenens (1904 – 1996) oraz arcybiskup Mediolanu Giovanni Battista Montini. Kardynał Suenens zaproponowa , aby sob r rozpatrzy  dwa aspekty  ycia Ko ci la. Pierwszy aspekt dotyczy a wewn trznej  ywotno ci Ko ci la (*ad intra*). Drugi przejaw w  ycia Ko ci la na zewn trz (*ad extra*). Z kolei kardynał Montini postulowa  poruszenie dodatkowo aspektu stosunku Ko ci la do ludzi, kt rzy do niego nie nale eli. Rozpoc cie kolejnej sesji soboru wyznaczono na dzie  8 wrze nia 1963 roku.⁷⁵

Papie  Jan XXIII zmar  3 czerwca 1963 roku. Świat na śmi r  tego świ tobliwego papie a zareagowa  szczerym  alem. Flaga ONZ zosta a spuszczone do po owy masztu, a przedstawiciele wielkich religii wydali stosowne o wiadczenie. Nawet w komunistycznej Moskwie wyrażono szczery  al z powodu odej cia tak wielkiego cz owieka. 19 pa dziernika 1967 rok rozpocz ł si  proces beatyfikacyjny papie a Jana XXIII. Beatyfikacj  Jana XXIII dokona  papie a Jana Paw a II 3 wrze nia 2000 roku, kanonizowany zosta  przez papie a Franciszka 27 kwietnia 2014 roku.⁷⁶

Konklawe po śmi rci św. Jana XXIII mia o mie  zdecydowany wp yw na prac  soboru. Konklawe rozpocz ło si  19 czerwca 1963 roku. Wzi ło w nich udział osiemdziesi ciu elekt w. Zako czone 21 czerwca 1963 roku., wyborem arcybiskupa Mediolanu kardyna a Montini. Nowy papie  przyj ł imi  Pawe  VI inspirowanym si  osob  Aposto a Narod w. Papie  b . Pawe  VI wygl da  do  niepozornie, niskiego wzrostu z pokornym wyrazem twarzy. Przyk adem jego pokory mo e by  fakt, i  podczas homagium zszed  z tronu, wychodzac naprzeciw najstarszym kardyna om. R wnie  podczas pierwszego obiadu po wyborze, wchodzac ju  w bia ej sutannie, usiad  na miejscu, kt re zajmowa  jako kardyna .

⁷⁵ K. Wenzel, dz. cyt., s. 16 – 17, 226, 231.

⁷⁶ Franciszek – w . Jorge Mario Bergoglio SJ urodzony 17 grudnia 1936 w Buenos Aires. W dniu 11 marca 1958 roku wst pi  do zakonu jezuit w. Świ cenia kap ańskie przyj ł 13 grudnia 1969 roku. Mianowany go 20 maja 1992 roku. 28 lutego 1998 roku mianowany zosta  arcybiskupem Buenos Aires i prymasem Argentyny. W 2001 roku kreowany kardyna em. Wybrany na Stolic  Piotrow  13 marca 2013 roku. C. De Agostini, dz. cyt., s. 156; M. Banaszak, Historia Ko ci la Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 299.

Mimo nalegań kardynałów, nie chciał wtedy zająć pierwszego miejsca. Na zakończenie konklawe spotkał się z osobą z każdym kardynałem oraz personelem konklawe, pragnąc każdemu podziękować osobiście. Zachowanie papieża Pawła VI już pierwszego dnia zapowiadało kierunek, w którym pójdzie sobór.⁷⁷

Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini urodził się 26 września 1897 roku w Concesio k. Brescia. Pochodził z bogatej mieszczańskiej rodziny. Jego ojciec był założycielem katolickiego dziennika *Cittadino di Brescia* i deputowanym Włoskiej Partii Ludowej. Montini rozpoczął studia u jezuitów w Brescio. W 1920 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował studia na Uniwersytecie Gregoriańskim zakresu prawa kanonicznego. Po zakończonych studiach został skierowany na Accademia dei Nobili, aby przygotować się do służby dyplomatycznej. Papież Pius XI mianował Montiniego asystentem kościelnym przy Federacji Uniwersytetów Katolickich Włoch. Następnie mianowany został zastępcą Sekretarza Stanu. Papież Pius XII powierzył Montiniemu rolę zastępcy sekretarza do spraw nadzwyczajnych. W 1954 roku otrzymał nominację na arcybiskupa Mediolanu. W 1958 roku przez papieża Jana XXIII kreowany został kardynałem przy kościele Santi Silvestro e Martino ai Monti.⁷⁸

Papież Paweł VI natychmiast po rozpoczęciu pontyfikatu ogłosił wznowienie prac soboru na 29 września 1962 roku. Bezpośrednio przed rozpoczęciem drugiej sesji soboru papież zapowiedział reformę Kurii Rzymskiej. Następnie poszerzył grono ojców soborowych o niewielkie grono katolików świeckich m.in. Jeana Guittiona (1901 – 1999). Druga sesja soboru zakończyła się 4 grudnia 1963 roku. W czasie drugiej sesji wysiłki ojców soborowych skupiła się wokół prac nad Konstytucją o Kościele oraz tekstów na temat biskupów i ekumenizmu. W czasie drugiej sesji uchwalono *Konstytucję o Liturgii Świętej* (*Sacrosanctum Concilium* – dalej skrót KL) oraz *Dekret o ekumenizmie* (*Unitatis Redintegratio* – dalej skrót DE). Już uchwała tych dwóch dokumentów ukazuje drogę, na jaką wkraczał sobór.

⁷⁷ C. De Agostini, dz. cyt., s. 81 – 84, 120 – 123.

⁷⁸ Leksykon papieży, dz. cyt., s. 538.

Źródła powstania tego dokumentu sięgają momentu powołania Komisji ds. Liturgii (5 czerwca 1960 roku). Komisja liczyła dwudziestu trzech członków i trzydziestu sześciu konsultorów. Z powodu złożoności tematyki liturgicznej powstaje trzynaście podkomisji, których zadaniem było rozpatrywanie poszczególnych kwestii. Pracę podkomisji przebiegały bardzo burzliwie. Pierwszą kwestią sporną był język liturgiczny. Przedstawiano poszczególne schematy, który był nieustannie poprawiany. Dopiero trzeci schemat został przyjęty prawie jednomyślnie 14 listopada 1962 roku. KL promulgowana zostaje 4 grudnia 1963 roku. Pracę nad DE rozpoczęły się już w grudniu 1962 roku. Pierwotnie obejmował takie kwestie jak: jedność podzielonych Kościołów, stosunek Kościoła do innych religii, a w sposób szczególny do Żydów, a także temat wolności religijnej. Po uwzględnieniu głosu episkopatów arabskich kwestie stosunku Kościoła do Żydów została zredagowana w osobnym dokumencie. Ojcowie soborowi stwierdzili również, że kwestia wolności religijnej powinna być przedmiotem osobnego dokumentu. DE skupił się więc na relacji Kościoła Katolickiego stosunku do wspólnoty chrześcijańskiej nie utrzymujących jedność z Biskupem Rzymu. DE promulgowany został uroczyscie 21 listopada 1964 roku. Po zakończeniu drugiej sesji papież odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej w dniach od 4 do 6 stycznia 1964 roku. W czasie tej pielgrzymki spotkał się z Patriarchą Konstantynopola Atenagorasem I. To wydarzenie można uznać za pierwszy krok w opracowaniu *Dekretu o ekumenizmie*. Tym bardziej, iż na początku drugiej sesji papież Paweł VI mówił o potrzebie uderzenia się piersi przez Kościół, który w pewnych momentach historii stał się przyczyną cierpienia innych braci w wierze, a także zadeklarował chęć przebaczenia krzywd wyrządzonych Kościołowi. Tym samym czynią sobór narzędziem pokoju i pojednania. 6 sierpnia 1964 roku Paweł VI ogłasza encyklikę *Ecclesiam suam*, stanowiącą wskazania dla nowego zarządzania Kościoła i pracy apostołskiej. Nowy styl rządzenia wyznacza, zdaniem papieża, potrzeba dialogu Kościoła z światem i reformy opartej na ascezie i ubóstwie.⁷⁹

⁷⁹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 36 – 37; M. Banaszak,

Trzecia sesja soboru rozpoczęła się 14 września 1964 roku. W trakcie tej sesji odbywała się debata nad czternastoma dokumentami. Ponadto zakończono pracę nad takimi dokumentami jak: *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (Lumen Gentium* – dalej skrót KK) oraz *Dekret o Katolickich Kościołach Wschodnich (Orientalium Ecclesiarum* – dalej skrót DKW) KK opiera swoją strukturę o obraz Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Poruszając w ten sposób dwie zasadnicze kwestie: Kościoła jako hierarchicznej widzialnej struktury oraz Kościoła jako społeczności wiernych. KK 21 listopada 1964 roku zostaje przyjęta przy dwóch tysiącach pięćset jeden głosach za oraz pięciu głosach sprzeciwu. W tym samym dniu dokument zostaje promulgowany. DKW była wynikiem pracy zespołu złożonego w dużej mierze z przedstawicieli Katolickich Kościołów Wschodnich. Pracę owego zespołu rozpoczęły się już w 1960 roku w ramach Komisji Przygotowawczej ds. Kościołów Wschodnich. Ogrom materiału opracowanego na przełomie 1960/1961 domagał się odpowiedniego skrócenia. W ten sposób DKW zostaje prawie skończona jeszcze w styczniu 1963 roku (jako tekst A). Ponieważ dokument zaczyna budzić kontrowersje, zaistniała potrzeba kolejnych poprawek (tekst B i C). Doprowadza to do ukształtowania się dokumentu ostatecznie 21 listopada 1964 roku. Po przeprowadzeniu stosowanego głosowania DKW zostało przyjęta ponad dwoma tysiącami głosów za, przy trzydziestu dziewięciu głosach przeciw. Następnie DKW zostało promulgowane przez papieża Pawła VI. Trzecia sesja soboru została zakończona 21 listopada 1964 roku. Paweł VI na zakończenie sesji soborowej zapowiedział kilka istotnych reform w centralnych władzach Kościoła. Natomiast od 2 do 5 grudnia 1964 roku, odbył pielgrzymkę do Bombaju. Ta pielgrzymka pozwoliła mu spotkać się z problemami Trzeciego Świata, co jeszcze bardziej przekonało papieża o zasadności reform w Kościele.⁸⁰

Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 304; K. Wenzel, dz. cyt., s. 17, 20 – 22, 84 – 85;

⁸⁰ B. Kumor, Historia Kościoła, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 37; M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 304 – 305; K. Wenzel, dz. cyt., s. 17 – 18, 50 – 51, 80 – 81.

Czwarta i ostatnia sesja soboru rozpoczęła się 14 września 1964 roku. Ze względu na potrzebę przyspieszenia prac soborowych, odbyły trzykrotnie uroczyste promulgacje dokumentów. W dniu 28 października 1964 roku ogłoszono: *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* (*Christus dominus* – dalej skrót DB); *Dekret o formacji kapłańskiej* (*Optatam totius* – dalej skrót DFK); *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego* (*Perfectae caritatis* – dalej skrót DZ); *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* (*Gravissimum educationis* – dalej skrót DWCH); *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* (*Nostra aetate* – dalej skrót DRN). Potrzeba uchwalenia DB, wynikała z rozszerzenia nauki soboru na temat misji i zadań biskupa. *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* został uchwalany jako owoc KK. Pośród ojców soborowych jedynie dwóch był przeciwnych uchwaleniu DB. Z kolei pracę nad DFK, nawiązywały do modelu formacji kapłańskiej z Soboru Trydenckiego. Dokument zakładał przystosowanie metod formacji do uwarunkowań poszczególnych episkopatów. Z kolei DZ pierwotnie było tekstem zbyt obszernym, stąd wymagało ono dokonania skrótów. DZ było więc poprawiane na przestrzeni 1963 roku. Za przyjęciem DZ było ponad dwa tysiące dwustu ojców soborowych, a przeciw jedynie czterech. DWCH początkowo miała się odnosić jedynie do kwestii szkół katolickich. Szybko jednak zauważono konieczność szerszego spojrzenia na rolę Kościoła w procesie wychowania. Dokument z powodu licznych kontrowersji był ośmiokrotnie podany rewizji. DRN podejmowała relacje Kościoła wobec m.in. Żydów. Zasadniczy trzon tego dokumentu skoncentrowany jest na tej relacji. Chociaż skutek interwencji ojców soborowych z terenu tzw. Trzeciego Świata, ów dokument ma zadecydowanie szerszy kontekst. DRN spotkało się z dużym oporem niektórych środowisk kościelnych. Widać to w chwili głosowania, gdy przeciw dokumentowi aż osiemdziesięciu ośmiu uczestników soboru.⁸¹

18 listopada promulgowano kolejne dokumenty: *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* (*Dei Verbum* – dalej skrót KO); *Dekret o apostołstwie świeckich* (*Apostolicam Actuositatem* – dalej skrót DA) Zarysy KO powstały

⁸¹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914 – 1992, dz. cyt., s. 37; K. Wenzel, dz. cyt., s. 18 – 19, 99 – 100, 105 – 107, 112 – 113, 119 – 120, 125 – 127.

już w październik 1960 roku. Proces legislacyjny KO można uznać za najdłuższy w porównaniu do innych dokumentów. Kolejne kontrowersje powodowały ciągle odsyłanie do podkomisji. Przedmiotem kluczowym powyższego sporu była zależność Pisma Świętego do Tradycji. Z tego też powodu musiał interweniować Paweł VI, aby wspomóc przyspieszenie uchwalania dokumentu. W formowaniu tekstu KO znaczący udział miał Karl Rahner. Z kolei proces powstawania DA zaczyna się także w 1960 roku. 12 listopada 1962 roku komisja otrzymuje polecenie dokonania skrótów w zbyt obszernym dokumencie. Po zakończeniu wszelkich poprawek, DA zostaje przyjęty prawie jednomyślnie tylko z dwoma głosami przeciwnymi.⁸²

Ostatnia trzecia promulgacja podczas czwartej sesji soboru następuje 7 grudnia. Dotyczyła ona: *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (*Gadium et spes* – dalej skrót KDK); *Dekretu o posłudze i życiu presbiterów* (*Presbyterorum ordinis* – dalej skrót DK); *Dekretu o misyjnej działalności Kościoła* (*Ad gentes* – dalej skrót DM); *Deklaracji o wolności religijnej* (*Dignitatis Humanae* – dalej skrót DWR). Powstanie KDK można uznać wprost za działanie soboru. W czasie pracy komisji przygotowawczej nie istniał nawet zarys tego dokumentu. Pierwsze zarysy dokumentu KDK pojawiły się dopiero w 1963 roku. Ostateczny swój kształt KDK uzyskało w przeddzień zakończenia soboru. DK na początku 1963 roku w formie propozycji nosiło nazwę *De clericis* (o duchowieństwie). W tym samym roku dokument ten znany jest już pod nazwą *De sacerdotibus* (o kapłanach). Zmiana tytułu nie jest przypadkowa, ukazuje bowiem pewną ewolucję rozumienia sakramentu święceń. Ostateczny kształt DK zyskuje dopiero w 1965 roku. Przed debatą nad tekstem DK, wyznaczoną na dzień 14 października 1965 roku, papież Paweł VI w swoim liście do uczestników soboru, zaznacza, aby kwestia celibatu nie była przedmiotem dyskusji plenarnej. Pracę nad DM rozpoczęły się w październiku 1960 roku. W lutym 1962 roku powstaje pierwszy schemat DM. Konieczność poprawek i skrótów powoduje, iż powstał drugi schemat w czerwcu 1963 roku. Trzeci schemat został podany pod dyskusję

⁸² K. Wenzel, dz. cyt., s. 18, 136 – 138, 151 – 153.

6 listopada 1964 roku. Przed rozpoczęciem debaty nad DM w Auli pojawił się papież Paweł VI i w krótkim przemówieniu polecił przyjęcie proponowanego dokumentu. Mimo akredytacji papieskiej, zaistniała potrzeba opracowania czwartego schematu DM i ten uzyskał aprobatę ojców soborowych. Natomiast idea zawarta w DWR, pojawiła się pierwotnie w jednym z rozdziałów *Konstytucji o Kościele*. Komisja Przygotowawcza w 1962 roku, zasugerowała, że kwestia wolności religijnej powinna stać przedmiotem osobnego dokumentu. Zasadnicze prace nad DWR nastąpiły w latach 1964 – 1965. Tekst DWR dla wielu ojców soborowych był zbyt kontrowersyjny. Stąd potrzeba kolejnych poprawek, ostatni schemat DWR wprost nawiązywał do aktualnej działalności papieża w kwestii dialogu międzyreligijnego.⁸³

18 października 1964 papież Paweł VI w obecności zgromadzonych ojców soborowych kanonizował dwudziestu dwóch męczenników z Ugandy. Także w czasie trwania czwartej sesji soboru, 4 października 1964 roku, papież Paweł VI udał się do siedziby *Organizacji Narodów Zjednoczonych* (dalej skrót ONZ) w Nowym Yorku. To właśnie z trybuny ONZ papież wołał o to, aby nigdy więcej tragizm wojny nie dotyczył żadnego narodu. Ponadto uczestniczył 13 listopada 1964 roku w uroczystej celebracji w obrządku bizantyjsko – słowiańskim.⁸⁴

Końcowym akcentem soboru było 4 grudnia 1965 roku, pożegnanie obserwatorów z kościołów siostrzanych w bazylice św. Pawła Za Murami, podczas którego papież Paweł VI przewodniczył Eucharystii, w której brali udział chrześcijanie niekatolicy. 6 grudnia 1965 roku dotychczasowe św. Oficjum zostało przekształcone w Kongregację Doktryny Wiary. Natomiast 7 grudnia 1965 roku została zniesiona wzajemna ekskomunika pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem. W czasie tej uroczystości zostało też ogłoszone *messagio* (przesłanie) skierowane do różnych grup zawodowych, społecznych i wiekowych. Uroczyste zamknięcie soboru dokonało się 8 grudnia 1965 roku. Uroczystość zamknięcia została

⁸³ Tamże, s. 18, 163 – 165, 192 – 193, 200 – 201, 209 – 211.

⁸⁴ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 305 – 306;

uświęcona przez udział licznych reprezentacji dyplomatycznych, międzynarodowych oraz rzeszy duchowieństwa i wiernych.⁸⁵

II Sobór Watykański był doniosłym wydarzeniem w historii Kościoła. Świadczy o tym chociaż bogactwo dokumentów poruszających różne aspekty życia Kościoła. Ponadto II Sobór Watykańskiego, który pierwotnie przez niektóre środowiska rozumiany był jako kontynuacja I Soboru Watykańskiego, szybko stał się samodzielnym wydarzeniem historycznym. II Sobór Watykański stał się okazją do głębokiej refleksji nad faktycznym stanem Kościoła, ale także otaczającego świata. Dzięki dziełu soboru Kościół mógł dostrzec kierunek, w którym powinien podążać. Późniejsze wydarzenia, w tym seria synodów poszczególnych episkopatów, miała za zadanie wprowadzenie tzw. *ducha soboru* w realia poszczególnych wspólnot. Sobór postrzegany był różnie: dla jednych był swego rodzaju rewolucją religijną, dla innych był okazją powrotu do praktyk z pierwszych wieków chrześcijaństwa, dla jeszcze innych był odejściem od prawowierności. Z całą pewnością jednak, stał się iskrą zapalną dla budzenia się nowych wspólnot charyzmatycznych w Kościele w tym m.in. *Comunione e Liberazione*. Okazało się to możliwe nie przez zmiany w liturgii takie jak: częściowe wprowadzenie języków narodowych, zmianę umiejscowienia ołtarza, redukcje obchodów w kalendarzu liturgicznym, korekty w samym rycie sakramentalnym, a także w paraliturgii oraz w Liturgii Godzin. Wprowadzono też zmiany zmiany w prawie kanonicznym, w rozumieniu definicji święceń, wprowadzono diakonat stały, itd. Zmiany te wynikały z realizacji praktyki Kościoła wobec *ducha soboru*. To co sobór zmienił samym sobą to: podkreślenie roli wiernych w życiu Kościoła, ukazania Kościoła jako ciała mistycznego Chrystusa, w którym każdy ochrzczony mógł znaleźć swoje miejsce, ukazanie Kościoła jak wspólnoty zdolnej do dialogu ze światem z jednoczesnym zachowaniem własnej tożsamości i tradycji, wspólnoty, a także podkreślenie roli Kościoła nie jako zamkniętej grupy w świecie własnych

⁸⁵ Tamże, s. 306.

dogmatów i przekonań, lecz jako powszechnego sakramentu zabawienia, który przez swoją działalność prowadzi wszystkich ludzi do zbawienia.⁸⁶

Papieża Paweł VI zmarł 6 sierpnia 1978 roku. Do końca swojego życia wprowadzał postanowienia soboru w życie Kościoła. Beatyfikowany przez Papieża Franciszka 19 października 2014 roku.⁸⁷

Sytuacja Kościoła Katolickiego we Włoszech w pierwszej połowie dwudziestego wieku ma istotne znaczenie dla rozumienia środowiska kościelnego, w jakim wzrastał i pracował ks. Giussani. Pontyfikaty poszczególnych papieży i zmiany jakie się dokonywały we wnętrzu Kościoła, dały ks. Luigiemu możliwość rozwinięcia działalności duszpasterskiej i rozwoju CL.

⁸⁶ K. Wenzel, dz. cyt., s. 218 – 222.

⁸⁷ Tamże, s. 222.

RODZIAŁ II

STOSUNEK PAŃSTWA DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WE WŁOSZACH W XX WIEKU

Historia państwowości włoskiej była dość zawiła. Relacje państwa Włoskiego z Kościołem Katolickim często nosiły ze sobą skutki polityki innych mocarstw. Postrzeganie papieżstwa nie tylko jako władzy duchowej, ale również jako władzy świeckiej wiązało się niekiedy z wieloma trudnymi wydarzeniami. Poniższy rozdział traktuje nie tylko o relacjach państwo Włoskie – Kościół, ale ukazuje również tarcia i niepokoje społeczne jakie im towarzyszyły.

§ 1. TRAKTATY LATERAŃSKIE

Początki państwowości kościelnej wiąże się z panowaniem dynastii frankońskiej. Chociaż pewnych zaczątków Państwa Kościelnego można dopatrywać się wcześniej. Już bowiem za czasów cesarza Konstantyna (272 – 337) papież św. Sylwester otrzymał gwarancje własności kościelnych.⁸⁸ Chociaż stanowiły jednak one dalej część cesarstwa rzymskiego. W wyniku upadku cesarstwa zachodniorzymskiego (478), a następnie utraty wpływu Bizancjum na teren Italii, dominacja na Półwyspie Apenińskim przechodziła z rąk do rąk. Przełomowy moment w historii państwowości kościelnej nastąpił 6 stycznia 754 roku w Pontion.

⁸⁸ św. Sylwester – z pochodzenia rzymianin, wybrany na papieża 31 stycznia 314 roku. Długi gdyż trwającym dwadzieścia dwa lata pontyfikacie wyświęcił wielu biskupów, prezbiterów i diakonów. Przewodniczył w początkowej fazie pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei (325 rok), a także w synodzie Rzymskim. Zmarł 31 grudnia 335 roku. *Leksykon papieży*, dz. cyt., s. 76.

Papież Stefan II spotkał z królem Pepinem Krótkim (714 – 768).⁸⁹ W czasie tego spotkania papież otrzymał zapewne od króla frakońskiego, że dziedzictwo św. Piotra tj. *Patrimonium Sancti Petri*, zostanie uwolnione od rąk Longobardów. Do ponownego spotkania papieża Stefana II z Pepinem doszło w święto Paschy – 14 kwietnia 754 roku w Quierzy sur Oise koło Laon (*Ciricaum*). W czasie drugiego spotkania papież otrzymał zapewne od króla, że zarówno on sam, jak i jego następcy otrzymają nie tylko sam Rzym, ale także inne miasta włoskie. Pepin w marcu 754 roku zmusił władcę Longobardów Aistulfa (zm. 756) nie tylko do odstąpienia od Rzymu, ale także przekazanie pod władzę papieską Rawenny, Pentapolis, a także biskupstwa Rimini, Paser, Fano Senigalli i Ankony. W zamian papież Stefan II 28 lipca 754 roku w katedrze Saint – Denis pod Paryżem koronował zarówno Pepina jak i jego synów: Karola Wielkiego (742 – 814) i Karolmana (751 – 771) na królów. Chociaż od 751 roku Pepin stał na czele franków, to jednak jego władza dla wielu dygnitarzy pozostała dalej dyskusyjna. Aistulf jeszcze kilkakrotnie próbował odzyskać utracone ziemie, stąd też ostateczne ukształtowanie się państwa kościelnego nastąpiło w 756 roku.⁹⁰

Granice państwa kościelnego w poszczególnych wiekach ulegały zmianom. Nie bez znaczenia, na wielkość Państwa Kościelnego, był spór papiestwa z świeckimi władcami o prym polityczny na starym kontynencie. Doprowadzało to sytuacji, w której papieże stawali się niekiedy zakładnikami królów i cesarzy. Również charyzma i osobiste zdolności przywódcze poszczególnych papieży miały wpływ na los Państwa Kościelnego. Niekiedy poszczególni papieże bardziej przypominali książąt, dowódców wojsk czy rycerzy niżeli duchownych. Niejednokrotnie w czasie konklawe interesy poszczególnych rodów rzymskich lub monarchów stawały się czynnikiem decydującym przy wyborze Biskupa Rzymu. Równie często papiescy potomkowie stawali się kartą przetargową w tworzeniu sojuszków wzmacniających pozycję papiestwa w Italii. W 813 roku państwo papieskie składało się z księstw Rzymu, Perugii, Rawenny, Toskanii,

⁸⁹ Stefan II – urodził się w 715 roku w arystokratycznej rzymskiej rodzinie Orsinich. 26 marca 752 roku wybrany został jednogłośnie na papieża. Cechował się wielkodusznością, troską o biednych i chorych. Zmarł 25 kwietnia 757 roku. Tamże, s.194.

⁹⁰ J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 42 – 47; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. II, Lublin 2005, s. 34 – 35.

Longobardów, Spoleto i Benewentu. Każdorazowa koronacja cesarska, dokonywana tylko przez papieża, stawała się okazją do potwierdzenia lub rozszerzenia terenu Państwa Kościelnego. Podlegający władzy papieskiej mieszkańcy Italii, wielokrotnie próbowali wyrwać się spod władzy państwa kościelnego. Chociaż od trzynastego wieku teren Państwa Kościelnego został ograniczony do terenów Umbrii, nawet podczas niewoli awiniońskiej (1305 – 1377) instytucja Państwa Kościelnego nie została naruszona. Ponadto od 1348 do 1791 roku, również Awinion pozostał pod władzą papieską. W czasie istnienia Państwa Kościelnego parokrotnie istniała potrzeba reformy organów państwa. Od 1538 roku państwo papieskie zostało podzielone na siedem prowincji. Na czele każdej prowincji stał mianowany przez papieża rektor.⁹¹

Prawo Biskupa Rzymu do władzy świeckiej zostało zakwestionowane przez Napoleona Bonaparte (1769 – 1821). Po zajęciu przez Napoleona Austrii, która wspierała państwo kościelne, papież Pius VI został zmuszony do zawarcia pokoju w Tolentina 19 lutego 1797 roku.⁹² W wyniku ustaleń pokojowych spod władzy papieskiej wyłączono Awinion, Venaissin, Bolonie, Ferrare i Romanie. Mimo to 10 lutego 1798 roku wojska francuskie wtargnęły do Wiecznego Miasta. Grupa włoskich republikanów wykorzystwała interwencje wojsk napoleona do ogłoszenia Republiki Rzymskiej 15 lutego 1798 roku. Zmuszono papieża Piusa VI do abdykacji, a następnie wywieziono poza teren Państwa Kościelnego. Pius VI został początkowo internowany do Sieny, następnie Certozy, aż w końcu do Valence. Okupacja trwała do maja 1799 roku. Po ofensywie Aleksandra Suworowa (1729 – 1800) wojska napoleońskie opuściły Italię, dzięki czemu nowo wybrany papież Pius VII mógł wrócić do Rzymu.⁹³ Napoleon dzięki wygranej pod

⁹¹ J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 64 –89.

⁹² Pius VI – Giovanni Angelo Braschi urodził się 25 grudnia 1717 roku w Cesenie. Już w młodym wieku zdobył gruntowe wykształcenie prawnicze. Jako duchowny był sekretarzem kard. Ruffo, a następnie szambelanem papieża Benedykta XV. Wybrany na Biskupa Rzymu 15 lutego 1775 roku. Zasłynął jako mecenas nauki i sztuki i dobry gospodarz. Podjął się także reformy Państwa Kościelnego w aspekcie gospodarczym, przez co zdecydowanie podniósł się poziom życia jego mieszkańców. Zmarł na wygnaniu 29 sierpnia 1799 roku. Początkowo pochowano Piusa VI w zwykłym grobie. W 1822 roku jego ciało przeniesiono do Bazyliki Św. Piotra. Leksykon papieży, dz. cyt., s. 502.

⁹³ Pius VII – Luigi Barnaba Chiaramonti przyszedł na świat 14 kwietnia 1742 roku w Cesenie. Wstąpił do zakonu benedyktynów, następnie studiował w Padwie i Rzymie. Wybrany na papieża na konklawe w Wenecji 14 marca 1800 roku. Od samego początku pontyfikatu zabiegał o podpisanie konkordatu

Marengo 14 czerwca 1800 odzyskał wpływy w Italii i przywrócił Republikę Rzymską. Stąd też papież Pius VII rozpoczął rozmowy pokojowe z Napoleonem zakończone podpisaniem konkordatu 15 lipca 1801 roku. Konkordat gwarantował pewną niezależności Państwu Kościelnemu. Z czasem jednak ograniczono dalej jego terytorium i włączono do Królestwa Neapolu. Kongres Wiedeński (1814 – 1815) zwołany po upadku Napoleona dokonał restauracji Państwa Kościelnego.⁹⁴

Dążenie do utworzenia jednolitego państwa włoskiego zostały ponowione w 1847 roku. Ruch *Risorgimento* proponował utworzenie monarchii konstytucyjnej pod rządami dynastii sabaudzkiej. W maju 1848 papież Pius IX powołał do istnienia rząd, na czele którego stanął Terenzo della Rovere Manianii (1799 – 1885), a następnie Pellegrino Rossa (1787 – 1848). Zamordowanie 15 listopada 1848 Rossiego doprowadziło do powołania trzeciego gabinetu pod kierownictwem Pietro Sterbiniego (1795 – 1863). Zgodnie z zamysłem Piusa IX powołano do życia dwie izby. Skład pierwszej wybierał sam papież, członkowie drugiej wybierani byli przez naród. Pius IX zezwolił na wolność prasy i zgromadzeń, a także ogłosił amnestię dla więźniów politycznych. Dopuścił również do sprawowania funkcji państwowych przez osoby świeckie. 9 lutego 1849 roku nowy parlament pozbawił władzy papieża, upaństwowił wszystkie dobra kościelne i powołał do istnienia Republikę Rzymską. Na czele państwa stanął Giuseppe Mazzini (1805 – 1872). Republikanie opowiedzieli się za sardyńskim monarchą Karolem Albertem (1798 – 1849). Republika Rzymska została obalona 3 lipca 1849 roku. Wskutek jednak interwencji państw Austrii, Neapol i Hiszpanii. W konsekwencji papież Pius IX powrócił do Rzymu w kwietniu 1850 roku. Ponownie w 1860 roku część Państwa Kościelnego przyłączyła się do Królestwa Sardynii. W 1862 roku wojska francusko – papieskie odparły najazd Giuseppe Garibaldi (1807 – 1882). Ponowna próba zajęcia Rzymu nastąpiła w 1867 roku. Wojska francuskie pozostały natomiast w Wiecznym Mieście aż do 20 września 1870 roku. Po przegranej wojnie z Prusami

z Francją. Uczestniczył w koronacji cesarskiej Napoleona w katedrze Notre Dame 5 grudnia 1804 roku. W latach 1809 – 1813 wielokrotnie internowany do Sawony, Grenoble, Fontainebleau. Po upadku Napoleona powrócił ostatecznie do Rzymu. Starał się rozwijać naukę i sztukę nadszarpnięta przez działania wojenne i okupację wojsk francuskich. Po Kongresie Wiedeńskim doprowadził do regulacji wzajemnych stosunków z niektórymi państwami europejskimi. Zmarł 20 sierpnia 1823 roku. Tamże, s. 504.

⁹⁴ J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 90 – 91.

w 1870 roku, wojska francuskie wycofały się z terenów Italii. Umożliwiło to wejście armii włoskiej do Rzymu. Oddziały dowodzone przez gen. Raffello Cardona (1815 – 1897) 20 września 1870 roku pokonały gwardię papieską. 2 października 1870 roku przeprowadzano referendum ws. przyłączenia Rzymu do Królestwa Włoch. 13 maja 1871 roku parlament włoski uchwalił ustawę, gwarantującą papieżowi swobodę sprawowania czynności religijnych. Uznano też eksterytorialność Bazylik Świętego Piotra, Świętego Jana na Lateranie, Pałaców Watykańskiego i Laterańskiego oraz Castel Gandolfo. Ponadto państwo włoskie zobowiązało się do wypłacania odpowiedniej sumy pieniężnej na utrzymanie dworu papieskiego.⁹⁵

Uregulowanie tzw. kwestii rzymskiej stało się palącym problem kolejnych papieskich pontyfikatów. Konkretnie pertraktacje rozpoczęto w 1926 roku. Swój wpływ wypracowaniu kompromisu zaznaczył Sekretarz Stanu z czasów Benedykta XV i Piusa XI kard. Pietro Gasparri. Na kształt konkordatu wpływały również takie postacie jak: Domenico Barone (1879 – 1929) jako przedstawiciel włoskiego MSZ, adwokat Francesco Pacelli (1874 – 1945) oraz ks. Burgongini Duca jako przedstawiciel Sekretariatu Stanu. Ich działalność uzyskała aprobatę zarówno strony kościelnej jak i świeckiej. Sporządzono dwa jednobrzmiące dokumenty do akceptacji każdej ze stron. Dalsze rokowania prowadzono już publicznie. Król Wiktor Emanuel III delegował Benito Mussoliniego z prawem subdelegowania Baroniego. Natomiast Pius XI 25 listopada 1928 roku delegował kardynała Gasparriego z prawem subdelegowania Pacelliego i ks. Duca. Wskutek śmierci Baroniego 4 stycznia 1929 roku, dalsze rokowania ze strony rządowej prowadził już sam Mussolinii. Pracę dyktatora wspomagali urzędnicy włoskiego MSZ: Rocco, Consiglio i Cosa. Bardzo żywo rokowaniom przyglądał się Pius XI. Miał świadomość, że w obecnej sytuacji otworenie Państwa Kościelnego w poprzedniej formie nie ma już racji bytu. Poniekąd chciał ukazać światu, iż urząd papieski ma koncentrować się na sprawach duchowych a nie politycznych. Pius XI chciał, aby papież stał się sumieniem świata, a nie jego elementem. Nie mniej jednak papież,

⁹⁵ Tamże s. 62 – 94; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 174 – 175; Historia Europy, red. A. Mączka, Wrocław – Warszawa – Kraków, 662 – 664.

miał również świadomość odpowiedzialności za dobra kultury, sztuki i dziedzictwo, które zostało wypracowane przez wieki. Nie chciał, by zostało to w jakikolwiek sposób zaprzepaszczone. Papieżowi Piusowi XI zależało również na wolności prawnej Watykanu i możliwości akredytowania własnych dyplomatów w innych krajach.⁹⁶

Najwięcej kontrowersji budziła kwestia formacji młodzieży, szczególnie w faszystowskiej organizacji *Opera Nazionale Balilla*. Ostatecznie uzgodniono, że skauci katolicy będą przypisani do tej organizacji, ale z prawem posiadania własnych kapelanów. Ponadto organizacje związane z *Akcją Katolicką* zachowają wyłącznie charakter religijny. Pius XI miał świadomość, że Mussolini będzie chciał powoli, zaczynając od młodzieży, wpajać idee narodowego socjalizmu. Papież był gotowy na pewne ustępstwa prawne i terytorialne, byleby zachować wpływ na kształtowanie młodych środowisk katolickich i nie dopuścić do ich indoktrynacji.⁹⁷

Zarys konkordatu pomiędzy Państwem Kościelnym a Królestwem Włoch powstał już w listopadzie 1926 roku. Przez szereg kolejnych miesięcy, dopracowywano najbardziej sporne punkty. Do podpisania tzw. Traktatów Laterańskich doszło 11 lutego 1929 roku. Sygnatariuszami porozumienia był Mussolini i kard. Gasparri. Dokument liczył dwadzieścia siedem artykułów, wraz z czterema załącznikami: Pierwszy – Terytorium Państwa Watykańskiego, Drugi – Nieruchomości z prawem eksterytorialności, Trzeci – Nieruchomości wyjęte spod uwłaszczenia i podatków, Czwarty – Układ Finansowy. Osobnym dokumentem był konkordat liczący czterdzieści pięć artykułów. Myślą przewodnią Układów Laterańskich była zasada wolny Kościół w wolnym państwie. Papież Pius XI uznał Królestwo Włoch wraz ze stolicą w Rzymie i zadeklarował ostateczne zakończenie tzw. kwestii rzymskiej. W zamian Włochy uznał suwerenność Stolicy Apostolskiej jako *Città del Vaticano* (Państwo – Miasto Watykan). Obszar Watykanu miał wynosić czterdzieści cztery hektary. W skład Państwa

⁹⁶ J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 95 – 96; M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. IV., Czasy najnowsze 1914 – 1978, s. 30.

⁹⁷ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. IV., Czasy najnowsze 1914 – 1978, s. 30.

Watykańskiego wchodziły: Bazylika i Plac św. Piotra, Ogrody Watykańskie, a także trzy wielkie bazyliki rzymskie: św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami, Matki Bożej Większej wraz z przynależnymi budynkami. W skład Państwa Watykańskiego wchodziła także Villa Barberini w Castel Gandolfo, pałace: Dotarii, Św. Kaliksta na Zatybrzu, Santa Maria in Trastevere, Kancelaria, Palazzo dei Convertendi oraz nieruchomości przy Janicjum. Do nieruchomości wyłączonych z ciężarów podatkowych zaliczono budynki: Uniwersytetu Gregoriańskiego, Instytut Biblijny oraz wiele innych pomniejszych nieruchomości. Traktaty Laterańskie zrównywały status papieża z statusem króla. Zapewniając jednocześnie papieżowi nietykalność. Trakty nadawały neutralność Państwu Watykańskiemu oraz określały pojęcie obywatelstwa. Dokumenty gwarantowały Watykanowi prawo do utrzymywania własnej armii, policji, więzienia i sądownictwa. Państwo Watykańskie mogło utrzymywać własną pocztę, gazetę, bank rozgłoszenie radiową, stacje kolejową, archiwum, muzeum. W ramach rekompensaty za wydarzenia z roku 1870. Stolica Apostolska otrzymała od Królestwa Włoch rekompensatę w kwocie siedmiuset pięćdziesięciu milionów lirów za utracone ziemie i nieruchomości. Włochy zapewniły Watykanowi nietykalność podatkową instytucji papieskich. Wszelkie braki finansowe Watykanu miały być pokrywane przez rząd włoski jako rekompensata za utracone beneficja z byłych własności papieskich.⁹⁸

Ustalenia konkordatowe koncentrowały się na sformułowaniu obecnych i przyszłych relacji państwo – kościół na terenie całej Italii. W odróżnieniu do traktatów, które decydowały o statusie państwa watykańskiego jako takiego, konkordat zapewniał status religii katolickiej jako religii państwowej. Wskutek czego święta katolickie nabierały rangi świąt państwowych. Ponadto konkordat zapewniał także nauczanie religii w szkołach, prawo do zrzeszania się i funkcjonowania organizacji i ruchów kościelnych, w tym *Akcji Katolickiej*. Konkordat regulował też kwestie małżeństw chrześcijańskich i wychowania młodzieży. Ponieważ Piusowi XI zależało przede wszystkim na zachowaniu principów, był skłonny do ustępstw w mniej istotnych kwestiach. W momencie

⁹⁸ Tamże, s. 30 – 31; J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 96 – 98; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 200.

kiedy ratyfikowano konkordat, w parlamencie włoskim Mussolini po raz kolejny opowiedział się za monopolem państwa w wychowaniu młodzieży. Wiązało się to z ostrą odpowiedzią papieża Piusa XI, który zagroził, że zerwanie konkordatu wiąże się jednocześnie ze zerwaniem *Traktatów Laterańskich*. W rezultacie Mussolini musiał się wycofać z wypowiedzianych słów. Mimo to w kolejnych latach Mussolini jeszcze parokrotnie próbował nie wywiązywać się z konkordatu, za każdym razem wiązało się z odpowiedzią papieską.⁹⁹

§ 2. WŁOCHY W DOBIE RZĄDÓW TOTALITARNYCH

Po zakończeniu I wojny światowej we włoskim społeczeństwie istniało poczucie *okaleczonego zwycięstwa*. Wynikało to z faktu, że Włochy przystępując do wojny w 1915 roku, otrzymały zapewnienie uzyskania pasa ziem od Triestru do Dalmacji. Zapewnie te nie zostało zrealizowane. W końcu wydatki, jakie poniosło państwo Włoskie z działaniami wojennymi, budziło powszechne niezadowolenie. Gabriel d' Annunzio (1863 – 1938) w ramach protestu przeciwko ustaleniom pokojowym na czele z dwoma tysiącami żołnierzy zajął Rijekę. W 1920 roku d' Annunzio musiał ją opuścić próbując doprowadzić do przewrotu wojskowego w kraju. W powojennym królestwie włoskim powstawały różnego rodzaju partie i ugrupowania. Wśród nich od marca 1919 roku swoją działalność rozpoczęła *Fasci Italiani di Combattimento* Benito Mussoliniego. Partia w dużej mierze składała się z kombatantów ostatniej wojny niezadowolonych z traktatu pokojowego. Mussolini w początkowym okresie działania odwoływał się do bardzo popularnych haseł postulowanych przez wiele ugrupowań: poprawy bytu byłych żołnierzy, likwidacji partii komunistycznej, likwidacji bezrobocia, zniesienia ograniczenia czasu pracy itd.¹⁰⁰

⁹⁹ M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. IV., Czasy najnowsze 1914 – 1978, s. 31; J. Gordziałkowski, dz. cyt., s. 98.

¹⁰⁰ Historia Europy, dz. cyt. s. 666; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, Historia Powszechna wieku XX, Warszawa 2011 s. 148 – 149.

Benito Amilcare Andrea Mussolini przyszedł na świat 29 lipca 1883 roku w Dovia di Predappio jako syn Alessandra Mussoliniego i Rosy Maltoni. Matka była zawodu nauczycielką, ojciec zaś kowalem, a przy okazji aktywistą socjalistycznym. Benito kształcił się najpierw w szkole w Predappio, następnie w gimnazjum salezjańskim w Fanezie. 8 lipca 1901 roku ukończył Instytut Nauczycielski w Forlimpopoli. 9 lipca 1902 roku wyjechał do Szwajcarii, aby uniknąć mobilizacji. Po powrocie z Szwajcarii w 1904 roku, zaczął aktywnie uczestniczyć w partii socjalistycznej. W latach 1912 – 1914 był redaktorem naczelnym socjalistycznego czasopisma *Avanti*. Po odejściu z partii socjalistycznej, zaczął szerzyć poglądy nacjonalistyczne, które popularyzował w periodyku *Il Popolo d'Italia*. Zmobilizowany został do wojska w sierpniu 1915 roku. W lutym 1917 roku ciężko rany, został zwolniony do domu w sierpniu 1917 roku.¹⁰¹

W latach 1920 – 1921 faszyci stali się narzędziem w rękach rządu Giovanniego Giolittiego, który posługiwał się bojówkami faszystowskimi w celu rozprawienia się z robotnikami. W wyniku wyborów w kwietniu 1921 roku faszyci zyskali trzydzieści pięć mandatów. W listopadzie 1921 roku powstała Partia Narodowo – Faszystowska (*Il Partito Nazionale Fascista*). Mussolini utworzył własną ochotniczą milicję faszystowską podzieloną wzorem rzymskim na: sotnie, centurie, kohorty i legiony. Od początku 1922 roku partia faszystowska liczyła dwieście trzydzieści tysięcy członków. Faszyci opanowali władzę w prowincjach. Bojówki faszystowskie atakowały przeciwników politycznych głównie w nocy. Gdy socjaliści w 1922 roku ogłosili strajk powszechny, Mussolini z kolei zapowiedział marsz na Rzym. W październiku 1922 roku podczas zjazdu partii, po konsultacji z generalicją włoską, podjęto decyzję o zbrojnym zamachu stanu. Wówczas premier Facta zapowiedział ogłoszenie stanu oblężenia i, wprowadzając stan wyjątkowy, nakazał armii wprowadzenie porządku. Armia włoska zatrzymała kilka pociągów z faszystami na ogół słabo uzbrojonymi. Sam Duce przebywał natomiast w Mediolanie, czekając na rozwój wypadków, aby w razie konieczności uciec do Szwajcarii. Przewrót w wykonaniu faszystów był słabo zorganizowany

¹⁰¹ J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871 – 1918*, Warszawa 1999, s. 250.

i łatwy do obalenia. Zdecydował jednak strach monarchy król Wiktor Emanuel III zaproponował Mussoliniem cztery teki ministerialne. Mussolini odrzucił jednak tę propozycję, domagając się pełni władzy. Król odwołał stan obłężenia, następnie zdymisjonował obecny rząd, aby w zamian 29 października 1922 roku powierzyć Mussoliniemu misję stworzenia nowego rządu.¹⁰²

Jak więc widać faszyzm we włoskim wydaniu opierał się o przystosowanie do panującej sytuacji społecznej. A objęcie władzy był bardziej dziełem przypadku niż zaplanowanego działania. Istotą systemu faszystowskiego była idealizowana osoba przywódcy. Władza Duce (wodza) opierała się na bezgranicznym i ślepym posłuszeństwie. Mussolini doskonale wiedział, co pociąga Włochów. Wykorzystywał swój talent aktorski, zdolność gestykulacji i retorykę, by pociągać za sobą masy. Swoją stanowczością budził zaufanie. Brak uśmiechu i srogość budziły jednocześnie lęk. Organy władzy budowały mit Mussoliniego jako człowieka mocnego, który może i potrafi wszystko. Człowieka, który zna najlepiej potrzeby ludu i który, potrafi je zaspokoić. Mussolini w całej swej próżności odwoływał się do wielkich postaci z historii Włoch. Często chciał być postrzegany jako jeden ze starożytnych cesarów. Tak samo jak oni kreował się na półboga. Palące się do późnych godzin nocnych światło w Pałacu Weneckim unaoczniało jego nieustanną pracę dla narodu. Propaganda ukazywała Duce raz jako idealnego męża, wzorowego ojca, a niekiedy jako ognistego kochanka. Powszechnie wychwalano jego wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, chociaż wynikało to ze stanu zdrowia. Milczano o tym, że Mussolini używał okularów oraz iż w młodości przechodził syfilizm. Nie mówiono także o tym, że Duce cierpiał na kompleks niższości. Dość często wpadał w załamania nerwowe. Wierzył tak bardzo w swoje siły i niemyślność, że dosyć często podejmował nieodpowiedzialne i nieprzemyślane decyzje. Na ogół przychylił się do zdania ostatniego rozmówcy na dany temat. Był niezwykle zazdrosny o pomysły innych. Stąd też przypisywał sobie co lepsze propozycje swoich podwładnych. Każdą wizytę zagranicznych gości staranie reżyserował, tak aby dany dyplomata

¹⁰² J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 150 – 151.

czy przywódca był onieśmielony blaskiem Duce. Ponieważ sam się na wszystkim najlepiej znał i tworzył wokół siebie otoczkę niezastąpionego, nie tylko przewodził rządowi jako jego szef, ale także w poszczególnych okresach kierował osobiście kilkoma ministerstwami na raz.¹⁰³

Faszyście nie stronili także od likwidowania przeciwników politycznych. Głośna w owym czasie stała się sprawa Giacomo Matteotiego, socjalistycznego posła, który oskarżył rząd o oszustwa i żądał unieważnienia wyborów z 1924 roku. Po wyjściu z parlamentu został zamordowany przez grupę faszystów, a jego ciało odnaleziono po kilku dniach. Mussolini próbował zrzucić odpowiedzialność na Żydów i masonów. Dla zachowania pozorów nakazał przeprowadzenie śledztwa, w wyniku którego uznano za winnych m.in.: wiceministra spraw wewnętrznych i zarazem naczelnika sił bezpieczeństwa, a także szefa biura prasowego Duce. Oczywiście procesy były pokazowe i tak naprawdę nie wskazywały na faktycznych mocodawców tego morderstwa. W 1924 roku Mussolini zniósł wolność prasy i zapowiedział faszyzację kraju. W 1925 roku z kolei Mussolini wprowadził ustawę likwidującą opozycję. Wiele polityków z obozów antyfaszystowskich musiało udać się na emigrację.¹⁰⁴

Doktryna faszyzmu we Włoszech ukształtowała się po zdobyciu władzy i przypadła na lata 1925 – 1929. Główną ideą faszyzmu włoskiego było działanie, zgodne z zamysłem Duce. Faszysta miał więc słuchać poleceń swojego Duce, wierząc, iż wódz się nie myli. W budowaniu haseł czy sloganów faszystów korzystali ze znanych już wcześniej sposobów, stosowanych w różnych partiach, nadając im przy tym zabarwienie faszystowskie. Dla faszystów narodowy socjalizm ukierunkowywał obywatela na państwo, które miało stać się dla niego jedyną wyznawaną wartością. Faszyzm odrzucał idee wiecznego pokoju. Tylko wojna, zdaniem Mussoliniego, może nieść państwu postęp i dobrobyt. Dla Duce podstawowym celem było doprowadzenie do integracji Włoch w możliwie jak najściślejszy sposób. W budowaniu teorii faszyzmu Mussolini opierał się o Gorgesa Sorela (1847 – 1922), Friedricha Nietschego (1844 – 1900) i Gabriela

¹⁰³ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 581 – 582, C. Duggan, *Historia Włoch*, Wrocław 1999, s. 161 – 180.

¹⁰⁴ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 153 – 154.

D' Annuzio (1863 – 1938), Charlesa Maurrasa (1868 – 1952). Teoretykami faszyzmu we Włoszech byli m. in.: Giovanni Gentile (1875 – 1944), Gioacchino Volpe (1876 – 1971) i Giuseppe Bottai (1895 – 1959).¹⁰⁵

Na czele partii faszystowskiej stał Mussolini, jako organ doradczy wyznaczał członków *Wielkiej Rady Faszystowskiej*. Marionetkową postacią w tej radzie był Sekretarz Generalny. Na czele poszczególnych prowincji stali sekretarze prowincjonalni, którzy również w duchu dyktatury nadzorowali własne prowincje. Na ogół najwyższą władzę faszystowską sprawowali ludzie przeciętni, niewykształceni i ślepo wierni Duce. Mussolini eliminował zasadniczo każdego potencjalnego rywala. Pewną elitą stanowili faszyci z San Sepolcro. Jedynie członkowie partii faszystowskiej zajmowali stanowiska państwowe i samorządowe. Rezydencja Mussoliniego, Pałac Wenecki, swoim przepychem mogła się równać z królewskim Pałacem Krwiańskim. Pozdrowienie faszystowskie wzorowane na pozdrowieniu starorzymskim: wyciągnięcie wyprostowanej ręki, miało zastąpić tradycyjny uścisk dłoni.¹⁰⁶

Mussolini stawiał na nowoczesne państwo faszystowskie, w którym nie było miejsca na instytucje demokratyczne. Parlament, chociaż był fikcyjnym organem władzy, był tolerowany. Większość deputowanych stanowili faszyci, niewielką grupę członkowie pozostałych ugrupowań. Kandydaci mieli być wpisywani na wspólną listę i zatwierdzani przez Wielką Radę. W 1929 roku przeciwko liście głosowało sto trzydzieści sześć tysięcy obywateli przy dziewidziesięciu pięć procentowej frekwencji, a już w 1934 roku piętnaście tysięcy obywateli. Jednak Mussolini zdecydował się znieść parlament i w 1939 roku powołał *Izbę Związków i Korporacji* (*Camera dei Fasci e della Corporazioni*). Jedyną legalnie funkcjonującą partią od 1926 roku byli faszyci. W celach destabilizacji ewentualnie powstałej opozycji powołano w 1927 roku do życia specjalne trybunały. Miały one funkcjonować obok zwykłych sądów. Trybunały faszystowskie składały się z milicjantów faszystowskich. Mogły one orzekać

¹⁰⁵ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 588 – 589; Benito Mussolini o doktrynie faszyzmu – wypowiedź z 1922 r. w *Wiek XX w Źródłach*, red. M. Sobańska – Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1998, s. 96 – 97.

¹⁰⁶ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 581 – 582; C. Duggan, dz. cyt., s. 161 – 180.

we wszystkich sprawach dotyczących działania antypaństwowego, łącznie z wydawaniem wyroków śmierci. W celach jeszcze sprawniejszego terroru również w 1927 roku powołano do istnienia *Organizację Ochotniczą do Walki z Antyfaszyzmem* (*Opera Volontaria di Repressione Antifacista*). Na czele tej tajnej policji stanął Arturo Bocchini (1880 – 1940). Policja oprócz terroru psychicznego stosowała również formę internowania podejrzanych o działalność antypaństwową.¹⁰⁷

Istotną rolę dla teoretyków faszyzmu we Włoszech odegrał system korporacyjny. W 1925 roku ustalono zasady współpracy między *Konfederacją Przemysłowców* a *Generalną Konfederacją Faszystowskich Korporacji Zawodowych*. Faszyści zakładali konieczność współpracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami w budowaniu dobra narodowego. Stąd też każdemu związkowi pracowniczemu, z każdej dziedziny przemysłu winna odpowiadać odpowiednia komórka pracodawców dotyczącego tego samego zakresu działania. Ewentualne spory pomiędzy jedną a drugą organizacją rozwiązywał Trybunał Pracy. Zakazano strajków czy innych form protestu. Wychodzono bowiem z założenia, że każde wstrzymanie produkcji lub jej zmniejszenie nie dotyka tylko prywatnych właścicieli, ale także oddziałuje na dobro narodowe, a to podane było ochronie państwa. Podstawą prawną tego rozwiązania był dekret królewski z 1926 roku, a następnie uchwalona przez *Wielką Radę Faszystowską* Karta Pracy z kwietnia 1927 roku.¹⁰⁸

Mussolini dokonał reformy podziału administracyjnego kraju. Zmniejszono liczbę ministerstw, usunięto wybranych w wyborach władzę samorządowe. Na ich miejsce powołano naczelników gmin mianowanych przez króla. Prefektów, których dotychczasowe uprawnienia rozszerzono mianował rząd centralny. Faszystowska reforma oświaty, prowadzona przez ministra Giovanniego Gentilego, zakładała podniesienie poziomu nauczania. Podniesienie opłat czesnego za możliwość nauki wyeliminowało młodzież pochodzącą z uboższych warstw społecznych. Nakazano

¹⁰⁷ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 582 – 583.

¹⁰⁸ Tamże, s. 583; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 154; Mowa Benito Mussoliniego, wygłoszona w Izbie Deputowanych 16 listopada 1922 roku w: *Wiek XX w Źródłach*, dz. cyt., s. 94 – 95.

wprowadzenie egzaminów państwowych również w szkołach prywatnych. Pozwolono na wprowadzenie katechezy do szkół podstawowych jako obowiązkowe, natomiast na etapie szkół średnich jako fakultatywne. Zarówno w klasach jak i urzędach państwowych pozwolono zawieszać krzyże. W ramach próby nawiązania dobrych stosunków z Kościołem, w czasie gdy kształtowano tekst *Traktatów Laterańskich*, zwolniono z obowiązku wojskowego księży i kleryków, wprowadzono także kapelanów katolickich do armii włoskiej.¹⁰⁹

W dobie ogólnoświatowego kryzysu Mussolini starał się uniezależnić Włochy od zagranicznych dostaw i zmusić rodzimą gospodarkę do produkcji celem zaspokojenia potrzeb państwa. Kryzys dotknął szczególnie banki, w zadziwiającym tempie rosła skala bezrobocia. W celu ratowania rodzimego przemysłu stworzono w 1931 roku *Istituto Mobiliare Italiano*, a w 1933 roku *Istituto per Ricostruzione Industriale*. Posiadając kapitał państwowy obydwie organizacje miały za zadanie wspomagać przemysł. Chociaż plan Mussoliniego w swych założeniach był sensowny, to jednak w realizacji okazał się totalnym niewypałem. W dużej mierze dlatego, że całe państwo było przeciążone, w krótkim czasie zwiększono administrację rządową, co podnosiło koszty utrzymania państwa i ograniczała jego możliwości manipulacyjne. Ponadto Mussolini miał zapędy imperialistyczne, pragnął więc cały nacisk gospodarczy położyć na zbrojenia. Mussolini starał się rozwinąć infrastrukturę drogową poprzez budowę autostrad i przebudowę centrum Rzymu czy też elektryfikację linii kolejowych. Duce nie tylko potrzebował broni i logistyki. Potrzebował również żołnierzy, stąd promowano wielodzietność w rodzinach, nagradzając przy tym, tych którzy tych dzieci posiadali najwięcej. Natomiast karano te osoby, które w żadne związki nie wstąpiły. Osoba bezzenna nie mogła pełnić żadnej funkcji publicznej i wykluczana była z partii. Zachęcanie do wzrostu ludności było dość trudne do osiągnięcia w momencie, kiedy stopa życiowa zdecydowanie spadała. Ponadto dalszym problemem okazywała się emigracja zarobkowa szczególnie do Ameryki. Następną trudnością, z jaką musiał zmierzyć się Duce, była migracja wewnętrzna. Biedniejsza ludność wsi

¹⁰⁹ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s.152 – 153.

uciekała do większych aglomeracji miejskich, szukając tam pracy. Uderzało to w produkcję rolną. W konsekwencji od 1930 roku funkcjonował zakaz opuszczania miejsca zamieszkania, chyba że uzyskało się zgodę swojego prefekta. Sytuacja gospodarcza Włoch za czasów rządów faszystowskich pogarszała się z roku na rok. Dla oczywistych celów propaganda natomiast przekazywała opis rzeczywistości sprzecznej z faktycznym stanem rzeczy.¹¹⁰

Dla faszyzmu, podobnie zresztą jak dla każdego ustroju totalitarnego, nie liczyła się jednostka lecz masa. Należało więc, zgodnie z założeniem faszyzmu, odrzucić wszystko, co nosiłoby chociażby znamiona indywidualności. Każdy obywatel od dziecka miał zaprogramowane miejsce w faszystowskim państwie. Obywatel miał odrzucić szczęście, aby móc poświęcić się dla wyższych idei. Wyglądało to niekiedy bardzo groteskowo, namawiano do zaprzestania picia kawy, czy też przebijania się do obiadu. Jednocześnie Mussolnieniu zależało na promowaniu sportu czy sztuki. Sport i to oglądany masowo, miałby nie jako igrzyskami dla ludu. Upowszechniano masowy wypoczynek w górach i nad morzem. Dla robotników powstała specjalna organizacja *Opera Nazionale Dopolavoro* organizująca dla nich wypoczynek na świeżym powietrzu w ramach tzw. *sobót faszystowskich*. Sztuka zaś miała sławić wielkość powstającego z gruzów, oczywiście pod wodzą Mussolnieniego, cesarstwa rzymskiego. Stąd też wszelka rzeźba czy budownictwo nawiązywało do czasów starożytnych. Dokonywano renowacji zabytków jako pomnika świetności Rzymu. Promowano pośród mas kino, teatry, piosenkarstwo. Kwitł drobnomieszczański dobrobyt, spekulacje budowlane i rozwój automobilizm. W 1931 roku na uczelniach wyższych wprowadzono obowiązkową przysięgę dla pracowników naukowych, nie tylko na wierność królowi, ale także faszyzmowi. Spotkało się to z sprzeciwem, niewielkiej grupy uczonych. Niezłożenie przysięgi było jednoznaczne ze zwolnieniem z uczelni. Wielu naukowców i twórców szczególnie międzynarodowej klasy przebywający na zagranicznych uczelniach potępiało faszyzm. Kolejne dymisje uczonych miały miejsce w 1938 roku, gdy wprowadzono

¹¹⁰ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 588; Historia Europy, dz. cyt. s. 667.

przepisy rasowe. Już od czasów Longobardów przepisywano Włochom nordyckie pochodzenie. Powstała również *Najwyższa Rada do Spraw Demografii i Rasy*. Dekrety rasistowskie nakazywały opuszczenie Włoch przez ludność żydowskiego pochodzenia zamieszkałą na półwyspie od 1919 roku. Pozostałym nie wolno było zawierać małżeństw mieszanych, zajmować stanowisk państwowych i administracyjnych, służyć w wojsku, ani posiadać więcej niż pięćdziesiąt hektarów ziemi.¹¹¹

Faszyzmem we Włoszech pasjonował się Adolf Hitler. Do spotkania niemieckiego dyktatora z Duce doszło w sierpniu 1933 roku w Riccione. Początkowo Duce traktował z pogardą przyszłego sojusznika, nie potrafił zaakceptować antysemityzmu Hitlera. Momentami traktował Hitlera bardziej jak rywala. Z drugiej jednak strony Mussoliniego cieszył rozwój faszyzmu w innych krajach. Dawało to okazje do stworzenia swego rodzaju faszystowskiej międzynarodówki. A ponadto partie faszystowskie w innych krajach, były narzędziem nacisku Mussoliniego na poszczególne rządy. Dalsze losy historii pokazały, że rolę dość szybko się odwróciły. W polityce zagranicznej Mussolini dążył do stworzenia swego rodzaju *Świętego Przymierza pomiędzy* takimi krajami jak Włochy, Francja, Anglia i Niemcy. Chodziło w dużej mierze o przyzwolenie pozostałych krajów na ekspansję terytorialną w Afryce. Ponadto Mussolini interesował się także Bałkanami, które traktował jak własną strefę wpływów. Coraz większe stosowanie przemocy przez Duce w stosunku do innych krajów zaczęło spotykać się z sprzeciwem państw zachodnich. Wojna w Etiopii przy użyciu gazu i bombardowania ludności cywilnej, następnie mordowanie partyzantów spotkały się z sprzeciwem Ligi Narodów i zaowocowały nakładaniem kolejnych sankcji. Również w 1936 roku, kiedy Włochy wysłały korpus ekspedycyjny wraz z wojskami niemieckimi do Hiszpanii, budziło to powszechne niezadowolenie społeczności międzynarodowej. Włochy jako państwo totalitarne coraz bardziej zbliżało się do nazistowskich Niemiec ukazując przy tym, czym faktycznie jest faszyzm. We Włoszech nie funkcjonowała żadna realna opozycja. Dwoma

¹¹¹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 587 – 595, 609.

środowiskami oporu wobec faszyzmu był Uniwersytet Katolicki w Mediolanie oraz środowiska komunistyczne. Żadne jednak z tych środowisko nie odważyło się na jednoznaczne i publiczne wystąpienie przeciwko Mussoliniemu. Chociaż nie brakowało akcji dywersyjnych, jak: rozrzucanie z samolotu ulotek antyfaszystowskich nad ulicami Turynu czy Rzymu, drukowanie prasy podziemnej itd. Wszystko odbywało się w konspiracji, wobec powszechnie szalejącej policji faszystowskiej.¹¹²

Zaangażowanie Włoch w II wojnę światową doprowadziło do powolnego upadku faszyzmu. Wojska włoskie w Afryce Wschodniej i Północnej początkowo miały przewagę liczebną, to jednak szybko okazało się, że armia była źle prowadzona. Skutkiem czego wojska niemieckie musiały wspierać działania armii włoskiej. Po inwazji Niemiec na Związek Radziecki, armia włoska wspomagała działania wojenne Niemiec. W 1943 roku wojska alianckie zmusiły do wycofania się Włochów z Afryki. W nocy z 9 na 10 lipca 1943 roku alianci zaatakowali Sycylię. Ludność Sycylii tratowali wojska anglo – amerykańskie jako wyzwoliciele. Kolejny desant wojsk alianckich na Półwysep Apeniński doprowadził ostatecznie do upadku rządów Mussoliniego, a co za tym idzie upadku rządów faszystowskich we Włoszech. Po II wojnie światowej we Włoszech powstawały jeszcze partie neofaszystowskie lecz nie miały już one większego znaczenia politycznego.¹¹³

§ 3. RZĄDY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI PO 1945 ROKU

Zakończenie działań militarnych doprowadziło państwo Włoskie do trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Kraj został wyniszczony nie tylko przez same działania wojenne takie jak: przemarsz ogromnej liczby wojsk, bombardowania, straty w zabitych i zaginionych (szacowana liczba wynosiła ponad pół miliona żołnierzy i cywilów, z czego około czterdzieści tysięcy ludzi zakończyło swoje życie w obozach zagłady), ale także przez zdecydowany spadek produkcji

¹¹² Tamże, s. 598 – 608; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 485.

¹¹³ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 614 – 618.

żywności. Doprowadzało to do sytuacji, w których brakowało żywności mieszkańcom większych aglomeracji miejskich o mniejszych już nie wspominając. Zniszczono także w dużej mierze transport. Dopiero jesienią 1945 roku udało się uruchomić transport kolejowy. Ponad siedemdziesiąt procent urządzeń portowych było uszkodzonych. Problemem okazał się zupełny brak rezerw w kamieniach szlachetnych i chaos monetarny. Chaos monetarny był wywołany działaniem wojsk okupacyjnych, zarówno bowiem wojska niemieckie, jak i alianckie wypuszczały na terenach okupowanych własne waluty i to bez zupełnych ograniczeń. Zaniknął także handel zewnętrzny. Wprowadzała to państwo Włoskie w stan coraz większego zadłużenia. Niektóre towary były dostępne tylko na kartki, rozwijał się czarny rynek i działalność spekulacyjna. Światelkiem w tunelu okazała się dobrze zachowana, mimo szerokich działań wojennych, działalność przemysłowa.¹¹⁴

Zaistniała w ten sposób sytuacja wymagała zdecydowanych kroków w celu naprawienia instytucji państwa. Wiązała się w przede wszystkim z określeniem pozycji Włoch w świecie międzynarodowym, a także określeniem charakteru państwa. Całość sytuacji utrudniał podział społeczny, południowa część kraju nie odczuła działalności okupacyjnej wojsk niemieckich i nie była chętna rewolucyjnym przemianom w państwie. Natomiast północna część kraju doświadczyła na swojej skórze terroru zarówno faszystów niemieckich jak i włoskich. To szczególnie na północy Półwyspu Apenińskiego na szeroką skalę działa partyzantka. Włoski dziennik Partii Czynu *Italia Libera* proponował wprowadzenie ustroju socjalistycznego, a przez to wyeliminowanie monarchii. Dla Włochów ważniejszym od celów ideologicznych było doprowadzenie do równowagi gospodarczej. Stąd też tendencje rewolucyjne nie odgrywały większej roli. W wyniku nastrojów społecznych coraz większy wpływ na kształtowanie się Włoch po II wojnie światowej odgrywała tzw. *chrześcijańska demokracja*. Jako środowisko umiarkowane, posiadające swój elektorat przede wszystkim w mieszkańcach terenów wiejskich, środowisko to w dużej mierze

¹¹⁴ Tamże, s. 630 – 631.

opierało się o byłych lub obecnych członków Akcji Katolickiej. Nie bez znaczenia był też udział duchowieństwa w budowaniu *Chrześcijańskiej Demokracji*.¹¹⁵

Po rządach Bonamiego, który nie zdołał utrzymać władzy, Ferruccio Parri utworzył nowy gabinet (1890 – 1981). Nowy premier miał nadzieje, że uda mu się stworzyć koalicję między lewicą a prawicą. *Partia Czynu* nie zapewniła jednak Parriemu dostatecznego zaplecza politycznego. Parri nalegał na przyspieszenie referendum w sprawie monarchii i wyborów Zgromadzenia Ustawodawczego, spowodowało to reakcje liberałów z południa. W konsekwencji doprowadziło do upadku rządów Parriego. W grudniu 1945 chadecja doprowadziła do utworzenia rządów De Gasperiego, który do 1953 roku pełnił funkcję premiera. W nowo utworzono rządzie najsilniejsza wpływy miała prawica. Alianci uznali, tą formę rządów za miarodajną, stąd 1 stycznia 1946 roku przekazali kontrolę nad okupowaną północą. De Gasperi usunął powołanych do tej pory prefektów i naczelników policji. Ponadto rozwiązał Wysoki Komisariat (*Alto Commissariato*) zajmując się do tej pory ściganiem nazistów. Kompetencje owego komisariatu przekazano trybunałom, w skład których wchodził sędziowie jeszcze z czasów Mussoliniego. Mimo to rządy Gasperiego składały się z przedstawicieli koalicji antyfaszystowskiej. Powszechność ruchu faszystowskiego pośród mieszkańców Półwyspu Apenińskiego spowodowała, że mimo delegalizacji tego ruchu, w grudniu 1946 roku powstała partia neofaszystowska – *Włoski Ruch Społeczny* (*Movimento Sociale Italiano*, dalej skrót MSI).¹¹⁶

Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego wyznaczono na dzień 2 czerwca 1946 roku. 9 maja 1946 roku król Wiktor Emanuela III abdykował na rzecz Humberta II. Kościół we Włoszech oficjalnie zachował neutralność co do ustroju państwa. Wielu jednak duchownych wprost wspierało monarchię. W referendum co do ustroju państwa wzięła znaczna liczba obywateli. Po raz pierwszy prawo wyborcze otrzymały kobiety (frekwencja wyniosła osiemdziesiąt dziewięć procent). Wynik referendum zniósł monarchię na rzecz ustroju republikańskiego. Za republiką głosowało ponad dwanaście milionów obywateli, za monarchią

¹¹⁵ Tamże, s. 632 – 633; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 536 – 537.

¹¹⁶ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 634 – 635. C. Duggan, dz. cyt., s. 191 – 198.

dziesięć milionów obywateli. Jak więc widać różnica głosów nie była aż tak znaczna, jak wcześniej się spodziewano. Król Humbert próbował podważyć praworządność referendum. Po kolejnej nieudanej próbie wyjechał do Portugalii. Natomiast w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego na pięćset pięćdziesiąt sześć miejsc, czterysta dwadzieścia sześć zajęły partie masowe. Wybory wygrała chadecja, zyskując ponad trzydzieści procent głosów, kolejne miejsca zajęli socjaliści i komuniści. Pozostałe partie nie przekroczyły progu wyborczego, w tym liberałowie czy *Partia Czynu*.¹¹⁷

Funkcje prezydenta nowo utworzonej republiki powierzono Enrico De Nicola (1877 – 1959) 28 czerwca 1946 roku. Urząd prezydenta De Nicola sprawował do 12 maja 1948 roku. Przygotowanie Konstytucji Republiki Włoskiej trwało do grudnia 1947 roku. 22 grudnia 1947 roku ustawa zasadnicza została przyjęta większością głosów. 1 stycznia 1948 roku konstytucja weszła w życie. Ustawa zasadnicza łączyła w sobie kompromis wypracowany pomiędzy stroną katolicką, liberalną i marksistowską. Włochy były więc *republiką demokratyczną opartą na pracy*. Idea ta wyrażała się chociażby w tym, że własność prywatna była utrzymana, ale podlegała społecznej i politycznej kontroli. Co prawda ogłoszono wolność słowa i wypowiedzi, ale zachowano cenzurę. Wprowadzono wolność sumienia i wyznania, nadając jednocześnie Kościołowi katolickiemu wpływową pozycję. Do konstytucji włączono w artykule siódmym *Traktaty Laterańskie* z 1929 roku. Artykuł ten był mocno krytykowany przez środowiska marksistowskie. Niektóre artykuły ustawy zasadniczej były niezwykle trudne do wprowadzenia, niektóre wprowadzono z dużym opóźnieniem. Pierwszym problem okazała się praca. Ustawa zasadnicza ustalała, że każdy obywatel ma prawo do pracy. Ze znacznym opóźnieniem powołano do istnienia Trybunał Konstytucyjny i Najwyższą Izbę Sądowniczą, o których mówiła ustawa zasadnicza. Konstytucja nadała państwu włoskiemu formę rządów parlamentarnych. Funkcję głowy państwa pełnił prezydent wybierany przez parlament na siedmioletnią kadencję. Prezydent mógł rozwiązać parlament i ograniczać jego ustawy, odsyłając je do powtórnej

¹¹⁷ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 635; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 536 – 537.

debaty. Parlament był dwuizbowy, składał się z: Izby Deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję w powszechnym głosowaniu i drugiej Izby: Senatu, który wybierany był na sześcioletnią kadencję przez wyborców mających co najmniej dwadzieścia pięć lat. Parlamentowi powierzona władzę ustawodawczą, z możliwością zastosowania referendum ogólnonarodowego. Parlament mógł również rozliczać z pracy poszczególnych ministrów.¹¹⁸

10 lutego 1947 roku w Paryżu podpisano traktat pokojowy pomiędzy Republiką Włoską a aliantami. Zasadnicza część tekstu traktatu powstała pomiędzy lipcem a październikiem 1946 roku. Podpisanie traktatu pokojowego było nie bez znaczenia dla sformułowania ustroju Włoch. Co prawda Włochy zostały uznane za stronę agresywną w II wojnie światowej, a niektóre państwa w tym Jugosławia występowały do Włoch z żądaniami ekonomicznymi i terytorialnymi. Jugosławia żądała przekazania terenu Wenecji Julijskiej i Triestru. W obronie Włoch występowały Stany Zjednoczone, w dużej mierze dzięki katolikom amerykańskim włoskiego pochodzenia. Również Francja rościła sobie prawa do doliny Aosty i południowego Tyrolu. 5 września 1946 roku uregulowano kwestie Tyrolu pomiędzy Włochami a Austrią. Francja ostatecznie zyskała Brigę i Tendę oraz Moncenisio. Natomiast Grecja odzyskała Dodekanze. Włochy utraciły w zupełności dotychczasowe kolonie (Etiopie, Libie i Somalie). Traktat pokojowy ograniczył żądania państw alianckich w sprawie rekompensat finansowych. Włochy miały wypłacić odszkodowania Jugosławii, Grecji, Etiopii, Albanii oraz Związkowi Radzieckiemu, który przejął dobra włoskie na Węgrzech w Rumunii i Bułgarii. Włochy podjęły nieskuteczną próbę uzyskania od Niemiec rekompensaty wojennych. Jedyne co udało się Włochom uzyskać to część odszkodowania za złoto zrabowane przez wojska niemieckie. Wojska włoskie uległy zdecydowanemu zmniejszeniu: armia mogła liczyć dwieście pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy, dwieście samolotów bojowych i sto pięćdziesiąt samolotów transportowych, zniszczono fortyfikacje na granicy z Francją i Jugosławią oraz na Sycylii i Sardynii. Traktat pokojowy został ratyfikowany przez włoski parlament 31 lipca 1947 roku, chodź

¹¹⁸ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 635; R. Fröhlich, dz. cyt., s. 191.

nie bez oporów. Włosi nie rozumieli, dlaczego zostali tak drastycznie potraktowani, a przecież oddział partyzanckie walczyły z hitlerowcami. Układ pokojowy był często łamany, co spowodowało wycofanie się Włoch z traktatu 8 lutego 1952 roku. Dzięki pomocy polityczne ze strony Stanów Zjednoczonych Włoch w szybkim czasie wyszły z izolacji. W 1955 roku Włochy zostały przyjęte do ONZ. Pomoc finansowa USA doprowadził do szybkiej odbudowy gospodarki włoskiej. Kolejne wybory odbyły się 18 kwietnia 1948 roku. Wygrana przypadła chadecji, która zyskała około trzynastu milionów głosów, natomiast Front ludowy zyskał osiem milionów głosów. Przed wyborami sytuacja była dość napięta. Do wyboru aktywnie włączyło się duchowieństwo. Po stronie chadecji opowiedziały się również Stany Zjednoczone, które zapowiedziały wstrzymanie pomocy finansowej, gdyby wybory wygrał Front ludowy.¹¹⁹

Chociaż rząd De Gasperiego był czteropartyjny, to jednak bardzo dobrze radził sobie w powojennych warunkach. Rząd był sprawny nie tylko wewnętrznie, ale też zewnętrznie. Czego najlepszym przykładem było włączenie Włoch do Paktu Atlantyckiego 4 kwietnia 1949 roku. Ponadto Włochy zostały włączone do planu Marshalla. Plan ten zakładał pomoc finansową, którą objęto szesnaście państw starego kontynentu. Plan Marshalla został odrzucony przez ZSRR i kraje satelickie. We wrześniu 1947 utworzono specjalną komisję, która przygotowywała program czteroletniej reformy. W 1948 roku powstała *Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej* zajmowała się ona realizacją planu na przestrzeni 1948 – 1952. USA przeznaczyły łącznie trzynaście milionów dolarów dotacji. *Europejski Program Odbudowy* objął m.in.: Wielką Brytanie, Francję, Włochy i Republikę Federalną Niemiec, a także wiele innych państw. Korzyści z planu Marshalla były obustronne. Kraje europejskie otrzymały ogromny zastrzyk kapitału, co pozwoliło im w krótkim czasie uzyskać poziom gospodarczy sprzed wybuchu wojny. Stany Zjednoczone z kolei miały możliwość importowania towarów do Europy, co owocowało zwiększeniem zatrudnienia i wzrostem produkcji. Plan Marshalla zdecydowanie

¹¹⁹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 638 – 639.

przerósł oczekiwania jego twórców. Jego realizacja w istotny sposób przyczyniła się do rozpoczęcia procesu integracji Europy Zachodniej.¹²⁰

Włochy miały również swój udział w powstawaniu załączków federacji europejskiej. Szczególną rolę odegrał Carlo Sforza. W marcu 1949 roku powstaje Rada Europy. W 1951 roku Włochy przystąpiła do *Wspólnoty Węgla i Stali*. Oprócz amerykańców rząd chadecki mógł liczyć na stałe poparcie papieża Piusa XII, który 13 lipca 1949 roku rzucił ekskomunikę na komunistów i ich zwolenników. Chrześcijańska Demokracja była elastyczną formą rządów. Oprócz prawicy w rządzie zasiadały w końcu trzy partie centralne. Prawica starała się wypracowywać konserwatywny program reform. Grupa centralna była bardziej umiarkowana w dokonywaniu koniecznych zmian. Najbardziej radykalną część rządu stanowili socjaliści na czele z Giovanni Grochoniego. Grupa socjalistów składała się głównie z intelektualistów związanych z Uniwersytetem Katolickim w Mediolanie i czasopismem *Cronache sociali*. Socjaliści kładli nacisk na powiązanie działalności polityczną z doktryną socjalną Kościoła.¹²¹

Rząd De Gasperiego szybko się zorientował, że walka z komunistami nie będzie miała wymiaru jedynie parlamentarnego. W lipcu 1948 roku doszło do zamachu na Togliattiego. W odpowiedzi doszło do strajku generalnego, w tym do wystąpień uzbrojonych robotników na ulicach Genui, Mediolanu i Turynu. Partia Komunistyczna z którą był związany Togliatti apelowała o spokój i zaniechanie aktów przemocy. Partia Komunistyczna chciał bowiem zyskać władzę w drodze przekonania społeczeństwa do swoich racji, a nie drogą rewolucji. Tymczasem chadecja wykorzystała wydarzenia lipcowe do rozcłódkowania związków zawodowych. Jeszcze za czasów II wojny światowej powstała jednolita organizacja związkowa – *Włoska Powszechna Konfederacja Pracy*. W tej organizacji związkowej zdecydowany prym wiodli komuniści. Po wydarzeniach lipcowych chadecja wraz z Akcją Katolicką stworzyła odłam w postaci *Włoskiej Konfederacji Robotniczych Związków Zawodowych*. Zyskał on wsparcie zarówno

¹²⁰ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 540.

¹²¹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 642 – 645

Watykanu i Amerykanów. W 1950 roku powstała *Włoska Unia Pracy* założona przez republikanów i socjaldemokratów.¹²²

Główny elektorat rządu De Gasperiego stanowili chłopci, mieszczenie i inteligencja. Po stronie komunistów i socjalistów opowiadali się robotnicy. W 1947 roku na Sycylii doszło do eskalacji konfliktu pomiędzy bezrolnymi chłopami a właścicielami ziemskimi. 1 maja 1947 roku doszło do masakry pięćdziesięciu chłopów w Portella della Ginestra. Od tych wydarzenie komuniści wspierali chłopów w ich walce o ziemię. Na przestrzeni 1949 – 1950 roku doszło do zajmowania latyfundiów przez bezrolnych chłopów. W momencie, kiedy proceder zaczął przybierać skalę masową, do zaprowadzenia porządku zaczęto wysyłać oddziały karabinierów. W rezultacie oporu społecznego parlament włoski został zobligowany do przeprowadzenia reformy agrarnej. W 1950 roku parlament uchwalił komplet ustaw umożliwiający przekazanie siedemset pięćdziesiąt tysięcy hektarów ziem zarówno małorolnym chłopom jak i robotnikom rolnym. Reforma objęła takie obszary jak: Kalabrie, Apulię, Lukanie, Sycylię, Sardynię, Maremmę, Fucino oraz deltę Padu. Ustawy zakładały stworzenie gospodarstw dziesięcino hektarowych. Ze strony państwa rolnicy otrzymali również pomoc w postawieniu pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ponadto otrzymywali również inwentarz zwierzęcy. W zamian właściciele, którzy utracili ziemię w wyniku reformy agrarnej, otrzymali rekompensatę pieniężną ze strony państwa. Natomiast otrzymujący ziemię, mieli w przyszłości zwrócić wartość ziemi państwu.¹²³

Różnica pomiędzy południem a północą Italii była nad wyraz widoczna. W sierpniu 1950 roku utworzono *Kasę dla Południa* (*Cassa per il Mezzogiorno*). Konieczność inwestowania w rozwój południa kraju, wynikał z ogromnej przepaści cywilizacyjnej. Różnił się nie tylko gospodarka, infrastruktura, ale także styl życia i mentalność. Wyrównanie poziomu pomiędzy obydwoma regionami wymagało nie tylko nakładu finansowego, ale również czasu. Kasa w przeciągu pierwszych dwunastu lat swego istnienia otrzymała dotacje ponad miliona lirów. Z pozyskanych środków budowano zapory wodne, akwedukty, drogi oraz wszelką

¹²² Tamże, s. 646.

¹²³ Tamże, s. 647.

infrastrukturę potrzebną do rozwoju przemysłu i rolnictwa. Kasa służyła również jako instytucja kredytowa dla klientów indywidualnych, wspierając ich inwestycje. Szybki wzrost gospodarczy przypadł na lata 1951 – 1955. Związku z odkrycie w 1946 roku w Nizinie Padańskiej złóż nafty i gazu ziemnego. Nastąpił gwałtowny rozwój przemysłu naftowego. Uzyskanie pięcioletniego moratorium w ramach *Wspólnoty Węgla i Stali* na podniesie produkcji w przemyśle stalowym przyczyniło się do rozwoju przemysłu chemicznego, mechanicznego, metalurgicznego i elektrycznego. Włoski przemysł stalowy stał się konkurencyjny na rynku europejskim. Rozwój gospodarki przyczynił się do stabilizacji budżetu państwa.¹²⁴

W czasie wyborów przeprowadzonych 7 czerwca 1953 roku koalicja uzyskała prawie pięćdziesiąt procent głosów. De Gasperii próbował utworzyć rząd mniejszościowy, lecz bezskutecznie. Nie uzyskawszy wotum zaufania wycofał się z polityki. Do 1958 roku chadecja próbowała jeszcze parokrotnie stworzyć własny gabinet opierając się na prawicy, bądź lewicy. Na ogół był to rządy mniejszościowe niezdolne do przeprowadzenia śmielszych reform. We Włoszech zapanował więc stagnacja. Po paru latach szybkiej odbudowy państwa, zaczęła się szerzyć korupcja i wewnętrzna walka o władzę. Próbę odbudowy chrześcijańskiej demokracji podjął się Amintore Fanfani (1908 – 1999). W czerwcu 1954 roku został wybrany sekretarzem generalnym. Przystąpił wówczas do próby przebudowy partii. Miała ona na celu uniezależnienie się od *Akcji Katolickiej* i instytucji parafialnych. Wewnętrzna sytuacja Włoch stawała się coraz trudniejsza. Dominacja ugrupowań prawicowych, naciski ze strony Watykanu i Amerykanów spowodowały, iż Fanfani nie stworzył samodzielnego gabinetu. Włochy zaczęły się na nowo stawiać państwem policyjnym, w którym obowiązywała cenzura, a wszelkie przejawy buntu były tłumione. Szczególnie zaś po interwencji Anglosasów ws. Triestu. 5 października 1954 roku Jugosławia i Włochy podpisały w Londynie memorandum o podziale Triestu. Uregulowanie tej spornej kwestii zaowocowało nawiązaniem stosunków handlowych pomiędzy oba krajami. Uregulowanie kwestii Triestu, stało się także argumentem chadecji przeciwko

¹²⁴ Tamże, s. 647 – 648.

skrajnej prawicy. Podział pośród partii, które tworzyły *Chrześcijańską Demokrację*, był widoczny także podczas wyborów prezydenckich w 1955 roku. W rezultacie wygrał kandydat Faniego Giovanni Gronchoni (1887 – 1978). Nowy prezydent od samego początku nie zamierzał być jedynie figurantem, lecz aktywnie angażował się w politykę państwa, korzystając w tym z poparcia również socjalistów. Upadek kolejnych gabinetów doprowadził do ponownych wyborów 25 maja 1958 roku. Kampania, poprzedzająca wybory, oparła się o sprawę biskupa Parto Piero Fiordellego, który publicznie uznał świeckie małżeństwo młodej pary za konkubinat. W rezultacie doszło do złożenia pozwu o zniesławienie i postawienia biskupa w stan oskarżenia, a następnie skazania. Proces upubliczniono, chcąc w ten sposób zasygnalizować, iż Kościół nie stoi ponad prawem. Papież Pius XII obłożył ekskomuniką wszystkie zaangażowanych w ten proces. Wybory wygrała chadecja zdobywając ponad czterdzieści procent głosów wraz z socjalistami z piętnastoprocentowym poparciem. Pomimo zaangażowania po stronie Faniego, dość szybko stracił on dynamizm działania 26 stycznia 1959 roku podał się do dymisji. To wydarzenie ostatecznie odsunęło *Chrześcijańską Demokrację* od samodzielnych rządów.¹²⁵

§ 4. WPŁYW IDEOLOGII KOMUNISTYCZNEJ NA PAŃSTWO WŁOSKIE

Partie komunistyczne na terenie Włoch zaczęły funkcjonować przed I wojną światową, w okresie międzywojennym komuniści stali się naturalnymi wrogami rządów Mussoliniego. Szczególnie w czasie II wojny światowej partyzantka komunistyczna, działająca na terenie Włoch, starała stawiać opór faszystom. W momencie upadku rządów faszystowskich i rozpoczęcia rządów chrześcijańskiej demokracji, komuniści dalej postrzegani byli jako opozycja. Z biegiem jednak czasu, szczególnie po upadku rządów De Gasperiego, kolejne gabinety szczególnie zaś rząd Faniego, próbowały wypracować szeroko rozumiany kompromis partyjny,

¹²⁵ Tamże, s. 649 – 657.

dopuszczając do rządów partie socjalistyczne. Po upadku rządów Faniego chadecja przekonała się ostatecznie, że jeżeli chce zachować władzę w kraju, musi oprzeć się o lewicę.

Skąd jednak w państwie Włoskim tak znaczne poparcie posiadali komuniści. Przyczyną takiego stanu rzeczy są przede wszystkim poszczególne wydarzenia historyczne. Po pierwsze otwarty konflikt społeczeństwa z papieżem w czasach zjednoczenia państwa doprowadził do tego, że część społeczeństwa włoskiego stanęła w opozycji wobec Kościoła, obwiniając go o trudności gospodarcze. Po drugie, w czasach terroru faszystowskiego jedyna z faktycznie istniejących opozycji były partie i ugrupowania lewicowe. Po trzecie, problemy gospodarcze, które trawiły Włochy zarówno w okresie monarchii, faszyzmu jak i chrześcijańskiej demokracji przyczyniały się do rozwoju robotniczych ruchów związkowych o charakterze lewicowym. Komunizm we Włoszech opierał się na walce o poprawę bytu i warunków pracy. Poza tym wielu świeckich, również zaangażowanych w życie Kościoła, miało lewicowe poglądy polityczne i nie przeszkadzało im to w praktykach religijnych. Komunizm włoski był buntem przeciw biedzie, nie tyle ideą rewolucyjną, która doprowadziła do rządów terroru w wielu krajach.

Apogeum konfliktu pomiędzy chadecją a lewicą nastąpiło pod koniec lat siedemdziesiątych. Wszystkie niemal partie przechodziły wówczas głęboki kryzys. Pozapartyjne grupy nacisku ludzi niezadowolonych z sytuacji gospodarczej i społecznej starały się wyrzucić presję na partie parlamentarne. Szybka urbanizacja, mobilność powodowała, że ludzie zrywali dotychczasowe kontakty z otoczeniem społecznym. Na stworzenie nowych więzi społecznych potrzebny był czas. Nie wszyscy mieszkańcy Włoch nadążyli za dynamicznymi zmianami. Doprowadziło to niekiedy do alienacji jednostek. Kryzys następował nie tylko na płaszczyźnie gospodarczej, dotyczył także sfery wartości i religijności. Tradycyjny system wartości, w tym rodzina uległa mocnemu zachwianiu. W tym czasie państwo nie stanowiło żadnego autorytetu. Kościół także przeżywał trudne chwile, związane z głębokimi reformami soboru watykańskiego II. Różnice społeczne pomiędzy ludnością miejską a wiejską były jeszcze nad wyraz widoczne.

W 1971 roku jedna piąta społeczeństwa włoskiego była analfabetami. Na wyższych uczelniach zaledwie pięć procent stanowili studenci chłopscy.¹²⁶

W 1968 roku doszło do wielu trudnych wydarzeń w historii Europy i świata. Spór ideologiczny na temat komunizmu pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim spowodował, że wiele partii komunistycznych w różnych krajach postanowiło pójść własną drogą. We Włoszech doszło do rozpadu *Partii Socjalistycznej*, a włoskie partie komunistyczne również przeżywały rozdarcie. Coraz więcej komunistów funkcjonowało w mniejszych grupach ekstremistycznych. Reakcją ze strony prawicy był silny antykomunizm, który miejscami wyglądał dość prymitywnie. Komunistyczne grupy ekstremistyczne w środowisku włoskim zaczęły się gromadzić wokół takich tytułów jak *Quaderni Piacentini*. Periodyk ten często nawoływał do wystąpień studeckich i robotniczych, mając na celu wywołanie rewolucji.¹²⁷

Wzrost napięć społecznych na uniwersytetach można było odczuć od 1966 roku. W 1967 roku niezadowolenie przybrało formę otwarte rewolty. Studenci opanowywali uniwersytety, nie cofali się atakami agresji wobec profesorów. Konieczna była interwencja policji, szczególnie wtedy, kiedy studenci zaczęli okupować uczelnie. Strajki studentów stały się ogniskiem zapalnym dla wystąpień robotników. Organizacje związkowe, w tym katolickie, zaczęły odcinać się od chadecji, a stawiać po stronie lewicy. Wystąpienia ludności wiązały się już nie tylko z postulatami studenckimi czy robotniczymi. Do głosu zaczęły dochodzić inne sfery społeczne postulujące reformę szkół, szpitali, transportu i mieszkalnictwa. Strajki trwały również w większych zakładach produkcyjnych, zasadniczo aż do 1971 roku. Wymusiły one podniesienie płac robotników i zmianę ustawodawstwa w kwestii pracy. Nie zmieniło to jednak radykalnego nastawienia partii lewicowych, opuszczających się przy tym aktów przemocy, szczególnie przez lewicujące bojówki takie jak *czerwone brygady*. Miała miejsce seria zamachów terrorystycznych, w tym najgłośniejszy 12 grudnia 1969 roku w Banku Rolniczym w Mediolanie (w czasie tego zamachu zginęło szesnaście osób, a dziewięćdziesiąt

¹²⁶ Tamże, s. 668 – 669.

¹²⁷ Tamże, s. 670.

osób było rannych). Do 1972 roku liczba zamachów bombowych stale rosła, sięgnęły one liczby dwustu siedemdziesięciu dwóch. Ofiarami zamachu padały zarówno osoby cywilne jak i sędziowie, urzędnicy wyższego i niższego szczebla, oficerowie armii i karabinierzy. Zamachy trwały nieprzerwanie do 1974 roku, pociągając za sobą kolejne ofiary. Nigdy nie stwierdzono jednoznacznie, która organizacja lub które organizacje za nimi stały. Bez wątpienia można jednak ich zasadniczą część można przypisać bojówkom komunistycznym i socjalistycznym, którym zależało na destabilizacji państwa i przejęcia władzy przez ugrupowania lewicujące. Chociaż partie lewackie miał już swoich przedstawicieli w rządzie, to jednak dalej były to gabinety których zaplecze polityczne składało się z kilku ugrupowań w tym chadecji. Chodziło więc o przekonanie społeczeństwa, że jedynie partie lewackie będą w stanie zaradzić podstawowym problemom państwa. Kiedy brakowało odpowiednich argumentów merytorycznych, wówczas używano innych.¹²⁸

Kolejne gabinety Mariano Rumora (1915 – 1990), Emilia Colombo (1920 – 2013), Giulio Andreotti (1919 – 2013) nie zmieniły sytuacji państwa. Narastający kryzys wzmacniał partie lewackie oraz ich wpływ na społeczeństwo. Czego najlepszym przykładem może być pierwsze w historii Włoch referendum. Dotyczyło ono kwestii rozwodów. Kościół usilnie próbował społeczeństwo przekonać, aby ustawiło się ono negatywnie do rozwodów. Niemniej jednak 12 maja 1974 roku w referendum pięćdziesiąt dziewięć procent obywateli odpowiedziało się za prawem do rozwodów. 20 czerwca 1976 roku w kolejnych wyborach *Włoska Partia Komunistyczna* dogoniła niemalże chadecję zyskując trzydzieści pięć procent głosów. Gdy komuniści zostali pominięci przy formowaniu kolejnego rządu, bojówka komunistyczna czerwonych brygad uprowadziła chadeckiego prezydenta Aldo Moro (1916 – 1978), zabijając wcześniej pięciu agentów ochrony. W zamian żądano uwolnienia bojówkarzy czerwonych brygad z więzienia. W rzeczywistości ważniejszym postulatem było wprowadzenie komunistów do nowego rządu. Wobec odmowy spełnienia żądań terrorystów,

¹²⁸ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 670 -674; C. Duggan, dz. cyt. 211 – 212; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, dz. cyt., s. 580 – 581.

doszło do zabójstwa Aldo Moro. Jego ciała znaleziono pięćdziesiąt cztery dni po uprowadzeniu w zaparkowanym samochodzie w centrum Rzymu.¹²⁹

Kolejne kryzysy polityczne doprowadziły do szerzenia się korupcji i afer finansowych również wśród prominentnych polityków. Wskutek afery finansowej amerykańskiej firmy *Lockheed* w 1978 roku doszło do ustąpienia prezydenta Giovanni Leone (1908 – 2001). Celem ratowania autorytetu prezydenckiego wybrano socjalistę Sandro Pertiniego (1896 – 1990). W obliczu kryzysu finansowego podjęto próbę naprawy państwa. Rząd chadecki uświadomił sobie, że nie posiada już dostatecznego wpływu na społeczeństwo. W wyniku tego zdecydowano o konieczności podjęcia trwałej współpracy ze środowiskiem związkowych jak i z *Włoską Partią Komunistyczną*. Komuniści włoscy od dłuższego czasu byli gotowi do dialogu z chadecją i katolikami. Elektorat komunistów nie ograniczał się do robotników, często w jego skład wchodził chłopi oraz inteligencja. Komuniści włoscy nie dokonywali żadnej rewolucji, postanowili wybrać drogę powolnego przekonania społeczeństwa do swoich idei, stale funkcjonując w granicach prawa. Stąd też można stwierdzić, że komunizm we Włoszech miał zupełnie inny charakter niż np. w Polsce czy innych krajach. Warto wiedzieć, iż komuniści niekoniecznie chcieli rządzić sami, już od 1973 roku postulowali stworzenie szeroko rozumianego frontu ludowego zdolnego do przeprowadzenia daleko idących reform w kraju. Komuniści włoscy nie chcieli odłączenia Włoch od NATO. Od 1976 roku pełnili oni wiele istotnych funkcji w państwie i samorządach lokalnych. Porwanie a następnie zabójstwo Aldo Moro zaprzepaściło ideę współpracy pomiędzy chadecją a komunistami.¹³⁰

Nastroje społeczne obecne w państwie Włoskim niekiedy nie sprzyjały relacjom pomiędzy Państwem a Kościołem. Wpływ, najpierw faszyzmu a następnie komunizmu i liberalizmu, doprowadził do zeświecczenia społeczeństwa. To właśnie z problem święckości życia publicznego i społecznego mierzył się ks. Luigi Giussani.

¹²⁹ J. A. Gierowski, dz. cyt., s. 675 – 678.

¹³⁰ Tamże, 679 – 684.

ROZDZIAŁ III

BIOGRAM KS. LUIGI GIUSSANIEGO

Człowiek ujęty powinien być zawsze w kontekście historycznym. Poniższy rozdział ukazuje ks. Giussanie w perspektywie określonych wydarzeń jego życia. Poszczególne etapy pokazują dynamizm osoby, ukazują dylematy, trudności i radości z którymi musiał się zmierzyć.

1. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ KS. LUIGI GIUSSANIEGO

Luigi Giovanni Giussani urodził się 15 października 1922 roku w miejscowości Desio w pobliżu Mediolanu. Rodzice Luigiego: Beniamin i Angelina z domu Gelosa dbali o rozwój intelektualny, moralny oraz religijny swoich dzieci. Beniamin i Angelina zawarli związek małżeński 20 października 1921 roku. Luigi był pierworodnym dzieckiem. W rodzinie Giussani na świat przyszły jeszcze następujące dzieci: Livia (ur. 1925), Brunilde (ur. 1926 roku w 1927 roku zmarła), Brunilde (ur. 1932) oraz najmłodsza Gaetano (ur. 1939).¹³¹

Matka Luigiego Angelina Giussani cechowała się szczerą wiarą i miłością do swego syna. Świadczą o tym słowa samego ks. Giussaniego. Pewnego razu zapytany o swoją matkę tak ją wspomina: *Matka zawsze była w moich myślach, w mojej pamięci. Pewnego razu – jeszcze jako łkający, ociekającym łzami z powodu pierwszego oddalenia od bliskich, seminarzysta wróciłem do domu na Wielkanoc. Było przepiękne niebo, czyste powietrze, a na niebie ostatnia gwiazda – tylko Wenus. Podczas gdy szliśmy pod wiatr, w kierunku domu*

¹³¹ Życie (tekst redakcji), *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 21; www.lamstapa.it (17.09.2014; 14.22), A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 9; M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 9.

*parafialnego – wiał silny wiatr – moja matka powiedziała: Jak piękny jest świat i jak wielki jest Bóg!, ale zrobiła to tak, jak się mówi: Kasza z mlekiem to dobra rzecz. Między różnymi sposobami wypowiedania tych zdań i tym, jak to zrobiła moja matka jest miliardy kilometrów. Miliardy kilometrów, które można sprowadzić do jednej sprawy: to, co moja matka powiedziała jest prawdziwe, jest naprawdę ludzkie i kto nie mówi w taki sposób nie jest ludzki. Ale tym, co czyniło moją matkę tak wrażliwą, nie było posiadaniem wyjątkowego umysłu, czy szczególną okazałością serca. To dar Ducha.*¹³²

Angelina była osobą bardzo wierzącą, starała się przekazać wartości religijne swojemu synowi. O jej rozwój duchowy jako spowiednik, dbał ks. Amadeo.¹³³

Giussani wspominał też o opowiadaniach ewangelijnych, przeplatanych z opowieściami Edmundo De Amicisa (1846 – 1908) *Od Apeninów do Andów*, których w zimowe popołudnia słuchał, siedząc u boku swojej mamy. Wtedy, jak sam stwierdza, był pewny, że opowieści, które słyszał z ust mamy, wydarzyły się naprawdę.¹³⁴

Natomiast ojciec Giussaniego – Beniamin pochodził z rodziny pielęgnującej talenty artystyczne. Z zawodu był grawerem i restauratorem mebli. Pasjonował się szczególnie muzyką. W trudnych sytuacjach rodzinnych, aby rozładować napięcie, śpiewał słynne arie operowe. Miał też w zwyczaju, mimo trudnej sytuacji materialnej, zapraszać co niedziele muzyków do swojego domu, aby w ramach wypoczynku, w gronie rodzinnym posłuchać na żywo fragmentów muzyki poważnej. Beniamin Giussani oprócz wyczucia estetycznego ciągle namawiał swojego syna do szukania racjonalności poruszanych problemów, sam natomiast z przekonania był anarchizującym socjalistą. Do momentu zawarcia małżeństwa był czynnym członkiem Partii Socjalistycznej. Można więc zauważyć, iż Luigi

¹³² Życie, dz. cyt., s. 21.

¹³³ Ks. Amadeo Pagani – wikary w Deiso, przez swoją posługę w konfesjonale, stworzył wspólnotę około sto kobiet, które pochodziły z tej parafii. Kobiety te przychodziły na poranną mszę św. o godzinie piątej. Zawsze, gdy wymagała tego sytuacja, spieszyły z pomocą swoim duszpasterzom i parafii. Również do tej wspólnoty należała matka Giussaniego. L. Giussani, Wiara została nam dana, aby ją przekazywać, *Ślady* (XIV) nr 1 styczeń/luty 2005, s. 3.

¹³⁴ J. Waloszek (tłum.), Wydarzenie Chrześcijańskie i jego trwanie w historii, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1-2 (24 – 25) kwiecień 1995, s. 5; Encyklopedia PWN, red. J. Kofman, Warszawa 1998.s. 168.

już od najmłodszych lat miał styczność z ideą socjalistyczną. Wiedział więc jak skutecznie się jej przeciwstawiać. Ojciec Luigi Beniamin w czasie I wojny światowej w latach 1915 – 1918 został zmobilizowany do oddziałów saperów. Giussani wspomina charakter swojego ojca w takich oto słowach: *Kiedy robiłem pierwsze rysunki, co nigdy mi nie wychodziło, mój biedny tata, wracający do domu po pracy, siadał naprzeciw mnie i patrzył jak rysuje (...) Jego pierwszym odczuciem było zapewne to: Musi podolać, skoro dano mu do zrobienia tę rzecz, powinien sobie poradzić. Potem zaczynałem pisać, skreślałem, pisałem, skreślałem, skreślałem, skreślałem... jeśli mój tato mnie kochał, pomyślał: Biedaczek! I wtedy wkraczał mówiąc: Tę linijkę tu, pociągnij tak, a nie tak. Czy rozumiecie interweniował współczując, podczas gdy pierwsze stanowisko było osądem: Powinien to zrobić.*¹³⁵

Sakrament chrztu świętego Luigi przyjął w dniu 19 października 1922 roku w kościele parafialnym św. Syrusa w Desio. Szafarzem sakramentu był wspominany ks. Amadeo Pagani.¹³⁶

Rodzinna miejscowość ks. Giussaniego była również miejscem przyjścia na świat Achillego Ratti (Piusa XI). Desio jest miejscowością gminą w regionie Lombardii w prowincji Monza i Brianza. W historii rodziny Giussanich istotnymi były postacie Anny Kuliscioff i jej córki Andrei. Rodzina Giussanich darzyła wielkim szacunkiem i sympatią zarówno Annę jak i Andree, które odwodziły się tym samym. Oby dwie rodziny mogły liczyć na wzajemną pomoc i wsparcie. Razem również spędzali wolny czas. Wiele lat później, gdy Andrea wyszła za mąż za Luigi Gavazzim, ufundowała Luigi Giussanemu stypendium naukowe, dzięki, któremu mógł rozpocząć studia seminaryjne.¹³⁷

Lata młodości i kształtowania się powołania Luigi przypadły na trudny dla Włoch okres. Niedawno zakończona I wojna światowa, spowodowała bardzo liczne straty. Ponad pół milion zabitych osierociło swoje rodziny, około trzystu

¹³⁵ Życie, dz. cyt., s. 12; Comunion e Liberazione, Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Mediolan 1998, s. 23; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 13 – 17.

¹³⁶ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 9.

¹³⁷ Tamże, s. 13 – 16.

tysięcy zostało rannych, z czego około dwieście tysięcy zostało kalekami. Widoczne były również straty materialne, jak i również straty moralne. Proces odbudowy kraju bardzo utrudniała sytuacja wewnętrzna, prądy socjalistyczne oraz anarchia. Odpowiedzią ze strony środowisk mieszczańskich na niekorzystną sytuację kraju był faszyzm. Lider faszystów Benito Mussolini był nadzieją dla wielu ludzi. Początkowo również Kościół widział w nim osobę, która pomoże w rozwiązaniu problemów związanych z szalejącym we Włoszech wpływem masonerii, nurtów socjalistycznych i liberalnych. Niedługo później okazało się jednak, że faszyzm stanowił jawne zagrożenie dla Kościoła, mimo że podpisano konkordat, a także traktat laterański, który zapewniał wolność i nienaruszalność Kościoła i jego struktur oraz status jedynej religii państwowej. Bojówki faszystowskie zaczęły zwalczać partie katolickie takie jak chociażby *Partito Popolare*. Atakowano również w różnych miastach siedziby organizacji katolickich. Mussolini objął dzieci i młodzież wychowaniem przez państwo. W szkołach wychowano dzieci i młodzież w systemie faszystowskim. Religia była tolerowana jedynie w początkowym okresie edukacji, później w szkolnictwie wyższym miała ustąpić miejsce filozofii w rozumieniu faszystowskim. Chłopcy już od czwartej klasy do ósmego roku życia, ubierani byli w czarne koszule i nazywani byli *synami wilczy*, a od ósmego do czternastego roku życia nazywani *balilla* i odbywali ćwiczenia na wzór wojskowy. Mimo interwencji papieża Piusa XI, Mussolini wprowadził system wychowania faszystowskiego również do szkół wyższych, zakazał zebrań katolickich organizacji studentów i popierał liczne wystąpienia przeciw *Akcji Katolickiej* oraz innym stowarzyszeniom katolickim.¹³⁸

W tym właśnie klimacie wzrastał ks. Giussani. Zarówno idee faszystowskie jak i socjalistyczne przenikały jego codzienność. Co jednak niezwykle ważne podkreślenia nigdy im nie ulegał, wprost przeciwnie już stosunkowo wcześniej potrafił dostrzec w nich zagrożenie i skutecznie się przed nimi bronić. Swoją edukację młody Luigi rozpoczął 29 października 1928 roku w Szkole Podstawowej im. Giulio Gavazzi w Desio, do której uczęszczał do 1933 roku. W tym czasie

¹³⁸ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 59 – 60.

przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej 10 maja 1931 roku w kościele parafialnym w Desio. Na pamiątkę tego wydarzenia otrzymał od rodziców kartkę z namalowanym chłopcem otrzymującym hostię z rąk Jezusa pod okiem Anioła Stróża. Z drugiej strony widniał napis: *Luigi Giussanemu w szczęśliwy dzień Pierwszej Komunii Świętej*.¹³⁹

Luigi w dość młodym wieku podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium. Pytany po latach o powód swej decyzji, wspominał nauczyciela z piątej klasy szkoły podstawowej. Ów nauczyciel podczas zajęć miał podejść do Luigiego i zapewnić go, że jeżeli zdecyduje się na drogę kapłańską, z całą pewnością zostanie kardynałem. Młody Luigi poruszony wypowiedzią swego nauczyciela, mimo że nie uczęszczał nawet na lekcje katechezy, nigdy nie myślał o kapłaństwie i nawet nie bardzo wiedział, kim jest kardynał, wbrew sprzeciwom rodziców, decyduje się, aby wstąpić na drogę realizacji powołania kapłańskiego.¹⁴⁰

Na temat początków swojego powołania Luigi wypowiadał się w sposób następujący: *Poszedłem do seminarium, kiedy miałem zaledwie dziesięć lat. Nie wiem, dlaczego przyszedł mi do głowy taki pomysł. Glebą był z pewnością szacunek, wszczepiony mi przez rodzinę w stosunku do osoby księdza. Nawet mój śp. tato, który jakkolwiek nie uczęszczał zbyt często do kościoła (był jednak człowiekiem nadzwyczaj religijnym), wyrażał się o księżach z najwyższym szacunkiem. Być może wynikało to stąd, że przez moją parafię w Desio – dzięki Bogu – przewinęli się nadzwyczaj wybitni księża. Zastanawiając się nad sposobem, w jaki trafiłem do seminarium, a następnie zostałem księdzem, doznaje zdumienia z powodu łaski, która podobna jest do ziarna, z którego nie od razu zdajemy sobie w pełni sprawę. Pamiętam wszakże, że przywiązywałem do tego wielką wagę i nie było to czymś powierzchownym. Nie wchodziły tu żadne motywy zewnętrzne. Było to jakby przylgnięcie do czegoś większego, czego jeszcze wówczas do końca*

¹³⁹ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 28 – 29.

¹⁴⁰ E'una Vita (tekst redakcji), Tracce (XXXII) nr 3 marzo 2005, s. 3; L. Giussani, Czy można tak żyć?, Kraków 2009, s.11 – 12, www.lamstapa.it (17.09.2014; 14.22).

*nie pojmowałem. Była to już jakby pewna decyzja, jakkolwiek jeszcze chłopięca, ale prawdziwa decyzja, chociaż mój tato nie od razu wyraził na to zgodę. Ta początkowa decyzja była właśnie jak ziarno, które powoli, ale nieuchronnie się rozwinęło. Nie przeżyłem nigdy chęci powrotu, pragnienia zawrócenia. Byłem podobny do dziecka, które z szeroko otwartymi oczyma uczy się ciągle więcej i więcej (przychodzi mi to na myśl, kiedy czytam słowa św. Pawła, który mówił o kroczeniu z jasności w jasność). Dla mnie życie seminaryjne było takim ciągiem uczenia się, ciągle więcej i bardziej.*¹⁴¹

12 sierpnia 1933 roku proboszcz parafii w Desio ks. Erminio Rovagnati skierował list do rektora Seminarium św. Piotra Męczennika w Sevesco. W liście tym bardzo pozytywnie wyrażał się o Giussanim, doceniając nie tylko jego sylwetkę moralną, ale również zdolności intelektualne. W podaniu adresowanym do metropolity mediolańskiego bł. kardynała Ildefonso Schustera (1880 – 1954), napisanym 23 sierpnia 1933 roku, Luigi zwraca się z pokorną prośbą o przyjęcie go do Diecezjalnego Seminarium św. Piotra Męczennika w Sevesco. Swoją prośbę motywował szczerą chęcią służby kapłańskiej zarówno Bogu jak i powierzonym jego posłudze ludziom. 11 września 1933 roku Rektor Seminarium w Sevesco poinformował, iż Luigi Giussani został przyjęty do pierwszej klasy gimnazjum.¹⁴²

Status materialny rodziny Giussaniego pogorszył się zdecydowanie w 1938 roku. Z powodu kryzysu gospodarczego i złego stanu zdrowia Beniamin utracił pracę w fabryce w Mediolanie. By móc utrzymać rodzinę, Angelina musiała wrócić do przedzenia. Rodzina Giussani wiodła życie ubogie i spokojne.¹⁴³

¹⁴¹ J. Adamowicz, Autor Zmysłu Religijnego, w: Wychowanie człowieka otwartego, red. Aliny Rynio, Kielce 2001, s. 15., A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 30.

¹⁴² A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 31 – 33.

¹⁴³ Tamże, s. 9.

§ 2. STUDIA SEMINARYJNE

2 października 1933 roku Giussani wstąpił do Diecezjalnego Seminarium św. Piotra Męczennika w Sevesco, gdzie przebywał kolejne cztery lata w ramach szkoły gimnazjalnej. W tym czasie przełożonym Giussaniego był ks. Giulio Giacometti. Giussani potrafił rozdzielić czas pomiędzy zabawę, osobiste studium i modlitwę. Koszty związane z jego edukacją były poza finansowym zasięgiem rodziny Giussaniego. Koszty finansowe samej pierwszej klasy wyniosły pięćset pięćdziesiąt lirów. Bez finansowego wsparcia ze strony Andreiny Gavazzi dalszy pobyt Giussaniego w seminarium nie byłby możliwy.¹⁴⁴

Czas nauki w Sevesco był dla Giussaniego czasem rozeznawania powołania. W liście do swojego ojca Beniamina z 17 czerwca 1935 roku pisze o codzienności seminaryjnej. Pragnął uspokoić swoich rodziców, którzy żywili obawy co do stanu jego zdrowia. Pisze, że cieszy się dobrym zdrowiem, zapewnia także, iż codzienna Eucharystia umacnia go w podjętej decyzji. W liście do rodziny prosi o codzienną modlitwę w swojej intencji. Pisze również o przygotowaniach do egzaminów kończących drugą klasę i trudzie codziennej nauki.¹⁴⁵

Z tego okresu swojego życia Giussani wspomina, iż to wyczucie piękna i pragnie poszukiwania prawdy, których nauczył się od swojego ojca, wpłynęły mocno na jego pojęcie liturgii. Zaowocowało to w jego życiu seminaryjnym, a także i w późniejszych etapach szczególnym umiłowaniu liturgii. Dla młodego kleryka Giussaniego liturgia stała się nie tylko wyrazem Kościoła, ale także wyrazem jego własnej bardzo osobistej relacji z Chrystusem.¹⁴⁶

W 1937 roku Luigi został przeniesiony do Venegono, tam spędził osiem kolejnych lat, podczas których ukończył ostatnią klasę gimnazjum (1937 – 1938), następnie trzy lata liceum (1938 – 1941) oraz cztery lata teologii (1941 – 1945). Ten okres był ważny dla rozwoju intelektualnego i religijnego ks. Luigiego. W tym czasie nawiązał wiele przyjaźni, nie tylko z Enrico Manfredini (1922 – 1983), jego

¹⁴⁴ Tamże, s. 33 – 35; Życie, dz. cyt., s. 13; M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 9.

¹⁴⁵ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 38 – 39.

¹⁴⁶ Tamże, s. 39.

przyszłym współpracownikiem, ale również z ówczesnymi wykładowcami i przełożonymi takim jak: ks. Gaetano Corti (1910 – 1990), bp. Giovanni Colombo (1902 – 1992), ks. Carlo Colombo (1909 – 1991) i ks. Carlo Figini (1883 – 1967), ks. Enrico Galbiati (1914 – 2004), w których Giussani widział mistrzów i wzory prawdziwego człowieczeństwa. W wieku trzynastu lat Giussani, zaczął przechodzić kryzys. Droga do rozwiązania owego kryzysu stała się dla Giussaniego poezja Leopardiego (1798 – 1837), którego dzieła niekiedy włączał w rozmyślanie po Eucharystii. Szczególnie korzystał z hymnu *Do swojej kobiety* Leopardiego jako wprowadzenie do Prologu Ewangelii wg św. Jana. Korzystał również z twórczości wielu innych sławnych twórców muzyki klasycznej, której odnalazł żywy wyraz wiecznego zmysłu religijnego człowieka. W codziennym życiu seminaryjnym cechował się zdyscyplinowaniem, jak również zdolnością nawiązywania dialogu z kolegami i przełożonymi. Wyróżniał się też bystrością i żywotnością.¹⁴⁷

Giussaniego cechowała zdolność do podejmowania różnych inicjatyw. Jedną z nich było *Studium Christi*, które powstało w wyniku prostego pytania. Zostało one zadane przez Enrico Manfrediniego (1922 – 1983) Luigiemu w obecności De Ponti: *Słuchaj, jeżeli Chrystus jest wszystkim, to co ma wspólnego z matematyką?*. Jak sam Giussani wspomina, to właśnie pytanie spowodowało, że wszystkie myśli, uczucia, aktywność zostały skierowane ku uporządkowanej inicjatywie, by jego życie było darem.¹⁴⁸

Stworzenie *Studium Christi* nie było tylko wydarzeniem ważnym dla tej trójki kolegów, uczniów pierwszej klasy liceum klasycznego, ale bardzo szybko ogarnęło całe Seminarium. Dotąd bowiem znaczna część uczniów Niższego Seminarium Duchownego w Venegono, bardziej szukała rozrywki niż w koncentrowała się na refleksji nad własnym powołaniem i jego sensem. Trzej przyjaciele zaczęli szukać związków pomiędzy wszystkimi rzeczami, a następnie

¹⁴⁷ Tamże, s. 39, 43 – 45, 63 – 73; Życie, dz. cyt., s. 21 oraz Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 23 – 24; A. Perzyński, Metoda teologiczna, Szkoła mediolańska, Warszawa 2006, s. 24, 25, 27, 31; Leopard Giacomo, w: Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 3 L - Ł red. B. Petrozolin – Skowrońskiej, Warszawa 1996, s. 709 D. Perillo, Książd Giussani. Życie, które wciąż trwa, *Ślady* (XXII), nr 5 wrzesień/październik 2005, s. 10; L. Giussani, Pewna szczególna historia, *Il Sabato*, nr 49 z 7 grudnia 1991, s. 100 – 109 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0052.html (3 grudnia 2014, 23:56).

¹⁴⁸ Życie, dz. cyt., s. 13; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1209.

pomiędzy rzeczami a Jezusem. Uważali, że czas wolny można poświęcić na rozwiązywanie problemów ignorowanych przez pozostałych. Na czele tej grupy stał wspomniany już ks. Gaetano Corti, profesor filozofii. Grupa uczniów podjęła pierwszą inicjatywę badawczą pośród kolegów. Gdy pewnego ranka, każdy z uczniów znalazł na swoim biurku kartkę z pytaniem: *Kim jest dla Ciebie Chrystus?* Efektem tego badania było założenie pisma pt. *Christus*, na łamach którego starano się umotywować związki między Chrystusem a wszystkimi zdobyczami ludzkiej kultury.¹⁴⁹

Inicjatywa ta spotkała się też z negatywną odpowiedzią ze strony uczniów pochodzących głównie z Como. Najwidoczniej poculi się zagrożeni tym, że ktoś odbiera im dotychczasową dominację intelektualną. Stworzyli opozycyjne *Studium Diaboli*, a na pytanie: *Kim jest dla Ciebie Chrystus?* Podawali negatywne odpowiedzi i podpisywali się *Studium Diaboli*. Przywódcą tej opozycji był Luigi Gaffuri. W liceum zapanował widoczny podział. Spowodowało to ingerencję ze strony dyrektora liceum ks. bp. Giovanni Colombo, który wezwawszy przywódców *Studium Christi*, poparł wprowadzić ich działanie, ale dla zachowania porządku w szkole i jedności między uczniami, zakazał zarówno jednej, jak i drugiej grupie dalszej działalności. Giussani, rozżalony decyzją ks. Rektora w czasie drogi do refektarza miał rzekomo powiedzieć do swych współtowarzyszy, że *Rektor zabił nam Chrystusa*. On sam wspominając to wydarzenie po latach, nie pamięta, aby takie słowa padły. Zanim zakończył się rok szkolny, dwaj najbardziej aktywni członkowie *Studium Diaboli* opuścili seminarium. Tymczasem członkowie *Studium Christi* nie tylko nie rozproszyli się, ale później mieli swój udział w stworzeniu *Comunione e Liberazione*. W tym miejscu warto zauważyć, iż Giussani zetknął się z liberalizmem religijnym, także prośród potencjalnych kandydatów do święceń. Te wydarzenia tak bardzo nim wtrząsnęły, iż

¹⁴⁹ Co do nazwy czasopisma pozostają pewne kwestie sporne, ponieważ część źródeł podaje nazwę *Christus* i są to: L. Giussani, Początek Wydarzenia, dz. cyt., s. 31; J. Waloszek (tłum.), Wydarzenie Chrześcijańskie i jego trwanie w historii, dz. cyt., s. 7; L. Giussani, Jak rodzi się ruch, Warszawa 1990 r., s. 5, natomiast inne podają nazwę *Studium Christi* i są to: Życie, dz. cyt., s. 21; *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 24. Jednakże, sam Giussani nazywał w swojej relacji tę miesięcznik *Christus*, stąd z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że owo pismo miało właśnie taką nazwę. ów

w przyszłości, będzie on niezwykle wyczulony na liberalne podejście do wartości i niewiedzę religijną.¹⁵⁰

Kolejnym momentem, który ukierunkował życie Giussaniego, była, jak wspomina, jedna z lekcji w liceum, miał wtedy piętnaście lat. Podczas zajęć uderzyło go tłumaczenie nauczyciela pierwszej karty Ewangelii wg św. Jana. Chociaż słyszał wcześniej wiele razy tę perykopę, to jednak wtedy właśnie zrozumiał, że *punktem widzenia*, który pozwala wszystko zrozumieć, jest Chrystus. Wspominając ten dzień pisał: *Słowo stało się Ciałem, Chrystus jest więc Prawdą wszystkiego, prawdą o wszystkim, wyczerpującą i ostateczną prawdą. Prawdą, która niczego nie pomija i niczemu nie zaprzecza... Wtedy zrozumiałem, że konsystencją mojej osoby jest Ten Człowiek – Chrystus... bez względu na to, że jestem pełen błędów i zapomnień. Zacząłem pojmować, co znaczy: to czyńcie na moją pamiątkę.*¹⁵¹

Warto wspomnieć, że 23 maja 1940 roku Giussani pisze do swojej czternastoletniej siostry Livi list pełen nadziei poświęcony powołaniu kapłańskiemu. Jako siedemnastoletni kleryk stwierdza, iż Bóg przygotował dwa sposoby życia dla człowieka. Pierwszy wiąże się z całkowitym poświęceniem w służbie kapłańskiej dla innych, drugi natomiast dla tych, którzy chcą współtworzyć świat przez życie w rodzinach.¹⁵²

Kolejne lata edukacji Giussaniego przypadają na okres II wojny światowej, której konsekwencją była śmierć wielu istnień ludzkich, ogromne straty materialne i moralne. Włochy włączyły się do wojny 10 czerwca 1940 roku. Od 15 czerwca 1940 roku rozpoczęły się bombardowania Mediolanu przez lotnictwo alianckie. Stąd też tragizm wojenny miał wpływ na Giussaniego. W złej sytuacji pozostawała rodzina Giussaniego. Z listu jego siostry Livi, który nosił datę 6 grudnia 1940 roku, dowiadujemy się o kryzysie, który przeżywali jego najbliżsi, bieda i działania wojenne napełniały ich lękiem. Dla Luigiego strach o najbliższych był bardzo

¹⁵⁰ L. Giussani, Początek Wydarzenia, dz. cyt., s. 30 – 31, również podobna relacja znajduje się w: *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 24.; *Życie*, dz. cyt., s. 21.; *Wydarzenie Chrześcijańskie i jego trwanie w historii*, dz. cyt., s. 7.

¹⁵¹ L. Giussani, *Rekolekcje*, Częstochowa 1983, s. 7.

¹⁵² A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt, s. 52 – 53.

silnym przeżyciem. Tragizm wojny cierpienia i śmierć wielu jego przyjaciół i członków rodziny, uświadomiła Giussanemu do jakich konsekwencji może prowadzi ideologia z której wyrzuca się Boga.¹⁵³

Z okazji dwudziestej rocznicy zawarcia związku małżeńskiego przez swoich rodziców, Luigi wysłał do nich list (14 października 1941 roku). W liście tym Giussani dziękuje im za dar życia, a także za poświęcenie, jakim wykazali się w procesie jego wychowania. Wyraża również wdzięczność, że pozwolili wstąpić mu na drogę powołania kapłańskiego. Dziękuje także, za to, iż może każdego dnia czuć ich wsparcie.¹⁵⁴

Codziennosc seminaryjna Giussaniego upływała w konkretnym kształcie. Pobudka o szóstej piętnaście (w czwartki piętnaście minut później), po porannej toalecie był czas na modlitwę osobistą i Eucharystię. Po śniadaniu o godzinie ósmej trzydzieści następował czas studium, każdego dnia odbywały się po trzy zajęcia trwające pięćdziesiąt minut. W czwartki natomiast w tym czasie odbywał się spacer lub gimnastyka. O godzinie dwunastej dziesięć klerycy spożywali obiad. Natomiast w czwartki wykłady odbywały się w godzinach od czternastej piętnaście do szesnastej piętnaście, w inne dni popołudnia poświęcono na naukę własną. Po jej zakończeniu następowała czterdziesto pięć minutowa przerwa. Od godziny siedemnastej do dziewiętnastej piętnaście czas przeznaczono na osobistą modlitwę, szczególnie na różańcu przed Najświętszym Sakramentem. Następnie spożywano kolację i przeznaczono czas na modlitwę i czytanie duchowne. Dzień kończył się spoczynkiem o godzinie dwudziestej pierwszej piętnaście.¹⁵⁵

4 listopada 1943 roku Giussani zdał egzamin końcowy. Święcenia subdiakonu Luigi otrzymał 1 listopada 1944 roku. Natomiast do święceń diakonatu Giussani przystąpił 26 grudnia 1944 roku. 26 maja 1945 roku z rąk kardynała bł. Ildefonso Schustera Giussani przyjął święcenia prezbiteratu. Przełożeni, ze względu na zły stan zdrowia Giussaniego, podjęli decyzję o wcześniejszych święceniach. Giussani przyjął święcenia prezbiteratu w wieku

¹⁵³ Tamże, s. 52 – 54, 1325.

¹⁵⁴ Tamże, s. 55.

¹⁵⁵ Tamże, s. 57.

zaledwie dwudziestu trzech lat. Zagrożenie życia wynikało z chorób układu oddechowego. W tym czasie we Włoszech odnotowywano znaczną liczbę zgonów wynikającą z chorób układu oddechowego i związanych z nimi powikłań. Neoprezbiter ks. Luigi Giussani swoją Mszę św. Prymicyjną odprawił 31 maja 1945 roku. W takich oto słowach wspomina emocje z nią związane: *W czasie pierwszej Mszy, prosiłem Go o jedną tylko rzecz dla mnie: abym był ukrzyżowany razem z Nim. Ponieważ w przyjaźni trzeba być możliwie najbardziej podobnymi, identycznymi, zjednoczonymi, zmieszanymi razem. Przylegać jeden do drugiego, jak światło przylegać do konturów rzeczy.*¹⁵⁶

Gorliwość kapłańska, którą charakteryzował się ks. Luigi już od momentu święceń aż do późnej starości, najlepiej wyrażają słowa, które wypowiedział jeszcze jako neoprezbiter: *Nie chcę żyć nieużytecznie, to moja obsesja. A poza tym, jakie pragnienie towarzyszy głębokiej przyjaźni? W przyjaźni dąży się do jedności, do utożsamienia się, połączenia, wręcz stania się osobą, fizjonomią Przyjaciela. Ale Jezus jest na krzyżu (...) Największa radość w życiu pojawia się wówczas, kiedy każde małe czy wielkie cierpienie pozwala ci odkryć: oto teraz jestem bardzo podobny do Niego, bardziej połączony z Nim. Życie oddane dla szczęścia ludzi, dla przyjaźni z Jezusem.*¹⁵⁷

Giussani na własne oczy widział nie działań wojenne regularnych wojsk, ale także bratobójczą walkę pomiędzy powstańcami a wiernymi Mussoliniemu faszystami. Te wydarzenia jeszcze bardziej uświadomiły mu potrzebę poszukiwania dróg pokoju i dialogu pomiędzy ludźmi. Ta świadomość miała wpływ na kształtowanie się jego stylu pracy duszpasterskiej. Od samego początku zanaczał potrzebę Komunii jako narzędzia do odnajdywania człowieczeństwa.¹⁵⁸

¹⁵⁶ Życie, dz. cyt., s. 14, 21; E'una Vita, dz. cyt., s. 43; A. Majo, Ildefonso di Dio, *Tracce* (XXII) nr 9 ottobre 1995, s. 52 – 54; M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 9.

¹⁵⁷ Życie, art. cyt., s. 14.

¹⁵⁸ M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 11.

§ 3. POSŁUGA W SEMINARIUM DUCHOWNYM W VEREGONO

Ks. Giussani postrzegany był przez swoich przełożonych jako niezwykle zdolny człowiek. Stąd już w marcu 1944 roku przełożeni seminaryjni podjęli decyzję, iż Giussani po uzyskaniu święceń pozostanie w seminarium jako wykładowca teologii dogmatycznej. Studia seminaryjne Giussani zakończył z notami osiem na dziesięć z wykładów oraz dziewięć na dziesięć z ćwiczeń.¹⁵⁹

Rektor seminarium w Veregono skierował go do pracy jako wykładowcę w Niższym Seminarium Duchownym w Seveso, a następnie w Veregono. W tym czasie specjalizował się w teologii wschodu, którą również wykłada na tamtejszym wydziale teologicznym oraz w protestanckiej teologii amerykańskiej, opierając się o dzieła autorów słowiańskich. Zajmował się ponadto pogłębieniem rozumowego uzasadnienia wiary i przynależności do Kościoła.¹⁶⁰

W czerwcu 1954 roku uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy pt. *Chrześcijańskie rozumienie człowieka wg Reinholda Niebuhr* ocenioną przez Radę Wydziału jednomyślnie za przyjęciem obrony doktoratu.¹⁶¹

Wraz z utworzeniem Republiki Włoskiej (12 czerwiec 1946), zaczyna się kolejny okres dla Włoch, pełen kryzysów wewnętrznych. Partia komunistyczna, (wspierana przez Blok Wschodni), której liczba członków sięgała dwóch milionów, staje się najbardziej zajadłym wrogiem partii chrześcijańsko – demokratycznej, która mimo wielu trudności zdobyła władzę w kraju. Komuniści nie dali jednak

¹⁵⁹ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 105.

¹⁶⁰ Życie, art. cyt., s. 2 patrz także: A. Perzyński, Metoda teologiczna..., dz. cyt., s. 22, 114; E. Weron, Kościelny Ruchu „Comunione e Liberazione” *Collectanea Theologica*, A. LIV F. II 1984 nr 54, s. 133.

¹⁶¹ Reinhold Niebuhr (1892 – 1971), teolog amerykański i duchowny ewangelicki. W latach 1915 – 1928 pełnił posługę pastora w Detroit. W latach 1928 – 1960 wykładał etykę na Union Theological Seminary w Nowym Jorku. Proponował wizję chrześcijaństwa zaangażowanego społecznie. Odrzucał teologię liberalną i konserwatywną metafizykę. W swoich publikacjach zajmował się związkiem między Bogiem a światem, zjawiskiem zła i tragizmu oraz problematyką moralności. Naczelnym jego poglądem teologicznym był stwierdzenie, iż biblijny pogląd na życie ma charakter dialektyczny. Co należy rozumieć, iż z jednej strony pogląd ten afirmuje naturalny sens dziejów i ludzkiej egzystencji z drugiej zaś wskazuje, że centrum, źródło i spełnienie historii znajdują się poza nią. Krytykował masowe ewangelizacje w sposób szczególnie krucjatę Billy’ego Sundaya (Detroit 1916 roku) oraz Billy’ego Grahama (1957 roku w Nowym Jorku) Do najważniejszych jego dzieł należy zaliczyć: *Moral Man and Immoral Society* (1932 r.), *The natura nad Destiny of Man* (1943), *Faith and History* (1949), *Man's Nature and His Communities* (1965). Jediną pozycją wydaną w języku polskim jest *Poza tragizmem* (1938.) wyd. pol. 1985 roku; www.britannica.com (17.09.2014, 20.29)

za wygraną, wywołując nastroje rewolucyjne w ośrodkach przemysłowych. Pozyskali przez to wielu zwolenników, także pośród katolików.¹⁶²

Od lipca 1945 roku ks. Giussani łączy pracę akademicką z pracą duszpasterską. W tygodniu wykładał w seminarium natomiast w soboty i niedziele pomagał w posłudze duszpasterskiej. Początkowo w parafii św. Nazariusza i Celsusa (kościół parafialny mieści się przy Via Zumbini 19 w Mediolanie), natomiast od 1950 roku w parafii św. Sylwestra i Marcina (kościół parafialny mieści się przy viale Lanzo 19 w Mediolanie).¹⁶³

Związku z cotygodniowymi wyjazdami, szczególnie w okresie zimowym, powróciły problemy z układem oddechowymi. Istniało zagrożenie chorobą. W związku z zaistniałą sytuacją skierowano ks. Giussaniego, na przełomie lat 1946/1949, na rekonwalescencję do Domu św. Franciszka w Varigotii. Klimat nadmorski miał mu pomóc w powrocie do zdrowia. Piękno tego miejsca tak bardzo pociągnęło ks. Giussaniego, że parę lat później zaprowadzi tam gromadzącą się wokół niego młodzież.¹⁶⁴

Z okresu rekonwalescencji ks. Luigiego zachowało się kilka listów (20 lutego; 11 kwietnia; 24 września, 12 grudnia 1946 roku, skierowany do Angelo Majo (1926 – 2003); 16 maja 1946 roku, 9 grudnia 1947 roku, skierowany do Livi; 13 września i 21 grudnia 1946 roku, skierowany do rodziców; 7 listopada 1947 oraz 27 stycznia 1948 roku, skierowany do Brunilde). Koncentrują się one wokół sytuacji zdrowotnej Giussaniego. Luigi opisuje w nich także Varigotii oraz własne przemyślenia. Od 1950 roku Giussani wznowił pracę wykładowcy w seminarium.¹⁶⁵

Latem 1951 roku, podczas posługi w konfesjonale, spotkał młodego człowieka, który miał problem z własnymi emocjami. Nienawiść tak bardzo zdominowała psychikę tego człowieka, że dla niego ludzkim ideałem był Kapaneusz z *Boskiej Komedii* Dantego, dlatego, gdyż jest skuty łańcuchami przez bogów, którzy jednak nie mogą mu zabronić ich nienawidzić. Ks. Giussani

¹⁶²M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. IV, Czasy najnowsze 1914 – 1978, dz. cyt., s. 112.

¹⁶³A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 106, 127.

¹⁶⁴P. Bergamini, Miejsce naszej historii i gościnnego piękna, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec/ sierpień 2007, s. 21 – 22.

¹⁶⁵A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 110 – 115, 1209, 1325.

w odpowiedzi zapytał czy: *Czy jednak miłość do Boga nie jest czymś większym od nienawiści do Niego*. Po pewnym czasie chłopak wrócił do ks. Giussaniego, gdyż przez całe wakacje pytanie zadane mu przez ks. Giussaniego nie dawało mu spokoju. Ten młody człowiek zaczął w końcu uczęszczać na Mszę św. W krótkim czasie ksiądz Giussani został wielkim przyjacielem tego chłopaka, za jego pośrednictwem poznał grupę jego kolegów oraz młodzież z parafii, uczęszczającą do okolicznych liceów, w tym Bercheta, które znajdowało się cztery przecznice dalej. Ksiądz Giussani spowiadając ich, uświadomił sobie, że ci młodzi ludzie, wszyscy gorliwi katolicy, aktywnie uczestniczący w życiu Kościoła i parafii, czuli się źle w tej szkole. Przede wszystkim dlatego, iż profesorowie prowadzili propagandę przeciwko księżom, wierze i religii, a oni nie wiedzieli, jak na to odpowiadać.¹⁶⁶

Giussani był w pełni świadomy zagrożeń dla młodzieży, wynikających z coraz bardziej agresywnych zachowań partii komunistycznej. Znał mechanizm ich działania, z którym spotkał się już w domu rodzinnym. Tym bardziej, że od 1953 roku został zaproszony przez swoich przełożonych do pracy z młodzieżą studencką. O konieczności porzucenia nauczania w seminarium na rzecz katechizacji w liceum przekonał się oczywiście podczas spotkania z w/w młodym człowiekiem. Wtedy też założył wspólnotę noszącą nazwę *Gli scemi di Cristo (Głupcy Chrystusa)*. Drugi moment, który zdecydował ostatecznie o konieczności katechizacji, zdarzył się, gdy ks. Giussani jechał pociągiem z Mediolanu do Rimini. Tam spotkał kilku młodych ludzi, z którymi zaczął rozmawiać i zauważył, że zupełnie nie znają religii i chrześcijaństwa. Skutkiem ich niewiedzy, były drwiny i powierzchowne rozumienie wiary.¹⁶⁷ W jednej chwili przed Giussanim stanęły wydarzenia z czasów seminaryjnych, kiedy to spotkał się z liberalizmem religijnym swoich kolegów. Stąd też kolejne takie doświadczenie pociągnęło za sobą automatyczną reakcję Giussaniego: *Wówczas opanowało mnie niepokonany zapal i pragnienie, by zapoznać ich z tym, co sam poznałem, aby również dla nich nadszedł*

¹⁶⁶ D. Perillo, dz. cyt., s. 10 – 11.

¹⁶⁷ Życie, dz. cyt., s. 15.

*ów piękny dzień. Przynaglony przez rektora porzuciłem, więc nauczanie w seminarium (faktycznie więcej czasu poświęciłem młodym niż przygotowanie wykładów) i zdecydowałem się na nauczanie religii w państwowych szkołach średnich wyższego stopnia.*¹⁶⁸

§ 4. KATECHIZACJA W LICEUM KLASYCZNYM BERCHET W MEDIOLANIE

W 1954 roku za zgodą przełożonych Giussani rozpoczął pracę jako katecheta w liceum klasycznym Berchet w Mediolanie. Zadanie to realizował do 1964 roku. W 1956 roku opuścił mieszkanie w seminarium i przeniósł się do Mediolanu. Niemniej jednak jeszcze do 1957 roku wykładał w seminarium. Przełożeni nakazali ks. Luigiem dokonać wyboru albo praca w katechezie, albo w seminarium. Od tego momentu ks. Giussani poświęcił się jedynie posłudze katechezie.¹⁶⁹

Decyzja o skierowaniu przez przełożonych ks. Giussaniego do nauczania katechezy była i tak spóźniona. Ks. Giussani złożył bowiem taką prośbę już w roku 1950. Swój pierwszy dzień w szkole wspomina następująco: *Pamiętam doskonale ów dzień, tak ważny dla mojego życia, gdy po raz pierwszy pokonywałem cztery stopnie prowadzące do wejścia szkoły i mówiłem sobie: Przychodzę tu, aby tym młodym dać, co zostało mi dane. Powtarzam to zawsze, ponieważ to stanowi jedyną rację, dla której zrobiliśmy to, co zrobiliśmy, robimy i będziemy robić tak długo, jak nam Bóg pozwoli: aby Go poznali.*¹⁷⁰

Obrazem trudnej sytuacji szkolnictwa we Włoszech najpełniej wyraża relacja samego Giussaniego: *W 1954 weszliśmy nagle do szkół państwowych, która nie była jeszcze marksistowska – nawet jeżeli marksiści tworzyli już właściwy sobie klimat w wielu dziedzinach. Zasadniczo pozostawała liberalna, a zatem*

¹⁶⁸ L. Giussani, Jak rodzi się ruch, dz. cyt., s. 5.

¹⁶⁹ Życie, dz. cyt., s. 21, M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 10.

¹⁷⁰ L. Giussani, Jak rodzi się ruch, dz. cyt., s. 5 – 6.

*laicka i antychrześcijańska, podobnie jak szkoła marksistowska stanowiąca jej bezpośrednie następstwo. Weszliśmy tam ze świadomością niesienia Tego, co zbawia człowieka również w szkole, co życie czyni ludzkim, a poszukiwanie prawdy autentycznej, to znaczy Chrystusa w naszej jedyności. I zdarzyło się, że siłą tej interpretacji treści historii, filozofii, literatury. Ta nasza interpretacja stała się dla młodzieży prawdziwą alternatywą wobec dominującej w klasach, interpretacji liberalno – marksistowskiej. Zrealizowaliśmy projekt alternatywny nie mając tego na celu. Naszym celem była obecność.*¹⁷¹

Jeden z pierwszych uczniów Giussaniego, którego katechizował w liceum Berchet, tak go wspomina: *Wreszcie znalazł się ksiądz przedstawiający chrześcijaństwo jak religię bogactwa i wyrozumiałości. (...) W bezpośrednim kontakcie nie szczędził fizycznych gestów, jak szturchańce i uściski. Jego przyjście zapamiętałem niemal jak nadejście cyklonu, po którym w szkole już nic nie mogło być jak dawniej, zarówno dla mnie jak i dla moich kolegów. Dawał z siebie wszystko, aby nasze lekko skamieniałe serca pobudzić do bicia. (...) Głosił przekonanie, iż chrześcijaństwo nie jest moralnością dyskursem, filozofią, systemem myślowym. Interesowało go bowiem coś znacznie bardziej angażującego, osobistego, co wzbudziło głębokie poruszenie. Chrześcijaństwo to fakt, spotkanie. Spotkanie z Jezusem Chrystusem. Z człowiekiem, który mówi, że jest Bogiem. Na tym etapie dyskusji ksiądz stawał się nieprzejeźdźny, nie był skłonny do kompromisów: „A wy, co o tym myślicie? Czy go spotkaliście? ChcecieGo spotkać, czy nie? Czy On naprawdę był Bogiem? Czy był oszustem, szaleńcem? Całe wasze życie zależy od odpowiedzi, udzielonej na to pytanie. Jezusa możecie spotkać każdego dnia, jeśli tylko chcecie.*¹⁷²

¹⁷¹ Życie, dz. cyt., s. 15.

¹⁷² C. Risé, Wychodząc na pamiętne stopnie wraz z księdzem z Desio, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 14 – 17.

Giussani nie planował założenia żadnego nowego ruchu. Młodzież, którą spotkał, zgromadził w ramach *Gioventù Studentesca*¹⁷³ czyli młodzieżowej formacji *Akcji Katolickiej*. Tym bardziej że od 1953 roku wyznaczony został na konsulatorka GS, a od 1955 roku mianowano go diecezjalnym asystentem młodzieży. Dopiero kolejne wydarzenia, spowodowane niezrozumieniem metod wychowawczych ks. Luigiego przez środowiska kościelne, przyczyniły się do odłączenia się GS od *Akcji Katolickiej*. Jeszcze w 1954 roku Giussani przeprowadził się na stałe do Mediolanu. Giussani miał świadomość, że metody jakimi partie komunistyczne i liberalne atakują Kościół. Są wycelowane na odłączenie ludzi młodych od Kościoła. Luigi dostrzegał również zagrożenia z odradzających się partii neofaszystowskich. Ta świadomość, tym bardziej mobilizowała go do działania, iż widział, że ludzie młodzi odchodzą od Kościoła.¹⁷⁴

Warto przy tej okazji wspomnieć, iż zaufanie ludzi młodych do Kościoła, był o tyle utrudnione, że nie widzieli w tym Kościele konkretnego autorytetu. Warto pamiętać o całym procesie zjednoczenia Włoch, sprzeciw ze strony papieżstwa został na wiele pokoleń zapamiętany, tak samo zresztą jak zakaz włączania się katolików w życie społeczne i polityczne państwa. Doprowadził to ostatecznie, iż środowiska katolickie we Włoszech po II wojnie światowej praktycznie nie miały wpływu szczególnie na młodsze społeczeństwo. Chociaż u steru władzy był wówczas partię chadeckie to jednak nie zmieniło to tak szybko nastawienia ludzi do Kościoła. Jednym słowem Kościół we Włoszech miał bardzo wiele do nadrobienia, Giussani to zauważała, dlatego też starał się nadrobić utracony czas.

Bolesnym wydarzeniem w życiu Giussaniego była śmierć jego ojca Beniamina Giussani na gruźlicę nerek 11 kwietnia 1954 roku.¹⁷⁵

Początki działalności katechetycznej ks. Giussaniego były dość trudne, ale się tym nie zrażał. Wprost przeciwnie, ciągle szukał nowych sposobów dotarcia do młodych. On sam po latach wspomina to w takich słowach: *Zaczęłem swoje spotkanie z młodymi w pierwszej klasie liceum Berchet i przez cały rok ani*

¹⁷³ Gioventù Studentesca – Młodzież Uczniowska zwana w dalszej części pracy GS.

¹⁷⁴ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 31, A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1325 – 1326, M. Camisasca, Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), dz. cyt., s. 84 – 90.

¹⁷⁵ Życie, dz. cyt., s. 21.

pies z kulawą nogą nie zawitał na moich lekcjach, dlatego robiłem je dla kilku uczniów z gimnazjum – było ich około siedmioro czy ośmioro – których spotkałem na ulicy i którzy byli mi wierni. Pod koniec roku poszedłem do dyrektora i powiedziałem mu: „Proszę posłuchać, panie dyrektorze; ponieważ ćwiczenia z fizyki robi się w sali od fizycznej, a nie ma sali do robienia ćwiczenia z religii, więc ja w ramach ćwiczeń z religii pod koniec roku wezmę uczniów na trzy dniowy wyjazd.” Nie powiedziałem mu, że chodzi o ćwiczenia duchowe, ale że to ma być „eksperyment religijny.” Wziąłem ich w przepiękne miejsce, jakim jest pałac nad jeziorem d’Orta, blisko miejscowości Orta. Było ich wtedy wszystkich około sześćdziesięcioro. W pewnym momencie powiedziałem im, że życie rośnie powoli, że nie widać jak ono rośnie... Jak moja mama, kiedy jeździliśmy na wakacje, to zaraz po przyjeździe stawiała mnie pod drzewem i nożem robiła znak, żeby zobaczyć dokąd sięgam, a potem po trzech miesiącach znów mnie tam przyprowadzała i widać było, że w ciągu trzech miesięcy urosłem tyle a tyle. I tak każdego roku. To drzewo było widać nacięć. Życie rośnie, ale nie widzisz tego, jak rośnie. Wszyscy słuchali mnie z twarzami pełnymi zdumienia, ale nie rozumieli. Jak to, nie rozumiecie tego? Wszyscy na zewnątrz! Zaprowadziłem ich więc na zewnątrz i rosły tam piękne holenderskie tulipany, jeszcze nie do końca rozwinięte. „Popatrzcie na te kwiaty, są żywe czy martwe?” „Żywe”. „Jeśli są żywe, to się ruszają, bo życie się porusza. Dobrze się przypatrzcie, jak zobaczycie, że się ruszają, to mi powiedzcie” Zostali tam, a jak zobaczycie, że się ruszają, to mi powiedzcie.” Zostali tam, a jak sobie poszedłem! Kiedy wróciłem po półtorej minuty, może dwóch byli trochę zdekoncentrowani. Powiedziałem im: „Mógłbym was tu dziś zostawić cały

dzień, dziś i jutro, zmienilibyście się w próchno, ale nigdy nie zobaczyliście jak życie rośni. A jednak rośnie."¹⁷⁶

Powyższa relacja dobrze oddaje niezwykłość metod działania i myślenia ks. Luigiego. Wytrwałość w działaniu ks. Luigiego z czasem zaczęła przynosić jednak owoce. Stąd też w niedługim czasie wokół Giussaniego zaczęło się gromadzić coraz więcej osób.

Bez wątpienia istotne znaczenie dla pracy duszpasterskiej ks. Giussaniego miał wspomniany już Sobór Watykański II. To właśnie postanowienia tego soboru umożliwiły rozwój wielu nowo powstałych ruchów. Chociaż zjawisko ruchów i stowarzyszeń katolickich było obecne w życiu Kościoła na długo przed soborem Watykańskim II, przez co stanowiły zapowiedź dążenia do odnowy życia Kościoła np. Opus Dei¹⁷⁷, ruch Fokolari¹⁷⁸, wspólnota Taizé¹⁷⁹ i wiele innych, to jednak sobór zmienił dotychczasowy sposób rozumienia roli świeckich w Kościele i dał duszpasterzom narzędzia do rozwoju zaistniałych wspólnot i powoływania nowych.¹⁸⁰

Na przełomie lat 1960/1961 ks. Giussani odbył dwie podróże do Brazylii na zaproszenie prałata Aristide Pirovano pracującego w diecezji Macapa oraz przedsiębiorcy Marcello Candia.¹⁸¹

¹⁷⁶ L. Giussani, Czy można tak żyć?, dz. cyt., s. 105 – 106.

¹⁷⁷ Opus Dei – z łac. Dzieło Boże – organizacja założone w 1928 roku przez św. Josemaría Escrivá de Balaguer (żył w latach 1902 – 1975, beatyfikowany w 1992 roku, kanonizowany w 2002 przez Jan Pawła II). Organizacja ta składa się ze świeckich i duchownych, jest prałaturą personalną na jej czele stoi prałata, który bezpośrednio podlega papieżowi.. R. Fröhlich, Historia Kościoła w datach, Kielce 2006, s. 204.

¹⁷⁸ Ruch Fokolari – z wł. focolare – piec kuchenny jako miejsce spotkań rodzinnych. Założony w 1943 roku przez Chiare Lubich (1920 – 2002). Celem ruchu jest przyczynianie się na płaszczyźnie kościelnej, ekumenicznej i społecznej do jedności wśród ludzi. Tamże, s. 205.

¹⁷⁹ Wspólnota z Taizé – założona przez Rogera Schutza (1915 – 2005) razem z dwudziestoma studentami ewangelickimi pragnącymi wspierać się życiu duchowym w 1940 roku zakłada Grande Communauté. Jako swoją siedzibę wybierają miejscowość Taizé, niedaleko Cluny w Burgundii. W 1949 roku wspólnota ta przeistacza się w grupę, która żyje w celibacie, nie posiadając żadnego majątku uznaje jeden autorytet. W 1969 roku do wspólnoty tej włączają się bracia katolicy i prawosławni. Tamże, s. 204 – 205.

¹⁸⁰ M. Camisasca, Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), dz. cyt s. 115 – 132.

¹⁸¹ www.lamstapa.it (17.09.2014; 14.22).

§ 5. PRACA DYDAKTYCZNO – NAUKOWA NA UNIWERSYTECIE KATOLICKIM W MEDIOLANIE

W 1964 powierzono Giussanemu kierownictwo Katedry Wstępu do teologii na Uniwersytecie Katolickim Sacro Cuore w Mediolanie. Ksiądz Giussani kierował tą katedrą do 1990 roku. Na polecenie przełożonych podczas wakacji w 1965 r., wyjechał do Stanów Zjednoczonych, w celu pogłębienia studium nad amerykańską teologią protestancką.¹⁸²

Wykłady ks. Giussaniego na uniwersytecie w Mediolanie odbywały się w Dużej Auli, o godzinie ósmej trzydzieści w wtorki, środy i czwartki. Początkowo nie gromadziły zbyt wielu studentów. Prowadził dwa kursy: tematem pierwszego był zmysł religijny, drugi traktował o Kościele. To, co charakteryzowało wykłady Giussaniego, to ciągle wezwanie do porównywania z własnym doświadczeniem, do stawiania pytań i udzielania wyjaśnień, co było w owym czasie rzadkim zjawiskiem na tym uniwersytecie. Jedna z trzech godzin była zorganizowana w formie seminarium. Wówczas aula wypełniała się małymi grupami studentów. W zespołach pod przewodnictwem ekspertów dyskutowano nad przeróżnymi problemami z dziedziny interpretacji literatury, zagadnieniami dotyczącymi Kościoła, Europy Wschodniej, wychowania.¹⁸³

W 1968 roku na wielu europejskich uniwersytetach doszło do protestów studentów.¹⁸⁴ Także w CL powstał rozłam, którego omówienie będzie przedmiotem kolejnego rozdziału. Fakt odrzucenia propozycji ks. Luigiego i pójście niektórych jego dotychczasowych uczniów własną drogą, było dla niego bolesnym doświadczeniem. Okres ten wspomina następująco: *Wpływ pewnych określonych osób zmienił początkowy stan i sprawił, że celem naszego zaangażowania nie była już obecność w szkole, ale tworzenie projektu aktywności społecznej. W ten sposób gubiła się intensywność i sama tożsamość naszej obecności.*

¹⁸² Życie, art. cyt., s. 21, patrz również: *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 25; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1326; M. Camisasca, *Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio*, dz. cyt., s. 10

¹⁸³ L. Cioni, *Zostań przyjaciółką pięciorga – zyskasz pięćdziesięciu*, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 21.

¹⁸⁴ Z. Kowalska, *50 lat Comunione e Liberazione*, *Niedziela* nr 46 (XLVII) 14 listopada 2004, s. 19.

*W 1968 pozostali tylko małą grupką, skostniałą w poglądach, nie wiedząc, co powiedzieć.*¹⁸⁵

W 1971 roku ks. Giussani zawiera znajomość z ówczesnym metropolitą krakowskim kard. Karolem Wojtyłą, odwiedzając go w Krakowie. Możliwość spotkania z kard. Wojtyłą stała się faktem dzięki przyjaźni pomiędzy ks. Giussanim a Sługą Bożym ks. Franciszkiem Blachnickim.¹⁸⁶ Ks. Giussani parokrotnie odwiedzał Polskę i pozostawał w stałym kontakcie z ks. Blachnickim. Nawiązał również kontakty z ks. Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) oraz wybitnym teologiem Hansem Ursem von Balthazarem.¹⁸⁷

Po trudnych dla Giussaniego latach destabilizacji w Ruchu, nastąpiło jego odrodzenie i dynamiczny rozwój. Wykroczył poza granice Włoch, a następnie kontynentu europejskiego. Chociaż on sam, jak i ruch, spotykał się z nierozumieniem, a nawet prześladowaniem zarówno ze strony zarówno społeczeństwa laickiego jak i władz kościelnych. Począwszy od ostrej polemiki z Giuseppe Lazzatim (1909 – 1986), wykładającym na tym samym co Giussani uniwersytecie, skończywszy na braku aprobaty dla jego działań ze strony niektórych biskupów włoskich.¹⁸⁸

¹⁸⁵ Życie, art. cyt., s. 16, M. Camisasca, *Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968)*, dz. cyt., s. 103.

¹⁸⁶ Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – (1921 – 1987), urodził się w Rybniku, po zdaniu matury w 1938 roku, wstępuje na ochotnika do wojska. W 1940 roku zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym Auschwitz, następnie został przeniesiony do kolejnych obozów zagłady. Po wyzwoleniu wstąpił w 1945 roku do Wyższego (Śląskiego) Seminarium Duchownego w Krakowie. W 1950 roku przyjął święcenia prezbiteratu. Od 1954 roku zaczynał duszpasterstwo ministrantów; a od 1957 roku Krucjatę Trzeźwości, aresztowany przez Służby Bezpieczeństwa w 1961 roku. Po paru miesiącach został zwolniony rozpoczynając wtedy studia z teologii pastoralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1963 roku zorganizował pierwszą Oazę. W latach 1964 – 72 był pracownikiem naukowym KUL – u, w 1965 roku obronił pracę doktorską natomiast w 1977 habilitację. W 1981 roku wyjechał do Rzymu, ponieważ władze komunistyczne nie pozwalają mu wrócić do Polski osiadł w Carlsbergu i tam też w roku 1987 umarł. J. Ośko, *Ten człowiek się nie bał*, Żąbki 2006, s. 11 – 17 (kalendarium życia).

¹⁸⁷ Hans Urs von Balthazar – (1905 – 1988) Gruntowne wykształcenie otrzymał w zakonnych szkołach benedyktyńskich i jezuitów. W 1929 roku wstąpił do zakonu jezuitów. W 1936 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1948 roku założył wspólnotę św. Jana. W 1950 roku inkardynowany ze zgromadzenia do diecezji Chur. Wykładał na wielu uczelniach wyższych. Jego dorobek naukowy sięga ponad 90 pozycji zwartych oraz wiele artykułów o treści teologicznej. W 1988 roku kreowany przez Jana Pawła II kardynałem, nie zdołał przybyć na konsystorz. Zmarł dwa dni przed zaplanowaną uroczystością 26 czerwca 1988 roku. *Leksykon Wielkich Teologów XX/XXI wieku*, red. J. Majewski i J. Makowski, Warszawa 2003, s. 9; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1326.

¹⁸⁸ *Vite Straordinarie don Giussani* reżyserii Giuseppe Feyles (film dokumentalny o życiu i działalności duszpasterskiej ks. Giussaniego wyprodukowane przez Mediaset na zlecenie CL w 2007 roku); A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1221.

Ruch był oskarżany o zbyt konserwatywne a nawet faszystowskie tendencje, a także o zbyt mocny związek z światem polityki. Ponadto zarzucano CL wychowywanie młodego pokolenia do pewnego elitaryzmu czy nawet fanatyzmu. Innymi zarzutami skierowanymi w stronę duchowych uczniów ks. Giussaniego i jego samego było położenie zbyt dużego nacisku na stronę organizacyjną Ruchu oraz, że w CL za mało miejsca zostawia się Duchowi Świętemu w pobożności członków i tym samym nie docenia we właściwy sposób roli charyzmatów w Kościele. Warto wspomnieć, że większość tych zarzutów formułowały osoby w ogóle wrogo nastawione do ruchów katolickich, szczególnie przez partie, którym obecność członków CL w świecie polityki wyraźnie przeszkadzała. Ksiądz Giussani bronił się przed zarzutami, argumentując metodykę Ruchu potrzebą dbania o czystość wiary. Mocnym atutem Ruchu, który umożliwił mu przetrwanie mimo wielu trudności, była akcentowana przez ks. Giussaniego stała więź z autorytetem Kościoła. Wyrażało się to w stałym posłuszeństwie wobec własnych bezpośrednich przełożonych, a także papieża.¹⁸⁹

Ówczesny papież Paweł VI mimo, że do końca nie rozumiał charyzmatu tego ruchu, już jako metropolita Mediolanu, obdarzał Giussaniego życzliwością i zachęcał go do dalszej pracy. 23 marca 1975 roku papież zwołał młodych w Niedziele Palmową na plac św. Piotra. Istniała jednak uzasadniona obawa, że plac będzie świecił pustkami z powodu wielu napięć zaistniałych w tamtym okresie. Ks. Luigi wysłał wszystkich uczniów na spotkanie z Pawłem VI.¹⁹⁰

Pod koniec Mszy św. papież poleca przyprowadzenie ks. Luigiego. Giussani zaskoczony nagłym wezwaniem, podchodząc do Ojca Świętego, padał na twarz. Papież widząc, że poza siedemnastoma tysiącami członkami CL, w zasadzie nikt więcej nie odpowiedział na jego wezwanie, ponownie zachęcił Giussaniego

¹⁸⁹ E. Weron, Kościelny Ruchu Comunione e Liberazione, art. cyt., s. 136 oraz Tenże, Comunione e liberazione, *Królowa Apostołów* R. XLVIII nr 5 (27) maj 1984, s. 22; M. Camisasca, Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976), Mediolan 2004, s. 58 – 70.

¹⁹⁰ *Vite Straordinarie don Giussani...*; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt, s. 1327; M. Camisasca, Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976), Mediolan 2004, s. 70 – 72.

do dalszej pracy: *To jest właściwa droga, księżu Giussani. Proszę iść tak naprzód.*¹⁹¹

Po południu Giussani zgromadził CL w Auli Nerviego, jednak papież nie zszedł na spotkanie. 28 grudnia 1977 r. Paweł VI zwracając się do florenckiej CL, dziękował za ich odwagę i stanowcze świadectwo wiary mimo wielu przeciwności i niezrozumienia. Następnie zasugerowane Luigiemu, że powinien zakończyć swoją działalność z młodzieżą. Sytuacja zmieniła się nagle, gdy na stolicy Piotrowej zasiadał Jan Paweł II.¹⁹²

W 1980 roku podczas sympozjum liderów Ruchu Światło – Życie oraz CL w Podkowie Leśnej pod Warszawą, przyjaciel Giussaniego Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki zaproponował zwołanie spotkania dla pozostałych ruchów kościelnych. Od przyjaźni tych dwóch charyzmatyków powstała idea Międzynarodowego Kongresu Ruchów Kościelnych, który miał na celu spotkanie się i uświadomienie sobie własnej tożsamości i misji w Kościele. Giussani wraz z Blachnickim napisali oficjalną prośbę do papieża Jana Pawła II, w której przedstawili swój pomysł oraz propozycje, aby następny Synod Biskupów poświęcony był specjalnie ruchom. Kongres odbył się w dniach od 23 do 27 września 1981 roku z udziałem stu pięćdziesięciu odpowiedzialnych z dwudziestu ruchów.¹⁹³

W 1986 roku ks. Giussani pielgrzymuje do Ziemi Świętej. W roku kolejnym – 1987 odwiedza buddyjski klasztor w Nagoya (Japonia), gdzie udał się na zaproszenie jednego z naczelnych buddyjskich duchownych Shodo Habukawa.¹⁹⁴

¹⁹¹ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 39;

¹⁹² *Vite Straordinarie don Giussani...*, Jan Paweł II, Idźcie i nieście wszystkim narodom prawdę, piękno i pokój, *L'Osservatore Romano* R. V nr 9 (57) wrzesień 1984, s. 32, Camisasca M., *Comunione e Liberazione. Il riconoscimento (1976-1984). Appendice 1985-2005*, Mediolan 2006, s. 40 – 42.

¹⁹³ Pod znakiem pontyfikatu, tłum. J. Marczyńska *Ślady* nr 3 maj/ czerwiec 2000, s. 14 oraz *Alle radici di una storia- Segno e Mistero* (tekst redakcji), *Tracce* (XXXII) nr 3 marzo 2005, s. 27 – 29 (tłumaczenie własne), J. Ośko, Ten człowiek się nie bał, dz. cyt., s. 11 – 17.

¹⁹⁴ A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1328; M. Camisasca, *Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio*, dz. cyt., s. 94.

§ 6. CHOROBA I ŚMIERĆ

Od roku 1983 do swojej śmierci ks. Luigi był wielokrotnie nagradzany za swoją pracę duszpasterską i pedagogiczną godnościami i odznaczeniami zarówno kościelnymi, jak i świeckimi. W 1983 papież Jan Paweł II nadał mu godność Prałata honorowego Jego Świątobliwości. W tym samym jednak roku dotknęła ks. Lugiego tragedia rodzinna. Umarła bowiem jego mama Angelina Giussani. W 1987 roku został mianowany konsultantem Papieskiej Rady do Spraw Świeckich. Od 1990 roku zaprzestał pracy akademickiej i przeszedł na emeryturę. Nie oznaczało to jednak zaprzestania działalności duszpasterskiej i kierowania CL.¹⁹⁵

W 1991 roku ks. Giussani przeszedł operację usunięcia guza. Pojawiły się także pierwsze objawy choroby Parkisona. Mimo złego stanu zdrowia jego aktywność, chociaż z czasem coraz bardziej ograniczona postępującą chorobą, była nie mniej ofiarna. W 1994 roku konsultantem Kongregacji do Spraw Świeckich. W 1995 roku otrzymał Międzynarodową Nagrodę Kultury Katolickiej w Bassano del Grappa. Natomiast w 2001 został uhonorowany przez swój rodzinę miasto Desio odznaczeniem dla zasłużonych obywateli tego miasta. W 2002 Giussani został uhonorowany przez władzę Prowincji Mediolanu Złotym Medalem Wdzięczności. Rok później *Stowarzyszenie Rodziców Szkół Katolickich* nagrodziło go za szczególne osiągnięcia w dziedzinie wychowania Nagrodą Macchi. 16 marca 2004 roku podczas piątej edycji święta Statutu Regionu Lombardii, został odznaczony Pieczęcią Lombardzką za szczególne zasługi w życiu społecznym. Był zapraszany przez wiele uczelni wyższych oraz organizacji społecznych na całym świecie. Również jego twórczość stała się przedmiotem wielu sympozjów i referatów np. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, na Uniwersytecie Complutense w Madrycie, Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie i wielu innych miejscach.¹⁹⁶

¹⁹⁵ Życie, dz. cyt., s. 21.

¹⁹⁶ Tamże, s. 21; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt, s. 1328.

Ostatnie chwile ks. Giussaniego były pełne cierpienia. Od 25 do 30 września 2004 roku ks. Luigi przebywał w klinice św. Piusa X w Mediolanie. Podczas hospitalizacji usunięto ks. Giussanemu nowotwór odbytnicy. Po wyjściu z kliniki zapada na ostre zapalenie płuc, stan zapalny trwał ponad dwa tygodnie i spowodował nasilenie się objawów Parkisona. 18 lutego 2005 roku ks. Luigi przyjął sakrament namaszczenia chorych. 22 lutego 2005 roku umarł w swoim mieszkaniu w Mediolanie.¹⁹⁷

Osobowość ks. Luigiego i jego praca duszpasterska wywarła i wywiera ogromny wpływ na setki tysięcy ludzi na całym świecie. Każdy, kto spotkał go osobiście, stwierdza, że był to niezwykle kapłan. Swoją gorliwością i oddaniem dla spraw Bożych oraz świętym życiem, uzyskał uznanie wielu, w tym również hierarchów Kościoła. Z papieżem św. Janem Pawłem II łączyła go serdeczna przyjaźń oraz wzajemny szacunek, o czym świadczy wzajemna korespondencja oraz wielokrotne spotkania. Pierwsze z tych spotkań miało miejsce w Krościenku nad Dunajcem 11 czerwca 1973 roku, podczas powierzenia Ruchu Światło - Życie Matce Bożej i od tego momentu łączyła ich głęboka przyjaźń.¹⁹⁸ Sekretarz papieża Jana Pawła II, kardynał Stanisław Dziwisz (ur. 1939), w książce *Świadectwo* wspomina, że papieża i Giussaniego łączyła duchowa więź oraz bliskie kontakty. Stwierdza również, że CL tak, jak i inne ruchy były przedmiotem ciągłej troski papieża.¹⁹⁹ O zaistniałej więzi świadczy również fakt wystosowania listu z okazji pogrzebu Giussaniego, mimo że papież sam był w ciężkim stanie. List ten został odczytany na pogrzebie ks. Luigiego 24 lutego 2005 roku w katedrze mediolańskiej. Papież podsumowując życie Giussaniego stwierdza: *Chrystus i Kościół to synteza jego życia i jego apostolatu. Nigdy nie oddzielając jednego od drugiego komunikował wokół siebie prawdziwa miłość do Pana i do kolejnych papieży,*

¹⁹⁷ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1156, 1329; M. Camisasca, Don Giussani, La sua esperienza dell'uomo e di Dio, dz. cyt., s. 17.

¹⁹⁸ Z. Kowalska, dz. cyt., s. 19.

¹⁹⁹ S. Dziwisz, Świadectwo, Warszawa 2007, s. 152 – 153.

*których znał osobiście. Bardzo związany był również ze swoją Diecezją i jej Pasterzami.*²⁰⁰

Oprócz katolików i innych chrześcijan ks. Luigi zaskarbił sobie również życzliwość i uznanie wyznawców innych religii. Świadczy o tym chociażby wielokrotne zapraszanie go przez różne wspólnoty religijne, m.in. przez mnichów buddyjskich. W takich oto słowach wspomina swoje pierwsze wystąpienie pośród tych mnichów: *Jakieś było moje zakłopotanie, kiedy zaproszony po raz pierwszy przez mnichów buddyjskich z góry Koya, do ich centrum kulturalnego w mieście Nagoya, mówiłem o chrześcijaństwie. Przez ponad dziewiędziesiąt minut mojego wykładu mówiłem o Tajemnicy, która się objawiła w harmonii rzeczy. A to jest ich przewodnia myśl, z powodu której adorują – adorują! – każde źdźbło trawy, każdy kolec ostu i każdy włos na głowie. Wiedzą, że istnieje Tajemnica, ale nie znają drogi, aby dotrzeć do Tajemnicy i dlatego tak sobie ją wyobrażają. Na trzy minuty przed końcem wykładu pomyślałem sobie : Muszę im to powiedzieć! I powiedziałem: Ta uniwersalna harmonia, Tajemnica, z powodu której ma wartość kolec ostu, ma wartość kolec róży i serce matki ma wartość, Tajemnica ta w Człowieku zwróciła się do człowieka; stała się nasieniem w łonie młodej kobiety: Tajemnica stała się człowiekiem (...) włączyła się w naszą egzystencję stała się czynnikiem wiodącym tej historii. To właśnie On nas wezwał, aby uczynić z nas głównymi bohaterami historii razem – z Nim.*²⁰¹

Ks. Giussani pozostaje również żywy w środowisku muzułmańskim, chociaż tak bardzo różnym kulturowo i mentalnie od środowiska chrześcijańskiego. Wael Farouq wykładowca Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze, w takich oto słowach wspomina spotkanie z Giussanim na kartach jego książek: *Bez wolności miłość*

²⁰⁰ Jan Paweł II, obrońca rozumu, proponował „towarzystwo” Chrystusowe, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 4. List własnoręcznie napisany przez papieża odczytał na pogrzebie przez biskup Stanisław Ryłko – Przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Świeckich, której ks. Giussani był konsulatorem.

²⁰¹ L. Giussani, *Czas i świątynia*, Częstochowa 1997, s. 138 – 139, M. Camisasca, Don Giussani, *La sua esperienza dell'uomo e di Dio*, dz. cyt., s. 94.

*i wiara nie są niczym innym jak tylko ideologią. Motywacje i cele ideologii nie są same w sobie złe. W każdym razie ideologia jest więzieniem zarówno dla szlachetnych sentymentów, jak i pragnień i nadziei. (...) Kiedy zacząłem czytać księdza Giussaniego, ja także taki byłem. Dzieło księdza Giussaniego było dla mnie wielkim odkryciem, ponieważ – tak jak bardzo wielu arabskich intelektualistów naszej epoki – żyłem podzielony między sercem a umysłem, między różne chwile i miejsca. (...) W przypadku księdza Giussaniego tak jednak nie było. (...) Nauczyłem się bardzo dużo od księdza Giussaniego i dzięki przyjaźni z tymi chrześcijanami, wielu rzeczy, które uczyniły mnie lepszym muzułmaninem.*²⁰²

W pogrzebie ks. Giussaniego 24 lutego 2005 roku, który odbył się w godzinach popołudniowych, uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Oprócz wielu duchowych uczniów z Włoch przybyli również członkowie CL z trzydziestu sześciu innych krajów: Hiszpanii, Francji, Brazylii, Argentyny, Ugandy, Nigerii i wielu innych krajów, gdzie obecny jest Ruch. Uroczystości pogrzebowe swą obecnością uświetnili także dostojnicy państwowi i kościelni m.in.: premierzy Silvio Berlusconi oraz Romano Prodi, przewodniczący obu izb parlamentu Marcello Pera oraz Casini); liczni ministrowie rządu włoskiego (Alemanno, Baccini, Buttiglione, Gasparri, Marzano, Moratti i Sirchia) oraz wielu posłów i senatorów. Przybyli również przedstawiciele władz lokalnych m.in.: prezydenci okręgów – Lomabardii, Lacjum i Sycylii, burmistrzowie wielu miast np.: Mediolanu – Albertini, wiceburmistrz Rzymu – Maria Pia Garavagi itp.. Ponadto kardynałowie: Dionigi Tettamanzi, Joseph Ratzinger, Crescenzo Sepe osiemnastu biskupów i ponad pięciuset prezbiterów. Ks. Giussani został pochowany na cmentarzu *Il Monumental* w Mediolanie, w części przeznaczonej

²⁰² A. Savorano, Aż po przeznaczenie. Życie człowieka w sercu drugiego, *Ślady* (XXIV) nr 1 styczeń/luty 2015, s. 20.

dla zasłużonych obywateli. W 2008 roku szczątki ks. Giussaniego przeniesiono do nowego grobu.²⁰³

Kardynał Ratzinger wygłosił na pogrzebie ks. Luigiego homilię, w której w taki oto sposób przedstawiał postać zmarłego: *Ks. Giussani zawsze kierował swoje życie i całe serce ku Chrystusowi (...) nie chciał zachować swojego życia dla siebie, lecz oddał je i w ten właśnie sposób odnalazł życie nie tylko dla siebie, lecz dla wielu innych. Ks. Giussani, w tym tak trudnym świecie, gdzie odpowiedzialność chrześcijan za ubogich jest przeogromna i pilna, pozostał skupiony na Chrystusie i właśnie w ten oto sposób, za pomocą inicjatyw społecznych, koniecznych działań, dopomógł człowieczeństwu. (...) Miłość ks. Giussaniego do Chrystusa była także miłością do Kościoła, co pozwalało mu zawsze pozostawać sługą wiernym: wiernym Ojcu Świętemu, wiernym swoim Biskupom. Dzięki założonym przez siebie dziele zinterpretował na nowo tajemnicę Kościoła. (...) W ostatnim okresie swojego życia ks. Giussani musiał przejść przez ciemną dolinę choroby, ułomności, bólu, cierpienia. Także wtedy jego spojrzenie było utkwione w Jezusie. W ten sposób pozostał prawdziwy we wszystkich swoich cierpieniach, patrząc na Jezusa, mógł się radować, gdyż obecna była radość Zmartwychwstałego i obdarza nas prawdziwym światłem i radością. Wiedział, że również przechodząc przez tę dolinę „niczego nie muszę się lękać, ponieważ wiem, że Ty jesteś ze mną i że zamieszkać w domu Ojca” – jak mówi Psalm. To właśnie była jego wielka siła: świadomość, że „Ty jesteś ze mną”.*²⁰⁴

Śmierć ks. Luigiego nie pozostała bez echa. Jego osoba stała się tematem wielu artykułów we włoskich dziennikach, gdzie dziennikarze dzielili się własnymi przeżyciami związanymi z jego osobą: *Miałem szesnaście lat, kiedy po raz pierwszy usłyszałem ks. Luigi Giussaniego. Nie byłem katolikiem, nie*

²⁰³ Zmarł założyciel Comunion e Liberazione (tekst redakcji), *Niedziela* nr 10 (XLVIII) 9 marca 2005 r., s. 5; S. Rossi, Una folla per l' addio a don Giussani, *La Repubblica* 24 febbraio 2005 sezione Politica Interna, s. 15 oraz A. Cirillo, Trentamila per l' addio al 'Gius', *La Repubblica* 25 febbraio 2005 sezione Milano, s. 7.

²⁰⁴ J. Ratzinger, Zakochany w Chrystusie. Spotkanie jest drogą, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 5 – 6.

*otrzymałem wychowania chrześcijańskiego, nie byłem przyzwyczajony do słuchania księży, a jeśli przypadkowo zdarzyło się coś takiego, nie wiem przez jakąś powinność nie słuchałem nawet jednego słowa. Natomiast, co do księdza Giussaniego, wydawało się niemożliwe, aby go nie słuchać. Zachrypnięty głos mówił najpierw powoli, a następnie nieoczekiwanie eksplodował. Ręce gestykulowały i ilustrowały w powietrzu znaczenie słów. Niemożliwe do opanowania pasja w naturalny sposób udzielała się słuchaczom. Każde słowo było pełne znaczenia, ponieważ wewnątrz czuło się życie. Nie można było pozostać obojętnym słuchając ks. Giussaniego (...) Zawsze uważny wzrok, słowa osiągające natychmiast moc oddziaływania, które wydawała się wprost niemożliwa. Sądzę, że to jest charyzmat.*²⁰⁵

O niezwykłym wpływie ks. Giussaniego na innych duchownych, może zaświadczyć również późniejszy papież Franciszek – wówczas kard. Jorge Mario Bergoglio. W czasie prezentacji książki ks. Giussanego *El Atractivo de Jesucristo* (Atrakcyjność Jezusa) 27 kwietnia 2001 roku podczas Targów Książki Ameryki Łacińskiej w Buenos Aires. Prymas Argentyny stwierdził: „Zgodziłem się zaprezentować książkę księdza Giussaniego z dwóch powodów: pierwszy jest bardzo osobisty ze względu na dobro, jakie w ostatnich dzieciu latach ten człowiek (ks. Giussani) mi wyświadczył, jakie wniósł w moje kapłańskie życie, dzięki lekturze jego książek i artykułów. Drugim powodem jest moje przekonanie, że jego myśl jest głęboko ludzka i że dociera do najgłębszych pokładów człowieczeństwa.”²⁰⁶

Jak więc się okazuje ks. Luigi był postacią niezwykłą, tak niezwykłą, że kontakt z nim potrafił zmienić życie każdego, kto się z nim spotkał lub go słuchał.

²⁰⁵ F. Bechis, Zachrypnięty głos budził ludzi, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 39 – są to fragmenty artykułu zamieszczone na łamach dziennika *Il Tempo* 23 lutego 2005 roku.

²⁰⁶ Franciszek, Pieszczota Miłosierdzia, *Ślady* (XXIV) nr 2 marzec/kwiecień 2015, s. 5. www.cl.opoka.org.pl/artykuly/Fascynacja-kardynala_prezentacja_El-Atractiv-de-Jesucristo_Bergolio.pdf (03 marca 2015, 11:19). Kard. Bergoglio w 1999 roku dokonał również prezentacje hiszpańsko języcznej wersji książki L. Giussaniego *Zmysł religijny* w siedzibie Nuczajury Apostolskiej w Argentynie www.cl.opoka.org.pl/artykuly/Wdzieczność-z-Buenos-Aires_prezentacja_Zmyslu-religijnego_Bergo.pdf (03 marca 2015, 11:21).

Mimo ciężkiej choroby, kulejąc, starał się pomagać zdjąć płaszczy gościom, którzy go odwiedzali. Zawsze pogodny, w rozmowie potrafił błyskawicznie zmieniać poziom myślenia z uniwersalnego na szczegółowe, z myślenia o ziemi na myślenie o niebie.²⁰⁷

Za przykład ciągle żywej pamięci o ks. Giussanim, można uznać nadanie imienia ks. Luigiego 15 grudnia 2006 roku Szkole Podstawowej w Ascoli Piceno. Jest to o tyle wyjątkowe, że według miejscowego prawa, z nadaniem imienia należało by czekać aż dziesięć lat od momentu śmierci ks. Giussaniego. Ponadto wiele różnych inicjatyw CL na całym świecie stale przypomina o życiu i działalności tego człowieka.²⁰⁸

22 lutego 2012 roku na zakończenie Mszy Świętej celebrowanej przez kard. Angelo Sodano w katedrze mediolańskiej ks. Julian Caron – przewodniczący Bractwa CL - przekazał metropolii mediolańskiej oficjalną prośbę o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego. Postulatorem ze strony Bractwa CL została profesor Chiara Minelli – wykładowczyni prawa kanonicznego i wyznaniowego na Uniwersytecie w Brescii.²⁰⁹

13 kwietnia 2012 kard. roku Angelo Sodano metropolita mediolański udzielił Nihil Obstat oraz zatwierdził tekst modlitwy za wstawiennictwem Sługi Bożego ks. Luigi Giussaniego czytamy w niej: *Miłosierny Ojcze, dziękujemy Ci za to, że dałeś swojemu Kościołowi i światu Sługę Bożego, księdza Luigi Giussaniego. Swoim pełnym pasji życiem uczył nas poznawać i kochać obecnego tu i teraz Jezusa Chrystusa, i prosić Go z pokorną pewnością, by „początkiem każdego dnia było «tak»” dla Pana, który nas przygarnia i użyźnia głęb naszego serca, aby mogło się wypełnić Jego dzieło w świecie — zwycięstwo nad śmiercią i nad złem. Udziel nam, Ojcze, przez wstawiennictwo księdza Giussaniego, zgodnie z Twoją wolą, łaski, o którą prosimy, w nadziei, że zostanie on wkrótce zaliczony pomiędzy Twoich świętych. Przez Chrystusa,*

²⁰⁷ F. Ceccarelli, Radykał ducha, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 40 – są to fragmenty artykułu zamieszczone na łamach dziennika *La Repubblica* 23 lutego 2005 roku.

²⁰⁸ A. Leoni, Szkoła dla osoby, *Ślady* (XVI) nr 1 styczeń/luty 2007, s. 22 – 23.

²⁰⁹ Komunikat Prasowy Biura CL z dnia 23.02.2012 roku. J. Bątkiewicz – Brożek, Skandalista na ołtarze, *Gość Niedzielny* nr 10/2012 z 11 marca 2012, s. 12.

*Pana naszego. Amen. Veni Sancte Spiritus. Veni per Mariam.*²¹⁰ Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny do końca roku 2015 pozostał na etapie diecezjalnym.

Pamięć o ks. Giussanim była i jest ciągle żywa. W jego intencji zarówno bezpośrednio po śmierci, jaki w każde poszczególne rocznicę. A także przy innych okazjach sprawowaną Eucharystię co świadczy również o żywej pamięci modlitewnej. W samą tylko dziesiątą rocznicę śmierci sprawowano ich ponad dwieście czterdzieści na całym świecie.²¹¹

Życie ks. Luigi Giussaniego nosiło na sobie ślady współczesnych wydarzeń historycznych. Jego historia wymagała niezwykle siły ducha, aby mimo przeciwności dążyć do zamierzonych celów. W pamięci członków CL, ks. Giussani pozostanie jako człowiek niezwykle dynamiczny ruchliwy z zachrypniętym głosem opowiadający o rzeczach trudnych w bardzo prosty sposób. Zawsze uśmiechnięty, zawsze gotowy do pracy, mimo chorób i cierpienia. Dbający, aby wspólnota zachowała jedność charyzmatu, nawet wówczas, gdy jego już zabraknie.

²¹⁰ www.cl.opoka.org.pl/komunikaty/0175.html (03 marca 2016, 11:30).

²¹¹ www.slady.pl/artykul.php?art=1562 (03 marca 2016, 15:21).

ROZDZIAŁ IV

DUCHOWOŚĆ KS. LUIGI GIUSSANIEGO

O sile człowieka z całą pewnością świadczy jego duch. Ks. Giussani był człowiekiem uduchowionym i rozmodlonym. Niemniej jednak jego duchowość, miała określoną formę. Ks. Giussani przekazywał swoim uczniom, nie to co było wyrazem jego myśli, intelektu, lecz to czym sam żył. Opowiadał o własnym doświadczeniu spotkania z żywym Bogiem.

§ 1. *CHARAKTERYSTYCZNE ELEMENTY DUCHOWOŚCI*

a) Zmysł religijny jak metoda poznania

Od wieków człowiek stawiał nurtujące go pytanie: W jaki sposób ludzki rozum może poznać Boga? Giussani mówił o zmyśle religijnym. Konkretyzuje to w stwierdzeniu, iż czynnik religijny jest podstawowym aspektem życia duchowego. Jest immanentnym elementem natury ludzkiej. Wyraża się to w pytaniach, które od wieków towarzyszą człowiekowi: *Dlaczego istnieje ból, śmierć, dlaczego właściwie warto żyć?* lub też *Z czego i po co powstała rzeczywistość?* Zmysł religijny, zdaniem Giussaniego, wpisuje się w rzeczywistość człowieka i daje odpowiedź na poziomie w/w pytań. Zmysł religijny jest więc zdolnością, którą posiada rozum. Dzięki niemu rozum ludzki jest w stanie wypowiedzieć swą najgłębszą naturę w pytaniach ostatecznych.²¹²

Zmysł religijny stanowi element pierwotnej natury człowieka. To właśnie w zmyśle religijnym wyraża się ten poziom natury, w którym staje się ona

²¹² L. Giussani, Zmysł Religijny, dz. cyt., 77, 93.

świadomością rzeczywistości. W tym też znaczeniu wymiar religijny pokrywa się z wymiarem racjonalnym. A więc zmysł religijny identyfikuje się z rozumem w całej swej istocie i głębi.²¹³

Wiara, która domaga się uzasadnienia, nie ma być tylko wyrazem ludzkiej wrażliwości, ale osądem rzeczywistości. Zdaniem Giussaniego poznajemy rzeczywistość albo bezpośrednio albo pośrednio. Poznanie przez wiarę dla Giussaniego jest, jak sam to określa, *percepcją rzeczywistości za pośrednictwem świadectwa osoby*. Zwraca jednak uwagę, że poznanie rzeczywistości, dokonuje się za pośrednictwem osoby dla mnie zaufanej. Chociaż nie widzę danej rzeczy, nie uczestniczę w danej rzeczywistości, widzę jednak przyjaciela, który mi o niej mówi. Ze względu na to, iż ów przyjaciel jest osobą godną zaufania i stąd też to co on widział, traktuję tak, jakbym to ja sam zobaczył.²¹⁴

Giussani uważał, że wiara nie ma wymiaru jedynie religijnego, lecz jest naturalną formą poznania, dokonującą się po przez świadka. Giussani zauważa, że wiara nie sprzeciwia takiemu używaniu rozumu, jakie odbywa się w naukach przyrodniczych czy ścisłych. Rozum posiada bowiem wiele metod poznawczych. Rozum zmienia system odniesienia odnośnie do sytuacji. Wiara jest więc jedną z form poznania.²¹⁵

Ks. Luigi przypomina, iż wiara sama w sobie nie jest spotkaniem. Wprost przeciwnie: wiara jest rozpoznaniem, że w świecie i w historii świata jest obecny osobowy Bóg. Wiara jest ludzkim gestem, stąd też musi się narodzić na ludzki sposób. Zdaniem Giussaniego, jeżeli wiara nie rodziłaby się i nie utwierdzała na sposób ludzki, nie byłaby gestem rozumu.²¹⁶

Giussani w pięciu punktach określa dynamikę wiary: Po pierwsze, to co wydarza się w moim życiu jest *spotkaniem*, spotkaniem nieprzewidywalnym. Wiara uderza, zachwyca, zaskakuje człowieka. Po drugie *wyjatkowość*, wiara jest

²¹³ Tenże, Chrześcijaństwo jak wyzwanie – U źródeł chrześcijańskiego roszczenia, Poznań 2002, s. 9 – 10.

²¹⁴ Tenże, Czy można tak żyć?, dz. cyt., s. 17 – 21.

²¹⁵ Tamże, s. 21 – 22; Tenże, Zmysł Religijny, dz. cyt., 35 – 36.

²¹⁶ Tenże, Czy można tak żyć?, dz. cyt., s. 65 – 66.

czymś co odpowiada naturze człowieka. Po trzecie *zdumienie*, wiara domaga się refleksji. Po czwarte *pytanie o sens*, wiara domaga się pytania o sensowność. Po piąte *odpowiedzialność*, wiara wymaga od nas odpowiedzialność za przyjętą łaskę i konsekwentne jej przekazywanie.²¹⁷

Warunkiem poznania na drodze wiary jest wolność. Giussani określa wolność, nie jako możliwość dokonywania wyboru, lecz jako zdolność do osiągnięcia przeznaczenia. Skoro więc wiara jest aktem poznawczym, to wolność jest koniecznym warunkiem, aby mógł mieć on miejsce.²¹⁸

Wiara jest gestem rozumu, bez wiary nie byłoby możliwości potwierdzenia tego, dlaczego człowiek istnieje. Wiara obejmuje wszystko i potwierdza nowość w świecie. Nowością nazywa Giussani możliwość spotkania, w którym człowiek pojmuje, iż istnieje odpowiedź na potrzeby jego serca.²¹⁹

b) Chrześcijaństwo jako wyzwanie dla ludzkiego rozumu

Skoro człowiek uświadamia sobie, że zmysł religijny stanowi część jego osobowości. Skoro dochodzi do przekonania, iż wiara nie jest zabobonem, ale refleksją jego własnego rozumu, który szuka odpowiedzi na palące problemy własnej egzystencji, to skąd może stwierdzić, która religia jest nośnikiem ostatecznej prawdy o człowieku i świecie. Ludzki rozum został pobudzony do poszukiwania jakiegoś rozwiązania. Giussani idzie nawet dalej, stwierdza, iż rozum zgodnie ze swą naturą zakłada istnienie takiego rozwiązania.²²⁰

Człowiek więc potrzebował Objawienia. To Bóg wyszedł z inicjatywą do człowieka, który sam szukał Go jakby po omacku. Bóg zaczął przemawiać do człowieka ludzkim językiem. Dlatego też głos Boga został usłyszany przez człowieka. Opowiada nam o tym cały Stary Testament. Bóg nie poprzestał jedynie

²¹⁷ Tamże, s. 68 – 69.

²¹⁸ Tamże, s. 77, 128; Tenże, Metoda płynący z wiary, *Tracce*, nr 2 1994 za [www. cl. opoka. org.pl/artykuly/0038.html](http://www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0038.html) (4 grudnia 2014, 00:34).

²¹⁹ Tenże, Czy można tak żyć?, dz. cyt., s. 164 – 165.

²²⁰ Tenże, Chrześcijaństwo jako wyzwanie, dz. cyt., s. 19 – 20.

na dialogu. Poszedł krok dalej, postanowił zdecydowanie wejść w dzieje ludzkości poprzez historię, taką samą zresztą jak historie każdego innego człowieka.²²¹

Do momentu rozpoczęcia publicznej działalności Jezus żył, tak inni. Nie różnił się niczym od swych rówieśników. Ewangelia wg. św. Jana w pierwszym rozdziale opisuje moment spotkania Jezusa z Szymonem i Janem (wtedy uczniami św. Jana Chrzciciela), moment spotkania Jezusa tak głęboko zapisał się w pamięci Jan, iż przez lata żył tym spotkaniem. A w późnej starości, gdy powstała owa relacja ewangelijna, wspomina ją bardzo żywo, pamięta nawet godzinę, o której się to wydarzyło. Tak jakby – o czym pisze Giussani – zapisał to w swoim notesie. Życie Jezusa upływało dalej spokojnie. Pierwsi uczniowie byli jakby jego przyjaciółmi, odwiedzali Go. Razem wypływali na połów ryb. Również w drugim rozdziale św. Jan opisuje wesele w Kanie Galilejskiej. Podczas wesela woda zostaje przemieniona w wino, to z pozoru bardzo banalne wydarzenie, ukazuje ideę Jezusa. Każdy nawet najprostszy epizod ludzkiego życia zasługuje na przemianę. A dokładnie, jak określa Giussani, na zmianę punktu odniesienia. Wszystko ma się realizować w Jezusie. Na czym polega więc niezwykłość tych dwóch scen. Ukazują one sposób wchodzenia Objawienia w realia ludzkiej codzienności. Sceny te oddają istotę duchowości chrześcijańskiej. Ma ona dotyczyć człowieka w momencie spotkania i odnosić się do każdego aspektu życia.²²²

Jezus bowiem, pragnie aby Go naśladować. Składana przez Niego propozycja pójścia za Nim, jest prosta, zrozumiała i możliwa do zaakceptowania przez człowieka. Wezwanie do pójścia za Nim składane jest w formie zaproszenia. Z upływem jednak czasu Jezus zaczął zwiększać swoje wymagania. Jezus pragnie, aby uczniowie nie tylko szli za nim i spełniali Jego wymagania, lecz by byli *dla Niego* potwierdzając to wobec otoczenia. Stąd też chrześcijaństwo dotyczy każdej sfery życia człowieka. Przypominanie tej prawdy stanowi niewątpliwie charakterystyczny rys duchowości ks. Giussaniego, a następnie CL. W duchowości Giussaniego orędzie Jezusa stanowi centrum. Wszystko czym żyje, jakich dokonuje

²²¹ Tamże, s. 33 – 67.

²²² Tamże, s. 68 – 77; J 1,35 – 51; J 2, 1 – 12.

wyborów jest dokonywane ze względu na Jezusa. Cały ten proces dokonuje się w pełnej wolności człowieka.²²³

c) Kościół jako miejsce realizacji Objawienia

Ks. Giussani podkreśla, iż zagadnienie zmysłu religijnego, jest niesłuchanie ważne dla zrozumienia czym jest chrześcijaństwo. Chrystus i Kościół, w którym się On objawia, jest odpowiedzią na zmysł religijny. Tak rozumiane chrześcijaństwo staje się rozwiązaniem problemu religijnego, natomiast Kościół jest jego narzędziem. Kościół nie rozwiązuje problemów politycznych, społecznych czy nawet ekonomicznych. Zakres jego działania i cel obecności w świecie jest zgoła inny.²²⁴

Ks. Giussani zauważa, iż spotkanie człowieka, który żyje wiele lat po wydarzeniach zbawczych z Chrystusem, staje się możliwe dzięki przekazowi świadków. Wydarzenie chrześcijańskie urzeczywistnia się w historii przez jedność wierzących. W ten sposób człowiek spotyka Chrystusa, spotykając Kościół w okolicznościach ustalonych przez Ducha Świętego. Człowiek nie spotyka Kościoła Powszechnego w całości, spotyka Kościół w jego wymiarze lokalnym, w konkretnym środowisku jego działania. Zarówno prawosławie jak i katolicyzm traktują chrześcijańskie orędzie jako zaproszenie do aktualnego, w każdym wymiarze czasu, pełni ludzkiego doświadczenia. Zaproszenie to ma charakter obiektywny, prowokuje bowiem człowieka do okrycia sensu życia i jego przemiany. Podobnie zresztą jak za czasów Chrystusa, uczniowie spotkali się z obiektywną rzeczywistością, z konkretnym człowiekiem, na którego można było patrzeć, którego można było słuchać, którego można było dotknąć. Jezus tak bardzo silnie oddziaływał na uczniów, że zapragnęli oni odkrycia nowego doświadczenia, zapragnęli nowości życia.²²⁵

Czas, który upływał nieubłagane powodował, iż zmieniały się zewnętrzne okoliczności spotkania. Kościół bowiem w swej zewnętrznej formie przechodził

²²³ L. Giussani, *Chrześcijaństwo jako wyzwanie*, dz.cyt., s. 80 – 103.

²²⁴ Tenże, *Dlaczego Kościół*, Poznań 2004, s. 15.

²²⁵ Tamże, s. 36 – 37; Tenże *Zawsze jest to łaska*, Il Sabat 27 luty 1993 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0068.html (3 grudnia 2014, 22:31).

wiele przeobrażeń. Wynikało to z czynników zewnętrznych. Nigdy jednak Kościół nie zmienił swej wewnętrznej struktury. Stąd też rzeczywistość spotkania z Chrystusem wciąż pozostaje żywa. Nie można więc utożsamiać pod każdym względem Kościoła żyjącego w obecnym czasie z pierwotnym chrześcijaństwem, czy nawet, jako to podkreśla Giussani, z przesłaniem Chrystusa. Ks. Luigi na podparcie tej tezy odwołuje się do następującego porównania: *...podobnie jak nie da się utożsamić rozrośniętego dębu z małym żołędziem. Katolicyzm zachowuje swoją tożsamość nie w sposób mechaniczny, ale organiczny. Dobra Nowina Chrystusa nie niosłaby życia, a zasiane przez Niego ziarno nie przynosiłoby owoców, gdyby pozostawało na zawsze tym samym ziarnem z roku trzydziestego, gdyby nie zapuściło korzeni i nie przywłaszczało sobie obcych minerałów. To dzięki nim wyrosło z ziarna drzewo, w których gałęziach gnieźdzą się ptaki niebieskie.*²²⁶

Ks. Luigi przypomina, że Kościół jest przedłużeniem obecności Chrystusa w świecie (także w historii, czasie i przestrzeni). Jest więc metodą, za pomocą której Duch Chrystusa porusza świat, tym samym prowadząc go do prawdy, sprawiedliwości i szczęścia. Kościół staje wobec świata jako rzeczywistość społeczna przeniknięta boskością. A więc jako rzeczywistości boska i ludzka. Kościół przez to, że jest obecny w ludzkiej historii, rzuca jej wyzwanie. Ks. Luigi doprecyzowuje w słowach, iż to sam Chrystus przez swój Kościół ciągle rzuca wyzwanie, prowokuje historię. Podobnie zresztą jak to czynił wobec faryzeuszy. Bóg podjął decyzję, że nie będzie się kontaktował z człowiekiem za pomocą przyrody jak to było w religiach pierwotnych, czy za pomocą przymierza tak jak z Narodem Wybranym. Bóg wypowiedział w historii swoje Słowo. To odwieczne Słowo jest ciągle wypowiedane do człowieka każdego czasu za pomocą Kościoła.²²⁷

²²⁶ Tenże, Dlaczego Kościół, dz. cyt., s. 37.

²²⁷ Tamże, s. 174 – 176, Tenże, Przynależać do Chrystusa dzisiaj, Notatki z rozmowy z ks. Luigi Giussanim w Mediolanie z dnia 30 maja 1992 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0053.html (3 grudnia 2014, 23:51).

Tak rozumiana eklezjologia, stanowi istotny elementu duchowości ks. Giussaniego. Całe jego wnętrze ukierunkowane jest na realizację Bożego Objawienia w świecie. Metodą realizacji jest droga Kościoła.

§ 2. WYMIARY ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

a) Kultura

Wymiar kulturalny był istotnym elementem osobowości i duchowości ks. Giussaniego. Twórczość wielkich artystów szczególnie chrześcijańskich była stałym komponentem wielu przemówień czy homilii ks. Giussaniego. Fakt studiowania zarówno teologii wschodniej jak i protestanckiej pozwolił skutecznie wykorzystywać elementy kultury w całej jej rozciągłości. Giussani odwoływał się również do elementów kultury pozachrześcijańskiej. To dawało mu możliwość prowadzenia twórczego dialogu także międzyreligijnego.

Giussani ukazuje kulturę jako sposób na realizację nowej świadomości istnienia. Kultura, szczególnie chrześcijańska ustala właściwy sposób patrzenia na rzeczywistość, na otaczający człowieka wszechświat. Jak słusznie zauważał ks. Luigi takie rozumienie kultury było znane już w starożytnej Grecji. Kultura starożytna mocno zakorzeniała człowieka w jego egzystencji. Pojawienie się chrześcijaństwa umożliwiło rozwój kultury ludzkiej, ale implikowało też przekroczenie granic własnej egzystencji i skierowanie jej w stronę Boga. Aby kultura chrześcijańska faktycznie ukierunkowywała na Boga, potrzebna jest żywa obecność w Kościele. Nie może być ona tylko formalna, gdyż staje wówczas pustą obrzędowością. Człowiek natomiast dalej pozostaje na etapie przywiązania do własnego indywidualizmu. Podobnie jak wspomniani już starożytni. Kultura grecka bowiem, nie dopuszczała możliwości dialogu, skupiała się tylko na sobie samej. A właśnie otwartość i kreatywność w budowaniu świat jest nieodzowną cechą kultury chrześcijańskiej.²²⁸

²²⁸ Tenże, *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, Kielce 2003, s. 215 – 226.

Od samego początku pracy duszpasterskiej ks. Giussani proponował książkę miesiąca sięgając do różnych autorów zarówno chrześcijańskich jak i niechrześcijańskich. Proponował także wykorzystywanie obrazów czy fotografii rzeźb jako plakatu, który odwołuje się do hasła roku. Spotkania kulturalne inspirowane przez Giussaniego z biegiem czasu nabierały coraz większego rozmachu. Wzorcowym przykładem znaczenia kultury w duchowości CL jest Meeting w Rimini.

Giussani ukazuje kulturę jako ejden z wymiarów życia chrześcijańskiego. Kultura, zdaniem Giussaniego, powinna ukazywać ludziom znaczenia wszystkiego. Kultura nie jest więc posiadaniem wiedzy. Wszelkie wiadomości, nawet te, które są wynikiem wieloletnich studiów, nie odpowiedzą na pytanie dotyczące sensu i znaczenia ludzkiej egzystencji. Kultura nie może nigdy ulec pokusie oddzielenia rozumu od reszty człowieczeństwa. Skoro Chrystus nadaje sens całej rzeczywistości, stąd również kultura w rozumieniu chrześcijańskim musi odnosić się także do Boga we wszystkich aspektach człowieczej egzystencji. Giussani kojarzył pojęcie kultury z pojęciem cywilizacji. Cywilizacja jest pełnią przekładu kultury na całość ludzkiego życia. Pojawienie się kultury chrześcijańskiej zaowocowało pojawieniem się nowej cywilizacji.²²⁹

Szczególnym wyrazem twórczości kulturotwórczej ks. Giussaniego, jako redaktora są dwie serie wydawnicze. Pierwsza rozpoczęta w 1994 roku przez wydawnictwo Rizzoli nosi nazwę *I libri dello spirito cristiano* (Książki – ducha chrześcijańskiego). Seria ta skupia dzieła z obszaru prozy, eseistyki oraz poezji. Dzieła te przedstawiają, w jaki sposób duch chrześcijański mierzy się z problemami egzystencji i kultury. Do 1998 roku opublikowane zostało w ramach tej serii trzydzieści tytułów dzieł lub antologie klasyków greckich i łacińskich oraz znacznych twórców takich jak: G. Leopardi czy J. H. Newman (1801 – 1890), i wielu innych. W skład drugiej serii pod nazwą *Spirito gentil* (pełna Ducha) wchodzi płyty kompaktowe z muzyką poważną. W skład tej serii wchodzi dzieła wielkich kompozytorów takich jak: Schubert (1797 – 1828), Ludwika

²²⁹ Tamże, s. 30 – 31.

van Beethovena (1770 – 1827) czy Amadeusza Mozarta (1756 – 1791) oraz rosyjska muzyka ludowa, którą Giussani był zafascynowany. Seria ta jest wydawana od 1997 roku.²³⁰

Każdy utwór wchodzący w skład tej serii obdarzy został przez Giussaniego osobnym komentarzem np.: *To spektakularne dzieło Mozarta, które swój szczyt osiąga w śpiewie Et incarnatus est (I słowo stało się ciałem), jest najpotężniejszym i najbardziej przekonującym, najprostszym i największym wyrazem człowieka, który rozpoznaje i uznaje Chrystusa... Et incarnatus est to jest pieśń w czystej postaci, kiedy całe dążenie człowieka rozwiązuje się w pierwszej jasności, w początkowej klarowności, w czystości absolutnej tego spojrzenia, które widzi i rozpoznaje.*²³¹

Dla ks. Luigiego kultura jest wyrazem ludzkiej wrażliwości w spotkaniu z Bogiem. Stąd też wymiar kulturalny jest charakterystycznym rysem duchowości ks. Giussaniego a przez to *Comunione e Liberazione*.

b) Miłość

Caritas (miłość miłosierna) dla Giussaniego wskazuje na najgłębszą i najbardziej intymną treść ostatecznej rzeczywistości, którą wiara pozwala nam rozpoznać. Miłość rozumiana jako Caritas jest gestem ludzkim. Caritas gdyby nie była podtrzymywana przez rozum, byłaby nierozumna. Jedną racją caritas jest darmowość. Ukierunkowana jest na dobro drugiego człowieka. Caritas można rozpatrywać w oparciu o dwa czynniki. Pierwszym jest *czysty dar z siebie*. Rozumiany przez Giussaniego przede wszystkim jako związek Boga z człowiekiem. Drugi czynnik Giussani określa terminem *wzruszony*. Giussani postawił przy tej okazji pytanie: *Dlaczego Bóg daje mi siebie samego?* Pytanie to dotyczy nie tylko faktu stworzenia człowieka a także wcielenia Chrystusa i w końcu jego Paschy. Giussani twierdzi, że caritas – miłość Boga do człowieka jest skutkiem

²³⁰ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 115.

²³¹ L. Giussani, Komentarza do Wielkiej Mszy c- moll W. A. Mozarta, Spirito Gentil nr 24.

uczucia (wzruszenia). Giussani dokonuje prostego porównania: można litować się nad umierającym zwierzęciem, ale ten fakt nie budzi tych samych uczuć co śmierć człowieka. Miłość Boga do człowieka jest więc wzruszeniem, jest darem z siebie, jest niespokojna aż cała drży i wstrząsa.²³²

Bóg, który jest wzruszony, z miłosierdziem spogląda na słabość człowieka. Bóg wybiera człowieka, nad którym się lituje. Lituje się nad ludzkimi ograniczeniami, wzruszony marnością człowieka. Wzruszenie Boga wiąże się jednak z osądem. Człowiek wezwany jest do Bożego szczęścia, gdyż jest stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga.²³³

Giussani uważał, że miłość w swojej pierwotnej wartości identyfikuje się z krwią Boga. Gdy w łonie matki pojawia się nowe życie nie jest świadome, iż powstaje z ciała i krwi swej matki. Podobnie człowiek zrodzony z krwi Boga nie posiada tej świadomości. Caritas jest prawem dynamizmu, źródłem tego dynamizmu, który nie ma końca, jest sam Bóg. Gdyby człowiek kierował się tą samą zasadą wówczas świat, w którym żyje, nie znałby wojen, zbrodni, zdrady czy grzechu. Miłość domaga się pragnienia szczęścia (zbawienia) nie tylko dla mnie samego, ale również dla drugiego człowieka. Caritas jest służbą bez profitów. Caritas ukierunkowuje człowieka na drugiego, ułatwia drogę człowieka. Ułatwienie drogi rozumie Giussani jako pomoc bliźniemu w jeszcze lepszym przeżyciu swojego przeznaczenia.²³⁴

Miłość jest pierwszym gestem w historii rzeczywistości, który polega na komunikacji (czyli nawiązaniu kontaktu), który dokonał Bóg. Bóg dał Siebie na własność. Bóg przyjmując ludzką naturę podzielił nicość człowieka. Gest Boga nie zatrzymał się jedynie na Stworzeniu i Wcielaniu, lecz urzeczywistnia się ciągle poprzez Kościół. Miłość jest porzuceniem siebie dla Boga, poprzez nią Stwórca jako pierwszy ofiaruje się człowiekowi. Bóg ukazuje się w twarzy drugiego człowieka, by wypełnić samotność ludzkiej nicości. Miłość jest więc paradoksem

²³² Tenże, Doświadczenie droga do prawdy, dz. cyt., s. 322 – 334.

²³³ Tamże, s. 334 – 337.

²³⁴ Tamże, s. 343 – 346.

ludzkiej egzystencji, w której obija się tajemnica życia Boga. Aby człowiek, był sobą muszę dać siebie innym.²³⁵

c) Misja

Wezwanie Jezusa do głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, stale towarzyszyło Giussanemu i jego uczniom, od samego początku istnienia CL.

Misyjną siłę Kościoła upatruje Giussani w potędze jedności i uroku, jaki roztacza Kościół wokół siebie. Chrześcijanie są zobowiązani do misji, gdyż wynika to z nakazu samego Chrystusa. Nierealizowanie tego wezwania może doprowadzić do upadku chrześcijan. Odrzucenie misyjnego wymiary życia chrześcijańskiego pozbawia chrześcijan możliwości realizacji własnej osobowości.²³⁶

Giussani w podkreśleniu znaczenia misyjności zauważył, że misja ubogaca te wspólnoty, z których członkowie wyjeżdżają na misje. Stąd też już od samego początku istnienia GS a potem CL członkowie Ruchu chętnie wyjeżdżali na misje. Giussani pytał: *Tutaj jesteś potrzebny, po co jedziesz gdzieś indziej?* Pytanie to było często skierowane do członków CL, którzy wyjeżdżali na misje. Podkreślał, że wyjazd na misje nie powoduje utraty energii wspólnot, z których wyjeżdżali misjonarze, lecz podkreśla jedność tej wspólnoty z Kościołem Powszechnym i znakiem żywotności danej wspólnoty.²³⁷

Misja, jak pisał Giussani, jest podstawowym sposobem nawiązywania dialogu pomiędzy wspólnotami chrześcijańskimi. Gdyż nie istotne są różnice, lecz to co łączy chrześcijan różnych konfesji. Zdaniem Giussaniego to właśnie misja jest drogą do odbudowania jedności pośród chrześcijan. Szacunku dla różnic, będących często wynikiem poszczególnych wydarzeń historycznych, nie można mylić z brakiem nadziei, że można dojść do jedności z bliźnimi. Zaproszenie do jedności powinna być wytrwałe i cierpliwe. Giussani w historii Kościoła dostrzega dzieje budowania jedności chrześcijan oparte na zdolności

²³⁵ Tamże, s. 31 – 33.

²³⁶ Tamże, s. 202 – 203.

²³⁷ Tamże, s. 203.

dowartościowania tego, co w dialogu jest pozytywne. Kościół w dialogu z innymi cywilizacjami może pochwalić się bogactwem własnych form liturgicznych.²³⁸

Giussani pisze, że właściwym środowiskiem obecności chrześcijan jest świat. Celem misji, jak zaznacza, jest powszechna i pełna jedność. Warunkiem rozwoju misji jest demokracja. Takie stwierdzenie może się wydawać dość dziwne. Tym bardziej, że działania misyjne Kościoła są prowadzane niekiedy w krajach, w których panują różne systemy polityczne. Giussani, jednak postrzega demokrację nie jako technikę socjalną czy nawet jakiś mechanizm zewnętrznych stosunków. Podkreśla, iż demokracji nie można redukować do czystego faktu w porządku zewnętrznym czy konkretnej metody. Faktyczna idea demokracji, pobudza człowieka do żywego szacunku dla drugiego człowieka. Demokracja w wymiarze misyjnym uczy społeczeństwo wzajemności i harmonii. Ukierunkowuje na afirmację drugiego człowieka w jego wartości i wolności. Demokracja odrzuca ideologię, gdyż podstawą demokracji jest dialog. Ideologia skupia się tylko na sobie. Nie chce, nie może budować siebie w oparciu o innych. Ideologia wyklucza wszystko, co nie stanowi niej samej. Misja, zdaniem Giussaniego, nie może wykluczać kultury czy tradycji ludzi, pośród których głoszona jest Ewangelia. W innym razie stałaby się nie Dobrą Nowiną a ideologią.²³⁹

Demokratyczne znaczenie misji nie odrzuca potrzeby funkcjonowania hierarchii. Dla mentalności chrześcijan demokracja powinna być rozpoznaniem, że w moim życiu Bóg zaplanował istnienie drugiego człowieka. Narzędziem tego współistnienia jest dialog. Misja wobec tego staje się propozycją, a nie nakazem. Misja nie jest więc narzuceniem woli komuś innemu. Wprost przeciwnie jest świadectwem o Jezusie. Świadectwem mojej osobistej z Nim relacji.²⁴⁰

Takie podejście do kwestii misji i budowaniu ekumenizmu w oparciu o demokrację i dialog wynika głównie ze studiów podejmowanych przez Giussaniego zarówno w teologii protestanckiej jak i prawosławnej. Pozwoliło to Giussanemu patrzeć na Kościół z o wiele szerszej perspektywy. On sam w 1979

²³⁸ Tamże, s. 203 – 204.

²³⁹ Tamże, s. 204 – 207.

²⁴⁰ Tamże, s. 207 – 211.

roku, podczas wywiadu, wspomina o wpływie protestantyzmu i prawosławia na jego pracę duszpasterską. Wspominając przedstawicieli teologii protestanckiej mówił: *Myślę, że zarówno w myśli Niebuhra, jak i Tillicha jest pewien aspekt, najgłębszy, który nie może być rozwinięty do końca w środowisku protestanckim, o ile nie chce się przejść tej samej drogi, którą przeszedł na przykład Newman, drogi prowadzącej do Kościoła katolickiego. Chodzi właśnie o percepcję ograniczenia. Tillich mówi, że ludzka rzeczywistość jest pewnym rodzajem linii granicznej, na której spotykają się historia i tajemnica człowieka. Linii granicznej, nie znaku, a tym bardziej znaku skutecznego, w którym uobecnia się tajemnica (sakrament). Dlatego ich refleksja pozostaje ostatecznie jakby zawieszona w próżni. W subiektywistycznym a priori, które jest czymś typowym dla myśli protestanckiej, ograniczenie niemal nieuchronnie kończy się ukierunkowaniem – bardziej niż ku Bogu – ku samej głębi człowieka lub też ludzkości jako takiej, jak dokona się to w różnych teologiach śmierci Boga, na przykład u Vahianiana [teologa francuskiego]. Biblijne orędzie o zbawieniu zostaje zredukowane do bycia pewnym kontekstem intuicji, w którym dokonuje się prosta analiza egzystencjalna człowieka. W tradycji katolickiej natomiast ograniczenie przyjmuje konsystencję ontologiczną i sakramentalną. Byt objawia się w znaku, oznajmia o sobie, utrzymując tę samą formę znaku i ustanawiając jego ewokatywną i sugestywną zdolność do przywoływania. Jest to, krótko mówiąc, tomistyczna idea istoty rzeczy jako znaku, poprzez który przelewa się Byt, czyniąc się spotkaniem dla tego, kto poszukuje prawdy. To odczucie obiektywności tajemnicy usuwa z upodobania w konkretności, to znaczy w doświadczaniu oraz weryfikacji, ryzyko popadnięcia w bezduszny pragmatyzm.*²⁴¹

²⁴¹ Tenże, Sarco G., Z jakiego życia rodzi się Komunia i Wyzwolenie?, *Ślady* (XIX) nr 3 maj/czerwiec 2010, s. 25.

O znaczeniu teologii prawosławnej dla jego życia mówił: *Uderzyły mnie przede wszystkim dwa elementy, które stanowią integralną część tej samej naszej katolickiej tradycji, o których jednak pamięć na Zachodzie zanikła. Pierwszym jest koncepcja przemienienia, która pozostała jednym z fundamentalnych czynników naszego dyskursu. To znaczy: ten, kto stawia czoła światu w Chrystusie, postrzega i przekształca rzeczy w taki sposób (jako znak Chrystusa), że jawią się one jako brzask nowego dnia, to znaczy jako tajemniczy początek objawienia się Chrystusa. Ten element został zdegradowany na Zachodzie do „sposobu mówienia”, jakim posługuje się pewna mistyczna teologia, której nie trzeba traktować zbyt poważnie (jak gdyby mistyk był kimś nieco szalonym, a nie kimś, kto wchodzi głębiej w tajemnicę, która podtrzymuje w sobie życie wszystkich). Używanie rzeczy w tym świetle jest jak rzeczywisty brzask doświadczenia nowego człowieczeństwa oraz nowego świata („niebiosa i ziemia nowa”); jest to początkowe objawienie (zaranne) pełni prawdy i piękna, do których odsyła znak. Istotnie, nowy świat już się zaczął wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa, a nam dane jest go doświadczać. Drugim decydującym elementem, którego nauczyłem się od wyznawców prawosławia, jest koncepcja „sobornost”: jest to rozwinięcie pewnej mało uwypuklanej potencjalności „komunii”. To znaczy wspólnotowość (comunionalità) jest czynnikiem koniecznym do poznania, jest czynnikiem, który czyni poznanie możliwym. Życie komunii oraz nowe (to znaczy autentyczne, prawdziwe) poznanie rzeczywistości są ze sobą powiązane. Oczywiście nie w znaczeniu banalnym, gdzie przedmioty poznania okazują się materialnie odmienne, ale w którym objawia się ich ostateczna prawda, ich bycie dla ostatecznego odkupienia: dlatego „oblicze” rzeczy naprawdę okazuje się odmienne.²⁴²*

²⁴² Tamże, s. 25.

Niesłuchana zdolność do nawiązywania dialogu z drugim człowiekiem, bez względu na jego konfesję religijne czy nawet środowisko kulturowe, ugruntowała w ks. Luigim przekonanie, że dialog jest sposobem na poznawanie bogactwa ludzkiego doświadczenia i budowanie na tej podstawie głębokich relacji międzyludzkich, a także, idąc dalej, głębokich relacji między człowiekiem a Bogiem. Warto w tym miejscu również zauważyć, iż stawiano często Giussanemu i CL zarzuty zbyt mocnego zaangażowania się w politykę i relacje społeczne, co było niemile widziane szczególnie przez Episkopat Włoski, który miał trudne doświadczenia związane z kształtowaniem się państwa Włoskiego na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Zachowując więc postawę asekuracyjną dużą nieufnością darzył Giussaniego i CL. Z czasem ta nieufność okazała się bezpodstawna, a wynikała m.in. z niezrozumienia idei misji. Giussani nadawał misjom o wiele szerszy zakres działań, niż to do tej pory powszechnie przyjęto.

§ 3. *TWÓRCZOŚĆ TEOLOGICZNA*

a) Prace naukowe

Ks. Luigi Giussani przez 83 lata swojego życia prowadził bardzo żywą działalność naukową i duszpasterską poprzez wiele pozycji książkowych, setki artykułów pisanych dla różnych pism, wypowiedzi i wywiadów publikowanych przez czasopisma na całym świecie.²⁴³

Twórczość Giussaniego to oprócz pism teologicznych i duszpasterskich również pozycje traktujące o pedagogice, poezja, komentarze do modlitw czy też fragmentów muzyki klasycznej. Publikacji pozycji książkowych Giussaniego podjęło się wiele wydawnictw na całym świecie chociażby: McGill – Queen's University Press (tłumaczenie w języku angielskim); Ediciones Encuentro

²⁴³ W aneksie zamieszczono pełną bibliografię dzieł ks. Giussaniego, z uwzględnieniem pism zwartych i artykułów, wypowiedzi oraz broszur zarówno dostępnych do końca roku 201 w j. polskim. Jaki również tych, które do końca tegoż roku nie zostały przetłumaczone.

e Sudamericana (tłumaczenie w języku hiszpańskim); Fayard (tłumaczenie w języku francuskim); Russia Cristiana (tłumaczenie w języku rosyjskim); Johannes Verlag (tłumaczenie w języku niemieckim); Editora Companhia Ilimitada, Latinoamericana i Edições Paulinas (wydawnictwa portugalskie) Marietti, Jaca Book, San Paolo, Bur, Rizzoli (wydawnictwa włoskie); Zvon (tłumaczenie w języku czeskim), F.D. Melissa (tłumaczenie w języku grecki); Vigilia Kiadó (tłumaczenie w języku węgierski) oraz Zdužení Ja, Lúe (tłumaczenie w języku słowacki). W Polsce dzieła Giussaniego wydawane są przez następujące oficyny: Jedność, Pallotinum, Michalineum i Tygodnik *Niedziela*. Niestety jest to tylko część twórczości księdza Luigiego.²⁴⁴

Komentarze do twórczości wielkich mistrzów muzyki klasycznej zostały zebrane w serii *Spiritu Genti* w jednym z komentarzy pisał: *V Symfonia rozpoczyna się motto złożonym z pięciu zaledwie nut, słynnym "Losem pukającym do wrót", według sugestywnej interpretacji, autorstwa Antoniego Schindlera, przyjaciela i niezastąpionego znawcę Beethovena. Chodzi o jakiś gest porywczy, gwałtowny, podobny do erupcji wulkanu, który wyrzuca ku niebu kamienie i lawę. Przez całą pierwszą część ten wyrazisty rytm stale nam towarzyszy. Ex abrupto Beethoven rzuca nas na rozpalony piec: motyw przewodni krąży pomiędzy instrumentami orkiestry jak łuk który się napina, jak fala, która wibruje; nie zna odcienie (modulacji), pęknięć, wylania się i znika pod falami orkiestry. Forma jest sucha, zwięzła, treściwa: krótkie wejście rogów (00:46) i (w smyczkach) już pojawia się drugi temat: słodki, łagodny, gorący śpiew, który nabrzmiewa i zaraz ustępuje, w kontraście do rytmicznych uderzeń tematu pierwszego (choć wyprowadzony z niego!): te dwie zasady skazane są na walkę, i na spotkania: Los i sen, które stają naprzeciw siebie: kto zwycięży? Krótka ekspozycja powtórzona jest dwukrotnie. Przetworzenie 2:57-4:21 Początkowy motyw złożony z czterech nut otwiera na oścież bramę Przetworzenia. To on właśnie - motyw*

²⁴⁴ Comuentione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 115 - 116.

przewodni - poddany zostaje obróbce, eksperymentom brzmieniowym, zostaje wystawiony na próbę, wspina się ścieżkami ku górze i brnie przez gęsty las (kontrapunktycznie). Od czasu do czasu pojawia się władczo, gdy atmosfera wydawała się roz pogodzona.

Repryza 4:21-6:45 Tutaj repryza nie rozbrzmiewa jako końcowa przystań, lecz jako powrót do punktu wyjścia: poszukiwane drogi nie rozwiązały dramatu. Potrzeba innego punktu widzenia, nowego spojrzenia: głos oboju, pełen smutku i współczucia (4:41) rozbrzmiewa nad ludzkimi zdarzeniami, i z daleka spogląda na wielki teatr świata w poszukiwaniu kończącej mety. Jest to króciutki recytatyw, który medytuje nad zbliżającym się końcem; ale to tylko chwila: dramat *Losu* zjawia się nieuchronnie na powrót. Koda 6:45-7:35 Beethoven podkreśla ideę niespełnienia (niedokończenia) utworu, zwodząc słuchacza sztucznymi kontynuacjami, powtórzeniami gestu początkowego, climax natychmiast porzucanymi.²⁴⁵

Do 2015 roku można powiedzieć, że opublikowano w języku polskim część pism zwartych Giussaniego, o ile pozycje *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*, uznana się za osobne dzieło, gdyż w zasadzie to druga część powtórnie przeredagowanej innej książki tego samego autora pt. *Doświadczenie jest drogą do prawdy*.²⁴⁶

Również wiele dzieł lub ich fragmentów publikowano w *Litterae communionis* czyli oficjalnym biuletynie Ruchu, posiadającym edycje krajowe m.in.: *Traces* (wydanie angielskie), *Spuren* (wydanie niemieckie) *Huellas* (wydanie hiszpańskie), *Tracce* (wydanie włoskie). W Polsce jest to dwumiesięcznik *Ślady*, który początkowo istniał pod nazwą *Komunia i Wyzwolenie*. Dużą rolę w rozpowszechnianiu twórczości Giussaniego ma strona internetowa ruchu, również ona posiada wiele edycji krajowych.²⁴⁷ Na stronach tych możemy znaleźć

²⁴⁵ L. Giussani, Jak promień słońca pośród ciemnego kłębowiska chmur, komentarz do V i VI symfonii L. v. Beethovena Spirto Gentil za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0031.html (4 grudnia 2014, 08:00).

²⁴⁶ Tytuły książek wydanych w j. polskim w dalszej części pracy, będą podawane w j. polskim, natomiast pozostałe w j. włoskim z pobieżnym tłumaczeniem ich tytułu. Każdy wyjątek, będzie sygnalizowany.

²⁴⁷ www.clonline.org – adres strony między narodowej; www.cl.opoka.org.pl – adres strony polskiej.

nie tylko fragmenty książek Giussaniego, ale również wypowiedzi, kazania, wywiady z nim przeprowadzone oraz jego świadectwa itp. Dodatkowym nośnikiem tekstów ks. Luigiego są stworzone i prowadzone przez członków CL czasopisma: *Il Sabato* – tygodnik oraz miesięcznik *30 Giorni*.²⁴⁸

Praca doktorska ks. Giussaniego *Il senso cristiano dell'uomo secondo Reinhold Niebuhr* została wydana w 1954 roku. O postaci Reinhold Niebuhr ks. Luigi poświęcił jeszcze jedno opracowanie pt. *Reinhold Niebuhr* wydaną 1969 roku. Jedną z istotnych prac naukowych ks. Giussaniego była pozycja napisana podczas stażu w USA: *Teologia protestante americana. Profilo storico* (Teologia protestancka Ameryki. Historyczny rys) wyd. 1969, 1989, 2003).²⁴⁹

Kolejną pracą naukową o charakterze pedagogicznym jest *Ryzyko wychowawcze, jako tworzenie osobowości i historii (Il rischio educativo*, wyd. wł. 1977, 1988, 1995, 2005). Książkę tą autor poświęcił problemowi wychowania. Wskazuje na prawdziwy charakter i funkcje wychowania. Podkreśla, że najważniejszą troską wychowania prawdziwego i właściwego jest ukształtowanie serca człowieka tak, jak stworzył je Bóg.²⁵⁰

b) Prace o charakterze pastoralnym i egzegetycznym

Wśród dzieł o charakterze pastoralnym i egzegetycznym najważniejsze są trzy tworzące tzw. serie *PerCorso*²⁵¹. Stanowią one cykl wychowawczy i katechetyczny CL i są przez to bazą dla narzędzia wychowawczego ruchu czyli tzw. *Szkoły wspólnoty*²⁵². Trylogia stanowi wykłady pod nazwą *Wprowadzenie do teologii*, które prowadził ks. Luigi w latach 1964 – 1990 na Katolickim

²⁴⁸ A. Petrowa – Wasilewicz, Leksykon ruchów i stowarzyszeń w Kościele, Warszawa 2002, s. 22.

²⁴⁹ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1331; Życie, art. cyt., s. 13.

²⁵⁰ L. Giussani, Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii, Kielce 2002, s. 13; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1331.

²⁵¹ PerCorsi – gra słów powstała z połączenia dwóch włoskich wyrazów 1. per – przez, do, na 2. corsi – bieg, gonitwa, kurs, połączenie to znaczy w wolnym tłumaczeniu *droga do przebycia*, można również rozumieć jako *material do przeprowadzenia kursu*. B. Szczepaniak, Słownik Włosko – Polski, Polsko – Włoski, Warszawa 2003, s. 170, 317 oraz L. Giussani, Dlaczego Kościół, Poznań 2004, s. 347.

²⁵² Comunioni e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 114.

Uniwersytecie Sacro Cuore w Mediolanie. Te trzy pisma mówią o tym, czym żyje ruch i odpowiadają na pytania o program jego działania i założone cele.

Pierwszą pozycją z grupy *PerCorso* jest *Zmysł religijny (Il senso religioso)* (wyd. wł. 1986, 1997). W książce tej autor wskazuje na jeden z podstawowych zmysłów ludzkich, jakim jest właśnie zmysł religijny. Autor wskazuje na naturę i funkcje zmysłu religijnego w życiu człowieka. Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz we wstępie do polskiego wydania *Zmysłu religijnego* podkreśla, iż pozycja Giussaniego wskazuje, że zmysł religijny to naturalna część ludzkiego bytu. Zmysł ten pomaga w odpowiedzi na podstawowe pytania o sens istnienia człowieka. Pytania te można próbować przemilczeć lub zagłuszyć, lecz i tak prędzej czy później będą domagały się odpowiedzi. Zmysł ten to kierunkowskaz na drodze ludzkiego życia.²⁵³

Drugim tomem *PerCorso* jest pozycją *Chrześcijaństwo jako wyzwanie, u źródeł chrześcijańskiego roszczenia (All'origine della pretesa cristiana)* (wyd. wł. 1988, 2001) Książka ta została przez księdza Giussaniego powtórnie przeredagowana, co najlepiej wyraża podtytuł: *U źródeł chrześcijańskiego roszczenia*. Choć autor nie narusza pierwotnej struktury pozycji, to jednak nadaje tej książce nowego dynamizmu, przez co treść jej jest bardziej zrozumiała. Najlepszym komentarzem do tego dzieła są słowa wprowadzenia ks. Luigiego: *Zamierzam wyjaśnić sposoby, dzięki którym można świadomie i rozumnie przylgnąć do chrześcijaństwa, biorąc pod uwagę konkretne doświadczenie (...) W tej książce chciałem wypowiedzieć rację, która pozwala człowiekowi wierzyć w Chrystusa: głęboka, ludzka i rozumna zgodność jego potrzeby z wydarzeniem człowieka – Jezus z Nazaretu.*²⁵⁴

Trzecią pozycją serii *PerCorso* jest książką pod tytułem *Dlaczego Kościół (Perche' la Chiesa)*. Początkowo wydano pierwszy tom pt. *La pretesa permane* (wyd. wł. 1990), następnie drugi tom pt. *Il segno efficace del divino nella storia*

²⁵³ Wypowiedź Kard. Stanisława Dziwisza z dnia 28 stycznia 2000 zamieszczona w wstępie do polskiego wydania pozycji: L. Giussani, *Zmysł religijny*, Poznań 2000, s. 5, A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1332.

²⁵⁴ L. Giussani, *Chrześcijaństwo jako wyzwanie - U źródeł chrześcijańskiego roszczenia*, Poznań 2002, s. 6, A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1332.

(wyd. wł. 1992) w 2003 roku wydano oba dwa tomu w jednej zwartej pozycji. Giussani wskazuje w *Dlaczego Kościół* na sens istnienia, funkcje i naturę oraz przymioty Kościoła. Traktuje o Kościele jako znaku Boga w historii. Powstanie i trwanie Kościoła, według Giussaniego, to argument za autentycznością orędzia Jezusa z Nazaretu. Również ta pozycja została powtórnie przeredagowana, czego widocznym śladem jest końcowy rozdział o Maryi. Ks. Luigi postrzega rolę Najświętszej Maryi Panny w historii używając takich oto słów: *Sam Bóg wybrał ją po to, abyśmy mogli Go poznać. Ona dzięki „ciepłu” swego łona, jest metodą udzielania się Boga człowiekowi*. Stąd też, według Giussaniego, pełni wyjątkową rolę w życiu i posłaniu Kościoła.²⁵⁵

Jednym z najwcześniejszym pod względem historycznym pism autorstwa Giussaniego jest książka *Refleksje nad doświadczeniem* (*Riflessioni sopra un'esperienza*). Pozycja ta zawiera pierwsze pisma programowe CL, opublikowane przy Imprimatur bp. Figiniego już w latach 1959 – 1964. Obecnie pozycja ta nosi tytuł *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, (*Il cammino al vero e' un'esperienza* wyd. wł. 1995, 2006) pozycje: *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*, *Refleksje nad doświadczeniem* oraz *Zapiski o metodzie chrześcijańskiej* stanowią kolejne jej rozdziały. Książka ukazuje, czym jest CL u samych swych początków, jakie cele pragnie osiągnąć. Autor wskazał na sposoby wychowania człowieka otwartego na Boga. W ostatnich latach swojego życia Giussani uzupełnił tę pozycję o przemyślenia i doświadczenia, które zdobył podczas swojej pracy duszpasterskiej.²⁵⁶

Książka *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia* (*Tracce d'esperienza cristiana*, wyd. wł. 1960) jest pierwszą wydaną w Polsce. Pierwsza jej kopia w postaci maszynopisu powielonego nosi datę 1960 rok. Książka w obecnej formie zawiera wiele uzupełnień i dodatków, które niosły za sobą kolejne wydania, ostatnie dwunaste z 1988 roku. Pozycja ta porusza problemy codzienne człowieka,

²⁵⁵ L. Giussani, *Dlaczego Kościół*, Poznań 2004, s. 5, A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁵⁶ *Comunione e Liberazione*, *Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 31, 114..

spotkanie z Chrystusem, dar Ducha, w aneksie zawiera założenia metodologiczne co do tworzenia wspólnoty.²⁵⁷

Na powołanie chrześcijanina i wynikające z tego zadania wobec świata, a więc dzielenie się własną wiarą i systemem wartości z innymi - ks. Luigi wraz z ks. Hansem Urs von Balthazar zwrócili uwagę w pozycji *Miejsce chrześcijanina w świecie* (*L'impegno del cristiano nel mondo* wyd. wł. 1971, 1978). Prawdę o powołaniu chrześcijańskim obrazują słowa: *Nasze pytanie brzmi, co przekształca chrześcijan w zaczyn, który otrzymuje moc fermentowania świata? Co daje mu tę szczególną niezastąpioną właściwość? W słowo „daje” uchwyciliśmy już moment decydujący: to, co czyni go chrześcijaninem, nie pochodzi od niego samego: musi być dane. Jest więc łaską. Jednak to co zostaje dane musi on przyjąć i przyswoić*. Następną pozycją zbiorową, w której swój udział miał ks. Giussani jest *Zostawić ślady w historii świata* (*Generare tracce nella storia del mondo* wyd. wł. 1998, 2012), oprócz ks. Giussaniego w stworzeniu tej pozycji mieli swój udział ks. Stefano Alberto (ur. 1959), ks. Javier Prades (ur. 1960). Pozycja składa się z fragmentów wypowiedzi i rozmów ks. Giussaniego z odpowiedzialnymi za CL przeprowadzonych zarówno w Mediolanie, jak i w La Thuile, a także w Hiszpanii. Po zebraniu wypowiedzi współautorzy dokonali uporządkowania i ujednolicenia. Treść pozycji jest skoncentrowana wokół sakrament chrztu świętego. Napisana w ostatnim okresie życia ks. Giussaniego, można więc ją uznać za swoisty duchowy testament.²⁵⁸

Kolejną ważną pozycją z twórczości Giussaniego jest *Czas i świątynia* (*Il tempio e il tempio. Dio e l'uomo* wyd. wł. 1995). Autor wskazuje w niej na żywe doświadczenie wiary, z której powstał Ruch.²⁵⁹

Wyrazem refleksji nad modlitwą psalmami są pozycje: *Cała ziemia pragnie Twojego oblicza* (*Tutta le terra desidera il tuo volto*, wyd. wł. 2000) oraz *Czym jest*

²⁵⁷ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1332.

²⁵⁸ Tamże, s. 1331 – 1332; L. Giussani, H.U. von Balthasara, Miejsce chrześcijanina w świecie, Kraków 2003, s. 20; J. Prades, Jak chrześcijanin staje się protagonistą historii? *Ślady* (XXI) nr 2 marzec/ kwiecień 2012, s. 29.

²⁵⁹ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1332.

człowiek, że o nim pamiętasz (*Che cos'e l'uomo perche' te ne curi?*, wyd. wł. 2000). Ks. Luigi w książkach tych komentuje poszczególne psalmy zaczerpnięte z Liturgii Godzin. Do grupy pism zawartych ks. Luigiego wydanych w j. polskim zaliczyć należy również *Różaniec święty*. Pozycja ta jest zbiorem rozważań tajemnic różańca. Choć wydaje się skromną i mało znaczącą książeczką, to jednak jest bardzo bogata w refleksje: *Veni Sancte Spiritus, veni per Mariam. Przyjdź Duchu (Stworzycielu). Przyjdź przez Maryję. Przez ciało czasu i przestrzeni, ponieważ Maryja jest początkiem ciała jako czasu i przestrzeni: to poprzez Nią to ciało przychodzi. To poprzez Maryję przychodzi całe odnowienie świata; tak jak przez Abrahama dokonało się wybranie narodu, tak nowy i definitywny lud wybrany – do udziału, w którym jesteśmy powołani – przechodzi przez łono dziewczyny, przez ciało kobiety. Dlatego nasze przywiązanie i uczucie do Ciebie, Matko Boga i Matko nasza, jest wielkie, takie jako do Twego Syna.*²⁶⁰

Pozycja zatytułowana *Czy można tak żyć?* (*Si può vivere così?* wyd. wł. 1994, 2007). Pozycja ta jest zapisem spotkań Giussaniego z członkami *Memores Domini*.²⁶¹

Do pozostałych pism można zaliczyć, nieprzetłumaczone dotąd na j. polski: *Appunti di metodo cristiano (Uwagi do metody chrześcijańskiej*, wyd. wł. 1964). *Conquiste fondamentali per la vita e la presenza cristiana nel modo (Podstawowe osiągnięcia dla życia i chrześcijańska obecność w świecie*, wyd. 1594) napisana wraz z Constatino Oggioni; *Il senso della caritativa (Znaczenie miłości*, wyd. wł. 1961); *Pregare (Modlitwy dla dzieci)*; *Dalla liturgia vissuta – una testimonianza (O liturgii – świadectwo*, wyd. wł. 1973, 1991); *Lettere di fede e di amicizia ad Angelo Majo; (Listy o wierze i przyjaźni do Angelo Majo*, wyd. wł. 1997, 2007); *Tu - o dell' amicizia (Ty – lub o przyjaźni*, wyd. wł. 1997); *Alla ricerca del volto umano (W poszukiwaniu ludzkiego oblicza*, wyd. wł. 1984, 1995); *Si può (veramente?!) vivere così? (Czy można naprawdę tak żyć?*, wyd. wł. 1996,

²⁶⁰ L. Giussani, *Różaniec Święty*, Kielce 2004, s. 38; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶¹ A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

2011); *Porta la speranza. Primi scritti* (Niesienie nadziei. Pierwsze pisma, wyd. wł. 1997)²⁶²; *Un avvenimento di vita, cioè una storia* (Wydarzenie życia, to jest historia, wyd. wł. 1993)²⁶³; *Sulle tracce di Cristo. Viaggio in Terrasanta con Luigi Giussani* (Na śladach Chrystusa. Podróże po Ziemi Świętej z Luigim Giussanim, wyd. wł. 1994, 2006); *Realtà giovinezza. La sfida* (Rzeczywistość i młodość. Wyznania, wyd. wł. 1995)²⁶⁴; *Le mie letture* (Moje lektury, wyd. wł. 1996, 2008); *L'alleanza* (Przymierze, wyd. wł. 1979); *L'avvenimento cristiano* (Wydarzenie chrześcijańskie, wyd. wł. 1993, 2003)²⁶⁵; *Riconoscere una Presenza* (Rozpoznać Obecność, wyd. wł. 1995); *Il senso di Dio e l'uomo moderno* (Zmysł Boga i człowiek współczesny, wyd. wł. 1994, 2010, 2013)²⁶⁶; *L'attrattiva Gesù* (Przyciąganie Jezusa, wyd. wł. 1999); *L'io, il potere, le opera* (Ja, władza, dzieła, wyd. wł. 2000)²⁶⁷; *Affezione e dimora* (Przywiązanie i mieszkanie, wyd. wł. 2001); *Moralità: memoria e desiderio* (Moralność: Pamięć i Pragnienie, wyd. wł. 1980, 1990); *Il movimento di Comunione e Liberazione* (Ruch Komunia i Wyzwolenie, wyd. wł. 1987 – pozycja ta jest zbiorem rozmów przeprowadzonych z ks. Luigi na temat historii i tożsamości ruchu przed rokiem 1986, zredagowane przez Robi Ronzę). A także: *Decisione per l'esistenza. Appunti* (Decydować o bycie, wyd. wł. 1978); *L'allenza. Volume uno dagli Esercizi spirituali* (wyd. wł. 1979); *Il senso della nascita. Colloquia con don Luigi Giussani* (Znaczenie urodzenia rozmowa z ks. Luigi Giussanim, wyd. wł. 1980, 2013) wywiad przeprowadził Giovanni Testori. Kolejnymi pozycjami są: *La coscienza religiosa nell'uomo moderna. Note*

²⁶² W wydaniu tej pozycji z 1997 roku tej znajduje się biografia prac ks. Giussaniego obejmująca lata 1951 – 1997 za A. Perzyński, *Metoda teologiczna*, Szkoła mediolańska, dz. cyt., s. 113; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶³ Pozycja ta stanowi zbiór wywiadów, konferencji i prelekcji wygłoszonych przez Giussaniego na przestrzeni lat 1976 – 1992. Tekst został opracowany przez Carmine Di Martino na podstawie zapisów magnetofonowych, lecz nie został formalnie przejrany przez autora. A. Perzyński, Ponownie przybliżyć sobie samą istotę i rdzeń wiary, *Komunia i Wyzwolenie* nr 5 (16) wrzesień 1993, s. 24; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶⁴ Krótki fragment tej pozycji znaleźć można pod tytułem: Miejsce, gdzie mówi się „ja” w prawdzie, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/ kwiecień 2005, s. 32; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶⁵ Fragment dzieła opublikowano w dwóch częściach pod tytułami: A) Największą ofiarą jest oddanie życia dla dzieła Kogoś Innego, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/ kwiecień 2005, s. 29 – 30. B) Nowe stworzenie *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/ kwiecień 2005, s. 31; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶⁶ Fragment pozycji opublikowany pod tytułem Zmysł religijny, *Komunia i Wyzwolenie* nr 5 - 6 (38 – 39) wrzesień - grudzień 1997, s. 11 – 13. (nie mylić z pozycją zwartą ks. Giussaniego, noszącą ten sam tytuł). A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1332.

²⁶⁷ Fragment można odnaleźć w Zmysł religijny, dzieła, polityka, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/ kwiecień 2005, s. 33 – 37; A. Savorana, *Vita di Don Giussani*, dz. cyt., s. 1333.

per cattolici impegnati (Religijna świadomość współczesnego człowieka. Uwagi dla katolików zaangażowanych, wyd. wł. 1984, 1995); Vivendo nella carne (Życie w ciele, wyd. wł. 1999); L'autocoscienza del cosmo (Świadomość świata, wyd. wł. 2000); Avvenimento di liberta'. Conversazioni con giovani universitari (Wyzwania wolności. Rozmowy z młodzieżą akademicką, wyd. wł. 2002); L'opera del movimento. La Fraternita' di Comunione e Liberazione (Praca ruchu. Bractwo Komunia i Wyzwolenie, wyd. wł. 2002, 2011); Il miracolo dell'ospitalita' (Cud gościnności, wyd. wł. 2003, 2012); Un caffè in compagnia. Conversazioni sul presente e sul destino (Kawa z przyjaciółmi. Rozmowa na temat teraźniejszości i przeznaczenia, wyd. wł. 2004) wywiad z Renato Farina; Una presenza che cambia (Obecność, która przemienia, wyd. wł. 2004).²⁶⁸

Ks. Giussani wielokrotnie podejmował się egzegezy Pisma Świętego, w jednym ze swych artykułów dotyczących Rz 8, 18-25 pisał: *Plan realny Pana życia, plan Tajemnicy, którą Chrystus objawił, polega na tym, że cierpienie staje się funkcją czegoś większego, ma na celu doskonałość, której na imię chwała przyszła, że nie jest żadną stratą: śmierć jest po to, aby było zmartwychwstanie. Jednak chwała wieczna, która się objawia, nie jest niczym innym, jak rzeczywistością, przedmiotem mojego doświadczenia, ukazanym w prawdzie, bez cieni i bez sprzeczności. Zatem, jak mówi św. Paweł, "stworzenie samo oczekuje", żeby przyszło to czego z upragnieniem oczekuje. Pisał Bonhoeffer z więzienia: "każdy dzień jest pełny, ale z głębi wylania się, coraz mocniej i okazalej, oczekiwanie". Najgłębszy rdzeń mojego ja utożsamia się z oczekiwaniem spełnienia. Ponieważ moje ciało, moja osoba, stworzenie, jest "poddane upadkowi", ze względu na tajemniczy plan, ze względu na plan Pana życia. W tej upadłości ważne miejsce zajmuje nasz grzech, nasz błąd i bolesne upokorzenie, które jest jego skutkiem. Stąd*

²⁶⁸ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., dz. cyt., s. 114 – 115 oraz A. Rynio, Wychowawcza metoda ks. L. Giussaniego, w: Wychowanie człowieka otwartego red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 99. Patrz również nota biograficzna zamieszczona na okładce pozycji: L. Giussani, Chrześcijaństwo jako wyzwanie..., dz. cyt. oraz L. Giussani, Czas i świątynia, dz. cyt. s. 202 (nota o autorze); A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1331 – 1333.

*eksploduje w nas pragnienie, żeby "być wyzwolonym od zepsucia" Niezależnie od tego, jak bardzo ludzkie życie - i stworzenie - przytłacza i upokarza upadek, grzech, jest ono określone przez pragnienie wyzwolenia od zepsucia, które polega na niewłaściwym traktowaniu osób, rzeczy, nas samych. Pragnienie wyzwolenia oznacza pragnienie wejścia w przestrzeń wolności, przyłgnięcia do Bytu, żeby gesty, działania, stosunek do siebie, do rzeczywistości, były znaczone wolnością, były wreszcie prawdziwe.*²⁶⁹

c) Konferencje i homilie

Osobną grupę dzieł istniejących w języku polskim stanowią drobne wypowiedzi w ramach rekolekcji lub konkretnych tematów. Mają formę broszur i są skierowane do konkretnych grup: *Rekolekcje* (konferencje z rekolekcji w Olsztynie k. Częstochowy skierowane do członków CL w Polsce); *Jak rodzi się ruch* (Pozycja jest świadectwem wygłoszone przez Giussaniego podczas międzynarodowego spotkania odpowiedzialnych za ruch CL w sierpniu 1989 roku) oraz *Ruch, czyli poruszenie serca*. Istnieje jeszcze wiele publikacji zawierających stenogramy z konferencji, kazań, przemówień prowadzonych w ramach corocznych rekolekcji Bractwa CL w Rimini. Każdego roku po zakończeniu tych rekolekcji, wydawane są specjalne książeczki, w skład których oprócz w/w konferencji Giussaniego wchodzi również kazania lub przemówienia zapraszanych gości: dostojników kościelnych i cenionych teologów. Pism ta doczekało się wydania w języku polskim.²⁷⁰

Ostatnimi pisami autorstwa ks. Luigiego, wydanymi już po jego śmierci, są stenogram wykładów i rozmów przeprowadzonych przez założyciela z osobami odpowiedzialnymi za *Comunione e Liberazione Universitari* (dalej skrót CLU) – tzw. *Ruch studencki*. Pozycje te zostały wydane w ramach w/w serii *Książki ducha chrześcijańskiego*, wydawanej obecnie przez ks. Juliàna Carróna (ur. 1950).

²⁶⁹ L. Giussani, Spełniona obietnica, Notatki z rozmowy ks. Luigi Giussaniego ze studentami, Sierpień 1990 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0054.html (03 grudnia 2014, 23:34).

²⁷⁰ Tenże, *Jak rodzi się ruch*, Warszawa 1990 (tylna okładka uwaga redaktora), A. Petrowa – Wasilewicz, dz. cyt., s. 22.

Pozycje te, do 2014 roku nieopublikowane jeszcze w języku polskim, noszą wspólną nazwę *Ekipa*. Pierwszy tom nosi tytuł: *Dall'utopia alla presenza 1975 – 1978, (Od utopi do obecności*, wyd. wł. 2006).²⁷¹ Drugi tom *Ekipy* ks. Luigi zatytułował jako *Certi di alcune Grandi cose 1979 – 1981, (Pewni niektórych wielkich rzeczy*, wyd. wł. 2008).²⁷²

Innym pozycjami są zapiski konferencji ks. Giussaniego adresowane do członków Bractwa Komunia i Wyzwolenie w ramach rekolekcji lub dni skupienia: *La familiarita' con Cristo. Meditazioni sull'anno liturgico* (Rodzina Chrześcijańska. Medytacja na rok liturgiczny, wyd. wł. 2008); *Uomini senza patria 1982 – 1983 (Mężczyźni bez kraju*, wyd. wł. 2008); *Qui e ora 1984 – 1985 (Tu i teraz*, wyd. wł. 2009); *L'io rinasce in un incontro 1986 – 1987 (Ja odradzam się w spotkaniu*, wyd. wł. 2010); *Ciò che abbiamo di piu caro 1988 – 1989 (Co mamy najdroższego*, wyd. wł. 2011); *Un evento reale nella dell'uomo 1990 – 1991 (Prawdziwe wydarzenie w człowieku*, wyd. wł. 2013).²⁷³

Ks. Luigi dokonywał często także komentarzy do różnych form modlitewnych np. w czasie jednej ze swych konferencji mówił: *Posługiwanie się Różańcem, medytacja tego, co nam podsuwa, Tajemnicy, która się w nim objawia, owocuje pewnością tego, co Matka Jezusa może uczynić dla naszego życia, co czyni dla naszego życia. Jezus nie wybrał się w drogę dla nas po to, aby tracić czas. I tak tajemnice radosne, które poprzedzają tajemnice bolesne, tajemnice radości - gaudium - tajemnice radosne niosą nam na nowo, przywołują na nowo tajemnicę nowości - zwiastowanie anielskie, miłość miłosierną wobec krewnej Elżbiety, narodzenie Jezusa, oczyszczenie Madonny i ofiarowanie Chrystusa Ojcu, pozornie nieznaczące życie Jezusa w Nazarecie. Są to wspomnienia, w których uwydatnia się i ucieleśnia wrażenie, jakie na nas robi Chrystus. Tajemnice bolesne oznaczają warunek -*

²⁷¹Fragment pt. W wierze człowieka i lud, *Ślady* (XV) nr 4 lipiec/ sierpień 2006, s. 1- 3; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1333.

²⁷²Fragment pt. Być Pewni niektórych wielkich rzeczy, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec/sierpień 2007, s. 1- 4. Literatura w j. polskim nie podaje tytułu oryginalnego dzieła; A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1333.

²⁷³ A. Savorana, Vita di Don Giussani, dz. cyt., s. 1333.

po ludzku mówiąc absurdalny - , ból jest sytuacją nie do uniknięcia - w moim położeniu, jako człowiek stary rozumiem te rzeczy jak nigdy dotąd ich nie rozumiałem - [warunek] aby być częścią Jezusa, aby do Niego przynależeć. W ten sposób radość końcowa, chwała ostateczna, w tajemnicach chwalebnych, zdobywa dla siebie fundament wewnątrz doświadczenia naszego ciała; w przeciwnym razie doświadczenie naszego ciała nie dosięga zmartwychwstania. Tak jak kiedyś Matka Jezusa była początkiem Jego bycia między nami, tak teraz Matka Jezusa kontynuuje w historii zbawienia tego, co zostało przepowiedziane, przeznaczone do zbawienia. "Tych , których zbawiłeś, zachowaj, o Chryste". Madonna jest tą osobą, o której możemy myśleć, bez obawy, że zostaniemy oszukani - Madonna jest naszą Matką. W ten sposób właśnie poprzez oddanie się Madonnie, wzywaniu Madonny, modlitwę do Madonny, możemy się upewnić co do tego, czego spodziewa się od nas Chrystus, co to tego, kim jesteśmy. To właśnie w tym powierzeniu się Madonnie potwierdza się okazale pewność naszego życia, tak, iż patrząc na siebie nawzajem w naszym chrześcijańskim towarzystwie, widzimy, że jest ono naprawdę pierwszym odbłaskiem zbawienia, odbłaskiem nowej sytuacji człowieka.²⁷⁴ Maryja zdaniem Giussaniego jest wzorem człowieka nowego, odkupionego i pełnego łaski Bożej. Podkreślał, iż posłuszeństwo Maryji w pełni wyraża otwarcie się wolę Bożą, nawet do granic absurdu.

Ks. Giussani w swej myśli idzie nawet krok dalej, wyrażając to w słowach. Niezależnie od tego, w jakim jesteśmy stanie ducha, prosimy każdego dnia Madonnę o łaskę, aby to, co Chrystus obiecał w jej macierzyństwie dla nas, wyraziło się w prawdzie naszego powołania, urzeczywistniło się konkretnie, powodując naszą przemianę. Dlatego też, niech każdy z nas, patrząc na innych - patrząc na siebie nawzajem - płacze z radości w obliczu faktu, że Madonna, jako wynurzenie się nowości odkupieńczej, zbawi całkowicie

²⁷⁴ L. Giussani, Istnieje nic, które nie przepadnie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0028.html (4 grudnia 2014, 01:06).

w swoim Synu egzystencję, do której zostaliśmy wezwani. Istnieje nic, istnieje nic, które nie przypadnie. Rzecz, która jest niczym, mogłaby być zgubiona, a tymczasem nie, jest zbawiona!

"Quos redemisti, tu conserva, Christe", zachowaj nas, Panie, w zbawieniu, dla którego Ty zechciałeś wkroczyć w nasze życie. To jest najwyższy powód radości, tak, pewności i radości, a więc chwały. Chwała jest naszą radością. Radość jest pewnością, która możliwa jest w świecie przez fakt bycia dotkniętymi przez Tajemnicę, w objęciach Chrystusa.²⁷⁵

Giussani w wygłoszonych konferencjach i artykułach poruszał także bieżące kwestie społeczne i polityczne: *Poważnym problemem wobec którego stoi współczesny świat jest ów bunt przeciw prawdzie, który był przyczyną grzechu pierworodnego i z powodu którego grzech ten wywołuje w każdym czasie skutki w pojedynczym człowieku jak też w całej ludzkości. Z tego powodu, w obliczu tego co się dzieje, nie można pominąć czy odrzucić osoby Chrystusa: On jest fundamentem - jest fundamentem! - prawdy o człowieku (dlatego ci, którzy w historii niszczą chrześcijaństwo są mordercami człowieczeństwa).²⁷⁶*

Cała twórczość Giussaniego odznacza się dynamizmem i siłą przekonywania. Wobec tego, co ten człowiek mówił lub pisał, nie można było przejść obojętnie. Kiedy przemawiał, używał wielu gestów, którymi próbował zobrazować przekazywaną treść. Mówiły więc nie tylko jego usta, ale w sumie całe ciało. Ci którzy wracali ze spotkania z nim, bardzo często byli oszołomieni, tym, co usłyszeli. Tym bardziej, że nie mówił o rzeczach nowych, a jedynie pomagał zrozumieć rzeczywistość, którą żyjemy od dawna.²⁷⁷

²⁷⁵ Tamże

²⁷⁶ Tenże, Wołanie o pokój, nie prowokacja, Corriere della sera, 25 luty 2003 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0100.html (2 grudnia 2014, 22:50).

²⁷⁷ Wywiad z ks. Jerzym Krawczykiem – Bytom 27 luty 2007 roku oraz Janem Adamowiczem – Świdnica 8 maja 2007 roku. Warto również zwrócić uwagę na fragmenty wypowiedzi Luigiego zawarte w filmie *Vite Straordinarie don Giussani...*

§ 5. CHARAKTERYSTYKA ŻYCIA I DUCHOWOŚCI

Życie i duchowość ks. Giussaniego jasno wskazuje, iż była to postać niezwykła w historii Kościoła. Niezwykłość życia ks. Giussaniego wynikała z pełnej jego naturalności i dynamizmu. Jako młody chłopak Giussani zaczął doświadczać obecność Boga w swoim życiu. Pragnął więc pozostawić to doświadczenie, nie tylko dla siebie, ale starać się przekazać je każdemu człowiekowi, którego spotkał. Co też istotne, uważał, że przekazywanie tego doświadczenia nie polega na nachalnym wchodzeniu w życie drugiego człowieka. Wprost przeciwnie, istotą życia Giussaniego było świadectwo, które pociągało, ale nie ograniczało wolności.

Na podstawie historii życia ks. Luigiego można określić poszczególne etapy kształtowania jego duchowości. Pierwszym etapem bez wątpienia był okres dzieciństwa. W tym okresie zarówno wpływ rodziców jak i nauczycieli, otwierał Luigiego na poznawany przez niego świat. Z jednej strony Giussani uczył się od swego ojca poszukiwania sensowności wszystkich rzeczy, jego ojciec bowiem niejako zmuszał Giussaniego do samodzielnego poznawania świata. Z drugiej jednak ojciec Luigiego starał się ukierunkowywać jego proces poznawczy na nowe pola poszukiwań. Matka natomiast starała się otwierać syna na Boga. Jej duchowość była bardzo prosta. Matka Luigiego uczyła Giussaniego, by nie patrzył na Boga oczami rozumu, lecz serca. Uczyła wrażliwości i wyczucia estetyki, co ewidentnie wpłynęło na jego postrzeganie świata. Nie bez znaczenia był również wpływ ówczesnych nauczycieli i księży. W tym klimacie wzrastało powołanie Giussaniego. Decyzję o wyborze drogi życia dokonywana była bez zgody rodziców, a nawet mimo ich jednoznacznego sprzeciwu.

Następny etap rozwoju duchowego i osobowego przypada na okres formacji seminaryjnej. W tym czasie bez wątpienia ogromny wpływ na kształtowanie się Giussaniego miała twórczość wielkich mistrzów jak i osobowość świadków kapłańskiego życia. Chociaż nie brakowało momentów krytycznych. Giussani zadawał sobie pytanie, czy decyzja o wstąpieniu do seminarium w tak młodym

wieku była do końca zasadną. Czy nie należało by wrócić do domu, za którym tak bardzo tęsknił. Młodemu Giussanemu udało się przezwyciężyć kryzys i rozwinąć swoje umiejętności. Już wtedy pojawił się pierwsza inicjatywa duszpasterska oraz pragnienie wspólnego życia kapłańskiego. Zdolność i wysoki poziom duchowy zostały szybko dostrzeżone i docenione. Najlepiej wyraża to wcześniejsza decyzja przełożonych o święceniach i następnie skierowanie go do pracy duszpasterskiej w parafii, a w seminarium.

Praca akademicka, chociaż zaspokaja potrzeby intelektualne Giussaniego, nie zaspokajała potrzeb duszpasterskich. Stąd też decyzja o poświęcaniu wolnego czasu na pracę w jednej z parafii mediolańskiej. W tym okresie na duchowość Giussaniego zaczyna wywierać wpływ postać Reinholda Niebuhr, któremu zresztą poświęcił swoją rozprawę doktorską. To, co uderzyło Giussaniego w twórczości protestanckiego duchownego, była otwartość na człowieka. Pytania o naturę człowieka, jego miejsce w świecie były ciągle widoczne w twórczości Giussaniego. Poznawanie zarówno teologii protestanckiej jak i prawosławnej pozwalała popatrzeć Giussanemu na Kościół i chrześcijaństwo z szerszej perspektywy. W przyszłości zaowocowało to nastawieniem CL na inne wyznania chrześcijańskie jak i w ogóle systemy religijne. Z punktu widzenia ówczesnego Kościoła, który dopiero przygotowywał się do Soboru Watykańskiego II, otwarcie się na świat nie było dobrze postrzegane. Można więc powiedzieć, iż metoda Giussaniego odzwierciedlała potrzeby Kościoła. Giussani szybko zauważył, z jakimi problemami przyjdzie mu się zmierzyć. Zauważył, iż problem tkwi nie w formie wyrazu, lecz w metodzie. Ta tendencja zmiany metody działania był zauważalna w wielu nowo powstałych wówczas wspólnotach charyzmatycznych. Gorliwość kapłańska nie pozwalała mu stać bezczynnie w bibliotece pełnej książek. Uświadomił sobie, że powinien przekazywać, to czego sam doświadczył. Chciał więc ukazać innym w jaki sposób doszło do jego spotkania z osobowym Bogiem, a przez to zaproponować im podobną drogę. W tym czasie Giussani ponownie poważnie choruje. Czas rekonwalescencji miał na niego ogromny wpływ. Był to

okres, w którym Giussani zaczyna wyciągać pierwsze wnioski z dostrzeżonej rzeczywistości.

Pragnienie realizacji powołania kapłańskiego w postaci pracy z młodzieżą szybko zostało dostrzeżone przez przełożonych Giussaniego. Skutkiem czego podjęto decyzję o skierowaniu go do pracy w katechezie. W czasie swojej pracy katechetycznej uświadomił sobie zakres zagrożeń, z jakimi borykał się ówczesny młody człowiek. Widział, jak bardzo społeczeństwo włoskie jest rozbite. Dostrzegał wpływ neofaszyzmu i komunizmu. Szukał więc sposobu dojścia do każdego człowieka, który został mu powierzony. Wykorzystując znane mu już metody działania z AK w realizacji GS dostosowywał jej do panujących warunków. To, co stanowiło siłę dotarcia Giussaniego do młodych, był pełen dynamizm, co odpowiadało naturze ludzi młodych. Bardzo dobrze ich rozumiał, można powiedzieć, iż trafiał idealnie w ich potrzeby duchowe. Siła autorytetu osobowego Giussaniego wzmacniała jego skuteczność. W tym też okresie, w czasie swojego stażu w USA, Giussani poznaje duchowość protestancką w bezpośredni sposób.

W momencie kiedy Giussanemu powierzono zadanie wykładowcy na Uniwersytecie Mediolańskim, jego życie nabiera nowego wymiaru. Powstały już pierwsze załączki nowego Ruchu. Zakres działań duszpasterskiego ks. Luigiego wyszedł już szeroko poza Liceum Berchet, ogarnęły cały Mediolan. Jego idee zaczęły być przekazywane, propagowane także poza Mediolanem. W tym czasie jego pierwsi uczniowie wchodzi powoli w dorosłe życie. Pojawia się kwestia przebudowanie stylu pracy duszpasterskiej. Od tego momentu duchowość Giussaniego rozwija się dalej wraz z rozwojem Ruchu. Moment transformacji GS w CL wynikał ze zmiany nastawienia Kościoła. Przemiany soborowe dały podstawy do rozwoju nowych kierunków duchowości Ruchu i samego Giussaniego. Miejsce laikatu zostało ostatecznie określone w Kościele. Większe zaangażowanie w życie Kościoła zaproponowane przez sobór w pełni odpowiadało charakterze pracy duszpasterskiej Giussaniego. Niemniej jednak zarówno jak Kościół, tak i Giussani wraz swymi uczniami nie mieli zamiaru rezygnować z tradycji Kościoła. Było to niezwykle widoczne zarówno w pracy jak i nauczaniu Giussaniego.

Uproszczenie form liturgii, nie miało na celu jej ograbienia, a raczej dostosowanie do wrażliwości współczesnego człowieka. Giussani bardzo dobrze to rozumiał i starał się uczyć swoich uczniów wrażliwości liturgicznej. Zresztą to właśnie umiłowanie liturgii i egzegezy Pisma Świętego są charakterystycznymi rysami duchowości Giussaniego.

Trudnym wydarzeniem, niejako sprawdzianem skuteczności metody Giussaniego, było odłączenie części GS w czasie rozruchów studenckich. Giussani wiedział, że droga, która została przez nich wybrana jest błędna. Mocno go to raniło. Z jednej strony miał bowiem świadomość, że część jego pracy została zaprzepaszczone, z drugiej strony czuł się odpowiedzialny za oddanych sobie młodych ludzi. W życiu Giussaniego pojawił się kryzys. Tym bardziej, że dla wielu duchownych, tym hierarchii kościelnej pochodzenia włoskiego, grupa Giussaniego była postrzegana jako potencjalne zagrożenie dla Kościoła. Wynikało to z wewnętrznych napięć we Włoszech. Tym bardziej pogłębiało to cierpienie ks. Luigiego.

Po zakończeniu wystąpień studenckich sytuacja zaczęła się kształtować na nowo. Grupa, która została przy Giussanim, poczęła się na nowo odbudowywać. W tym czasie przez przypadek powstaje nazwa *Komunia i Wyzwolenie*. Sama nazwa w pełni odzwierciedla duchowość zarówno Giussaniego jak i jego uczniów. Komunia a więc jedność pomiędzy ludźmi, a przede wszystkim między człowiekiem a Jezusem, a także wyzwolenie, które niesie ze sobą pascha Chrystusa. Zresztą, co warto zauważyć, nikt w Ruchu nie mówi o charyzmacie CL, a o charyzmacie ks. Giussaniego. To świadczy o jedności, tożsamości Ruchu z jego założycielem. Można więc pokusić się o stwierdzenie, iż CL jest ostatecznie owocem duchowości samego ks. Giussaniego. Mimo wielu trudności i niezrozumienia ze strony wysokich dostojników kościelnych, mimo prześladowań ze strony *Czerwony Brygad*, uważających CL za swoich naturalnych przeciwników, CL stale próbowało być aktywne w życiu włoskiego społeczeństwa.

Nowy okres w duchowości Giussaniego zbiegł się z pontyfikatem św. Jana Pawła II. Świadomość pełnej akceptacji ze strony Biskupa Rzymu dodawała

Giussanemu sił. W końcowym etapie swojego życia, już po przejściu na emeryturę, patrzył na CL z perspektywy czasu. Nie oznaczało to jednak stagnacji. Duchowość zarówno Giussaniego jak i CL nie straciła nic ze swej dynamiczności. To umożliwiło przetrwanie organizacji, mimo śmierci jej założyciela CL. Giussani odszedł do wieczności, natomiast jego charyzmat i duchowość stały się elementem życia wielu tysięcy osób.

To co stanowi istotę duchowości ks. Giussaniego to trzy słowa: wiara – wydarzenie chrześcijańskie – Kościół. Te aspekty były ubogacone przez kulturę, miłość i misję. Jako ważne czynniki duchowości ks. Luigiego.

ROZDZIAŁ V

GENEZA COMUNIONE E LIBERAZIONE

Poniższy rozdział przedstawia historię CL z perspektywy świadków tamtych wydarzeń i wspomnień ks. Giussaniego. Poszczególne etapy historii CL ukazują dynamizm nie tylko ks. Giussaniego, ale także jego uczniów, którzy dotknięci zostali jego charyzmatem.

§ 1. POCZĄTKI WSPÓLNOTY

Początek historii wspólnoty CL należy upatrywać w wydarzeniu z pierwszego dnia katechizacji w Liceum *Berchet* w 1954 roku. Ks. Luigi szedł do klasy *I E*, aby poprowadzić swoją pierwszą w tej szkole katechezę. Zaledwie wszedł do sali, nie zdążywszy nawet usiąść przy biurku, zauważył podniesioną rękę ucznia Claudio Pavesi, siedzącego na końcu pomieszczenia. Po dopuszczeniu do głosu ucznia, ks. katecheta usłyszał słowa: *To zbyteczne, by ksiądz, mówił nam o religii gdyż aby o czymś mówić, trzeba posługiwać się rozumem, stosowanie rozumu do spraw wiary jest jednak bezcelowe, gdyż oba pojęcia są jak dwie proste równoległe: nigdy się nie spotkają.*²⁷⁸

Giussani zagregował od razu pytając na początku tego ucznia, a następnie kierując pytanie do całej klasy, czym jest rozum i wiara. Nie uzyskał jasnej odpowiedzi, a wywołany temat spowodował zażartą dyskusję w klasie. Sposób formułowania myśli przez uczniów, wskazywał na wpływ uczącego w tej samej szkole profesora filozofii Miccinesi. Gdy Giussani spotkał go na szkolny korytarzu,

²⁷⁸ L. Giussani, Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii, dz. cyt., s. 22; Tenże, R. Roza, Il Movimento di Comunione e Liberazione, Mediolana 2014; C. Pavesi, Ręka jest nadal podniesiona, *Ślady* (XV) nr 1 styczeń/luty 2006, s. 14; M. Camisasca, Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), dz. cyt., s. 40.

podzielił się z nim przeżytą przed chwilą sytuacją. Wtedy profesor filozofii stwierdził, że uczeń miał rację. Profesor swój pogląd argumentował postanowieniami II synodu w Orange.²⁷⁹

Według nauczyciela filozofii synod stwierdza, że wiara i rozum pozostają w sprzeczności. Wymiana zdań między Giusem a Miccinesi wywołała poruszenie w szkole. Zaczęli otaczać ich kolejni uczniowie. Pojawił się również dyrektor, robiący obu nauczycielom wymówki za niepotrzebne zbiegowisko. Giussani, nie chcąc pozostawiać uczniów bez odpowiedzi, zaczął następujący wywód: *Proszę posłuchać panie profesorze, przysięgam panu, że znajduje się pan tutaj przede mną: czy jest sąd racjonalny, czy nie? On na to: Tak, jest to dla pana oczywiste. Przysięgam panu i z podobną pewnością twierdzę, że Ameryka istnieje, a nigdy przecież jej nie widziałem. Twierdzę, że Ameryka istnieje niezależnie od tego, czy jutro lub pojutrze będę mógł tam pojechać. Czy według pana jest to, czy nie jest racjonalne? Chciał być konsekwentny, więc odpowiedział: Nie, nie było by to racjonalne. Patrzcie chłopcy – wykrzyknąłem – różnica pomiędzy mną a waszym profesorem nie polega na tym, że ja wierzę, a on nie wierzy, lub że ja wierze, a wy nie wierzycie, lecz na tym, że według mojej koncepcji rozumu fakt istnienia Ameryki jest możliwy do racjonalnego uznania przeze mnie w tej chwili, według jego koncepcji natomiast nie jest.*²⁸⁰

W następnych dniach, chodząc po szkolnym korytarzu, ks. Luigi pytał napotkanych uczniów jednych z nielicznych w tej szkole członków Akcji Katolickiej czy Skautów: *Czy rzeczywiście wierzycie w Chrystusa?* Uczniowie pełni zdziwienia reagowali najczęściej osłupieniem, następnie ks. Giussani zadawał

²⁷⁹ II Synod w Orange (zwany również II Synodem Arauzycyńskim) - zwołany w roku 529 przez św. Cezarego biskupa Arles jako reakcja na naukę Faustusa z Riez dotyczące łaski. Św. Cezary poprosił papieża Feliksa IV o wyjaśnienie nauki katolickiej dotyczące łaski, jako odpowiedź otrzymał dwadzieścia pięć punktów, opatrzywszy je wstępem i wyznaniem wiary ogłosił 3 lipca 529 roku. Wyznanie wiary, będące dziełem tego synodu zostało zatwierdzone przez papieża Bonifacego II w 531 roku. Dokument synodalny zawiera dwadzieścia pięć kanony. Tradycja traktowała postanowienia II Synodu w Orange na równi z decyzjami soborów powszechnych. Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, red. I. Bokwy, Poznań 2007, s. 76 – 83.

²⁸⁰ L. Giussani, Rzyko wychowawcze dz. cyt., s. 22 – 25; Tenże, Zmysł religijny, dz. cyt., s. 33 – 34; Comunion e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 29 – 30.

drugie pytanie: *Czy według ciebie chrześcijaństwo jest tu w szkole obecne?* Uczniowie zdumieni reagowali ironicznym śmiechem. Przy tym wielu odpowiadało: *Ależ nie!* Stąd też dla Giussaniego sytuacja stała się bardzo prosta, albo wiara w Chrystusa nie jest prawdziwa, albo wymaga nowego sposobu przekazywania. Należało odnowić propozycje doświadczenia chrześcijańskiego, ukazać ją jako odpowiedź na oczekiwania rozumu i serca każdego człowieka. Giussani zaczął od artykułu opublikowanego na łamach młodzieżowego pisma *Akcji Katolickiej*. W artykule tym po raz pierwszy używa wyrażenia *ruch* w znaczeniu czegoś, co uruchamia się w osobie w wyniku spotkania z Chrystusem. Zadziwiające, że w następnym tygodniu wyżej wspomniani uczniowie na szkolnym apelu, odważnie wystąpili z protestem wobec antykatolickich zachowań.²⁸¹

W ten sposób wokół ks. Luigiego zaczęła się gromadzić pierwsza grupa młodych. Ruch szybko zaczął się rozprzestrzeniać w całej szkole. W kolejnych latach GS wyszedł poza mury *Berchet*, ciesząc się dużą popularnością. Ogarnął cały Mediolan, skupiając na początku lat sześćdziesiątych tych kilka tysięcy członków. Następnie rozprzestrzeni się po całej Italii.²⁸²

Początek działalności ks. Giussaniego nie był prosty. Spotykał się albo z obojętnością albo nawet opozycją ze strony własnych przełożonych. Jedynym, na którym ks. Giussani mógł się oprzeć, był ówczesny biskup pomocniczy Sergio Pignedoli (1910 – 1940).²⁸³

Podstawowym elementem formowania młodych, przyjętym przez ks. Giussaniego, były cotygodniowe spotkania tzw. *Szkoły wspólnoty*, które będą szerzej omówione w dalszej części pracy. Pierwsze spotkania odbywały się w niedzielne poranki w siedzibie *Akcji Katolickiej* przy ulicy Sant' Antonio 5 w Mediolanie. Z biegiem czasu oprócz wspólnoty licealnej na spotkania zaczęli uczęszczać inni młodzi, zapraszani przez swoich kolegów lub koleżanki. Giussani zauważył, że wiara jest spychana w strefę abstrakcji, bez odniesienia do życia.

²⁸¹ L. Giussani, Jak rodzi się ruch, dz. cyt., s. 6; A. Perzyński, dz. cyt., s. 114, *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 28. L. Giussani, Salendo quei gradini del Liceo Berchet, *Tracce* (XXXI) nr 2 febbraio 2004, s. 52; M. Camisasca, *Comunione e Liberazione*, Le origini (1954 – 1968), dz. cyt., 256.

²⁸² *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 31 – 33.

²⁸³ L. Giussani, R. Roza, *Il Movimento di Comunione e Liberazione*, dz. cyt., s. 13.

Owocowało to w parafiach czy stowarzyszeniach katolickich formalizacją, przez co zaangażowanie młodzieży zaczęło zanikać. Chociaż w połowie lat pięćdziesiątych Kościół we Włoszech wydawał się jeszcze mocno zakorzeniony, to jednak opierał się bardziej na sile przeszłości a nie na żywym doświadczeniu.²⁸⁴

Ks. Luigi organizował większe wyjazdy dla młodzieży dwa razy w ciągu roku szkolnego. Celem wyjazdu była baszta zamku w Vairgotii. Pierwszy wyjazd odbył się w ostatnich dniach września i nosił nazwę *Tydzień Uczniowski*. Wyjazd ten trwał pięć dni. Pierwsze udokumentowane rekolekcje datowane są na 1958 rok. Drugi wyjazd odbył się w Wielkim Tygodniu. Te swoiste rekolekcje *świętego tygodnia* zaczynały się w środę popołudniu, a kończyły w sobotę odśpiewaniem orędzia wielkanocnego. Pierwotnie spotkania te gromadziły kilkudziesięciu a później kilkuset uczestników. W połowie lat sześćdziesiątych liczba biorących udział w spotkaniu przekroczyła tysiąc. Z powodów logistycznych koniecznym stało się z biegiem czasu wybranie innego miejsca, które mogło pomieścić wszystkich uczestników rekolekcji. Ponadto organizował również *trzydniówki* – krótkie wycieczki, zachęcał do sportu oraz proponował teatr.²⁸⁵

Giussani wymagał od swojej młodzieży zaangażowania w życie Kościoła i społeczeństwa. Młodzi zaczęli podejmować wiele dzieł charytatywnych i kulturalnych, np. pomoc biednym dzieciom w rejonie Bassa koło Mediolanu. Prawie tysiąc sześćset młodych z GS na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, co niedziela, opuszczało Mediolan, aby udać się do sześćdziesięciu siedmiu parafii tego ubogiego regionu. Ich praca polegała na organizowaniu zabaw, katechizacji i pomocy materialnej. Wszystko przebiegało w uzgodnieniu z miejscowymi proboszczami.²⁸⁶

Organizowali również kongresy wraz z innymi grupami *Akcji Katolickiej*. Jeden z takich kongresów odbył się w 1964 roku pod hasłem: *Dzień wojny o pokój*.

²⁸⁴ L. Giussani, Doświadczenie jest drogą do prawdy, dz. cyt., s. 5 – 9.

²⁸⁵ M. Camisasca, Comunione e Liberazione, Le origini (1954 – 1968), dz. cyt., s. 205 – 206; „Promień” na wierzy, *Ślady* (XVI) nr 4 lipiec sierpień 2007, s. 22; Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 33.

²⁸⁶ R. Emilla, Obecność w środowisku, *Ślady* (XIV) nr 5 wrzesień/październik 2005, s. 4 Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 55.

W 1962 roku zrodziła się pierwsza inicjatywa misyjna w miejscowości Belo Horizonte (Brazylia). Na czele tej grupy stanął ojciec Pigo Bernareggi.²⁸⁷

Ważnym elementem była modlitwa. Członkowie *Gioventu Studentesca* modlili się wspólnie Liturgią Godzin. Zaledwie po dwóch latach działalności ruchu, wydrukowano aż pięć tysięcy egzemplarzy książeczek z Liturgią Godzin. Giussani zwracał dużą uwagę na intelektualne przygotowanie uczniów. Przykładem może być sytuacja, kiedy podczas jednej z lekcji historii, pewien nauczyciel uczył, że papieże drugiej połowy XVIII wieku byli niegodni. W odpowiedzi grupa młodzieży przygotowała skrótową informację na temat Piusa IX i rozdała ją uczniom. W podobny sposób przygotowano pięćdziesiąt innych opracowań, które miały być pomocą naukową dla uczniów *Gioventu Studentesca*. Organizowano również szkolenia, studia artystyczne, targi, wystawy oraz centra młodzieżowe.²⁸⁸

Dzięki życzliwości *Akcji Katolickiej* młodzież ks. Giussaniego była uważana za stowarzyszenie półoficjalne. Relacje pogorszyły się wraz ze wzmocnieniem stanowiska *Federacji Włoskich Studentów Katolickich* na kongresach *Akcji Katolickiej*.²⁸⁹

Mimo traktowania przez kardynała Colombo – Arcybiskupa Mediolanu GS jako środowiskowego ruchu obydwóch gałęzi *Akcji Katolickiej*, kilka miesięcy po przejściu ks. Luigiego do nauczania uniwersyteckiego, w 1964 roku *Gioventu Studentesca* odłącza się od *Akcji Katolickiej*. Jak wspomina sam Giussani, wyjście z instytucji *Akcji Katolickiej*, nie było podyktowane jakimiś uprzedzeniami czy pychą, ale konsekwencją presji środowisk zrzeszeniowych. *Gioventu Studentesca* pragnęło zachować oryginalność doświadczenia, chociaż sam ruch nie był przygotowany na tak odważny krok. Członkowie GS gromadzili się wokół centrum *Charles Péguy* Mediolanie. Centra takie powstawały już od 1965 roku

²⁸⁷ G. Vittadini, Naprawdę użyteczni dla ludzkiej społeczności, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 10 – 12.

²⁸⁸ R. Emilla, art. cyt., s. 3 – 5.

²⁸⁹ *Federazione Universitari Cattolici Italiani* – skrót FUCI, organ sektorowy włoskiej *Akcji Katolickiej*. *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 117.

również poza Mediolanem. Młodzi przyjęli początkową nazwę *Lettera a Diogneto* (*Listy do Diogneta*).²⁹⁰

§ 2. KRYZYS W RUCHU

W 1965 roku ks. Giussani został skierowany przez kard. Giovaniego Colombo metropolitę mediolańskiego na kilka miesięcy stażu do USA. Został on przerwany po pięciu miesiącach ze względu na zły stan zdrowia Giussaniego. Decyzja o skierowaniu Giussaniego do USA wiązała się z otwartą krytyką GS przez część włoskiego episkopatu. Krytyka ta była pogłębiona przez m.in. zarząd AK i FUCI. Pojawił się postulat rozwiązania GS lub chociażby zmniejszenia liczby jej członków. Giussani nigdy nie chciał rozłączenia GS od AK. Na pewno nikt nie chciał tego również w AK. Coraz większe różnicę wymuszało niejako rozdzielenie tych dwóch grup. Problem polegał na tym, że uznano GS jako strukturę obok istniejącej już struktury. Wymuszało to nadanie GS osobowości prawnej. A także wykorzystanie pewnych istniejących już form.

Nie można zapomnieć, że wydarzenia te splotły się z soborem. Tarcia pomiędzy poszczególnymi frakcjami, do których dochodziło podczas obrad, przekuwały się także na nastroje społeczne. Duch soboru postulował większe zaangażowanie świeckich w Kościele. Jednak bardzo szybko się okazało, że w wielu wypadkach zbyt wczesne i nieprzemyślane wpuszczenie świeckich w struktury Kościoła, nie przyniosło dobrych owoców. W gruncie rzeczy doprowadziło do nieprzewidywalnych konsekwencji w wielu krajach Europy Zachodniej. Ponieważ sama sytuacja we Włoszech była i tak dość napięta, starano się unikać wszelkiego rodzaju konfliktów. Stąd decyzja władz kościelnych o ograniczeniu GS. Nie chciano pozwolić na rozwój czegoś, nad czym tracono kontrolę. Chociaż dostrzegano pozytywne działanie GS w środowisku akademickim, nieufne nastawienie władz kościelnych wobec GS a potem CL pogłębiły wystąpienia studenckie. Studenci GS starali się bronić katolickiej nauki

²⁹⁰Tamże, s. 36 – 37.

społecznej na swoich uczelniach, dostrzegano wiele inicjatyw naukowych i publicystycznych w promowaniu przez GS tradycyjnych wartości.

Mimo dynamicznego rozwoju GS, w latach 1965 – 1969 doszło również do wewnętrznego kryzysu. Rozłam miał swój początek na jednej z katedr Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie, gdzie grupa studentów wywodzących się z GS postanowiła iść inną drogą niż ta, którą wyznaczył ks. Giussani. Powodem tak nagłego kryzysu w młodym dobrze zapowiadającym się Ruchu były poglądy filozofa katolickiego José Maria Gonza Ruiz wyrażone w jego książce *Chrześcijaństwo nie jest humanizmem*. Ci którzy poszli za przekonaniem tego filozofa w roku 1966 stworzyli grupę opozycyjną, co doprowadziło w 1968 roku do rozpadu *Gioventu Studentesca* na dwie części. Członkowie owej grupy opozycyjnej określanej wtedy jako *ruch studencki*, w dużej mierze zasili szeregi lewicy politycznej, tworząc z czasem mniejsze ugrupowania o różnych nazwach.²⁹¹

W dniu 18 czerwca 1971 roku organy główne AK wydały oświadczenie, w którym informują, że droga GS jest zupełnie nową rzeczywistością. Chociaż do tej pory prominentni członkowie GS byli włączani w zarząd AK, kard. Colombo poszedł dalej i niedługo potem stwierdził, że GS jako ruch apostołski nie jest żadną alternatywą dla AK, jest po prostu ruchem o innym charyzmie i zasięgu.

Ks. Giussani wspominając tamte wydarzenia mówił: *W latach 1968-69 znaleźliśmy się jakby "poza domem". Byliśmy we wszystkich szkołach - byliśmy najsilniej reprezentowanym w szkołach stowarzyszeniem - a mimo to znaleźliśmy się "poza domem". Dlaczego? Ponieważ przewrót dokonany przez ideologię marksistowską przypisywał różnym swoim, odnoszącym się do przyszłości, formacjom intelektualnym, jedyną nadzieję, którą powinna żywić ludzkość. Cała reszta, tzn. wszystko to, co nie rodziło się z ideologii marksistowskiej w jej różnych odmianach było pozbawione wartości, zwłaszcza zaś chrześcijaństwo.*

²⁹¹ Tamże, s. 35; L. Giussani, *Uznać Obecność, Komunia i Wyzwolenie* nr 6 (17) grudzień 1993, s. 4 oraz *Leksykon Duchowości Katolickiej*, red. M. Chmielewski, praca zbiorowa, Lubin – Kraków 2002, s. 146; E. Weron *Kościelny Ruch „Comunione e Liberazione”* *Collectanea Theologica*, A. LIV F. II 1984 nr 54, s. 133 – 134.

Gioventu studentesca - tak nazywał się wówczas ruch - została w tej sytuacji zmieciona z drogi. Ponad połowa jej uczestników przyłączyła się do sekt marksistowskich. Inni zostali jakby sparaliżowani, upokorzeni, zamknięci w sobie. Pytali się mnie: "Co mamy robić?" A ja nie wiedziałem, co im mam odpowiedzieć. Odpowiedzieć nie znaczy reagować na posunięcia innych, albo upodobnić się do nich, ale otworzyć perspektywę "własnej" (oryginalnej), rozumnej i aktywnej interwencji.²⁹²

§ 3. ZMAGANIA O NOWY KSZTAT COMUNIONE E LIBERAZIONE POD KONIEC XX WIEKU

Członkowie *Gioventu Studentesca* byli tak upokorzeni sytuacją rozłamu, że podstawowym dla nich pytaniem było: *Co mamy dalej robić?* Odpowiedzią stał się plakat przyniesiony ks. Luigiemu przez trzech lub czterech studentów w 1970 roku. Widniał na nim napis: *Comunione liberazione*. Dopiero wskutek czyjś nalegania dopisano *e* czyli *i*. W ten oto właśnie sposób powstała do dziś obowiązująca nazwa: *Comunione e Liberazione*. Giussani, wspominając to wydarzenie podkreślał, że tytuł tego plakatu obwieszczał wyzwolenie człowieka z wszechwładzy, jednakowości, które zaciemniają i zdeptują najbardziej żywe uczucia serca. Dla ks. Luigiego wyzwolenie w świecie może dokonywać się dzięki komunii wspólnoty, komunii chrześcijańskiej.²⁹³

Od roku 1970 do 1973 to czas pragnienia budowania społeczeństwa według kategorii chrześcijańskich. Społeczeństwo miało być bardziej skuteczne w podejmowaniu problemów, w wychodzeniu naprzeciw potrzebom ludzkim. W tym czasie organizowano wiele inicjatyw na terenie uniwersytetu w Mediolanie. W ten sposób ruch odbudowywał się, wokół Giussaniego na nowo gromadziła się młodzież, która albo nie posiadała żadnego innego punktu odniesienia, albo nie

²⁹² L. Giussani, *Uznać Obecność*, dz. cyt. s. 4.

²⁹³ Tamże, s. 4; M. Camisasca, *Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976)*, dz. cyt., s. 152 – 154.

chciała zaakceptować marksistowskiego punktu widzenia. W 1973 roku zorganizowano kongres w mediolańskiej hali sportowej *Palalido*.²⁹⁴ Ruch znowu wyszedł na zewnątrz.

Okres od 1973 do 1976 roku, to czas próby wierności dla CL. W 1974 roku odbyło się we Włoszech referendum dotyczące rozwodów. Przegrana strony katolickiej wynikała ze zbyt słabej obecności katolików w życiu społecznym. Faktem jest, że po stronie katolickiej nie stanęły prawie żadne z obecnych wtedy mediów. Część winy wynikała również z braku kreatywności kulturowej i dualistycznej koncepcji; Kościół – świat, historia – nadprzyrodzoność nie tylko ze strony władzy politycznej, ale również ze strony przywódców stowarzyszeń katolickich oraz niektórych duchownych. W zaistniałej sytuacji Sekretariat Episkopatu Włoch, pod kierownictwem bp. Bartoletiego, skierował zaproszenie do CL, aby wspomogła działania społeczno – polityczne. Wtedy też powstał *Cattolici Popolari* (Ruch Katolicki), który otrzymał duże poparcie społeczne podczas wyborów. Jesienią 1975 roku powstaje *Movimento Popolare* (Ruch Ludowy – dalej skrót MP).²⁹⁵ MP miał za zadanie bronić poglądów chrześcijańskich i przeciwdziałać eliminowaniu chrześcijaństwa z życia publicznego i politycznego. Wypełniał on swoje zadania poprzez angażowanie się w życie kulturalne i obywatelskie. W 1993 roku, MP posłuszny wskazaniom biskupów włoskich, skończył swoją działalność, a jego funkcje przejęło stowarzyszenie *Compagna delle Opere* (Towarzystwo dzieł – dalej skrót CDO), które będzie szerzej omówione w dalszej części pracy.²⁹⁶

Ks Giussani wspominał: *Któregoś dnia - wydaje mi się, że było to w roku 1970 - pojawiła się grupa trzech albo czterech studentów z plakatem (pierwszym plakatem, jeśli tak można powiedzieć "kontrrewolucyjnym"); tym razem, być może dlatego, że było ich tylko trzech albo czterech, obyło się bez pobicia. Plakat nosił tytuł "Comunione e liberazione" (Komunia*

²⁹⁴ L. Giussani, *Uznać Obecność*, dz. cyt. s. 5.

²⁹⁵ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 38.

²⁹⁶ R. Formigoni, *Codzienna szkoła wolności*, *Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 27; M. Camisasca, *Comunione e Liberazione. La ripresa (1969-1976)*, dz. cyt., 167 – 168.

i wyzwolenie), a właściwie "Comunione liberazione"; w istocie dopiero potem, wskutek czyjegoś nalegania pojawiło się również "i": "Comunione e liberazione"). Tytuł ten obwieszczał, że również my chcieliśmy wyzwolenia człowieka - wyzwolenia z wszechwładzy, z niewoli jednakowości, która zaciemnia i depcze najbardziej żywe uczucia ludzkiego serca.

Dlaczego jednak używaliśmy słowa "wyzwolenie"? Czy dlatego, że wszyscy krzyczeli "wyzwolenie, wyzwolenie"? Nie, ale przede wszystkim dlatego, że nasze serce chciało wyzwolenia. Gdybyśmy ostali się we czterech na całym świecie, by mówić "wyzwolenie", czynilibyśmy to samo. Zbieżność słowa była zewnętrzna, ale niezupełnie: istniała nić, która łączyła nas z sercem wszystkich ludzi, ponieważ krzyząc "wyzwolenie, wyzwolenie", również marksista wyrażał pierwotną potrzebę serca, choć niejasną, zaciemnioną, przepuszczoną przez sito ideologicznego dyskursu. Istniał jednak inny motyw, który kazał nam mówić "wyzwolenie", ten mianowicie, że Chrystus dał się nam poznać jako wybawiciel człowieka, w ten sposób właśnie komunikował Go nasz ruch wszystkim tym, którzy się z nim zetknęli.²⁹⁷

Stąd też lata siedemdziesiąte to walka ruchu z tendencjami lewicowymi i antyklerykalnymi, które zaczęły się bardzo silnie pojawiać wśród społeczeństwa włoskiego. Dla wielu wszystko miało wymiar polityczny, co odpowiada ideałom marksistowskim. W stronę CL kierowano oskarżenia o integralizm. Dla wielu członków Kościoła niezrozumiałe było utożsamianie doświadczenia chrześcijańskiego jako integralnego kryterium angażowania się osoby w rodzinie, pracy, szkole czy polityce.²⁹⁸

Giussani opisywał te wydarzenia w słowach: *Co właściwie robiliśmy przez pierwsze trzy lata od tamtego momentu? Staraliśmy się w kręgach animowanych przez intelektualistów "średniej" klasy (wtedy jeszcze nie byli profesorami uniwersyteckimi) sformułować perspektywy, wypracować*

²⁹⁷ Tamże, s. 5.

²⁹⁸ *Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 37 – 38; L. Giussani, *Uznać Obecność*, dz. cyt., s. 5.

i sugerować idee, studiować problemy (jedni zajmowali się pewnym określonym problemem, drudzy innym, a potem spotykaliśmy się razem), po to, aby przekonać się, czy można wypracować wizję społeczeństwa różniącą się od wizji marksistowskiej, tzn. lepszą, bardziej ludzką. Staraliśmy się zbudować wizję społeczeństwa według odpowiednich kategorii chrześcijańskich, społeczeństwa, które byłoby bardziej skuteczne w podejmowaniu problemów, w wychodzeniu naprzeciw potrzebom, a więc w wyzwaniu człowieka, bez wszystkich tych jawnych niesprawiedliwości, które napępniały wówczas place protestującymi tłumami (tak jak dzisiaj zapełniają sale sądowe). W konsekwencji zrealizowaliśmy nieskończoną ilość inicjatyw, przede wszystkim wewnątrz uniwersytetu. W ten sposób gromadzili się wokół nas ludzie pogubieni, to znaczy ci, którzy nie posiadali innego punktu odniesienia albo nie mogli zaakceptować marksistowskiego punktu widzenia.²⁹⁹

Grupa zwolników stale zwiększała się. Aż po trzech latach podjęto decyzję, aby urządzić spotkanie w mediolańskiej hali Palalido. Ks. Gusanni wspomina dalej: *Jak tylko o tym usłyszałem od moich przyjaciół powiedziałem: "Jesteście wariaci. Istnieje niebezpieczeństwo ogólnej bijatyki - wówczas nie trzeba było wiele, żeby ją sprowokować; dwa lata później zarejestrowaliśmy sto dwadzieścia napadów na nasze biura w ciągu czterech miesięcy. A poza tym, jak zdolacie zapełnić salę Palalido? Zapełniło ją sześć tysięcy studentów. Ja nie poszedłem, ze strachu, nie żebym się bał pobicia, bałem się, że nic z tego nie wyjdzie (spędziłem ów poranek w klasztorze opodal Mediolanu na modlitwie różańcowej w intencji powodzenia tej inicjatywy). Po południu około pierwszej, z obawami udałem się do Palalido. Wszystko odbywało się spokojnie, dookoła i wewnątrz pełno było ludzi, był Aldo Moro, ze swą białą zmarszczką, nieomal naprzeciwko w pierwszych rzędach. Pozostałem*

²⁹⁹ Tamże, s. 5.

za podium, a przychodzący tam jeden za drugim dziennikarze, którzy byli obecni na spotkaniu, powtarzali jak refren: "Stworzyliście drugi ruch studencki". A nam przypadło w udziale dokonać tego nim się właściwie zorientowaliśmy, co się stało. Spotkaliśmy się w tak licznej; grupie i mówiliśmy tak przekonującym językiem, że - jak powiedziałem - szanowny pan Moro słuchał nas z największą uwagą i odtąd zawsze nas darzył sympatią.³⁰⁰

Ks. Giussani we swych wspomnieniach wspomina również Po tym wydarzeniu jednak, po tym tak udanym "starcie", chcieliśmy, żeby miał miejsce nowy, jeszcze bardziej dynamiczny start. Byliśmy pochłonięci przez gorączkę "działania", chęć realizacji odpowiedzi i działań, poprzez które moglibyśmy zademonstrować innym, że w oparciu o zasady chrześcijańskie "postępujemy" (czynimy) lepiej niż oni. Tylko w taki sposób również my mogliśmy mieć ojczyznę, również my mogliśmy zdobyć prawo zamieszkiwania tej ziemi, pośród ludzi, pośród mieszkańców naszego miasta, razem z tymi wszystkimi, których obchodzą rzeczy nowe! Wielu z nas chciałoby dzisiaj, żebyśmy powrócili do tamtych czasów, do lat 73, 74, 75, poprzedzających pewien punkt zwrotny, który miał miejsce w roku 76 i o którym za chwilę (to tak jakby twierdzili: "CL sprzed 76 roku - kiedy rzucaliśmy się w wir polityki, kiedy toczyliśmy walkę ideologiczną, przedstawialiśmy propozycje swojego projektu w społeczeństwie - było znacznie lepsze. Natomiast teraz... ": nie są w stanie powiedzieć czym jesteśmy teraz, nie są w stanie tego określić)³⁰¹.

W końcu dla niektórych ludzi CL zaczęło się stawać niewygodne. Zaowocowało to stu dwudziestoma napadami na siedziby CL na przestrzeni

³⁰⁰ Tamże, s. 5.

³⁰¹ Tamże, s. 5.

od listopada 1975 do lutego 1976 roku. W obronie młodych z CL w 1975 r. stanął m.in. Wikariusz Rzymu kardynał Ugo Poletti, potępiając te ataki.³⁰²

O tamtych wydarzenia ks. Giussani opowiadał z wielkim przejęciem w czasie jednej z swoich konferencji: *Przypominam sobie dokładnie - mieszkałem wtedy na via Statuto - jak podczas pewnej rozmowy telefonicznej usłyszałem pod naszym adresem słowa z podsłuchu: "Trzeba się ich pozbyć, wszystkich, za bardzo rosną w siłę" - jak również inne, których nie zapamiętałem, wskutek przyływu emocji. To właśnie w tamtym okresie (od listopada 75 aż do lutego następnego roku) dokonano stu dwudziestu napadów na nasze biura, zwłaszcza w Mediolanie, ale nie tylko.*³⁰³

Niezwykle ważnym wydarzeniem w historii CL była konferencja w Riccone, która zgromadziła wielu uczniów ks. Giussaniego. Wyznaczono wówczas nowy kierunek działania CL. Ks. Luigi po latach tak opisuje to wydarzenie: *Gdy w październiku 76 roku w Riccione, w obliczu 2000 odpowiedzialnych za ruch studencki, powstałem, żeby przemówić, poczułem wielkie zakłopotanie: wszyscy, aż do tego momentu, odpowiednio do drogi, którą kroczyliśmy przez tamte lata, nie mówili o niczym innym, tylko o kulturze - "kulturą" nazwa się systematyczną organizację pewnej koncepcji życia i wynikającą stąd praktykę, łącznie z dziełami, które mogą się stąd zrodzić. Czulem się zatem zakłopotany, tak jak bym nie wiedział, co powiedzieć, i rozpoczynając przemówienie z hukiem oświadczyłem: "Nie po to tu jesteśmy: owszem możemy wypracować alternatywną wizję człowieka i społeczeństwa według zasad chrześcijańskich, możemy kontynuować mnożenie inicjatyw, będących konsekwencją owej wizji i zakładać spółdzielnie, tworzyć dzieła, realizując w ten sposób nasz wkład w dobro wspólne, ale cel naszego chrześcijańskiego życia nie jest ten, chrześcijaństwo nie na tym polega. Chrześcijaństwo nie jest, jeśli tak można powiedzieć, organizacją istniejącą po to, aby*

³⁰² Comunion e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 39.

³⁰³ L. Giussani, Uznać Obecność, dz. cyt., s. 5.

wychodzić naprzeciw ludzkim potrzebom". I ostatecznie - wtedy tego nie powiedziałem, ale teraz dopowiadam - chrześcijaństwo nie ma prawa do istnienia tylko dlatego, że myśli o religijnym przeznaczeniu człowieka (o religijnym przeznaczeniu człowieka myśli również tysiące młodych ludzi na zachodzie, którzy udają się do guru w Indiach albo imają się sztuk magicznych, jak to ma miejsce w setkach albo tysiącach, pojawiających się w Ameryce Południowej, sekt³⁰⁴.

Chociaż Ruch przeżywał wiele trudności, to jednak stale się rozwijał. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych upowszechniała się *Szkoła wspólnoty*. Zaczęły dojrzewać owoce pracy ks. Giussaniego. Dotychczasowi uczniowie i studenci, którzy wchodzili w życie ludzi dorosłych, odczuwali potrzebę pogłębienia swojego doświadczenia. Stąd też nastąpiła ekspansja Ruchu do nowych krajów, pragnienie misji, coraz większe angażowanie się w życie społeczne. Już w latach siedemdziesiątych Ruch funkcjonował także w Brazylii, Argentynie, Chile, Ugandzie, Szwajcarii i Hiszpanii. W latach osiemdziesiątych doświadczenie CL dotykało kolejnych państw. W trzydziestą rocznicę powstania CL, było już ich osiemnaście. Natomiast w 2004 roku CL obecne było w siedemdziesięciu krajach świata.³⁰⁵

Ważnym owocem pracy ks. Giussaniego było ukształtowanie, a następnie zatwierdzenie przez wyższą władzę kościelną *Fraternità di Comunione e Liberazione, Memores Domini* (Pamiętając o Panu – dalej skrót MD), a także *Bractwa Św. Józefa*, których historia i struktura przedstawiona będzie poniżej.

Rok 2004 był okazją do świętowania pięćdziesięciolecia istnienia CL, pośród wielu ważnych wydarzeń, upamiętniających ten jubileusz należy wymienić chociażby dziękczynną pielgrzymkę do Świętego Domu w Loret. Na zawołanie ks. Giussaniego do sanktuarium maryjnego 16 października 2004 roku przybyło

³⁰⁴ Tamże, s. 5.

³⁰⁵ *Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 40 – 41, 89; M. Camisasca, *Comunione e Liberazione. Il riconoscimento (1976-1984). Appendice 1985-2005*, dz. cyt., s. 168 – 175.

ponad czterdzieści pięć tysięcy członków Ruchu.³⁰⁶ Warto wspomnieć, że do tego sanktuarium członkowie CL pielgrzymowali pod wodzą ks. Giussaniego wielokrotnie w czasie historii Ruchu.

Następny rok – 2005 przyniósł śmierć ks. Giussaniego. Jako swojego następcę ks. Luigi wyznacza ks. Juliàna Carróne. Dla CL dużą stratą była również śmierć papieża Jana Pawła II w tym samym roku. Radością zaś stał się wybór na Stolicę Piotrową kardynała Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, od lat przyjaciela ks. Giussaniego i Ruchu. O znacznym stopniu życzliwości Ojca Świętego wobec Ruchu świadczy chociażby fakt, że cztery członkinie *Memores Domini* w 2006 roku zastąpiły polskie siostry, które dotąd opiekowały się domem papieskim.³⁰⁷

19 marca 2005 roku w tajnym głosowaniu *Rada Generalna* złożona z dwudziestu siedmiu członków i dwóch wybranych dodatkowo delegatów wybrała ks. Juliàna Carróne jako następcę ks. Giussaniego na funkcji *Prezydenta*. Wyborowi przewodniczył biskup – elekt ks. Luigi Negri.³⁰⁸ Wybór potwierdzono 8 marca 2008 r., również w tajnym głosowaniu, tym razem przewodniczył mu ks. Prałat Massimo Camisasca. Elekcji dokonano na sześcioletnią kadencję.³⁰⁹

24 marca 2007 roku, o czym już wspominałem we wstępie, FCL przeżywało jubileusz dwudziestej piątej rocznicy kościelnej akceptacji Bractwa. Na placu św. Piotra zgromadziło się wtedy przeszło sto tysięcy członków Ruchu z pięćdziesięciu trzech krajów na osiemdziesiąt, w których istnieje obecnie Ruch.³¹⁰

W kolejnych latach Ruch CL stale się rozwijał, docierając do nowych miejsc i środowisk niekiedy narażając się także na krytykę i oskarżenia również pośród duchowieństwa. Na łamach *La Repubblica* 11 czerwca 2015 roku opublikowano artykuł, w którym oskarżono członków CL ze spółdzielni La Cascina o korupcję wobec ośrodka dla uchodźców w Cara w Mineo. Ponadto pojawiło się także

³⁰⁶ Oltre 45 mila persone al pellegrinaggio a Loreto per i 50 anni di Comunione e Liberazione, Ufficio stampa di CL – 16.10.2004.

³⁰⁷ *Vite Straordinarie don Giussani*, Zmiana w najbliższym otoczeniu papieża (tekst redakcji), *Niedziela* (XLIX) nr 8 19 II 2006, s. 4.

³⁰⁸ J. Carron. Un nuovo inizio, *Tracce* (XXXII) nr 4 aprile 2005, s. 1.

³⁰⁹ Don Carròn confermato alla guida di CL (tekst redakcji), *La Repubblica* 9 Marzo 2008 sezione Cronaca, s. 21 (tekst redakcji).

³¹⁰ Wyjątkowość nie znajduje porównania (tekst redakcji), *Ślady* (XVI) nr 2 marzec/kwiecień 2007, s. 7.

oskarżenie, iż wspomniani już członkowie CL współpracowali z miejscową mafią. W 2012 roku skierowano zarzuty wobec członków CL z Lombardii również o działalność przestępczą. Związku z tym Przewodniczący CL zastosował stosowne kroki personalne..³¹¹

§ 4. WPŁYW ŚW. JANA PAWŁA II NA ROZWÓJ COMUNIONE E LIBERAZIONE

Od samego początku swego pontyfikatu św. Jan Paweł II wspierał działania CL i darzył jej członków ogromną życzliwością. Miał bezpośredni wpływ na rozwój CL. Stąd też istotnym wydarzeniem dla historii Ruchu była wizyta papieża Jana Pawła II na Meeting w Rimini 29 sierpnia 1982 roku.³¹²

16 marca 1980 roku podczas pielgrzymki grupy dwunasto tysięcznej uczniów CL do Rzymu, św. Jan Paweł II zachęcał młodych: *Na was, młodzi z ruchu Comunione e Liberazione, którzy przybyliście z całych Włoch nawet za cenę znacznych wyrzeczeń, pragnę dzisiaj nałożyć obowiązek i powierzyć wam zadanie: bądźcie doręczycielami i przekazicielami chrześcijańskiej radości! Zanoście chrześcijańską radość do środowisk, w których normalnie żyjecie, to znaczy do waszych rodzin, do waszych stowarzyszeń, ale przede wszystkim do środowisk szkolnych!*³¹³

Innym ważnym spotkaniem była trzydziesta rocznica powstania CL obchodzona w Rzymie 29 września 1984 roku. Papież w przemówieniu wezwał Ruch do ofiarnej służby na rzecz misji: *Idźcie na cały świat (...) Idźcie i nieście*

³¹¹ P. Rodari, Ogromne rozczarowanie, ale CL znajduje się na antypodach, *Ślady* (XXIV) nr 4 lipiec/sierpień 2015, s. 6.

³¹² Hans – Gert Poettering, R. Fontolan (wywiad), Chrzestanie podnieście głos, *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 15; M. Gargantini, Kiedy natura zaczyna odpowiadać, *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 21; Komunikat prasowy XXVIII Meetingu dla przyjaźni między narodami, Rimini 25 sierpnia 2007 r., *Ślady* (XVI) nr 5 wrzesień/październik 2007, s. 23 oraz Komunikat końcowy z 25 Meetingu na rzecz przyjaźni między narodami – 28 sierpnia 2004, *Ślady* (XII) nr 5 wrzesień/październik 2004, s. 23.

³¹³ Przed 7 marca. W towarzystwie Kościoła (tekst redakcji), *Ślady* (XXIV) nr 1 styczeń/luty, s. 10.

*wszystkim narodom prawdę, piękno i pokój, które spotykają się w Chrystusie Odkupicielu. To wezwanie, które Chrystus skierował do swoich uczniów i które Piotr ma obowiązek bezustannie ponawiać stało się częścią waszej historii. W ciągu tych trzydziestu lat okazywaliście otwartość w najróżniejszych sytuacjach rzucając ziarno obecności waszego ruchu (...) Weźcie na swoje barki tę potrzebę Kościoła; pozostawiam wam dziś to zadanie. Wzywam was, byście prowadzili swą działalność coraz bardziej owocnej i silnej jedności i współpracy z biskupami, proboszczami, ze wszystkim innymi ruchami kościelnymi.*³¹⁴

Wyrazem bliskości myśli papieża z CL stała encyklika – *Redemptor Hominis*, w której Jan Paweł II ukazuje Chrystusa jako centrum wszechświata i historii, co odpowiada idei Ruchu, z którego członkami i wspólnotami spotykał się wielokrotnie podczas swojego pontyfikatu.³¹⁵

Skutkiem wezwania papieskiego do głoszenia Ewangelii stały się kolejne stowarzyszenia takie jak: *Bractwo Kapłańskie Misjonarzy św. Karola Boromeusza*, czy *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Wniebowzięcia*, zrodzone z doświadczenia Ruchu. Obecnie stowarzyszenia te nie funkcjonują na terenie Polski, chociaż są częścią Bractwa CL.

Dla członków CL postać św. Jana Pawła II była ogromnie ważna. Ruch odczuwał przez cały pontyfikat ojcowską troskę ze strony papieża. Wpływ św. Jana Pawła II na Kościół spowodował większe jego otwarcie na wspólnoty charyzmatyczne. Św. Jan Paweł II podkreślał humanistyczny charakter społeczeństwa. Wołając o prawa człowieka w każdym wymiarze politycznym, społecznym i ekonomicznym, dał szerokie możliwości działania CL. Papież widział w ruchach posoborowych sposób na odnowę Kościoła, sposób nowej ewangelizacji. Konsekwentnie stał się realizować idee soboru, wprowadzając postanowienia w rzeczywistość, w życie. Ruch CL, podobnie zresztą jak i inne wspólnoty odnowy

³¹⁴ Jan Paweł II, *Idźcie i nieście wszystkim narodom prawdę, piękno i pokój*, dz. cyt., s. 32.

³¹⁵ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 41.

posoborowej, nie rozwinąłby się do obecnych form, gdyby nie życzliwość i wsparcie ze strony św. Jana Pawła II.

Ks. Giussani wielokrotnie i przy wielu okazjach odnosił się do autorytetu św. Jana Pawła II. O szczególnym zainteresowaniu papieża Ruchem świadczy bardzo osobista korespondencja pomiędzy nim a ks. Giussanim.³¹⁶

Św. Jan Paweł II miał świadomość, że współczesny świat domaga się nowego sposobu przekazania Dobrej Nowiny. Był również świadomy ograniczonom ludzkim. Wiedział, że do niektórych środowisk z Ewangelii mogą się dostać jedynie ludzie świeccy. Miał świadomość, że chrześcijaństwo musi dotknąć każdej sfery ludzkiego życia (od życia prywatnego po życie publiczne) w innym wypadku Kościół zostanie zamknięty jedynie w granicach ziemskich świątyń.

CL pozostawało pod szczególną opieką także kolejnych papieży Benedykta VI i Franciszka, którzy wielokrotnie spotykali się z jej członkami i kierowali do nich swoje słowo. 22 listopada 2014 roku podczas Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych papież Franciszek zwracając się m.in. do członków CL mówił: *By osiągnąć kościelną dojrzałość, zachowujcie – powtarzam – świeżość charyzmatu, szanujcie wolność osób i zawsze poszukujcie komunii. Nie zapominajcie jednak, że do osiągnięcia tego celu potrzeba misyjnego nawrócenia: siła do przewycięzania pokus i słabości pochodzi z głębokiej radości ewangelicznego orędzia, stojącego u podstaw wszystkich waszych charyzmatów.*³¹⁷

7 marca 2015 roku papież Franciszek przypominał: *Wierność charyzmatowi nie oznacza jego „petryfikacji” (utwardzenia, skamienienia) – to diabeł jest tym, który „petryfikuje”, nie zapominajcie! Wierność charyzmatowi nie oznacza, że mamy spisać go na pergaminie i oprawić w ramki. Odniesienie do dziedzictwa, które pozostawił wam ksiądz Giussani,*

³¹⁶ L. Giussani, List do Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV-lecie pontyfikatu za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0105.html (4 grudnia 2014, 00:26);

³¹⁷ Przed 7 marca. W towarzystwie Kościoła, dz. cyt., s. 10.

*nie może sprowadzać się do muzeum wspomnień, podjętych decyzji, reguł wychowania. Zakłada, owszem, wierność tradycji, ale wierność tradycji – jak mawiał Mahler – „oznacza podtrzymywanie ognia żywym, a nie czczenie popiołów”. Ksiądz Giussani nie wybaczyłby wam nigdy, gdybyście utracili wolność i zamienili się w przewodników muzealnych albo czcicieli popiołów. Podtrzymujcie żywym płomień pamięci tego pierwszego spotkania i bądźcie wolni!*³¹⁸ Nie mniej jednak to za czasów pontyfikatu św. Jana Pawła II CL przeżywało swój największy rozkwit.

Historia CL jest nierozzerwanie związana z historią ks. Giussaniego. Dynamizm, który charakteryzował Giussaniego, był też charakterystyczny dla *Comunione e Liberazione*. W historii Ruchu dostrzegamy moment załamania, a nawet prześladowania. Nie doprowadziło to jednak do rozpadu CL. Wprost przeciwnie, ks. Giussani wykorzystał ten moment jako okazję powrotu do pierwotnych idee Ruchu. Po śmierci ks. Giussaniego Ruch stał się żywym świadectwem jego charyzmatu.

³¹⁸ Franciszek, *Pieszczta miłosierdzia*, dz. cyt., s. 5.

ROZDZIAŁ VI

PODSTAWOWE IDEII COMUNIONE E LIBERAZIONE

Wyjątkowość *Comunione e Liberazione* pośród innych wspólnot i ruchów w Kościele Katolickim wiąże się z jego charyzmatem. Originalność CL jest również związana ze metodą działania charakterystyczną dla Ruchu. Wytyczne dotyczące metody życia określił ks. Giussani.

§ 1. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE RUCHU

a) *Cele i pedagogika Ruchu Comunione e Liberazione*

Głównym celem CL jest wychowywanie człowieka do wiary rozumnej i dojrzałej. Dojrzałość ta wyraża się w rozpoznaniu i uznaniu we własnym życiu wyjątkowej Obecności Boga, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem, a następnie pójściem za rzeczywistością osobową, która wprowadza człowieka w wydarzenie obecności Boga.³¹⁹

W liście na pięćdziesięcio lecie istnienia Ruchu, św. papież Jan Paweł II komentując cele i pedagogikę CL stwierdził: *Pierwotną intuicją pedagogiczną waszego Ruchu było ukazanie na nowo, w sposób atrakcyjny i zgodny ze współczesną kulturą „wydarzenie chrześcijańskie”, rozumiane jako źródło nowych wartości, które mogą ukierunkować całe ludzkie życie. Trzeba pilnie pomagać w spotkaniu z Chrystusem, aby również dziś stał się dla każdego człowieka ostateczną racją życia i działania. To doświadczenie wiary pozwala spojrzeć w nowy sposób na rzeczywistość, jest źródłem odpowiedzialności*

³¹⁹ A. Rynio, Aby objawiło się to, co Bóg już uczynił, *Inspiracje R.* VII nr 1 (49) styczeń/luty 1998, s. 16.

*i twórczego działania we wszystkich dziedzinach życia: w pracy i w relacjach rodzinnych, w dziedzinie społecznej, w środowisku kulturowym i politycznym.*³²⁰

Dla ks. Luigiego wiara jest życiem, źródłem wszystkiego. Jeżeli więc traktujemy wiarę poważnie, wtedy musi być ona osadzona w życiu i historii człowieka. W innym wypadku treść wiary stanie się tylko jakąś ideologią. Proces wychowania, który ma doprowadzić do wiary dojrzałej, nie jest działalnością częściową, lecz otwarciem się na rzeczywistość, otwarciem na Chrystusa.³²¹

Wiara jest realną i rozumną postawą człowieka. Ks. Luigi argumentuje, że wiara rozkwita na najwyższym poziomie rozumu jako kwiat łaski, jej wybór zaś staje się wyrazem prawdziwej wolności człowieka. Ponadto samym punktem wyjścia wiary jest rozum jako świadomość rzeczywistości, albo inaczej zmysł religijny.³²²

Niestety w czasach współczesnych – w epoce racjonalizmu – zatracą się prawdziwą naturę rozumu, myląc przy tym zmysł religijny z wiarą. Współczesny racjonalizm, mieszając obie te rzeczywistości, fałszuje naturę wiary, gdyż naturą wiary jest osąd rzeczywistości, a nie odczytywanie obecności Boga, *tak jak mi się wydaje* lub przeżywanie religijności, *tak jak mi się podoba*. Stąd też wiara w Chrystusa przekracza zmysł religijny, gdyż dociera do tego punktu, w którym rozum nie może pojąć wszystkiego, co niesie Chrystus. Chrystus niesie coś nowego, przekraczającego dotychczasowy sposób postrzegania świata. Wiara przekracza zmysł religijny człowieka, staje się światłem, dzięki któremu odkrywa prawdziwy przedmiot zmysłu religijnego, do którego rozum nie mógłby się sam zbliżyć.³²³ W niewłaściwym pojmowaniu tych rzeczywistości ks. Giussani upatrywał przyczynę współczesnego kryzysu wiary. Racjonalizm, zdaniem

³²⁰ Jan Paweł II, *Waszą drogą jest Chrystus*, *L'Osservatore Romano* nr 6 (264) 2004, s. 6 – 7.

³²¹ A. Rynio, *Myśl pedagogiczna Luigi Giussaniego w kontekście współczesnego pluralizmu*, *Paedagogia Christiana* nr 2 (10) 2002, s. 168, L. Giussani, *Boże Narodzenie czas nadziei dla człowieka, który już w nic nie wierzy*, *Il Giornale*, 24 grudnia 1996 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0009.html (30 listopada 2014, 15:28).

³²² L. Giussani, *Wiara w Boga jest wiarą w Chrystusa*, *Rekolekcje Bractwa – Cud przemiany*, Rimini 1998, s. 29 – 30.

³²³ Tamże, s. 29 – 31.

ks. Luigiego, prowadzi do wykreślenia z pojęcia Boga osoby Jezusa Chrystusa. Współczesna mentalność racjonalistyczna oddziela Chrystusa od Jego dzieła, jakim jest Kościół. Kolejnym następstwem tego procesu jest wykreślenia Kościoła z życia świata, co prowadzi ostatecznie do całkowitego wyrugowania Boga z życia człowieka.³²⁴

Dlatego też w procesie wychowawczym Ruchu ważnym elementem jest osobiste doświadczenie człowieka, które początkuje jego wybór. Jednym z narzędzi tego procesu oraz skutecznym środkiem w poznawaniu i określaniu ludzkiego doświadczenia jest tradycja. Ks. Giussani definiuje tradycję jako sumę doświadczeń i odkryć ludzi wierzących w perspektywie historii. Dzięki tradycji jesteśmy w stanie łatwiej i pewniej zrozumieć prawdę, zrozumieć to, co aktualnie przeżywamy. Odwołanie się do tradycji pomaga w uniknięciu błędzenia, natomiast odrzucenie więzi z tradycją powoduje zamknięcie drogi ku autentycznemu ludzkiemu doświadczeniu. Na siłę przekonywania, jaką niesie tradycja, wpływa postawa wierzących. Jeżeli ktoś nie tylko ją proponuje innym, ale też osadza w swoim życiu, tradycja nabiera atrakcyjności. Wtedy też spotkanie z tradycją nie będzie postrzegane jako coś odległego, dawnego, niezrozumiałego, ale czytelnego dla człowieka, który spotykając dziś wspólnotę kościelną, widzi jak jej członkowie realizują w swoim życiu treść i orędzie wiary. Duże znaczenie w pedagogii Ruchu ma metoda posłuszeństwa autorytetowi, jest to naturalna droga rozwoju i czerpania z tradycji. Autorytet jest pomocą dla skutecznej krytyki, przy tym nie ograniczając wolności człowieka. W każdym środowisku kościelnym istnieją osoby, które posiadają większą wrażliwość na ludzkie doświadczenie. Potrafią lepiej zrozumieć i nazwać środowisko, ludzi, wpływają na dynamizm wspólnoty. Osoba, która staje się autorytetem, nie musi być posiadaczem jakiś specjalnych uprawnień, wykształcenia czy dyplomu. Autorytetem staje się ten, kto trafniej pojmuje i przeżywa ludzkie doświadczenie, przez co skłania do pójścia *za nim*, do stania się jego *uczniem*. Spotkanie z takim naturalnym autorytetem

³²⁴ Tenże, Wiara w Boga jest wiarą w Chrystusa, dz. cyt., s. 31 – 39.

kształtuje naszą wrażliwość i świadomość. Pomaga w odkrywaniu tego, kim jesteśmy, jaki jest cel naszej egzystencji, do czego wzdychamy, na co czekamy.³²⁵

Istotne znaczenie w pedagogice Ruchu ma zaangażowanie ludzkiej wolności w propozycję chrześcijańską. To ofiarowanie siebie jest jakby logiczną koniecznością, nie można bowiem upewniać się w wierze, nie podejmując ryzyka zaangażowania w konkretnej wspólnotcie pod wodzą autorytetu.³²⁶

CL w myśli pedagogicznej akcentuje potrzebę wspólnoty. *Komunia jest Wyzwoleniem* jest to nie tylko hasło czy nazwa, ale rzeczywistość zbawcza. Człowiek łączy swoje życie z życiem konkretnej wspólnoty, ponieważ właśnie w tej wspólnotcie zaczyna rozumieć piękno chrześcijańskiego orędzia, spełnia swoje powołanie, angażując się całym sobą w to, co wspólne dla wszystkich. Ciekawy jest fakt, że to nie my wybieramy wspólnotę, najczęściej bowiem znajdujemy się w niej przez przypadek, jesteśmy w nią włączeni.³²⁷

Podsumowując, cała troska wychowawcza CL skupiona jest na dostrzeżeniu przez ludzi obecności Chrystusa w świecie. Nie tylko w znakach sakramentalnych i granicach świątyń, ale w konkretach codziennego życia: w domu, szkole, pracy czy na wakacjach. Pedagogika Ruchu pragnie ukazywać chrześcijaństwo jako wydarzenie, spotkanie z realnie istniejącą, historyczną i konkretną obecnością Chrystusa we wspólnotcie – komunii. Wspólnota Kościoła, zdaniem ks. Luigiego, ma być terenem, gdzie rozpoznaje się i uznaje się Chrystusa jako Pana. W wydarzeniu chrześcijańskim akcent nie jest położony tylko na przekazywaniu doktryny chrześcijańskiej, wartości i zasad moralnych, ale również na urzeczywistnianie obecności wspólnoty Kościoła w życiu. Chodzi więc o wnoszenie Chrystusa w każdy przejaw życia ludzkiego. Dosłownie w każdy: politykę, kulturę, działalność dobroczynną, życie rodzinę, rekreację, naukę, wszędzie tam, gdzie jest człowiek i we wszystko to, czym żyje człowiek.³²⁸

³²⁵ J. Waloszek, *Komunia i Wyzwolenie*, dz. cyt., s. 139 – 140; L. Giussani, *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, dz. cyt., s. 90 – 91.

³²⁶ J. Waloszek, *Komunia i Wyzwolenie*, dz. cyt., s. 140.

³²⁷ Tamże, s. 140 oraz L. Giussani, *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, dz. cyt., s. 87 – 88.

³²⁸ J. Waloszek, *Komunia i Wyzwolenie*, dz. cyt., s. 137 – 138.

Decyzję podążenia za Chrystusem i zaangażowanie się w pełni wolności w relacje z Nim, ks. Giussani nazywa prawdziwą moralnością. Przemiana moralna dokonuje się, nie jako wynik przestrzegania jakiś reguł czy praw, lecz jako przyłgnięcie wolności i uczuciowości. Wtedy ta decyzja *Pójścia za*, w sposób zupełnie nieoczekiwany, staje się odpowiedzią na potrzeby serca człowieka.³²⁹

b)Charyzmat Ruchu Comunione e Liberazione

Giussani definiuje charyzmat jako: *Pewien dar Ducha powierzony osobie w określonym kontekście historycznym, tak by osoba ta zapoczątkowała doświadczenie wiary, mogące okazać się w jakiejś mierze pożyteczne dla życia Kościoła.*³³⁰ Na innym miejscu ks. Giussani rozszerzył tę definicję w słowach: *Charyzmat to energia, poprzez którą Duch Chrystusa, posługując się określoną osobą (albo kilkoma osobami), stwarza ruch wewnątrz Kościoła, ponieważ ruch jest bezpośrednim owocem charyzmatu: charyzmat jest łaską, która porusza, która rodzi ruch.*³³¹

Rodzi się jednak pytanie, skąd wiadomo, że doświadczenie wiary niesione przez ten konkretny charyzmat jest doświadczeniem autentycznym, że rzeczywiście jest darem Ducha Świętego, a nie np. próbą wykorzystania człowieka? Dzisiejszy świat bogaty jest w postacię podające się bądź uważane za charyzmatyczne. Odpowiedź niesie świadectwo życia osoby obdarzonej charyzmatem. Jej postawa, sposób przeżywania wiary, akcenty stawiane w dzieleniu się doświadczeniem wiary z innymi. To wszystko sprawia, że spotykający charyzmat, dostrzega jego źródło. Przekonuje się, że orędzie chrześcijańskie głoszone w danym kontekście historycznym kulturowym, staje się bardziej sugestywne i przystępne. Człowiek

³²⁹ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 20; L. Giussani, Który zbawiając zbawiasz darmo, Notatki z rozmowy księdza Luigi Giussaniego ze studentami w La Thuile z dnia sierpień 1991 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0036.html (4 grudnia 2014, 00:42);

³³⁰ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 16.

³³¹ L. Giussani, 74 pytań, 74 odpowiedzi, Z rozmowy odpowiedzialnych Ruchu z księdzem Luigi Giussanim. Szkice możliwych odpowiedzi na pytania, które wyłoniły się na rekolekcjach CL i Bractwa 1993, w: www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0002.html (30 listopada 2014, 14:56).

zaczyna postrzegać chrześcijaństwo nie jako pogląd filozoficzny czy ideę, wymysł lub zabobon, lecz jako rzeczywistość atrakcyjną i aktualną.³³²

Giussani widzi charyzmat jako narzędzie, którym Bóg posługuje się dla zbawienia człowieka. Zdaniem ks. Luigiego konsekwencją logiki jest istnienie i funkcja charyzmatu w Kościele. Swoją sposób rozumienia charyzmatu wyraził m.in. w następujących słowach: (...) *charyzmat jest krańcowym punktem Wcielenia, czyli szczególnym sposobem poprzez który Fakt Jezusa Chrystusa, Boga – Człowieka, chwyta mnie i poprzez pośrednictwo mojej osoby, może pochwyć również innych. Urzeczywistnia się to poprzez ludzkie spotkanie (...) rzeczywistość zrodzona z daru charyzmatycznego jest najbardziej krańcowym i bliskim okolicznościom punktem, w którym uobecnia się wydarzenie Chrystusa. Jednak, przy swojej prowizoryczności, jest to punkt w życiu osoby najistotniejszej, gdyż właśnie przy pomocy tego efemerycznego ekstremum osoba zostaje pochwycona przez wielką Obecność, tam gdzie żyje. W jaki sposób bowiem Chrystus pojawił się przed dwoma tysiącami lat? W konkretnej historii. Jan i Andrzej zostali ogarnięci jego obecnością nad brzegiem Jordanu i... poszli i zobaczyli, gdzie mieszkał. Nasz ruch nie jest niczym innym, jak jedną z wielu aktualizacji tej metody.*³³³

Każda osoba charakteryzuje się swoistą mentalnością, temperamentem, każda posiada swoją historię. Uprawnia to człowieka do samodzielnego decydowania o losach charyzmatu, którym został obdarzony. Może go albo rozwijać albo też doprowadzić do jego zniszczenia. Warto pamiętać, że skoro charyzmat jest darem, wiąże się również z odpowiedzialnością. Charyzmat

³³² J. Waloszek, Komunia i Wyzwolenie, dz. cyt., s. 136.

³³³ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 16 patrz również J. Waloszek, Komunia i Wyzwolenie, dz. cyt., s. 137; L. Giussani, 74 pytań, 74 odpowiedzi, dz. cyt.; Tenże, Wydarzenie jest metodą, *Litterae Communionis* nr 1 1993, s. 31 – 34 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0066.html (03 grudnia 2014, 15:18); Tenże, Notatki z końcowego wystąpienia podczas Międzynarodowego Zgromadzenia Odpowiedzialnych La Thuile 30 sierpnia 2000 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0046.html (4 grudnia 2014, 00:29).

kształtuje się w człowieku zgodnie z jego wspaniałomyślnością (rozumianą jako dar własnego życia dla dzieła kogoś innego).³³⁴

Ks. Giussani utożsamia życie charyzmatem z życiem Ruchem: *Ruchem żyjemy wtedy, kiedy postępujemy za charyzmatem, w przeciwnym wypadku przeżywamy charyzmat według własnej interpretacji, wprowadzając tym samym domniemanie niejasności. A pójście za ruchem oznacza pójście za tym, kogo Pan stawia na czele ruchu (ustanawia przewodnikiem ruchu), a nie za kimś innym. Do nieba można się dostać na różne sposoby, różnymi drogami; Pan jest bogaty, twórczy, pomysłowy, jeśli jednak pochwycił nas wewnątrz wydarzenia tego charyzmatu, to właśnie w posłuszeństwie temu konkretnemu charyzmatowi życie czerpać będzie bogactwo, radość, jedność ... i na końcu zbawione będzie, osiągając pełnię Bożego szczęścia. Idąc za tym, kto przewodzi ruchowi, a nie za kimś innym, coraz bardziej uczymy się poznawać charyzmat, który był dla nas punktem wyjścia. Punktem wyjścia jest obecny aktualnie charyzmat, a idąc za tym, kto przewodzi, człowiek coraz bardziej zagłębia się w przeszłość charyzmatu, którą jest sama Tajemnica Chrystusa.*³³⁵

Charyzmat CL polega na akcentowaniu doświadczenia chrześcijańskiego. Naturę tego charyzmatu tworzą dwa czynniki. Pierwszym jest orędzie, że Bóg stał się człowiekiem, historycznym towarzyszem drogi człowieka. Drugi czynnik polega na stwierdzeniu, że Jezus jest obecny w znaku komunii, wspólnoty i jedności w Kościele. Te dwa czynniki powodują pragnienie podzielenia się doświadczeniem z innymi (zapał misyjny). W ten sposób Chrystus zostaje poznany i uznany za Pana czasu i historii. Ks. Giussani wskazuje na początki tej metody, mówił: *Już od pierwszej lekcji w mediolańskim liceum Berchet pragnąłem ukazać młodzieży to, co mnie motywowało: nie wola przeforsowania mojej racji, lecz pragnienie ukazania im rozumności wiary, tego co wymóg przyłgnięcia*

³³⁴ Tenże, Największą ofiarą jest oddanie życia dla dzieła Kogoś Innego, *Ślady* (XIV) nr 2 marzec/kwiecień 2005, s. 29.

³³⁵ Tenże, 74 pytań 74 odpowiedzi, dz. cyt.

*ich wolności do orędzia chrześcijańskiego miał za swą podstawę odpowiedniość tego, co mówiłem, w stosunku do wymogów ich serca, tak ściśle wiążących się z definicją rozumu. Jedynie ta dynamika rozpoznania i uznania czyni z każdego, kto przylgnie do naszego ruchu, twórcę i protagonistę, a nie powielacza formuł i definicji. Myślę, że dlatego właśnie rodzący się z charyzmatu fakt społeczny przedstawia się nie jako projekt lecz jako ruch przemienionych spotkaniem osób, które starają się uczynić świat i zastane okoliczności możliwie bardziej ludzkimi. Z przeżywanej pamięci o Chrystusie niechybnie zrodzi się obecność, bez oglądania się na rezultaty.*³³⁶

W wspominatej już pozycji *L'avvenimento cristiano*, ks. Giussani wskazuje również na trzeci punkt charyzmatu CL. Fundamentalny jego zdaniem dla charakterystyki tegoż charyzmatu : (...) *jedynie w Bogu, który stał się człowiekiem, zatem jedynie w Jego obecności, czyli jedynie – w jakiś sposób – poprzez formę Jego obecności, człowiek może być człowiekiem, a ludzkość może być ludzka*. Konsekwencją tego punktu, jest fakt, że każdy kto chce żyć charyzmatem, jest wezwany do ciągłego porównywania swoich postanowień, działań i myśli z obrazem charyzmatu. W innym wypadku może dojść do zniekształceń, a nawet zafałszowania treści charyzmatu. Wykorzystując sprzeczny z prawdą obraz charyzmatu, mówimy, że tworzymy CL, a w rzeczywistości czynimy z Ruchu to, co chcemy.³³⁷

Doświadczenie (wezwanie) chrześcijańskie, zdaniem Giussaniego, ma trzy zasadnicze wymiary (czyli sposoby otwarcia się na rzeczywistość całkowitą, którą wyraża ludzki gest), są nimi: kultura, miłość oraz katolickość.³³⁸

Jan Paweł II 16 stycznia 1982 roku wskazywał, że *Wiara, która nie staje się kulturą jest wiara nie w pełni przyjętą, nie do końca przemyślaną, nie*

³³⁶ Comunion e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 16 – 17.

³³⁷ L. Giussani, Największą ofiarą jest oddanie życia dla dzieła Kogoś Innego, dz. cyt., s. 29 – 30.

³³⁸ Tenże, Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, Warszawa/Stryga – Kraków 1988, s. 84 – 85; Tenże, JEST, skoro działa, 30 Giorni, 10 Ottobre 1993, s. 37–44 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0034.html (4 grudnia 2014, 00:49).

*przeżywaną w wierności.*³³⁹ To stwierdzenie tłumaczy niejako wagę, jaką przykłada się w CL do kultury i sposób jej rozumienia. Giussani postrzega kulturę nie jako posiadanie wiadomości czy wiedzy, lecz jako klucz pozwalający człowiekowi zrozumieć znaczenie całej otaczającej go rzeczywistości. Dlaczego? Gdyż – jak to wskazuje ks. Luigi – *nawet wiadomości pochodzące ze studiów tysiąca ludzi nie są w stanie odpowiedzieć na pytania dotyczące więzi człowieka z wszystkimi rzeczami, to jest dotyczące znaczenia jego istnienia. Z tego właśnie powodu początek i ostateczny sens każdej rzeczy objawił się ludziom.*³⁴⁰ Często przytaczane przez ks. Giussaniego słowa z Ewangelii wg św. Jana – *Słowo stało się ciałem*³⁴¹, oznaczają, że Rozumność, która zbawiła wszelkie stworzenie od absurdu, nie jest abstrakcyjną ideą czy bezrozumnym mechanizmem, lecz osobą – Jezusem Chrystusem. W ten sposób doświadczenie chrześcijańskie staje się zaspokojeniem potrzeby każdego człowieka, jaką jest wymóg całkowitego zrozumienia otaczającej go rzeczywistości. Z tego też powodu w chrześcijańskim rozumieniu kultury nie można rozdzielać rozumu od reszty człowieczeństwa.³⁴²

Taki sposób myślenia tłumaczy zasadność przytoczonego wcześniej pytania: *Co Chrystus ma wspólnego z matematyką?*³⁴³ Odpowiedź niejako nasuwa się sama. Jeżeli Chrystus nadaje sens wszystkiemu, co istnieje, to nie ma niczego na świecie w życiu człowieka, co mogłoby istnieć bez nieuchronnej więzi z Nim, w tym również kultura. Termin kultura ks. Giussani wiąże z terminem cywilizacja. Ukazuje cywilizację jako pełne wprowadzenie kultury w całość ludzkiego życia. Stąd też powstanie kultury chrześcijańskiej zdaniem ks. Luigiego daje nadzieję odnowionej cywilizacji i w zasadzie w pewnym stopniu już ją realizuje.³⁴⁴

³³⁹ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 53 i 118.

³⁴⁰ L. Giussani, Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, dz. cyt., s. 85 – 86.

³⁴¹ J, 1,14.

³⁴² L. Giussani, Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, dz. cyt., s. 86.

³⁴³ Tenże, Początek Wydarzenia, *Ślady* (XIII) nr 1 styczeń/luty 2004, s. 30.

³⁴⁴ Tenże, Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, dz. cyt., s. 86.

c) Struktura organizacyjna Ruchu Comunione e Liberazione

Struktura Ruchu jest dość elastyczna. Na czele CL stoi *Rada Generalna* (Consiglio Generale) zwana potocznie *Centrum* lub *Diakonią centralną*. Pierwszym Prezydentem Rady był ks. Luigi Giussani. Obecnie na czele *Centrum* stoi ks. Juliàn Carróne. W skład *Rady Generalnej* wchodzi odpowiedzialni za wszystkie włoskie i zagraniczne środowiska: szkolne, uniwersyteckie, pracownicze, kulturalne, w których działa CL. Siedziba generalna Ruchu znajduje się w Mediolanie.³⁴⁵

Centrum nie jest jakąś organizacją, która dąży do narzucania swojej woli poszczególnym wspólnotom CL. Giussani widzi *Radę Generalną* jako przewodnika w doświadczeniu chrześcijańskim, wyraz jedności wszystkich wspólnot, które pozostając sobą, tworzą jeden Ruch.³⁴⁶

Reprezentantem *Rady Generalnej* w poszczególnych krajach jest *Wizytator* (visitor). Przebywając w danym kraju, pozostaje w ciągłym kontakcie z *Centrum*, wspomaga swoją obecnością odpowiedzialnych za Ruch w tym kraju.³⁴⁷ *Wizytatorem* jest najczęściej ktoś z Włoch, niekoniecznie włoskiego pochodzenia. Zostaje posłany (lub zostają posłani – mogą to być np. dwie osoby) przez *Centrum*, aby swoją osobą reprezentować charyzmat ks. Giussaniego. *Wizytatorem* jest często prezbiter, choć nie jest to zasadą. Ich pomoc, odpowiedzialnym w danym kraju, polega na spotkaniach z *Diakonią krajową* oraz z poszczególnymi wspólnotami lokalnymi, również na uczestnictwie w rekolekcjach i wakacjach dla członków CL.³⁴⁸

W strukturze krajowej inną istotną funkcją jest *Odpowiedzialny krajowy*, posiada podobne kompetencje jak *Wizytator*, tyle że to *Odpowiedzialny krajowy* powołuje do składu *Diakonii krajowej* z poszczególnych członków CL oraz pochodzi tylko z tego kraju. Jego głównym zadaniem jest być pierwszym punktem łączności z *Diakonią centralną*. *Odpowiedzialny krajowy* wyznacza również odpowiedzialnych za poszczególne aspekty życia Ruchu, takie jak: *Ruch studencki* (CLU), *Młodzież uczniowską* (GS), wydawnictwa oraz wakacje. Zarządza również

³⁴⁵ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., 58, 119.

³⁴⁶ L. Giussani, Doświadczenie jest drogą do prawdy, dz. cyt., s. 77.

³⁴⁷ J. Adamowicz, 15 – lat obecności, dz. cyt., s. 4.

³⁴⁸ Wywiad z Markiem Biernackim, przeprowadzony drogą e – mailową.

funduszem wspólnym. *Odpowiedzialny krajowy* po złożeniu dymisji, wyznacza swojego następcę po uprzedniej konsultacji z *Diakonią krajową* i zatwierdzeniu przez *Centrum*. Organami pomocniczym dla *Odpowiedzialnego krajowego* jest *Diakonia krajowa* oraz sekretariat. W tym ostatnim powinno znajdować się archiwum.³⁴⁹

Do podstawowych zadań *Diakoni krajowej* należy zapewnienie obecności i trwania Ruchu w danym kraju poprzez pomoc poszczególnym wspólnotom oraz zapewnienie stałej łączności z diakonią we Włoszech. Łączność ta wyraża się m.in.: w udziale w międzynarodowych rekolekcjach czy dniach skupienia dla odpowiedzialnych, publikacji książek ks. Giussaniego, biuletynu Ruchu, plakatów na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocnych, śpiewników i modlitewników wewnętrznych Ruchu. Obecnie Polska *Diakonia krajowa* składa się z czternastu członków, z których zaledwie trzech jest prezbiterami.³⁵⁰

Częstą i aprobowaną przez Ruch praktyką jest powoływanie przy aprobacie biskupa miejsca *Odpowiedzialnego diecezjalnego*. Najczęściej jest nim prezbiter, który jest opowiedzianym za CL na terenie danej diecezji.³⁵¹ Ks. Giussani od początku istnienia Ruchu zalecał, aby powstawały również *Rady diecezjalne* w skład których miałyby wchodzić *Odpowiedzialny diecezjalny* oraz asystenci pochodzący z każdego miasta danej diecezji, gdzie żyje Ruch.³⁵²

W każdej wspólnocie lokalnej, miejskiej (choć w jednym mieście może mieścić się kilka wspólnot, związanych z jakimiś parafiami, albo grupami, stanami np. kleryków czy księży) – wg zaleceń ks. Giussaniego – powinien znajdować się ktoś odpowiedzialny za *Promyk* oraz jego zastępcę. Obydwaj powinni reprezentować tą samą jedność i ciągłość, jak istnieje w życiu wspólnotowym. Funkcją pomocniczą spełnia sekretarz, który zajmuje się mechanizmem organizacyjnym danej wspólnoty np. przygotowuje teksty itd.³⁵³

³⁴⁹ Tamże oraz Wywiad z ks. Jerzym Kowalczykiem, Bytom 27 luty 2007 roku.

³⁵⁰ Wywiad z Markiem Biernackim.

³⁵¹ Wywiad z ks. Jerzym Kowalczykiem.

³⁵² L. Giussani, Doświadczenie jest drogą do prawdy, dz. cyt., s. 80.

³⁵³ Tamże, s. 79.

Co roku w sierpniu odbywa się pięciodniowe międzynarodowe spotkanie dla odpowiedzialnych za Ruch w La Thuile. Gromadzi ono wszystkich odpowiedzialnych z siedemdziesięciu krajów w którym żyje Ruch, np. w 2014 na to forum przyjechało ponad osiemset osób. Spotkanie jest bogate w świadectwa i wymianę doświadczeń, trosk i radość odpowiedzialnych ze wszystkich kontynentów świata.³⁵⁴

§ 2. SZKOŁA WSPÓLNOTY

Podstawowym instrumentem zaangażowania w życie Ruchu jest *Szkoła wspólnoty* zwana również *Raggio – Promyk*. Ma ona postać zebrania, w którym co tydzień uczestniczą członkowie danej wspólnoty. Od samego początku *Promyk* pozostaje propozycją otwartą dla każdego, kto chce w niej uczestniczyć i dzielić się doświadczeniem. Pierwotnie bazą dla *Promyka* były fragmenty literatury oraz Pisma Świętego, a także aktualne dokumenty i wydarzenia z życia Kościoła.³⁵⁵ Jak to już wcześniej wspomniałem pierwsze spotkania miały charakter katechezy i odbywały się w siedzibie *Akcji Katolickiej*.

Wraz z rozwojem doświadczenia zwiększała się liczba wspólnot, a co za tym idzie również i miejsc, w których gromadził się *Promyk*. Z biegiem czasu podstawą spotkania stały się fragmenty dzieł ks. Giussaniego. Przede wszystkim wspomniana już seria *PerCorso*, a także inne pozycje np. w 2008 roku tekstem omawianym w ramach spotkania na terenie Polski była książka pt.: *Czy można tak żyć*. Chociaż również i dziś zdarza się, że w ramach tego spotkania omawia się jakiś bardzo ważny tekst papieski czy inne, szczególnie istotne dla danych okoliczności, dokumenty kościelne. Wybór tekstów nigdy nie był dowolny, zawsze wskazywał je do wspólnego odczytania ks. Luigi, a obecnie wyżsi odpowiedzialni.³⁵⁶

³⁵⁴ R. Farina, Doświadczenie niemożliwej odpowiedzialności, *Ślady* (XIII) nr 5 wrzesień/październik 2004, s. 12;

³⁵⁵ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 33.

³⁵⁶ J. Adamowicz, I. Skubiś (wywiad), Aby się objawiło to, co Bóg już uczynił, *Komunia i Wyzwolenie* nr 6 (33) listopada – grudzień 1996, s. 2.

To co jest szczególne dla *Szkoły wspólnoty*, to łączność pomiędzy wszystkimi grupami, niezależnie więc gdzie się jest na spotkaniu wspólnoty, tam czytane jest to samo dzieło. Sugestia, który fragment powinno się obecnie czytać jest podawana np. na stronie internetowej Ruchu lub w formie ogłoszenia na inauguracji pracy rocznej. Jeżeli nie ma powszechnego tłumaczenia danego dzieła, *Diakonia krajowa* przygotowuje takie tłumaczenie i zamieszcza na stronie internetowej.

Sam ks. Giussani tłumaczy metodę szkoły wspólnoty w takich oto słowach: *Szkoła wspólnoty powinna ubogacać (czyli bogatą) autonomię z jaką my przyśpieszamy dojrzewanie samych, a my powodujemy dojrzewanie nas samych, kiedy bardziej staramy się zrozumieć relację jaka zachodzi między nami a wielką obecnością Chrystusa. Pomyślmy, bo jest to jeden z fragmentów, które najbardziej uderzają, i który często cytowaliśmy, o Chrystusie i Zacheuszu. Ostatnią rzeczą, której ten człowiek mógł się spodziewać, było, że Chrystus się zatrzyma i powie: "Zacheuszu!" Zawołał go po imieniu, "Zacheuszu", on był szefem mafii z Jerycha, wszyscy go przeklinali, kradł bez litości. "Zacheuszu!", i takim głosem... pomyślcie jak ześlizgnął się z drzewa, i poleciał do swojego domu (trzeba by tu powtórzyć to, co powiedzieliśmy o żonie Andrzeja). Szkoła wspólnoty opisuje ci fakt, i opisuje zaszłą przemianę, a to uzmysławia w jaki sposób powinna zająć przemiana w nas, sprawia, że pragniemy, by w nas zaszła przemiana: każe nam się modlić. Dlatego nie sposób przeprowadzać szkoły wspólnoty bez modlitwy - nie da rozumieć bez modlitwy, rozumiemy modląc się, modlimy się bo rozumiemy. A potem nie sposób, żeby czytać i rozumieć szkołę wspólnoty nie przewidując nie planując przemiany siebie: plan, który bardzo pokornym znakiem, ze względu na wszystkie poczynione już doświadczenia własnej słabości, "nadziei wbrew nadziei", żeby posłużyć się słowami świętego Pawła. Mamy nadzieję! Dlatego człowiek, który serio przeżywa szkołę wspólnoty jest jak ktoś, kto wędruje prosto przed siebie ze wzrokiem*

*utkwionym w przeznaczenie, upada i powstaje, i nic nie może go zatrzymać. Szkoła wspólnoty jest aktem życia, w przeciwnym razie nie jest szkołą wspólnoty, aktem, który w słowniku chrześcijańskim mógłby się zwać "medytacja". Medytacja jednak jest poznaniem głębszym, nie jest jakimś nieokreślonym stanem opuszczenia duszy.*³⁵⁷

Powyższy tekst ukazuje rozumienie ks. Giussaniego wobec spotkania formacyjnego. Dla Giussaniego nie ma być ono jedynie jednorazowym aktem, nawet najwyższego rzędu jak np. medytacja, ale rzeczywistości ciągle żywą i dynamiczną nie jako zmuszającą do konfrontacji z otaczającym mnie światem. Świadczy o tym także dalsza część zacytowanej wypowiedzi. *Pod koniec szkoły wspólnoty człowiek potrafi zdać sobie bardziej sprawę z tego, co czyni, potrafi bardziej uzasadnić to, co czyni przed innymi. I patrzy na tych, z którymi uczestniczy w szkole wspólnoty, urzeczywistniając to, co mówi św. Paweł: "Uważajcie innych za lepszych od siebie, miejcie wobec nich więcej szacunku niż wobec siebie". Patrzy na nich i mówi: "Kochają się i to przez nich zdarza się to, co się wydarzyło, a więc zdarza się moje stawianie się mną samym, to że mogę kroczyć naprzód: to jest droga, kocham swoją drogę. Idę do szkoły i kocham moją drogę, idę do pracy i kocham moją drogę, wracam do domu, gdzie mama i tata ciągle się kłócą i kocham moją drogę, jestem chory i kocham moją drogę". Istnieje pewne słowo, które uzmysławia wszystko, które streszcza cały owoc i wartość szkoły wspólnoty rzeczywiście przeprowadzonej: tym słowem jest ofiara. Co znaczy ofiarować? Co znaczy: "Panie, ofiaruję Ci"? Mam pragnienie, piję: nie jest wtedy rzeczą bezpodstawną, śmieszną, myśl: "Panie, ofiaruję Ci!". Oznacza to dwie rzeczy*³⁵⁸.

³⁵⁷ L. Giussani, Wydarzenie chrześcijańskie i jego trwanie w historii, Międzynarodowe Spotkanie Odpowiedzialnych La Thuile, z 30 sierpnia 1994, opublikowane na łamach *Tracce*, październik 1994 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0065.html (3 grudnia 2014, 16:00).

³⁵⁸ Tamże

Przy interpretowaniu tekstów szkoły, warto pamiętać, że Ruch powstał z troski o młodych. Główna myśl CL polega więc na tym, aby młodzi poznali Chrystusa w taki sposób, by Jego obecność stała się dla nich przekonująca. Stąd też charakter pedagogiczny Ruchu wyraża się m.in. w tekstach *Szkoły wspólnoty*. *Raggio* jest tak ważnym elementem w życiu ruchu, że bez niego nie można przekroczyć progu. Jest źródłem życia ruchu a nie jego narzędziem. Stąd też już przeżywanie tego spotkania jako drogi powoduje przemianę u jego uczestników. Tym bardziej staje się konieczne, aby ten, kto przemawia w ramach spotkania, dawał świadectwo swojej przemiany: *Jak ja to przeżywam, co zmieniło to konkretne doświadczenie w moim życiu*. *Promyk* jest minimalnym czasem i przestrzenią (miejscem) odniesienia. Jeżeli ktoś bierze udział w tym spotkaniu tylko raz, to jego udział nie jest początkowym, ale prawdziwym i pełnym uczestnictwem w doświadczeniu Ruchu.³⁵⁹

Bardzo duży wpływ na to, jak wygląda *Promyk* ma osoba prowadzącego. Jeżeli jest świadkiem, *obecnością*, wtedy inteligencja i uczucia uczestników spotkania zostają poruszone. Natomiast jeżeli prowadzący wygłasza wykład, nie staje się świadkiem, a więc nie porusza, tym samym nie wprowadza niczego nowego. Jedynym, co rodzi poruszenie, to jego sposób prowadzenia dyskusji, tok myśli. Jednym z mierników pracy prowadzącego, jest to, czy uczestnicy spotkania wychodzą inni niż przyszli.³⁶⁰ Należy również pamiętać, że jeżeli ktoś, kto prowadzi spotkanie, nie angażuje się osobiście w wydarzenie, to prędzej czy później zatrzyma się jedynie na troskach organizacyjnych.³⁶¹

Szkołę wspólnoty należy przede wszystkim rozumieć jako rozwój doświadczenia, które nastąpiło wcześniej, zanim dana osoba udała się na spotkanie *Promyka*. Giussani w czasie spotkania z odpowiedzialnymi za *Comunione*

³⁵⁹ Uwagi metodyczne na temat szkoły wspólnoty, tłum. J. Waloszek, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1/2 (12/13) styczeń/ marzec 1993, s. 11; L. Giussani, *Szkoła wspólnoty, Komunia i Wyzwolenie* nr 1/2 (12/13) styczeń/ marzec 1993, s. 7 – 9, Tenże, *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, dz. cyt., s. 52.

³⁶⁰ Tenże, *Obecność, która porusza, Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 4; *Szkoła wspólnoty i Obecność, Synteza spotkania odpowiedzialnych CL z ks. Luigi Giussanim* opublikowane na łamach *Litterae Communionis*, nr 6 1993 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0056.html (1 grudnia 2014, 14:10).

³⁶¹ Tenże, *Szkoła wspólnoty*, dz. cyt., s. 9.

e *Liberazione Educatori*³⁶² w 1993 roku tłumaczył swoim słuchaczom, że jeżeli jest coś, co wydarzyło się wcześniej przed *Szkołą wspólnoty* i jeżeli dana osoba żyje tym, jest w to wszczepiona, zanurzona, wtedy spotkanie wspólnoty tętni życiem i głosząc wykład, człowiek przekazuje innym żywe doświadczenie. W innym wypadku, słowa są po prostu puste.³⁶³

Szkoła jest metodą i miejscem nauki. Uczenie zakłada zrozumienie tekstu omawianego na spotkaniu i uchwyceniu związku tego tekstu z rzeczywistością. Pracę szkoły można podzielić na cztery zasadnicze punkty. Pierwszy to czytanie ze zrozumieniem. Drugi to dzielenie się we wspólnocie doświadczeniem. Trzeci punkt można określić jako rozwijająca się kultura. Motywacja i kryteria muszą rodzić się z wnętrza doświadczenia. Można powiedzieć, że jesteśmy coraz bardziej sprawni w formułowaniu myśli. Im bardziej wnikamy w wydarzenie, które nas pociągnęło tym bardziej jesteśmy za. Czwarty punkt spotkania to synteza przeprowadzona przez prowadzącego spotkanie. Najczęściej synteza ta ma postać doświadczenia, które stało się udziałem podczas wydarzenia spotkania.³⁶⁴

Szkoła, aby spełniała swoją funkcję, musi stawać się punktem porównania. Nie polega to jednak na interpretacji tekstów, a na naśladowaniu literalnym. Następnie warto postawić sobie pytanie, w jaki sposób to, co czytaliśmy i próbowaliśmy literalnie zrozumieć przełożyć na swoje życie, na to, co wydarzyło się poprzedniego dnia i co dzieje się na świecie i w moim życiu również teraz.³⁶⁵

Kryterium, według którego tworzy się grupę *Szkołę wspólnot*, nie jest jakaś osobista więź czy sympatia. Wręcz przeciwnie, grupę tworzy się tak, aby stawiała się wyzwaniem dla dotychczasowego sposobu życia. Ponadto liczba uczestników nie wpływa na jakość spotkania, bowiem to, co wydarzyło się w czterotysięcznej grupie, również dobrze może wydarzyć się, kiedy jesteśmy tylko we czwórkę.³⁶⁶

Promyk pomaga lepiej zrozumieć wydarzenie, jakim jest chrześcijaństwo. Zrozumienie tego wydarzenia powoduje, że człowiek otwiera się na obecność Boga,

³⁶² *Comunione e Liberazione Educatori* – skrót CLE. Jest część ruchu w skład którego wchodzi nauczyciele.

³⁶³ L. Giussani, Szkoła i metoda, *Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 1.

³⁶⁴ Tenże, Obecność, która porusza, dz. cyt., s. 4.

³⁶⁵ Uwagi metodyczne na temat szkoły wspólnoty, dz. cyt. s. 11.

³⁶⁶ L. Giussani, Szkoła wspólnoty, dz. cyt., s. 9.

jest bardziej czuły na jego działanie. *Raggio* opisuje fakty i zachodzące przemiany. Uzmysławia nam, w jaki sposób powinna zajść w nas przemiana. Warunkiem jest pragnienie przemiany, nie byłaby ona pełna bez modlitwy. Dlatego też nie prowadzi się szkoły bez modlitwy. Tym bardziej trudno jest rozumieć *Promyk*, jeżeli nie planuje się przy tym przemiany siebie. Szkoła staje się więc aktem życia, gdyby nie byłaby nią, wtedy akt spotkania można by porównać do terminu *medytacja*. Pod koniec spotkania, człowiek powinien zadać sobie pytanie: Czy to, co czynię, potrafi przed innymi bardziej uzasadnić, to co czynię?³⁶⁷

Każde spotkanie *Szkoły wspólnoty* kończy taka oto modlitwa: *Maryjo, Ty jesteś Matką Chrystusa, Matką Komunii, którą Twój Syn nam daje jako dar ciągle nowy i potężny, będący smakiem nowego życia. Przez Ciebie więc poświęcamy nas samych, wszystkie cierpienia, które Twój Syn wybiera dla nas, jak też samo nasze życie, abyś Ty stałą się Matką życia, a Chrystus obdarował wszystkich ludzi tym samym smakiem nowego życia, którym obdarowałeś nas. Amen. Przyjdź Duchu Święty, Przyjdź przez Maryję.*³⁶⁸

Wszystko, co się wydarza na *Promyku* nie jest po to, aby się to podobało ludziom, ale po to, aby doświadczenie spotkania zrodziło wymiar misyjny. Im bardziej ktoś żyje życiem CL, tym bardziej staje się misyjny. W konsekwencji coraz bardziej pragnie to życie pogłębić. Spotkanie prowadzi do wiary przez rozpoznanie Chrystusa, afektywności dzięki miłości do Chrystusa oraz misyjności wyrażającej się w świadectwie dawanego Chrystusowi.³⁶⁹

Owocem *Szkoły wspólnoty* staje się inicjatywa. Dzieje się tak dlatego, gdyż szkoła jest zderzeniem i osobistym pogłębieniem faktu chrześcijańskiego. Okoliczność, w której dochodzi do spotkania z Chrystusem i w której ta relacja stale jest pogłębianą, nazywamy *Towarzystwem powołaniowym*. Ta okoliczność wpływa również na moją świadomość odpowiedzialności za świat.³⁷⁰

³⁶⁷ Wydarzenie chrześcijańskie i jego trwanie w historii, tłum. J. Waloszek, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1-2 (24 – 25) kwiecień 1995, s. 8 – 9.

³⁶⁸ Nasze wołanie, Opole 2003, s. 192.

³⁶⁹ L. Giussani, *Szkoła wspólnoty*, dz.. cyt., s. 10.

³⁷⁰ Tamże, s. 9.

Treści omawiane na *Szkole wspólnoty* są skrótowo przypominane przy kolejnym spotkaniu. Zachęca się również członków Szkoły, aby indywidualnie w domu, codziennie przeglądali teksty ze spotkania. Tak, aby omawiane teksty były przeżywane każdego dnia. Często praktyką jest również robienie notatek ze spotkania lub zaznaczanie najważniejszych zdań. Skutkiem takiej praktyki jest zachowanie wielu tekstów ks. Giussaniego, które były wygłaszane podczas niektórych *Szkół*, czy innych spotkań w których brał udział. Wiele z nich zostało opublikowanych.

§ 3. FORMACJA PRZEZ INICJATYWE

Chrześcijańskie wezwanie nie jest oderwane od życia jako coś nie z tego świata, ale angażuje się w życie każdego człowieka. Wspólnotowe zastosowanie wezwania chrześcijańskiego do różnych wymagań i doświadczeń, które niesie ze sobą ludzkie życie, nazywamy *Inicjatywą*. W zasadzie Ruch nie określa granicy dla inicjatywy danych wspólnot. Powstawanie tych gestów jest znakiem żywotności przynależących do danej wspólnoty. Mnogość tych gestów ubogaca Ruch oraz pomaga jego członkom w działaniu. Szeroka możliwość wyboru odpowiada różnorodnym wymogom, stanom ducha, zdolnościom czy upodobaniom członków wspólnoty. *Inicjatywa*, czyli gest, może być najróżniejsza: od modlitwy wspólnotowej, np. Eucharystia, Liturgia Godzin, śpiew religijny, rekolekcje po debaty kulturalne, misje, dzieła charytatywne, gazetę, teatr itd. Wszystko to jednak musi mieć swoje źródło w *Szkole wspólnoty*, z niej wypływać i prowadzić do wzmacniania więzi wewnątrz wspólnoty.³⁷¹

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w działaniu pedagogicznym Ruchu, jakim jest *Inicjatywa*, można mieć swój udział na dwa sposoby. Pierwszym jest fizyczne uczestniczenie w inicjatywach. Chociaż żadna z inicjatyw nie jest obowiązkowa, to jednak udział w nich jest wpisany w rozwój osobistego doświadczenia. Oczywiście, nikt nie wymaga, aby wybierano takie gesty, które przekraczają fizyczne czy

³⁷¹ Tenże, Doświadczenie jest drogą do prawdy, dz. cyt., s. 57 – 58.

intelektualne możliwości człowieka. Stąd też rozsądne jest wybieranie na początku takich inicjatyw, do których wybierający czuje się najbardziej uzdolniony. Nie oznacza to jednak, że należy odrzucić trudniejsze zadania, wprost przeciwnie. Drugim sposobem jest proponowanie inicjatyw. Wymaga to szczególnie od osób mniej uzdolnionych pomysłowości. Im więcej pomysłów, tym dana wspólnota jest żywsza. Zagrożeniem dla inicjatywy, które może ją osłabiać jest strach przed własną niewystarczalnością lub kompromitacją.³⁷²

Sposób podziału *Inicjatywy* na mniejsze podgrupy mógłby być najróżniejszy, chociażby ze względu na czas powstania tzn. na takie, które towarzyszyły od pierwszych chwil istnienia GS i takie, które z biegiem czasu powstały jako element formacji w Ruchu. Innym kryterium mogłoby być wskazanie punktu ciężkości, a więc gesty, które skierowane są przede wszystkim na zewnątrz, np. gest charytatywny, czy wewnątrz wspólnoty np. śpiew, modlitwa, lektura. Następnym kryterium mógłby być zasięg gestu, a więc czy jest on wspólny dla całego Ruchu, czy też jest inicjatywą tylko jakiejś mniejszej wspólnoty.

Jednym z charakterystycznych dla formacji w CL gestów jest gest charytatywny. Funkcjonuje on w Ruchu już od 1958 r. Gest charytatywny polega na systematycznym zaradzaniu dostrzeżonym potrzebom społecznym. Gest nie może być jednorazową odpowiedzią na potrzeby, lecz stałym towarzyszeniem. Gest miłosierdzia jest również narzędziem wychowawczym w Ruchu, proponowanym każdej wspólnotie i każdemu, kto spotkał charyzmat CL. Dzieje się tak, gdyż gest charytatywny kształtuje w człowieku postawę wdzięczności i przeżywania darmo otrzymanej łaski. Uczy również bezinteresowności, współdzielenia potrzeb innych na wzór Chrystusa, który podzielił z nami ludzki los. W geście tym nie chodzi o wielkość wykonywanego dzieła, ani o czas, jaki należało mu poświęcić, ale o systematyczność w realizacji dzieła i posłuszeństwo osobie odpowiedzialnej za prowadzenie gestu charytatywnego. Tak rozumiany gest nabiera walorów wychowawczych. Gest miłosierdzia nigdy nie zaczyna się od tworzenia struktur, np. fundacji, stowarzyszenia itd. Najpierw jest działanie, które z biegiem czasu może

³⁷²Tamże, s. 58.

nabrać jakiś organizacyjnych struktur. Postać, charakter i częstotliwość gestu miłości jest zależna od aktualnych potrzeb, z jakimi spotykają się członkowie CL.³⁷³

Ks. Giussani zwraca uwagę, że przy realizacji gestu charytatywnego należy wiedzieć, dlaczego pomaga się innym i rozumieć, na czym polega ten gest miłości. Gest miłości, aby miał swój właściwy wymiar, powinien być czyniony w ramach czasu wolnego bez naruszania przy tym obowiązków wynikających z pracy zawodowej, nauki czy stanu życia.³⁷⁴

Warto wspomnieć, że wiele wielkich gestów charytatywnych rodziło się od małych bardzo prostych akcji, podejmowanych przez lokalną wspólnotę CL, które z biegiem czasu przerodziły się w większe dzieła, czasem przekraczający granice państw czy kontynentów.

Następnym gestem wychowawczym w Ruchu jest wspólne przeżywanie wakacji. W zasadzie gest ten jest przeżywanym w CL od początku jego istnienia. Już od pierwszych lat katechizacji w *Berchet*, Giussani zabierał liczne grupy dziewcząt i chłopców razem w ramach jednego wyjazdu, co było nowością szczególnie dla AK i innych stowarzyszeń katolickich. Ks. Luigi zwracał uwagę na wspólne przeżywanie czasu wolnego, zwłaszcza wakacji, traktując je jako uprzywilejowany moment formacyjny, a nawet misyjny. Przestrzeń czasu wolnego pomaga w ukazaniu, kim człowiek jest naprawdę, jakie ideały mu przyświecają. Wakacje to czas budowania wspólnoty, przeżywania wspólnej modlitwy, posiłków, śpiewu, zabawy np. teatru, kina itp. Wakacje sprzyjają też długim rozmowom i odkrywaniu piękna dzieła stworzenia, np. gór, wodospadów itp. Uczą również rozumienia i szacunku do przyrody jako dzieła Stwórcy. Wakacje dają również szansę przekazywania napotkanych doświadczeń innym przez zaproszenie czy świadectwo.³⁷⁵

³⁷³ J. Waloszek, *Komunia i wyzwolenie*, dz. cyt., s. 141; *Comunione e Liberazione*, *Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 50. Informacja na temat posługi charytatywnej (tekst redakcji), *Komunia i Wyzwolenie* nr 6 (33) listopad/grudzień 1996, s. 9 oraz A. Weiss, A. Sulikowska-Orkisz, *Obecność zmysłu religijnego na płaszczyźnie działalności charytatywnej*, w: *Wychowanie człowieka otwartego*, red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 208 – 209.

³⁷⁴ L. Giussani, *Sens gestu charytatywnego*, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1 – 3 (18 – 20) maj 1994, s. 15.

³⁷⁵ J. Waloszek, *Komunia i wyzwolenie*, art. cyt., s. 142 oraz *Comunione e Liberazione*, *Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 50.

Kolejnym gestem, funkcjonującym w CL od początku, jest modlitwa. Ks. Giussani zachęcał swoich pierwszych uczniów do uczestnictwa nie tylko w spotkaniach Ruchu, ale również w wspólnej Eucharystii. Mszę św. dla członków GS, ks. Luigi odprawiał rano, w któryś dzień tygodnia. Co ciekawe, uczestniczyli w niej często także protestanci czy Żydzi.³⁷⁶

Ponadto Giussani zwraca często uwagę na konieczność modlitwy zarówno prywatnej jak i wspólnotowej, jako elementów życia chrześcijańskiego. Wyrazem zatroskania o modlitwę jest wydanie specjalnych modlitewników, np. *Il libro delle ore* (Nasze wołanie), w których oprócz polskiego tłumaczenia Liturgii Godzin, znajdują się również inne modlitwy oraz pieśni stosowane w liturgii.³⁷⁷

Modlitwa, zdaniem ks. Giussaniego, to najprawdziwsza postawa człowieka wobec Boga. To gest człowieka, który jest największym realistą, pełnego i prawdziwego. Modlitwa jest więc inicjatywą, która rodzi się ze świadomości istnienia Boga.³⁷⁸

Oprócz modlitwy, gestem sprzyjającym rozwojowi wewnętrznemu wspólnoty, zacieśniającym więzi między ludźmi, jest wspólny śpiew. Gest ten należy do pierwotnych elementów formacyjnych w Ruchu. Już przed pierwszą mszą GS w kościele p.w. św. Gottarda al Palazzo w Mediolanie, w ramach przygotowania do liturgii, ćwiczono wspólny śpiew. Repertuar utworów propagowanych przez Ruch jest szerszy od śpiewów liturgicznych: poprzez piosenki religijne, na utworach ludowych skończywszy. Wszystko to buduje jedność wspólnoty, dlatego też jest częstym elementem spotkań Ruchu. Giussani wielokrotnie podkreślał, że śpiew jest najbardziej pożyteczną i wielkoduszną służbą na rzecz wspólnoty. Jeżeli w jakieś wspólnocie brakuje chóru tzn., że brakuje

³⁷⁶ R. Emilia, dz. cyt., s. 1 – 2.

³⁷⁷ *Il libro delle ore* – śpiewnik wydany przy imprimatur ks. bp. Giuseppe Martinoli – 18 maja 1975 roku, w Polsce jego tłumaczenie wraz z dodatkami wydało wydawnictwo św. Krzyża w Opolu w. 2003 pt. *Nasze wołanie*. Zgodę na druk wydała Kuria Diecezjalna w Opolu, jako modlitewnik do użytku wewnętrznego CL w Polsce. Patrz. *Nasze wołanie*, dz. cyt., s. 2.

³⁷⁸ L. Giussani, *Cała ziemia pragnie Twojego oblicza*, Kielce 2004, s. 11.

jej pasji.³⁷⁹ Aby ułatwić formacje śpiewem wydano np. w Polsce śpiewnik *Nasz głos*.³⁸⁰

Muzyka odgrywała w CL istotną rolę w formacji sam Giussani pisał: *Ludzka „muzyka” jest sceną, na której to wszystko się wydarza: a Tajemnica staje się ludem człowieczym i „chórem” Nieskończoności. W ten sposób kształtuje się (urzeczywistnia się) wyrazistość chrześcijańskiej osobowości: wstajemy rano, aby pójść na Mszę świętą, aby poddać się leczeniu, by pójść do pracy, dla dzieci... wstajemy rano, aby w nas samych eksplodował fakt Chrystusa!*³⁸¹

Na wychowanie członków CL, wpływa również kontakt ze sztuką rozumianą bardzo szeroko. Jednym z elementów odwołania do kultury jest książka miesiąca, wskazywana przez centrum Ruchu. Stanowi jakby dopełnienie *Szkoły wspólnoty*. Książka miesiąca ma za zadanie pomoc w kształtowaniu u człowieka zmysłu krytycznego, otwartego na odkrywanie prawdziwej godności człowieka i oblicza chrześcijańskiego. Oprócz wyżej wspomnianego śpiewu ks. Giussani podkreślał również rolę muzyki. W zasadzie każde spotkanie Ruchu jest poprzedzane słuchaniem arcydzieł sztuki muzycznej, stałym punktem jest także wspólny śpiew.³⁸²

Przykładami może być Inauguracja pracy rocznej czy Rekolekcje Bractwa CL w Rimini, gdzie na sale konferencyjną wchodzi się przy muzyce i w ciszy tzn., że wchodząc na salę, nie wypowiadając żadnych słów, słyszy się tylko jakiś wybrany przez prowadzących utwór muzyczny. Do swego rodzaju grupy gestów kulturalnych należy również wspólne redagowanie biuletynu oraz strony internetowej. Biuletyn komentuje aktualne wydarzenia kulturalne i społeczne. Ponadto jest oficjalnym narzędziem prezentacji życia Ruchu. *Litterae communionis*

³⁷⁹ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 51 oraz J. Waloszek, Muzyka w pedagogii Ruchu CL, *Ślady* nr 3 2000, s. 13 oraz R. Farina, La massima espressione, *Tracce* nr 4 (XXI) 1994, s. 3, za J. Waloszek, Muzyka w pedagogii Ruchu CL, w: *Wychowanie człowieka otwartego*, red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 195 – 197.

³⁸⁰ *Nasz głos* – śpiewnik zawierający ponad pięćset różnych propozycji śpiewów i zabawa w języku polskim, włoskim, francuskim, angielskim i hiszpańskim. Wydany przez wydawnictwo św. Krzyża w Opolu w 2002 zespołem redakcyjnym kierował ks. J. Waloszek.

³⁸¹ L. Giussani, Wzruszeni z powodu Nieskończoności, list z 22 czerwca 2003 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0103.html (3 grudnia 2014, 22:41);

³⁸² J. Waloszek, Komunia i wyzwolenie, art. cyt., s. 142 oraz *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 50; L. Giussani, Fryderyk Chopin - Nuta życia, *Ślady* (IX) nr 1 styczeń luty 2000, s. 2 – 3;

posiada również rubrykę na listy – świadectwa o przeżywaniu wiary, mimo codziennych problemów i wyzwań, jakie niesie życie.³⁸³

Niezwykłe ciekawym gestem wychowawczym jest fundusz wspólny, polega on na tym, że członkowie Ruchu dobrowolnie (dla należących do Bractwa CL jest to obowiązek), co miesiąc wpłacają zadeklarowaną przez siebie sumę do wspólnej kasy. Jest to jakiś ustalony w pełnej wolności procent z własnych przychodów. Zebrane w ten sposób fundusze są przeznaczane na działalność misyjną, charytatywną i kulturalną. Najważniejsza w tym geście nie jest suma, może to być nawet dosłowna złotówka, ale konsekwencja w podjętym zobowiązaniu. Inicjatywa ta swymi założeniami jest pokrewna z gestem charytatywnym. Nie ma też podziału na tych, co dają więcej i mniej. Fundusz wspólny wychowuje do postawy ubóstwa i miłosierdzia. Uczy, że to, co posiadamy, nie należy tylko do nas, a w osobistych wypadkach należy brać pod uwagę potrzeby innych. Dla Bractwa gest ten jest tak ważny, że jeżeli ktoś nie potraktuje poważnie tej dyrektywy, nie może się *uważać* za część *Bractwa Comunione e Liberazione*.³⁸⁴

Swoje znaczenie w formacji Ruchu ma również inauguracja roku pracy. Spotkanie to gromadzi wszystkich członków CL w danym kraju. Na spotkaniu sygnalizuje się temat, jaki będzie omawiany w bieżącym roku pracy w ramach *Szkoły wspólnoty*, przypomina istotne elementy charyzmatu oraz formacji w Ruchu, podaje się najważniejsze ogłoszenia itd. Jest także okazją do pogłębienia relacji pomiędzy członkami Ruchu. We Włoszech inauguracja odbywała się zasadniczo w Mediolanie. Dla przykładu w Polsce inauguracja roku pracy odbywało

³⁸³J. Waloszek, Komunia i wyzwolenie, art. cyt., s. 142 oraz Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 51; L. Giussani, Do nowicjatu, *La Thuile* 6 sierpnia 2000 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0023.html (4 grudnia 2014, 01:12); Tenże, Ja i wielka okazja, roztargnienie ludzkiej natury, Konferencja wygłoszona w czasie rekolekcji studenckich Rimini w grudniu 1993 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0029.html (4 grudnia 2014, 11:00); Tenże, Pamięć nie pobożne wspomnienie, Medytacja ks. Luigi Giussaniego we Wielki Czwartek, opublikowana w *Litterae Communionis* nr 5 1991, s. 31–34 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0051.html (4 grudnia 2014, 00:01); Tenże, Jedność, prawo poznania, podsumowanie z Zebrania Odpowiedzialnych CL z 4 kwietnia 2000 roku w Mediolanie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0032.html (4 grudnia 2014, 00:52); Tenże, Z łaski nowy Lud, Notatki z Inauguracji roku. Mediolan z 14 września 1991 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0067.html (3 grudnia 2014, 22:36);

³⁸⁴J. Waloszek, Komunia i wyzwolenie, art. cyt., s. 141; Dyrektorium dla Grup Bractwa, Rekolekcje Bractwa - Cud przemiany, Rimini 1998, s. 71; L. Giussani, P. Colognesi (wywiad), Dla dojrzałej wiary, *Komunia i Wyzwolenie* Bractwo CL – wydanie specjalne 1992, s.14 oraz P. Bergamini, Fundusz wspólny, *Komunia i Wyzwolenie* nr 3 (30) maj/czerwiec 1996, s. 16.

się w październiku przeważnie w Częstochowie, chociaż gospodarzami inauguracji roku była również Łódź, Wesoła, Warszawa czy Niepokalanów.³⁸⁵

Bogactwo charyzmatu ks. Giussaniego, będącego jednocześnie charyzmatem CL, otwiera człowieka na nowy sposób przeżywania chrześcijaństwa. To stanowiło zamysł ks. Giussaniego: ukazanie wiary w najprostszy i zrozumiały sposób. CL u swej podstawy zakładało znalezienie takich form przekazu i dotarcia do człowieka, które będą najlepsze. Istotnym rysem idei CL jest kultura jako nośnik wartości uniwersalnych i ponadczasowych.

³⁸⁵ M. Faldi, Inauguracja roku pracy, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1/2 (12/13) styczeń/marzec 1993, s. 3; A. D'Auria, Życie tym co realne, *Ślady* (XIV) nr 6 listopad/grudzień 2005, s. 24 – 25; Wywiad z Markiem Biernackim, przeprowadzony drogą telefoniczną 28 lutego 2009 roku.

ROZDZIAŁ VII

SFERY ODDZIAŁYWNIA RUCHU COMUNIONE E LIBERAZIONE

Charyzmat ks. Giussaniego zakładał zaangażowanie w życie społeczne, polityczne i kulturowe współczesnego świata. Poniżej przedstawiony przykłady form zaangażowania uczniów ks. Luigiego w konkretne dzieła kulturotwórcze, naukowe i charytatywne.

§ 1. TOWARZYSTWO DZIEŁ

Przykładem wzorcowym dla wszystkich inicjatyw Ruchu jako gestu dojrzałego, dobrowolnego i odpowiedzialnego jest wspomniane już wcześniej *Towarzystwo Dzieł*. Geneza powstania CDO wiąże się z pewnym wydarzeniem, które miało miejsce w 1986 roku. Ks. Giussani podczas swojego pobytu w Alcamo odwiedził jednego z właścicieli miejscowej winnicy. Dowiedział się wówczas o jego problemach ze sprzedażą własnych produktów. Po zakończeniu tego spotkania ks. Giussani odwiedził jeszcze innych członków CL. Zadał im wtedy pytanie: *Jakimi jesteście przyjaciółmi, skoro nie pomagacie mu w sprzedaży jego produktów*. To wydarzenie zrodziło pomysł współpracy pomiędzy członkami CL w celu wspólnego sprzedawania towarów i usług, aby być bardziej konkurencyjnymi na rynku. Forma prawna CDO została ustalona 11 lipca 1986 roku, już na początku 2015 roku zrzeszało ok. trzydzieści sześć tysięcy małych i średnich przedsiębiorstw, dzieł charytatywnych, organizmów kulturalnych, społecznych i wychowawczych oraz około tysiąca przedsiębiorstw *non profit*. Wszystkie te dzieła istnieją w formę zorganizowanej, w postaci spółek prawa

handlowego, towarzystw, fundacji, instytutów czy stowarzyszeń. Towarzystwo posiada swoją siedzibę w osiemnastu krajach (Argentyna, Brazylia, Bułgaria, Chile, Francja, Izrael, Kenia, Polska, Szwajcaria, Hiszpania, Węgry, Kolumbia, Paragwaj, Peru, Republika San Marino, Włochy, Wenezuela). W samych Włoszech jest ponad czterdzieści siedzib CDO głównie w północnych Włoszech (sześćdziesiąt dziewięć procent przedsiębiorstw). *Compagnia delle Opere* stanowi wyjątek w panoramie zrzeszeń obywatelskich, gdyż nie jest ani spółką akcyjną, ani holdingiem, ani częścią jakiejś partii politycznej czy grupą służących jej interesów. Towarzystwo jest wyrazem, próbą odpowiedzi na potrzeby, problemy, wyzwania, które są nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Czerpie swoją siłę z mniejszej lub większej świadomości związku z Chrystusem. Każda inicjatywa swój naturalny rozwój formuje poprzez odpowiednie struktury organizacyjne. Od 2008 roku Prezydentem CDO jest Bernard Sholz. Wcześniej funkcją tą pełnili Giorgio Vittadini i Raffaello Vignali.³⁸⁶

Towarzystwo ma za zadanie wyrażać obecność katolików w społeczeństwie polskim w świetle społecznej nauki Kościoła Rzymsko-katolickiego. Dlatego też CDO dba o godne życie osób w kontekście społecznym, o pracę wszystkich ludzi oraz obecność dzieł i przedsiębiorstw w społeczeństwie, sprzyjając przy tym takiej koncepcji rynku i reguł nim rządzących, które rozumiałyby i szanowały jednostkę ludzką w każdym momencie jej życia. *Towarzystwo Dzieł* nie ma celów zarobkowych, gdyż promuje ducha wzajemnej współpracy pomiędzy pracodawcami i ideę pomocy dla lepszej waloryzacji zasobów ekonomicznych i ludzkich w zakresie działalności przedsiębiorczej, spółdzielczej, opiekuńczej, kulturalnej i społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem przedsiębiorstw i dzieł wytwarzających usługi na rzecz osób oraz przedsiębiorstw.³⁸⁷

Towarzystwo Dzieł realizuje swoje cele poprzez: działanie na rzecz tworzenia i utrzymania pokoju społecznego w stosunkach pracy; oddziaływanie na kształt polityki społecznej i ustawodawstwa dotyczącego interesów pracodawców w tym współpracy, rozwoju i integracji europejskiej; wspieranie organizacji

³⁸⁶ *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 67 oraz Wywiad z Krzysztofem Prokopem.

³⁸⁷ Statut Towarzystwa Dzieł §5.

pracodawców i przedsiębiorców, prowadzenie polityki w zakresie rokowań zbiorowych i układów zbiorowych pracy; organizowanie i wspieranie kształcenia pracodawców i przedsiębiorców w sferze stosunków pracy; prowadzenie działalności w zakresie promowania, udzielania pomocy, koordynacji i ochrony swoich członków; wspieranie tworzenia nowych przedsiębiorstw oraz instytucji *non profit*, również w celu zwiększenia zatrudnienia; współpracę z najbardziej reprezentatywnymi podmiotami świata gospodarczego, takimi jak zrzeszenia branżowe, związki zawodowe, centrale spółdzielcze, izby handlowe, ministerstwa. A także pozyskiwanie informacji, redagowanie raportów, promowanie oraz organizowanie procesów badawczych, zjazdów, debat i konferencji krajowych i międzynarodowych. CDO angażuje się w wspieranie badań naukowych, technologicznych i technicznych. A także w programy modernizacyjne przedsiębiorstw. CDO prowadził działalność publikacyjną (wydawanie dzienników dla przedsiębiorców). Zajmuje się udzielaniem pomocy pracodawcom problemu natury gospodarczej, handlowej, produkcyjnej i finansowej, w szczególności w pozyskiwaniu kredytów, zabezpieczeniem członków CDO w pomoc prawną, ubezpieczeniową i finansową, organizowaniem szkoleń dla pracodawców.³⁸⁸

W liście do nowych członków CDO Prezydent Scholz określił zasady pedagogiczności *Towarzystwa Dziel*. Młody człowiek, który rozpoczyna swoją karierę zawodową, potrzebuje nie tylko kształcenia zawodowego, ale również wychowania. Miejsce wychowania nie może być jedynie szkoła i rodzina, gdyż to by oznaczało, że na etapie pracy zawodowej wychowanie człowieka nie jest potrzebne. Takie stwierdzenie nie byłoby zgodne z zamysłem ks. Giussaniego, dla którego wychowanie człowieka jest procesem ciągłym. Stąd też Scholz zaznacza konieczność dojrzewania w pracy zawodowej, która wpływa również na życie osobiste. Tak wychowywany człowiek jest zdolny do współdziałania, oczywiście zależnie od zakresu własnego przedsiębiorstwa.

³⁸⁸ Tamże.

Wspólne budowanie jest płaszczyzną rozwoju nie tylko przedsiębiorstwa, ale także rozwoju jednostki ludzkiej.³⁸⁹

CDO zajmuje się więc również formacją przedsiębiorców i pracowników. Współpraca pomiędzy różnymi przedsiębiorstwami i organizacjami podejmowana jest również na płaszczyźnie krajowej jak i międzynarodowej. Najlepszym tego przykładem jest Meeting w Rimini oraz Machtnig w Mediolanie. CDO stworzył rozwiązanie jakim jest panel pracy. Ów panel ma za zadanie pomagać w spotkaniach między tymi, którzy szukają pracy, a tymi, którzy zamieszczają ofertę pracy oraz dokonuje prezentacji różnorodnych i najbardziej korzystnych form zatrudnienia. CDO stara się zaznaczyć obecność i zaangażowanie w życiu państw, w których funkcjonuje. Działalność CDO jest bowiem wkładem w rozwój społeczeństwa. Towarzystwo Dziel przez różne stowarzyszenia i ruchy z jasną tożsamością kulturową jest otwarte na współpracę dla dobra wszystkich. Chce prowadzić dialog ze wszystkimi inicjatywami społecznymi i politycznymi, w celu kształtowania społeczeństwa bardziej zorientowanego na dobro wspólne.³⁹⁰

Sens idei CDO najlepiej wyraża wypowiedź jej obecnego Prezydenta Bernharda Scholz: *Towarzystwo Dziel pojawia się w momencie, gdy ktoś bierze inicjatywę w swoje ręce. Nie na poziomie indywidualistycznym, ale angażując możliwości innych, jak najwięcej innych. Piękno CDO polega na tym, że pomaga temu, kto taką inicjatywę wykazuje. Jeśli popatrzyście na historię to zobaczycie, że wielkie rzeczy zawsze zaczynały się od takiego punktu. Bo wszystkie wielkie dzieła, także w chrześcijaństwie zaczynały się od jakiegoś świętego. Zauważcie, ile osób taki święty za sobą pociągnął, zaangażował.*³⁹¹

Pozycja *Tworzyć przedsiębiorstwo* wydana w Mediolanie w 2010 roku wskazuje na wytyczne, jakimi powinien się kierować przedsiębiorca w codziennych relacjach. Pozycja ta stanowi niejako kodeks etyczny w przedsiębiorstwie.

³⁸⁹ B. Scholz, List odpowiedzialnego za CDO Bernharda Scholza do wszystkich członków z 15 maja 2008 roku.

³⁹⁰ Tenże, Wystąpienie podczas Zgromadzenia Ogólnego Towarzystwa Dziel 20 listopada 2011 roku w Mediolanie, s. 6 – 7.

³⁹¹ Tenże, Wypowiedź z 28 stycznia 2010 w Warszawie.

Dokument stwierdza: *Przedsiębiorstwo to „wspólnota ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu”. Ponadto, przedsiębiorstwo jest środowiskiem, w którym można doświadczyć „stosunków prawdziwie ludzkich, zacieśniać więzi przyjacielskie i społeczne, oparte na solidarności i wzajemności”. W tym znaczeniu, przedsiębiorstwo odgrywa fundamentalną rolę w integrowaniu społeczeństwa i budowaniu wspólnoty: między dorosłymi a młodymi, między osobami różnego pochodzenia społecznego, kulturalnego i etnicznego.*³⁹²

Dokument stwierdza, że przed przedsiębiorcą staje wiele trudności. Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorca zwolniony jest z uczciwości zarówno wobec konkurentów jak i własnych pracowników czy organów państwa. Kluczem do sukcesu nie jest stosowanie nieuczciwej konkurencji, lecz gotowość do podejmowania nowych wyzwań. Pozytywna relacja pracodawcy z pracownikami musi być oparta na zaufaniu. Dzięki temu pracownik jest bardziej otwarty na konieczne zmiany w celu lepszego prosperowania przedsiębiorstwa.³⁹³

Pracodawca jest odpowiedzialny za kształtowanie w swoim pracowniku pozytywnych umiejętności. Praca winna umożliwiać człowiekowi poznanie i rozwój osobistych talentów. Nie oznacza, to jednak, że pracodawca ma zapomnieć o wadach czy słabościach swojego pracownika. Nie powinien się jednak na nich koncentrować, tylko pomóc pracownikowi je przezwyciężyć.³⁹⁴

Tak ujęta idea przedsiębiorstwa odpowiada zamysłowi ks. Giussaniego, który chciał, by wszelkie aspekty życia, również te dotyczące środowisk pracy, były środowiskami sprzyjającymi rozwojowi człowieka. Chodziło mu więc o nadanie chrześcijańskiego charakteru każdemu aspektowi rzeczywistości.

³⁹² Tworzyć przedsiębiorstwo, Mediolan 2010, s. 7.

³⁹³ Tamże, s. 9 – 10.

³⁹⁴ Tamże, s. 11 – 12.

§ 2. DZIEŁA KULTUROTWÓRCZE

a) Spotkanie dla przyjaźni między narodami w Rimini

Celem Fundacji Meetingu w Rimini jest wspieranie rozwoju kulturalnego i społecznego człowieka, budowanie relacji przyjaźni i solidarności między narodami. W swojej działalności Meeting w Rimini koncertuje się na ochronie i promowaniu wartości istotnych dla budowania zgodnego współistnienia, w tym szacunku dla rzeczywistej godności istot ludzkich. Fundacja jest organizacją *non-profit*, działającą w ramach prawa włoskiego i międzynarodowego.³⁹⁵

W celu realizacji celów statutowych Meetingu w Rimini Fundacja organizuje co roku tygodniowe spotkanie w formie wystaw, koncertów i inicjatyw inscenizowanych w Rimini. Fundacja organizuje także szereg innych działań użytecznych dla osiągnięcia statutowych celów. Przykładami mogą być okresowe spotkania międzynarodowe, inscenizacje, wystawy i koncerty. Fundacja swym zakresem obejmuje poszczególne inicjatywy nie tylko międzynarodowe, ale także krajowe i te o lokalnym charakterze. Prowadzi także szereg inicjatyw publikacyjnych oraz wykorzystuje mas media (kino, programy telewizyjne i radiowe, internet) w promowaniu wartości określonych w statucie. Fundacja jest otwarta na współpracę z placówkami dyplomatycznymi, firmami, organizacjami i stowarzyszeniami w celu realizacji swoich celów.³⁹⁶

Meeting odbywa się corocznie w końcowym tygodniu sierpnia. Pierwszy Meeting odbył się od 23 do 30 sierpnia 1980 roku. Każdoroczne spotkanie ma określony temat i poświęcony jest danemu problemowi społecznemu i międzynarodowemu, jak chociażby sytuacji w Związku Radzieckim, systemowi komunistycznemu w Polsce, kapitalizmowi, pracy ludzkiej, emigracji, pojęciu własności itd. Na Meeting zapraszano co roku poszczególnych prelegentów z różnych dziedzin: teologii, filozofii, etyki, polityki w tym głowy państw, gospodarki, nauki. W Meetingu uczestniczyli bezpośrednio lub za pomocą telebimu św. Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek. Wielu hierarchów zarówno

³⁹⁵ Statut Fundacji Spotkania dla przyjaźni między narodami w Rimini art. 2.

³⁹⁶ Tamże, art. 3.

katolickich jaki prawosławnych i protestanckich. Także przedstawiciele innych religii.³⁹⁷

Każdy Meeting składał się z serii spotkań dla przykładu w 2010 roku uczestniczyło w nim ponad osiemset tysięcy uczestników. Zorganizowana sto trzydzieści spotkań, osiem wystaw i trzydzieści pięć spektaklów. O skuteczności działania Meeting najlepiej świadczy wypowiedź samych uczestników: *Zaczęło się od zwykłej przyjacielskiej rozmowy na leżakach przy basenie w Szczyrku. Pojawilo się pragnienie, żeby po prostu pojechać i zobaczyć wszystko na własne oczy, doświadczyć tego, spotkać się, zdumieć – rozbudziło się pragnienie rzeczy wielkich. Tak zrodził się pomysł wyjazdu na tegoroczny Meeting do Rimini, podczas którego miałam okazję uczestniczyć w wielu spotkaniach ze świadkami prawdziwego przeżywania swojego człowieczeństwa, mogąc uczyć się od nich patrzeć na rzeczywistość tak, jak uczy nas patrzeć na nią ksiądz Giussani. Szczególnie ważne był jednak dla mnie krótka rozmowa z Gianną Emanuelą Mollą, córką świętej Gianny Beretty Molli (...) Byłam bardzo poruszony tym, co usłyszałam i jakbym wtedy dopiero wtedy odkryłam, czym jest organizowany od trzydziestu jeden lat inicjatywy Comunione e Liberazione Meeting a jest on – takim go zobaczyliśmy – wielkim świętem Ruchu, na które z nieba, z uśmiechem, patrzy zapewne nasz drogi ksiądz Giussani (...) Trudno opowiedzieć o tym wszystkim, co się wydarzyło w ciągu tych kilku dni, o wszystkich spotkaniach, przytoczyć pokrępiające duszę słowa, zreferować wymianę myśli (...) Trzeba tam po prostu być i wziąć udział w tym Spotkaniu przez duże S.*³⁹⁸

³⁹⁷ www.meetingrimini.org (06 października 2014; 23.38).

³⁹⁸ Mój Meeting – Wielkie święto, (tekst redakcji), *Ślady* (XIX) nr 5 wrzesień/października 2010, s. 13 –14.

b) Machting w Mediolanie

Ciekawą inicjatywą podjętą przez członków CL są Targi Rzemiosła (L'Artigiano in Fiera) w Mediolanie. Targi odbywają się rokrocznie na przełomie listopada i grudnia. Powierzchnia wystawowa podzielona jest na trzy strefy (Włochy, Europa, pozostałe kraje świata). Tak skontrowany podział pozwala zaprezentować różne regiony, narody i kontynenty. Odwiedzając targi mają okazję poznać unikalne i tradycyjne produkty związane z prezentowaną kulturą. W tym meble, odzież, ozdoby, prezenty, jedzenie i wino. Całość powierzchni ekspozycji obejmuje tysiąc pięćset metrów kwadratowych. Targi gromadzą około trzech tysięcy wystawców z stu trzynastu krajów świata. Coroczne targi umożliwiają dokonanie zakupu pośród sto tysięcy różnych produktów.³⁹⁹

c) EncuentroMadrid

EncuentroMadrid jest wydarzeniem publicznie dostępnym i kulturotwórczym. Wystawy organizowane są w salach Casa de Campo w Madrycie, w Hiszpanii. Pierwsze spotkanie odbyło się w 2003 roku i co roku rośnie liczba i jakość oferowanych propozycji do debaty publicznej. Wystawy są wspierane przez różne stowarzyszenia chrześcijańskie związane z Ruchu Komunia i Wyzwolenie w Hiszpanii. Dziesiątki tysięcy ludzi każdego roku bierze udział w trzech dniach pełnych spotkań, wystaw, koncertów. Celem EncuentroMadrid jest stworzenie przestrzeni do dialogu z ludźmi różnych kultur, tradycji i przekonań w budowania dobra wspólnego.⁴⁰⁰

Przez szereg lata na zaproszenie organizatorów EncuentroMadrid odpowiedziała ok. stu osiemdziesięciu przedstawicieli świata kultury, polityki, Kościoła, gospodarki. Którzy w ramach wystaw lub konferencji prezentowali różne wymiary życia chrześcijańskiego.⁴⁰¹

W 2014 roku gościem specjalnym EncuentroMadrid był kard. Angelo Scola (metropolita mediolański). W konferencji wprowadzającej kard. Scola słusznie

³⁹⁹ www.towarzystwodzieli.pl/dzialalnosc/wydarzenia/87-targi-rzemiosla (14 listopada 2014, 15:21).

⁴⁰⁰ www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14063 (14 listopada 2014, 13:45)

⁴⁰¹ www.encuentromadrid.com/participantes (14 listopada 2014, 14:19)

zauważył najistotniejszy cel EncuentroMadrid jest nią pilne potrzebę świadectwa i właściwego zrozumienie rzeczywistości, którym jest poznanie prawdy. Kard. Scola podkreśla, iż stojąc wobec różnych ideologii i rozczarowania życiem politycznym elit, musimy budować razem wyraźną inicjatywę kulturową.⁴⁰²

d) Fundacja pomocniczości

Fundacja pomocniczości (wł. *Fondazione per la sussidiarietà*) została założona w 2002 roku przez Giorgio Vittadiniego. Zadaniem fundacji jest podejmowanie studium nad nauką i kulturą. Fundacja została powołana także, do rozprzestrzeniania się wizji społeczeństwa opartego na centralne miejsce osoby i zasady pomocniczości, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów edukacyjnych. Fundacja kieruje się zasadą wdrożenia w codzienność społeczną, gospodarczą i polityczną tak rozumianą koncepcję kultury. Aby była ona nie tylko świadoma, ale również krytyczna.⁴⁰³

Zgodnie z założeniami Fundacja organizuje i przeprowadza badania, szkolenia, seminaria i konferencje. Fundacja ponadto podejmuje się publikacji naukowych. Fundacja podkreśla prymat jednostki nad społeczeństwem i społeczeństwa nad państwem. Tak rozumiany kierunek, wskazuje na człowieka jako najwyższą wartość, co zgodne jest z założeniem chrześcijańskiej antropologii.⁴⁰⁴

Fundacja w realizacji swoich celów opiera się o następujące sfery: edukacja, szkolenia, kapitał ludzki, opieka społeczna, bankowość, finanse, biznes, innowacja, historia i prawo. Fundacja co kwartał podejmuje próbę syntezy rzeczywistości w oparciu o w/w sfery. W tym też celu posiłkuje się ona specjalistami z poszczególnych dyscyplin naukowych. W ten sposób Fundacja wpływa na poziom i jakość kształcenia szczególnie zaś w ośrodkach akademickich. Fundacja zgodnie z założeniami kulturowymi ks. Giussaniego wpływa na kształtowanie

⁴⁰² www.encuentromadrid.com/prensa. (14 listopada 2014, 13:43)

⁴⁰³ www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14060 (14 listopada 2014, 23:53).

⁴⁰⁴ Tamże

się społeczeństwa wielokulturowego otwartego na dialog nie tylko na poziomie religii, ale także kultury i nauki.⁴⁰⁵

e) *Bibliotek Ducha*

Inicjatywa powstała w 1993 roku w Moskwie. U podstawy swego istnienia inicjatywa ta zakłada stworzenie miejsca spotkania pomiędzy kulturą, a także tradycją wschodu i zachodu. Dzieło to jest szczególnie wzniosłe przez fakt, iż ideologia socjalistyczna na terenach byłego Związku Radzieckiego skutecznie przez lata niszczyła wszelkie przejawy religijności zarówno zachodniej jak i wschodniej. Kościół w Rosji stanął przed palącą koniecznością przypomnienia obywatelom Rosji o wielowiekowym bogactwie kultury Europejskiej. Bogactwo kultury, filozofii i sztuki Europy od początku w pełnej synergii tworzył zarówno Wschód jak i Zachód.⁴⁰⁶

W celu rozpropagowania tego bogactwa podjęto na szeroką skalę publikacje najważniejszych dzieł filozoficznych i teologicznych. Ponadto *Biblioteka Ducha* podjęła się rozprowadzeniu tych pozycji, często w formie bezpłatnych egzemplarzy zarówno do osób prywatnych, jak i ośrodków i organizacji religijnych, dydaktycznych, wychowawczych i resocjalizacyjnych. Od listopada 2004 roku dokonano zmiany siedziby na bliższą centralnej części Moskwy. W nowo zajęтым budynku oprócz pomieszczeń bibliotecznych założyło się również miejsce na odpowiednie zaplecze techniczne. Umożliwiło to zwiększenie zakresu działań. Biblioteka oferuje codziennie różne wydarzenia kulturalne takie jak: konferencje, prezentacje pozycji wydawniczych, wystawy, projekcje filmów, koncerty, spektakle (w tym także adresowane do dzieci).⁴⁰⁷

⁴⁰⁵ Tamże

⁴⁰⁶ www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14066 (15 listopada 2014; 00:19).

⁴⁰⁷ Tamże

§ 3. INICJATYWY CHARYTATYWNE

a) Międzynarodowa Organizacja do spraw Misji i Wolontariatu

Międzynarodowa Organizacja do spraw Misji i Wolontariatu w oryginale *Associazione Volontaria per il Servizio Internazionale* (dalej skrót AVSI), powstało w 1972 roku we Włoszech, założone i prowadzone przez członków CL. Obecnym szefem Stowarzyszenia jest Arturo Alberti. Zarówno we Włoszech, jak i poza nimi Stowarzyszenie nie używa swojej pełnej nazwy, lecz skrótu.⁴⁰⁸

AVSI współpracuje z wieloma innymi międzynarodowymi organizacjami charytatywnymi takim jak: Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF), Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) itp. AVSI ma swoje filię w Europie środkowo – wschodniej, na Bałkanach, Azji (w szczególności na bliskim wschodzie i w krajach byłego ZSRR), Ameryce Środkowej i Południowej.

Do celów AVSI należą: działanie na rzecz realizacji i popularyzacji Katolickiej Nauki Społecznej; wspieranie rozwoju działalności charytatywno – opiekuńczej; walka z patologiami społecznymi, ubóstwem i bezrobociem, promowanie wolontariatu i innych zachowań prospołecznych; podejmowanie działań wychowawczych i edukacyjnych; popularyzacja aktywnego wypoczynku pośród dzieci, młodzieży, dorosłych i osób w podeszłym wieku. Swoje cele AVSI realizuje głównie przez prowadzenie działalności charytatywnej, podejmowanie działań na rzecz niepełnosprawnych, wspieranie wspólnot i środowisk lokalnych, promowanie zdrowia i higieny. Niesienie pomocy ofiarom katastrof, działań zbrojnych, klęsk ekologicznych w kraju i za granicą. AVSI promuje zatrudnienie i aktywizację zawodową osób bezrobotnych albo mogących nimi zostać w niedługim czasie. Organizuje kursy, seminaria, konferencje krajowe i międzynarodowe. Upowszechnia wolność i prawa człowieka, ochronę praw kobiet oraz działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn. Promuje kulturę

⁴⁰⁸ Wywiad z Małgorzatą Hydzik (pracownikiem AVSI Polska).

i sztukę oraz działania na rzecz ochrony zabytków, ponadto wspiera krajoznawstwo oraz ekologię.⁴⁰⁹

AVSI stara się odpowiadać na najbardziej naglące potrzeby. Jednak biorąc pod uwagę społeczność, w której funkcjonują oddziały AVSI, można stwierdzić, że narzędzia, adresaci oraz charakter pomocy będzie inny w Polsce niż ten np. w Iraku, gdzie pomoc opierała się przede wszystkim na zażeganiu kryzysu humanitarnego, wywoływanego upadkiem reżimu Saddama Husseina już na początku maja 2003 roku. Pierwszy zespół AVSI przyjechał do Bagdadu, aby określić najpilniejsze potrzeby tamtejszej społeczności. Czego wynikiem była chociażby pomoc w organizowaniu żłobków należących do Kościoła na terenie Bagdadu.⁴¹⁰

Innym przykładem działalności AVSI był projekt zbieranie funduszy na rzecz ponad tysiąca tysięcy uchodźców z Iraku, głównie chrześcijan. Uchodźcy schronili się w Erbilu. Od sierpnia 2014 roku ponad sto dwadzieścia tysięcy chrześcijan w Iraku musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania. Projekt AVSI obejmował udzielanie pomocy żywnościowej ze wsparciem Caritas Patriarchatu Iraku.⁴¹¹

b) Banki Żywności

Zbieranie nadmiaru żywności po supermarketach i restauracjach zrodziło się w Stanach Zjednoczonych. W latach sześćdziesiątych Jean Van Hengel w Phoenix zorganizowała jeden z pierwszych banków żywności. Pomysł został szybko wykorzystany przez CL. Przez lata działalności banki miały swoje siedziby w takich miejscach jak: Valle d'Aosta, Liguria, Veneto, Friuli-Wenecja Julijska, Trentino Alto Adige, Emilia Romagna, Toscana, Umbria, Lacjum, Marche, Abruzja, Apulia, Kampania, Kalabria, Sycylia. Obecnie *Fundacja Banki*

⁴⁰⁹ Statut Stowarzyszenia AVSI Polska §6 – 7.

⁴¹⁰ G. Silvestri, Akcja AVSI na rzecz przerwania kryzysu humanitarnego w Iraku, *Ślady* (XII) nr 5 wrzesień/październik 2003, s. 17.

⁴¹¹ www.it.clonline.org/altre-notizie/default.asp?id=625&id_n=20966 (15 listopada 2014, 23:35).

Żywności prowadzona przez członków CL rozwinęła się także w Brazyli, Paragwaju, Chile i Argentynie.⁴¹²

Banki mają na celu zbieranie nadmiaru żywności lub żywności która z różnych powodów nie nadaje się do sprzedaży, nie tylko z miejsc sprzedaży, ale także produkcji. Za pomocą wachlarzy projektów w tym także projektów unijnych, nadmiar żywności nie ulega zniszczeniu, lecz jest rozprowadzany do osób, które w znacznym stopniu odczuwają biedę. Narzędziem do sprawiedliwego i celowego działania Fundacji jest szereg instytucji charytatywnych, za których pośrednictwem żywność ta dociera do osób najbardziej potrzebujących. Banki żywności nie mają na celu rozdawania żywności pomiędzy osoby prywatne (choć i tym też się zajmują), lecz o wiele bardziej przekazywanie pomocy do poszczególnych instytucji i punktów charytatywnych.⁴¹³

c) Międzynarodowy Meeting Point

Inicjatywa powstała w 1992 roku w Kampali skierowana do osób żyjących z wirusem HIV. Zadaniem inicjatywy jest nie tylko fizyczna pomoc, ale także doradztwo, odwiedzanie chorych zarówno w szpitalach jak i w domu, prowadzenie kursów i szkoleń z zakresu AIDS. Programem objęto także sieroty, osoby chore. Inicjatywa Meetingu posługuje przede wszystkim w czterech slumsach Kampili: Naguru, Kireka, Ntinda i Nsambya w Ugandzie.⁴¹⁴

d) Rodzina Zastępcza

Pomysł powstania *Famiglie per l'Accoglienza (Rodzin Zastępczych)* zrodził się 18 maja 1982 roku w Mediolanie. Stowarzyszenie to obejmuje pomocą dzieci, którym pomaga w uzyskaniu nowej rodziny. Program troszczy się również o osoby

⁴¹² www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14087 (15 listopada 2014, 00:57).

⁴¹³ Tamże

⁴¹⁴ www.it.clonline.org/adulti-di-comunione-e-liberazione-all-opera/default.asp?id=535&id_n=14065 (14 listopada 2014, 14:39).

starsze, które nie mają własnych rodzin lub którymi rodziny nie chcą się opiekować. Stowarzyszenie podejmuje trud odnalezienia im nowego domu, w którym będą mogli czuć się kochani i spokojnie przeżywać swoją starość.⁴¹⁵

O skuteczności działania Rodzin Zastępczych świadczyć może następująca wypowiedź: *Jesteśmy małżeństwem od pięciu lat. Zaraz po ślubie pragnęliśmy, by nasza rodzina się powiększyła, a więc od razu zaczęliśmy starać się o dziecko, które jednak się nie pojawiało. Moja żona bardzo cierpiała z tego powodu. Wówczas zaproponowałem jej odprawienie nowenny do świętego Ryszarda Pampuriego, z prośbą o dar dziecka. Pewnego wieczoru, po jednej z tych co zwykle kolacji z naszymi najlepszymi przyjaciółmi, gdy piliśmy kawę, siedząc na kanapie, powiedzieli nam: „Jest 2-letnia dziewczynka, którą trzeba się zaopiekować w sobotę, a być może również w niedzielę. Co wy na to?”. Pamiętam zdumienie, jakie nas ogarnęło wobec tej niespodziewanej propozycji, ponieważ myśleliśmy, że zanim można się kimś zaopiekować, trzeba stać się specjalistami, to znaczy trzeba mieć swoje dziecko, nauczyć się, jak to się robi, tymczasem my byliśmy małżeństwem zaledwie od sześciu miesięcy. Lecz tak naprawdę by kogoś przyjąć, trzeba po prostu doświadczyć tego objęcia na sobie, a to było to, czego doświadczaaliśmy w tej przyjaźni. Dlatego powiedzieliśmy „tak”. Zresztą tamtego wieczoru, gdy wracaliśmy do domu, przypomnieliśmy sobie, że niedawno skończyliśmy nowennę, i chciało nam się śmiać z całej sytuacji. Byliśmy też poruszeni, ponieważ była to odpowiedź na to, o co prosiliśmy, nawet jeśli nie była ona taka, jak to sobie wyobrażaliśmy.*⁴¹⁶ W/w cytata wskazuje na idee pedagogiczną ks. Giussaniego odczytywaną później przez jego uczniów. Ks. Giussani wielokrotnie powtarzał gromadzącej się wokół niego młodzieży, że należy odczytywać Boże wezwanie w codzienności. Tak samo Bóg odpowiada na nasze prośbę poprzez wydarzenie Spotkania, stąd też rodzicę, którzy modlili się o dziecko mogli odczytać

⁴¹⁵ J. Carrón, Punkt źródłowy darmowości, Ślady (XXI) nr 3 maj/czerwiec 2012, s. 2.

⁴¹⁶ Tamże, s. 2.

w konkretne sytuacji spotkania Boży zamysł. Czego poświadczenie można odczytać w dalszej części tego świadectwa: *To doświadczenie przyjęcia dziecka przyniosło dobro naszej rodzinie, dlatego zdecydowaliśmy, że pozostawimy otwarte drzwi naszego domu, a ponieważ mieszkaliśmy w bardzo małym mieszkaniu, postanowiliśmy przenieść się do innego, gdzie moglibyśmy przyjąć kogoś na stałe. Podczas przeprowadzki, zasygnalizowano nam potrzebę przyjęcia 19-letniego chłopaka, który pomógł nam się przeprowadzić. Wciąż z nami mieszka. Po czterech miesiącach od jego przybycia zgłoszono potrzebę przyjęcia 8-letniego dziecka, dotkniętego od urodzenia paraliżem kończyn dolnych i górnych. My w tamtym czasie byliśmy bardzo uważni na zgłaszane potrzeby, kiedy jednak pojawiła się ta, pozwoliliśmy jej nieco przejść obok: „To nie dotyczy nas”. Po kilku dniach znów pojawia się zgłoszenie. W ten sposób powiedzieliśmy „tak”. I tamto dziecko przybyło do naszego domu (który zmieniliśmy w międzyczasie na jeszcze większy, by mieć pokój również dla niego). Temu, kto pyta nas, jak podjęliśmy decyzję, by powiedzieć „tak”, odpowiadamy, że za każdym razem ulegaliśmy oczywistości: że to, co się wydarzało, było dla nas dobre. Stokroć nie jest żadnym żartem, ale jest tu i teraz, ponieważ 3 grudnia ubiegłego roku przyszedł na świat nasz pierwszy rodzony syn. Gdy tylko odkryliśmy z żoną, że spodziewa się dziecka, oprócz odczuwanej wdzięczności oczywiście, powiedzieliśmy też sobie, że nie byłoby to to samo, gdyby to dziecko pojawiło się od razu, tak jak my to sobie wyobrażaliśmy, i że wszystko to było sto tysięcy razy piękniejsze, niż moglibyśmy to sobie wyobrazić.⁴¹⁷ Nie ma lepszego sprawdzianu dla systemu pelagicznego niż przekucie idei na późniejsze decyzje wychowanków. Jeżeli ks. Giussani mylił by się w wskazanym przez siebie systemie kształtowania osobowości ludzkiej. To wówczas jego wychowankowie nie byli by w stanie podejmowania w przyszłości decyzji wymagającej niezwyklej odpowiedzialności i odwagi. A nawet postępowania wbrew naturalnym*

⁴¹⁷ Tamże, s. 2.

pragnieniom posiada potomstwa tylko biologicznego i otworzyli by się na konkretną sytuację spotkania. Zgodnie z myślą ks. Giussaniego spotkanie to nie miało by dla nich żadnego znaczenia. Pomogli, by człowiekowi, ale nie zaangażowali by w to samych siebie.

Wachlarz działalności członków CL dotyka wielu sfer życia społecznego. Członkowie CL obecni się w świecie polityki, gospodarki, nauki czy działalności charytatywnej. Podstawa ich obecności w poszczególnych sferach życia wynika z charyzmatu ks. Giussaniego.

ROZDZIAŁ VIII

WSPÓLNOTY OPIERAJĄCE SIĘ NA DUCHOWOŚĆ COMUNIONE E LIBERAZIONE

Konkretnym wyrazem duchowości ks. Giussaniego są wspólnoty, które zrodziły się z jego charyzmatu. Poniższy rozdział przedstawia wspólnoty świeckie i zakonne, które za metodę swojego działania obrały duchowość CL. Wspólnoty te są ponadto dowodem na współczesną żywotność charyzmatu ks. Giussaniego.

§ 1. BRACTWO KOMUNIA I WYZWOLENIE

Wraz z rozwojem Ruchu CL, dotychczasowi uczniowie ks. Giussaniego, którzy skończyli studia i założyli własne rodziny, zapragnęli kontynuować rozpoczęte doświadczenie chrześcijańskie. Na początku powstał tzw. *Gruppi di Comunione* (Grupy Komunii), później wspólnoty te nazywano *Confraternita* (Bractwa). Szczególnie od roku 1978 ks. Giussani zaczął propagować idee Bractwa CL wśród członków CL. Zaowocowało to powstawaniem nowych wspólnot Bractwa CL. Nastąpiła pora nadania osobowości prawnej tymże grupom w Kościele. W dużej mierze przyczynił się do tego kanonista ks. Giuseppe Lobin, który pomógł w opracowaniu statutu oraz w zalezieniu biskupa, który zatwierdzi Bractwo. W ten sposób Bractwo CL zostało założone 11 lipca 1980 roku w uroczystość św. Benedykta z okazji 1500 – lecia narodzin tego świętego. Powstało *Fraternita di Comunione e Liberazione* (dalej skrót FCL) Zatwierdzającym statut FCL był Opat Monte Casino bp. Martino Matronola (1903 – 1994). Oprócz niego w uroczystości uczestniczył ks. Giussani i dwanaście innych osób. W ciągu roku liczba zapisanych do Bractwa zwiększyła się z dwunastu do prawie dwóch tysięcy.

Podstawą prawną nowo powstałego bractwa były kanony 100, 684, 685 i następne ówczesnego obowiązującego Prawa Kanonicznego. W dekrete ustanawiającym FCL bp. Matronola zachęcał swoich współbraci w biskupstwie do przyjaznego przyjęcie tego Stowarzyszenia. Niestety w wielu wypadkach, zachęta ta nie spotkała się z pozytywną odpowiedzią. A w kręgach Episkopatu Włoskiego zaczęto mówić o nadużyciu prawnym. Wobec tego ks. Luigi za namową ks. Giuseppe 7 kwietnia 1981 roku, złożył oficjalną prośbę do Papieskiej Rady ds. Świeckich o papieskie rozpoznanie Bractwa CL.⁴¹⁸

Papieska Rada pozytywnie oceniła działania apostolskie, społeczne, charytatywne i misjonarskie FCL nie tylko w wielu regionach Włoch, ale także w innych krajach na całym świecie. Aby dokonać takiej oceny Papieska Rada przeanalizowała złożoną przez FCL dokumentację. Ponadto zasięgnięto opinii konsultantów i ekspertów. Na decyzje Papieskiej Rady wpłynęły również listy od kardynałów, biskupów diecezjalnych i rezydencjalnych pozytywnie opiniujących FCL. Po przekazaniu tych opinii papieżowi. Św. Jan Paweł II zgodził się na nadanie papieskich praw Bractwu 16 stycznia 1982 roku. Uczynił to podczas audiencji udzielonej przewodniczącemu Rady Kard. Opilio Rossi (1910 – 2004). Skutkiem czego Papieska Rada ds. Świeckich zatwierdziła Bractwo CL dekretem z 11 lutego 1982 roku jako Stowarzyszenie świeckie. Dykasteria papieska zastrzegła jednocześnie, że wszelkie zmiany w statusie, muszą być konsultowane z Papieską Radą.⁴¹⁹

Celem FCL jest promowanie komunii jako podstawowej potrzeby życia. Komunii, która wyraża się we wspólnym uczestnictwie w duchu Ewangelii. Wyraża się to intensywniej formacji duchowej swoich członków poprzez posługę słowa i katechezę, a także poprzez systematyczne sprawowanie sakramentów, pracę

⁴¹⁸ Dekret zatwierdzający Bractwo Comunion e Liberazione, Bractwo CL - wydanie specjalne 1992, s. 4 – 7; L. Giussani, List do Bractwa, *Komunia i Wyzwolenie* Bractwo CL - wydanie specjalne 1992, s. 16 – 17 oraz G. Feliciani, Papieskie rozpoznanie – Największa łaska w historii ruchu, *Ślady* (XVI) nr 1 styczeń/luty 2007, s. 18, 21.

⁴¹⁹ Comunion e Liberazione, *Ruch w Kościele*, dz. cyt., s. 94 – 95.

w przestrzeni kultury i środków społecznego przekazu. Ponadto FCL ma za zadanie angażować się w darmową służbę bliźnim i aktywność misyjną.⁴²⁰

Przynależność do Bractwa, to wolna decyzja człowieka, nikt w Ruchu nie zmusza nikogo do wstąpienia, ani mu nie zabrania. W przyjęciu do FCL nie liczy się płeć ani sytuacja społeczna. Można trwać w Bractwie, żyjąc w konkretnej grupie lub poza nią, chociaż obecność w grupie jest dużo lepszym sposobem rozwijania swojego człowieczeństwa. Chociażby ze względu na fakt, że łatwiej być korygowanym niż korygować samego siebie. Dlatego też grupy Bractwa wspomagają w uświęceniu się oraz rozwoju powołania. Przez co prowadzą do otwierania się na działanie Chrystusa, co jest głównym zadaniem Bractwa.⁴²¹

Warto zwrócić uwagę, że uczestnictwo w Bractwie jest wyrazem dojrzałej obecności w CL. Aby więc stać się członkiem Bractwa CL, należy złożyć podanie (napisane własnoręcznie z zachowaniem odpowiedniego formularza) do prezydenta Bractwa z prośbą o włączenie go do Bractwa CL. Decyzje o pozytywnym rozpatrzeniu podania podejmuje Diakonia centralna. W roku 2015 liczba członków FCL sięgnęła sześćdziesiąt tysięcy członków.⁴²²

Grupy Bractwa stanowią osoby dorosłe, ideą przewodnią Bractwa jest życie dojrzałe wiarą w sposób odpowiedzialny za swoją pracę, rodzinę i świętość osobistą. Reguła Bractwa streszcza się w trzech głównych punktach. Pierwszym punktem jest modlitwa. Według zaleceń ks. Giussaniego, każda grupa powinna założyć dla siebie pewne reguły, np. odmówienie jednego Zdrowaś Maryjo albo uczestnictwo w codziennej Eucharystii. Ważne jest podkreślenie, że nie liczy się ilość ani wielkość gestu modlitewnego tylko wierność wobec zobowiązań. Kolejnym punktem jest ubóstwo. Wiąże się to z comiesięcznym wkładem na fundusz wspólny, o czym już wcześniej była mowa, a także ze wzajemną pomocą materialną. Trzeci punkt reguły polega na rozwijaniu znajomości doktryny Kościoła. Chodzi tu przede wszystkim o wspomnianą już Szkołę wspólnoty, która stanowi punkt stałej formacji w Ruchu. Regułę tę dopełnia zachęta

⁴²⁰ Tamże, s. 94 – 96.

⁴²¹ Wizerunek Grup Bractwa w Rekolekcje Bractwa Comunione e Liberazione – Przeznaczenie człowieka, Rimini 2004, s. 65.

⁴²² L. Giussani, P. Colognesi, Dla dojrzałej wiary, dz. cyt., s. 10 – 11.

do zaangażowania w dzieła Bractwa, które pomagają we wzroście Ruchu w służbie Kościoła.⁴²³

Zapisanie do FCL wiąże się z następującymi zobowiązaniami duchowymi. Po pierwsze przeżywać wiarę w duchu CL. A więc rozpoznanie własnej wiary i uznanie wydarzenia obecności Boga, który stał się wydarzeniem przedłużającym się w historii. Istotną rolę odgrywa wydarzenie obecności komunii ludzi uznających swoją jedność w imię Boga. Po drugie trwać wewnątrz Bractwa pojęte jako towarzystwo. Należy rozumieć to jako pojmowanie siebie samego w ograniczonym związku z FCL. Członek Bractwa rozumie owe towarzystwo jako towarzystwo powołaniowe, trudno bowiem mówić o człowieku – chrześcijaninie, który nie jest wewnątrz jakiegoś towarzystwa. Obecność więc w jakimś konkretnym towarzystwie zakłada przyjęcie ograniczeń jego struktur np. norm statutu, a także posłuszeństwa wobec centralnego kierownictwa. Osobista dyspozycja członka FCL zakłada również zaangażowanie materialne (tj. pieniądze, czas, siły itd.). Członek Bractwa wedle osobistej świadomości ma być zaangażowany w realizację wspólnego celu.⁴²⁴

Grupy Bractwa zrodzone zostają dość często jako owoc przyjaźni między członkami danego środowiska. Kryterium, jakim powinno się kierować przy wyborze grupy, do której chce się należeć, to pragnienie bliskości i możliwości współdzielenia życia oraz wiary.⁴²⁵

Narzędziami do prowadzenia grup Bractwa są chociażby parodniowe rekolekcje w Rimini przeżywane w okresie wielkanocnym. Na każdy punkt Rekolekcji wchodzi się przy muzyce i w ciszy, tzn. w ciszy zajmuje się swoje miejsca, słuchając przy tym jakiegoś fragmentu muzyki poważnej wybranej odpowiednio do treści konferencji, wygłoszonej po celebracji jednej z godzin kanonicznych lub w czasie homilii mszalnej. Ponadto Bractwo przeżywa dni skupienia w okresie Adwentu oraz Wielkiego Postu, których treść oparta jest o lekcje z ostatnich Rekolekcji rocznych. Warto wspomnieć, że dzień skupienia,

⁴²³ Dyrektorium dla Grup Bractwa, dz. cyt., s. 70 – 72; L. Giussani, List do Bractwa, dz. cyt., s. 19.

⁴²⁴ L. Giussani, List do nowo przyjętych do Bractwa w *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Milan 1998 (aneks) s. 97 – 99.

⁴²⁵ Wizerunek, Grup Bractwa, dz. cyt., s. 65.

który ma za zadania aktualizować treść Rekolekcji powinien również zawierać momenty ciszy, wskazówki i ogłoszenia Centrum, a także Eucharystie. Wzajemnemu ubogacaniu się służą również spotkania regionalne, które według zaleceń ks. Giussaniego powinny poprzedzać Rekolekcje. Swoją strukturą przypominają dzień skupienia, wzbogacone jednakże spotkania, na których istnieje możliwość zadania pytania i podzielenia się świadectwem.⁴²⁶

Naczelną zasadą Bractwa, w świetle której należy odczytywać jego regułę czy inne zalecenia Centrum, jest wspólnotowość. W świetle wspólnotowości członek Bractwa osądza siebie i podejmowane decyzje. Najważniejsze więc jest nie to, ile uda się zrobić, np. w kwestiach charytatywnych czy społecznych, ale to, że członkowie Bractwa są czymś jednym w bogactwie według bogactw osobistych wezwań. Zadaniem naczelnym Bractwa staje się ukazanie świata, że całe chrześcijaństwo jest jednością.⁴²⁷

O znaczeniu Bractwa dla jego członków w przeżywaniu codzienności chrześcijańskiej świadczy m.in. następująca wypowiedź jednej z członkiń FCL: *Do Bractwa CL przynależę już od wielu lat. Użycie czasownika „przynależeć” jest właściwe, ponieważ ten czasownik opisuje to, czym żyję. Przynależę, jestem częścią, pochodzę z tej rodziny. Tej przynależności nie przekreśliły zmiany miejsca zamieszkania, niekonsekwencje moje oraz innych, trudności w relacjach, zmęczenie serca i umysłu, sytuacje zewnętrzne, będące w opozycji do mojej przynależności. Przynależność dla mnie, podczas tej trwającej już 40 lat historii, miała znaczenie dla mojego „tak” wypowiedzianego podczas spotkania: spotkałam księdza Giussaniego poprzez osoby, z którymi z czasem straciłam kontakt, poprzez księdza Giussaniego jednak spotkałam Boga Ojca i postanowiłam należeć do Niego. Odpowiedziałam „tak” i rok po roku przynależność do Jego rodziny stawiała się jakby przeniesieniem na inny poziom. Osoby się zmieniły, sens mojego*

⁴²⁶ Tamże, s. 66 – 67; L. Giussani, P. Colognesi, Dla dojrzałej wiary, dz. cyt., s. 14; K. Bosowska, Adwentowe spotkanie Bractwa CL, *Ślady* nr 5 2002, s. 23.

⁴²⁷ L. Giussani, List do Bractwa, dz. cyt., s. 19.

*życia, ukryty w latach młodości, staje się powoli coraz bardziej wyraźny, a świadomość przynależności do Niego pogłębia się coraz bardziej. Osoby z mojej grupy Bractwa to oblicza, które Ojciec daje mi w szczególny sposób, aby mi się objawić. Potrzebuję osób, które mi towarzyszą, by pamiętać o Nim, nawet jeżeli razem nie realizujemy żadnego wielkiego projektu. Mieszkamy daleko od siebie i przez to nie mogliśmy towarzyszyć sobie konkretnie w dorastaniu naszych rodzin oraz dzieci. Jednak dla mnie każda z tych osób jest świadectwem i przewodnikiem, kiedy obserwuję ze wzruszeniem, jak realizuje w swoim życiu swoje „tak” wypowiedziane wobec Ojca, w okolicznościach bolesnych, normalnych albo wyjątkowych, tych, które są dane. Te osoby są jak żyjące ikony, które patrzą na mnie oczyma Chrystusa i uczą mnie, jak patrzeć na innych Jego spojrzeniem. One są częścią mnie, opiekuję się nimi i w ten sposób uczę się troszczyć o tych, których spotykam w mojej codzienności, osoby znajome i obce, tak że to staje się moim stylem życia.*⁴²⁸

Struktura organizacyjna Bractwa stanowi część wspomnianej ogólnej struktury CL. Na czele całego Bractwa stoi Diakonia centralna. Prezydentem Bractwa CL od jego założenia aż do swojej śmierci był ks. Giussani. 19 marca 2005 roku, Diakonia Centralna na stanowisko Prezydenta Bractwa CL wybrała ks. Julian Carróne. Do zadań Centrum wobec Bractwa należy wyznaczanie wyższych odpowiedzialnych, takich jak: wiceprezydent, sekretarz generalny, odpowiedzialni regionalni oraz ustalanie autorytatywnych dyrektyw dla życia Bractwa.⁴²⁹

Na czele każdej grupy złożonej z ok. dziesięciu, dwunastu członków stoi odpowiedzialny, wskazany przez członków danej grupy i uznany przez odpowiedzialnego krajowego lub, gdy takiego nie ma, odpowiedzialnego regionalnego.⁴³⁰

⁴²⁸ Bractwo CL, *Ślady* (XXI) nr 5 wrzesień/październik 2012, s. 3 (tekst redakcji).

⁴²⁹ L. Giussani, P. Colognesi, *Dla dojrzałej wiary*, dz. cyt., s. 14.

⁴³⁰ Tenże, *List do Bractwa*, art. cyt., s. 19 oraz Wywiad z Marzeną Paurowicz (prowadząca sekretariat FCL w Polsce).

Ponadto każda ze wspólnot wywodzących się z CL tj.: *Memores Domini*, Bractwo św. Józefa, Misjonarze św. Karola Boromeusza (zarówno gałąź kapłańska jak i świecka), a także Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Wniebowzięcia. Mają swoich przedstawicieli w Diakoni Centralnej FCL.

§ 2 MEMORES DOMINI

Początki *Memores Domini* sięgają już roku 1964, niektórzy z GS ks. Giussanigo zapragnęli życia w stanie dziewictwa, nie wybierając przy tym jakiegoś konkretnego zgromadzenia, lecz pozostając w świecie. Młodzi nalegali na ks. Luigiego, aby pokierował ich rodzącą się wspólnotą. Jak sam później wspomina, początkowo nie podchodził do tego pomysłu z jakimś wielkim entuzjazmem, chociaż podziwiał ich decyzje. Na przełomie 1966/67 ks. Giussani widząc coraz większe owoce duchowe przynoszone przez tą grupę, zdecydował się, aby ich poprowadzić. Jako dom macierzysty oraz centrum formacji, za namową młodzieży, ks. Luigi wybrał pewne gospodarstwo na peryferiach Mediolanu. Pierwsza wspólnota zamieszkała tam w grudniu 1968 roku. Tę grupę swoich uczniów Giussani nazwał Gruppo Adulto (Grupa dojrzałych – dalej skrót GA) i ta nazwa obowiązywała w zasadzie do lat osiemdziesiątych. 14 czerwca 1981 roku MD zostało uznane przez biskupa Pianezy Enrico Manfrediniego jako Pobożne Stowarzyszenie Świeckie, a następnie 8 grudnia 1988 roku przez Papieską Radę ds. Świeckich jako Prywatne Stowarzyszenie kościelne o powszechnym zasięgu.⁴³¹

Stowarzyszenie liczy obecnie około dwóch tys. członków różnej płci, ponadto pięciuset odbywa obecnie nowicjat. Formacje rozpoczyna się od stażu, który trwa około roku. Następny etap to nowicjatu, który trwa w zależności od konkretnego przypadku. Włosi dopuszczani są do złożenia przyrzeczenia zasadniczo po okresie czterech, pięciu lat. Cudzoziemcy natomiast po siedmiu

⁴³¹ L. Giussani, *Memores Domini*, *Komunia i Wyzwolenie* nr 5 listopad 1991, s. 12; Statut Stowarzyszenia Kościelnego *Memores Domini* w *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Milan 1998 (aneks) s. 102 oraz A. Giavinim, L. Doninelli (wywiad), *Memores Domini – Towarzystwo Powołaniowe, Ślady* (XIII) nr 6 listopad/grudzień 2004, s. 45.

latach. Na czele Gruppo Adulto stał do swojej śmierci ks. Luigi, obecnie jest nim ks. Julian Carróne.⁴³²

Każdy członek Memores jest zobowiązany do naśladowania Chrystusa, które ma się wyrażać przez zachowania posłuszeństwa (jako wysiłku duchowego, który ułatwia i potwierdza *pójście za*), ubóstwa (jako dystansu do posiadania pieniędzy i rzeczy) oraz dziewictwa (czyli wyrzeczenia się rodziny, aby poświęcić się całkowicie Chrystusowi). Chociaż nie są one fundamentem Memores, gdyż podstawą życia MD są zobowiązania wynikające z przyjętego chrztu i bierzmowania. A wypełnienie tych cnót nie wynika z podjętych ślubów. Gdyż osoba świecka, zdaniem ks. Giussaniego powinna być całkowicie zanurzona w świecie z całkowitą odpowiedzialnością osobistą.⁴³³ W okresie przygotowania nowicjusze przechodzą rozmowę z lekarzem, ponieważ jak to mówił ks. Giussani, droga Memores wymaga zaangażowania całej osoby, łącznie z aspektem fizycznym i psychologicznym, oraz wolnej i świadomej decyzji.⁴³⁴

Członkowie Memores żyją w osobnych domach męskich i żeńskich, angażując się również w pracę duszpasterską w poszczególnych parafiach, wspomagają prowadzenie katechezy, angażują się w życie poszczególnych wspólnot CL. Należący do MD wspomagają również pracę akademicką, społeczną, socjalną i charytatywną. Są aktywnymi członkami swoich wspólnot diecezjalnych. Cztery siostry Memores w latach 2006 – 2013 opiekowały się prywatnymi apartamentami papieża Benedykta XVI. Dziś MD jest obecne w trzydziestu dwóch krajach świata (Afryka, Europa, Bliski Wschód, Azja, Ameryka Północna i Południowa). Dom Generalny MD znajduje się w Rzymie.⁴³⁵

Podstawę prawną dla działania Stowarzyszenia prywatnego, jakim jest MD, są zasady Prawa Kanonicznego oraz Statut zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Statut MD mówi o dwóch czynnikach, które określają zadania Stowarzyszenia. Pierwszym jest nieustanna kontemplacja, rozumiana jako nieprzerwane naśladowanie i odnoszenie wszystkiego do Chrystusa. Drugim jest niesienie orędzia

⁴³²Wywiad telefoniczny z Urszulą Piętką, przeprowadzony z 13 grudnia 2008 roku.

⁴³³ L. Giussani, *Memores Domini*, dz. cyt., s. 12 – 13.

⁴³⁴ Tenże, *Czy można tak żyć?*, Kraków 2009, s. 127.

⁴³⁵ A. Giavinim, L. Doninelli, *Memores Domini – Towarzystwo Powołaniowe*, dz. cyt., s. 45.

chrześcijańskiego przez przykład swojego życia, przemienionego przez kontemplację. Polem apostołatu Memores jest świat pracy: szkoła, uniwersytet, biuro, fabryka itd. To właśnie w tych zwykłych warunkach życia ma się wyrażać posłannictwo misyjne członków GA. Tym bardziej, że statut Memores zwraca dużą uwagę na środowisko pracy, często przesiąkniętej ateizmem, gdzie istnieje potrzeba głoszenia orędzia chrześcijańskiego. Każde działanie członków MD wykonywane jest jako miejsce *Pamięci o Chrystusie*, przez co zostaje przekształcone na ofiarę. Takie widzenie misji świeckich w Kościele, argumentuje postanowieniami Soboru Watykańskiego II treść statutu Memores.⁴³⁶

Członkowie GA mieszkają we wspólnych domach, tzw. *towarzystwie* od trzech do dziesięciu, dwunastu osób. Domów *Gruppo Adulto* jest ponad trzysta, w tym osiemdziesiąt rozsianych poza granicami Włoch. W domach Memores istnieje obowiązek ścisłego milczenia przez jedną godzinę – tzw. *Godzina Milczenia*. Ponadto milczenie obowiązuje również od momentu odmówienia Komplety. W zasadzie stan fizycznej ciszy jest utrzymywany w domu przez niemalże cały dzień. Momentem zawieszenia milczenia są m.in. wspólne posiłki. Mieszkańcy domów MD razem troszczą się o wspólne potrzeby, oddają swoje pobyty do wspólnej kasy. To, co przekracza potrzeby danego domu, jest przekazywane do kasy wspólnej Memores i przekazywane na dzieła miłosierdzia, misje lub inne konieczne wydatki. Jedną z rad (lecz nie obowiązkiem) ks. Giussaniego dla domów MD jest brak telewizora. Ks. Luigiemu nie chodzi tutaj o potępianie telewizji jako takiej, gdyż właściwie wykorzystana może służyć dobru, zwraca natomiast on uwagę na potrzebę twórczego wykorzystania czasu.⁴³⁷

Program duchowy MD wyraża się w dwóch punktach. Pierwszym jest kontemplacja, rozumiana jako nieprzerwana pamięć o Jezusie. Za podstawą biblijną pamięci o Jezusie uznano słowa: *On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie* (Kol 1,17) oraz: *Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście*

⁴³⁶ Statut Stowarzyszenia Kościelnego *Memores Domini*, dz. cyt., s. 102. Statut powołuje się na kan. 298 – 311; 321 – 329 Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984 oraz Konstytucji Lumen Gentium nr 10 oraz nr 34 w: Sobór Watykański II – Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, red. M. Przybył, Poznań 2002.

⁴³⁷ L. Giussani, *Memores Domini*, dz. cyt., s. 12 – 13 oraz A. Giavinim, L. Doninelli, *Memores Domini – Towarzystwo Powołaniowe*, dz. cyt., s. 45.

synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. (Gal 3, 26 – 28). Drugim zaś elementem duchowości MD jest misja, czyli pragnienie niesienia orędzia chrześcijańskiego przez osobistą postawę, w której istotnym elementem jest pamięć o Jezusie. Każdy członek MD zobowiązany zostaje do misji traktując pracę lub swój zawód jako miejsce Pamięci o Chrystusie. Rozumieć należy to jako przekształcanie każdego działania na ofiarę. Tym samym MD w swojej misji odwołują się do nauczania soboru: *Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła.*⁴³⁸

§ 3. BRACTWO ŚW. JÓZEFA

Fraternita San Giuseppe czyli *Bractwo św. Józefa* (dalej skrót FSG) zrodziło się w łonie CL we Włoszech, z fundacji ks. Giussaniego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.⁴³⁹ FSG gromadzi osoby, które bez względu na wiek postanowiły poświęcić się Chrystusowi w stanie dziewictwa, pozostając przy tym w świecie. *Bractwo św. Józefa* gromadzi również tych, którzy zostali uwolnieni od węzłów małżeńskich np. osoby owdowiałe. Opiera swoje życie chrześcijańskie na wypełnianiu rad ewangelicznych oraz zobowiązań chrzcielnych.⁴⁴⁰ W *Bractwie św. Józefa* nie ma obowiązku wspólnego

⁴³⁸ Statut Stowarzyszenia Kościelnego *Memores Domini*, dz. cyt., s. 102; Konstytucji *Lumen Gentium* nr 10, dz. cyt.

⁴³⁹ Wywiad telefoniczny z Barbarą Łabiak.

⁴⁴⁰ Tamże oraz *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 62 – 63.

zamieszkania, jak to jest w *Memores Domini*. Członkowie FSG żyją w tym samym środowisku, w którym żyli przed złożeniem przyrzeczenia.⁴⁴¹

Członków *Bractwa św. Józefa* obowiązuje ta sama reguła co należących do *Memores Domini*, między innymi uczestnictwo codziennie we Mszy św. i modlitwa Liturgią Godzin, obowiązuje ich godzina milczenia w ciągu dnia itd.. Ponadto trzy razy w roku członkowie *Bractwa św. Józefa* uczestniczą w rekolekcjach w czasie adwentu, wielkiego postu oraz w okresie letnim. Wszystkim członkom FSG, tak jak wszystkim członkom FCL, są proponowane rekolekcje w Rimini. Członkom FSG zaleca się przede wszystkim uczestniczenie w rekolekcjach letnich i w rekolekcjach w Rimini. Natomiast w pozostałych spotkaniach obecność jest uwarunkowana bieżącymi możliwościami. W zasadzie wszystkie te spotkania rekolekcyjne odbywają się we Włoszech. Jeśli zaś grupa z Polski nie może, z różnych powodów uczestniczyć w rekolekcjach we Włoszech, przyjeżdża do nich odpowiedzialny za tę wspólnotę z Włoch. Poza tym wszyscy członkowie FSG spotykają na cotygodniowych spotkaniach w miejscu swojego zamieszkania. Spotkania te są prowadzone przez wyznaczonych odpowiedzialnych.⁴⁴²

Aby wstąpić do *Bractwa św. Józefa* w pierwszym rzędzie trzeba otrzymać powołanie do życia cnotami ewangelicznymi. Nie można być związanym żadnymi węzłami małżeńskimi. Mogą być więc to być zarówno kawalerowi, panny jak i osoby owdowiałe. Granica wieku, w którym można wstąpić do bractwa, to trzydzieści pięć lat. Nie ma jednak żadnej granicy górnej wieku. Jeśli więc, ktoś decyduje się na wstąpienie, wtedy, taka osoba skontaktuje się z osobą odpowiedzialną za swoją wspólnotę, ta z kolei umożliwi jej kontakt z odpowiedzialnymi we Włoszech. Zwykle jest tak, że zainteresowana osoba jest zapraszana na rekolekcje i tam dowiadyuje się, na czym polega życie w *Bractwie św. Józefa*. Następnie otrzymuje rok czasu na zweryfikowanie swojej decyzji, po czym, jeżeli podtrzymuje decyzję o wstąpieniu do FSG, pisze osobiście list do odpowiedzialnego za całe Bractwo, w którym wyraża swoją wolę uczestniczenia

⁴⁴¹ Wywiad z Urszulą Piętką.

⁴⁴² Wywiad z Barbarą Łabiak.

w nim. Samo złożenie listu jest równoznaczne z przyjęciem kandydata do *Bractwa św. Józefa*. W FSG nie składa się żadnych ślubów publicznych, natomiast członek Bractwa, jak to już wspomniano, zobowiązuje się do życia na co dzień cnotami ewangelicznymi: posłuszeństwem, ubóstwem i czystością. W bractwie zwraca się również na zobowiązania chrzcielne realizowane w duchu wiary, nadziei i miłości. Osoby należące do bractwa dość często są aktywne w środowiskach akademickich jako wykładowcy lub pracują zawodowo w przedsiębiorstwach. Członkowie FSG nie starają się jednak afiszować ze swoją przynależnością. Wynika to przede wszystkim z charakteru bractwa.⁴⁴³

§ 4. BRACTWO MISJONARZY ŚW. KAROLA BOROMEUSZA

Pierwszą formą bractwa misjonarzy był *Bractwo Kapłańskie Misjonarzy św. Karola Boromeusza – Fraternità Sacerdotale dei Missionari di San Carlo Borromeo* (dalej skrót FSCB) powstało w oparciu o duchowość CL 14 września 1985 roku pierwotnie jako stowarzyszenie kapłańskie. Pomysł powstania tego stowarzyszenia wyszedł od młodych kapłanów, którzy swoją formację na etapie szkoły średniej przeżywali w GS. Następnie zapragnęli po przejściu formacji seminaryjnej wzmacniać swoje powołanie kapłańskie w oparciu o charyzmat ks. Giussaniego. Pierwszą zapowiedź powstania FSCB zostało zasugerowane ks. Giussanemu w marcu 1965 roku przez bp. Massimo Camisasca, który wówczas stał dopiero na początku drogi formacyjnej i zastanawiając się nad wyborem seminarium, zadawał pytanie ks. Giussanemu, do którego seminarium powinien wstąpić.⁴⁴⁴

U podstaw powstania stowarzyszenia kapłańskiego stało również pragnienie życia i gotowości do głoszenia Ewangelii tam, gdzie zostaną posłani przez Kościół, w wierności własnym ordynariuszom i w poczuciu obowiązku pracy dla diecezji, w których byli ordynowani. Kapłani ci nie chcieli sami wychodzić

⁴⁴³ Tamże; A. Savorana, Una nuova familiarità, *Tracce* (XXVI) nr 11 Dicembre 1996, s. 20.

⁴⁴⁴ M. Camisasca, Piękno polega na byciu wolnym, *Ślady* (XIX) nr 5 wrzesień/październik 2010, s. 34 – 35.

z inicjatywą. Wskutek jednak słów św. Jana Pawła II podczas audyencji 29 września 1984 roku adresowanej do CL, podczas, której papież nawoływał członków CL do odważnej służby misyjnej (św. Jan Paweł II mówił wówczas: *Idźcie na cały świat nieść prawdę, piękno i pokój, które znajdują się w Chrystusie Odkupicielu*), podjęto wówczas ostatecznie decyzję o założeniu bractwa kapłańskiego. Kardynał Ugo Poletti w 19 marca 1989 roku uznał bractwo kapłańskie za formę stowarzyszenia życia apostołskiego na prawie diecezjalnym. Od tej chwili mogą do niego wstępować kapłani diecezjalni. W 1989 roku pierwszy członek FSCB wyjeżdża na misje. Ks. Agostino Molteni udaje się z posługą misyjną do Petrópolis w Brazylii, gdzie posługuje do 1993 roku. 19 marca 1999 roku FSCB decyzją św. Jana Pawła II zyskało prawa papieskie.⁴⁴⁵

Kapłańska wspólnota braterska oraz gotowości do posługi misyjnej stanowią główne idee tej wspólnoty. Odpowiedzialnym za bractwo kapłańskie został ustanowiony ks. prałat Massimo Camisasca (ur. 1946), który pełnił tę funkcję do 29 września 2012 roku tj. do momentu ogłoszenia nominacji biskupiej i powierzenia mu obowiązków ordynariusza diecezji Reggio Emilia – Guastalla we Włoszech. Pierwsza wspólnota kapłańska składała się z siedmiu kapłanów i dziesięciu seminarzystów. Następcą obecnego bp. Camisasca w pełnieniu funkcji Przełożonego Generalnego 1 lutego 2013 roku został ks. Paul Sottopietra (ur. 1968).⁴⁴⁶

Bractwo kapłańskie jest obecne w wielu diecezjach na całym świecie, otworzyło również własne seminaria. Domy bractwa kapłańskiego mieszczą się m.in.: S-Hertogenbosch (Holandia); Rzym, Reggio Emilia, Vigevano, Castiglione, Mediolan, Triest, Neapol, Bolonia, Nosate, Chieti, San Benedetto del Tronto, Torrice (Włochy); Santiago, Concepcion (Chile); Kolonia (Niemcy), Praga (Czechy); Nowosybirsk, Moskwa (Rosja); Denver, Boston, Waszyngton (USA); Madryt (Hiszpania); Lizbona (Portugalia); Taipei (Tajwan); Wiedeń (Austria); Budapeszt (Węgry), Maidenhead (Wielka Brytania), Meksyk (Meksyk). W FSCB

⁴⁴⁵ Tamże, s. 34 – 37; *Comunione e Liberazione*, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 63.

⁴⁴⁶ D. Perillo, Ks. Massimo Camisasca. Jak zasadzone drzewo, *Ślady* (XXI) nr 5 wrzesień/październik 2012, s. 10.

posługuje obecnie stu osiemnastu kapłanów mieszkający po dwóch lub trzech w domach bractwa rozsianych w dwudziestu krajach na trzech kontynentach. Semianrium macierzyste znajduje się w Rzymie. Od 2003 roku Bractwo posiada drugi oddział seminarium skierowany do kandydatów z grupy latynoamerykańskiej w Chile. Formacji seminaryjnej podanych było w roku 2015 czterdziestu kleryków. Każdego roku FSCB wzbogaca się o nowych diakonów i prezbiterów. W samym 2014 roku święcenia prezbiteratu otrzymał jeden z diakonów, natomiast święcenia diakonatu otrzymało sześciu kandydatów.⁴⁴⁷

W 2007 roku członek FSCB ks. Paolo Pezzi został mianowany przez papieża Benedykta XVI arcybiskupem rzymskokatolickiej archidiecezji Matki Bożej w Moskwie.⁴⁴⁸

12 lutego 2011 roku papież Benedykt XVI, w czasie audiencji, której udzielił członkom FSCB, mówił o zadaniach bractwa w następujący sposób: *Ważne, by księża nie żyli w izolacji, ale byli razem w małych wspólnotach i wspierali się nawzajem. Niech doświadczają bycia razem w swej służbie Chrystusowi i w wyrzeczeniu dla królestwa niebieskiego, i niech coraz lepiej to sobie uświadamiają (Światłość świata). Jesteśmy świadomi pilnych zadań chwili obecnej. Mam na myśli na przykład brak księży. Życie wspólne nie jest przede wszystkim strategią, by odpowiedzieć na te potrzeby. Nie jest też samo w sobie tylko formą pomocy wobec samotności i słabości człowieka. To wszystko może oczywiście mieć miejsce, ale jedynie wówczas, gdy życie braterskie pojmuje się i przeżywa jako drogę, by wejść w rzeczywistość komunii. Istotnie, życie wspólne wyraża dar Chrystusa, którym jest Kościół, i ma wzór we wspólnocie apostołskiej, która dała początek prezbiteriom. Żaden bowiem kapłan nie jest szafarzem czegoś, co stanowi jego własność, ale uczestniczy z innymi braćmi w darze sakramentalnym, który pochodzi bezpośrednio od Jezusa. Życie wspólne wyraża zatem pomoc, którą Chrystus*

⁴⁴⁷ P. Sottopietr, Nati dal carisma di don Giussani artykuł zamieszczony na www.sancarlo.org/it/ (13 października.2014; 11:12); M. Camisasca, Piękno polega na byciu wolnym, dz. cyt., s. 37.

⁴⁴⁸ M. Camisasca, Piękno polega na byciu wolnym, dz. cyt., s. 37.

*daje naszej egzystencji, wzywając nas przez obecność braci, byśmy coraz głębiej upodabniali się do Niego. Życ z innymi znaczy zaakceptować, że stale mamy się nawracać i przede wszystkim odkrywać piękno tej drogi, radość pokory, pokuty, ale także konwersacji, wzajemnego przebaczenia, wzajemnego wspierania.*⁴⁴⁹

Kapłani skierowani do poszczególnych domów realizują zadania zlecone im przez ordynariuszy miejsca. Ordynowani są jednak do bractwa jako oddzielnego organu. Bractwo zawsze było otwarte na prośbę poszczególnych biskupów i zawsze ochotnie wysłało kapłanów tam, gdzie należało wesprzeć pracę miejscowego duchowieństwa. Ponadto bractwo zapewnia także pomoc miejscowym wspólnotom CL. FSCB więc formuje kapłanów dla całego świata. Bractwo w swojej duchowości odwołuje się do osoby św. Karola Boromeusza (1538 – 1584) niestrudzonego ewangelizatora. Członkowie FSCB żyją zgodnie z radami ewangelicznymi, ale nie składają ślubów zakonnych. Bractwo adresuje swoje działania na ewangelizację Europy i krajów zachodnich. W celu realizacji zadań bractwa, w tym popularyzacji dzieł misyjnych bractwo kapłańskie od 2007 roku wydaje comiesięczny biuletyn *Faraternita' e Missione (Bractwo i Misja)*. FSCB oprócz zwykłej pracy w parafiach, podejmują także działania katechetyczne w szkołach oraz wykładają na wyższych uczelniach i zajmują się duszpasterstwem pośród studentów.⁴⁵⁰

O łączności charyzmatu ks. Giussaniego z charyzmatem Bractwa najlepiej świadczą słowa członka FSCB ks. Paolo Sottopietra: *Bractwo św. Karola Boromeusza nie istniałoby bez księdza Giussaniego. Ksiądz Massimo jest jego synem, charyzmat Bractwa jest jego charyzmatem. W nim uznajemy nasz początek i chcemy dalej żywić się jego myślą. Ksiądz Massimo mówi zawsze: „Żyłem z wami tym, czym żył ze mną ksiądz Giussani”. W ten sposób wykonał*

⁴⁴⁹ Benedykt XVI, Audienca dla członków FSCB z dnia 12.02.2011 r. w www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=36147# (13.09.2014, 23.08).

⁴⁵⁰ Alessandro Banfi, Ksiądz Paolo Sottopietra. Dzieci charyzmatu, *Ślady* (XXII) nr 2 marzec/kwiecień 2013, s. 15 – 16.

*ważną pracę: pokazywał konkretnie, że ten charyzmat nadaje się również do formowania młodych ludzi do kapłaństwa.*⁴⁵¹

Z tej wspólnoty kapłańskiej 25 marca 2007 roku utworzono wspólnotę świeckich misjonarzy. Decyzją biskupa Porto Gino Reali (ur. 1948) powołaną do życia *Misjonarzy Św. Karola Boromeusza* (dalej skrót MSCB) jako stowarzyszenie na prawach diecezjalnych. Przełożony Generalnym został mianowany ks. Paolo Sottopietra. W stowarzyszeniu żeńskim żyje obecnie osiemnaście sióstr. Posiadają domy w Rzymie, Nairobi i Reggio Emilia.⁴⁵²

§ 5 ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK WNIEBOWIŻĘCIA

Instytut zakonny Sióstr Służebniczek Wniebowzięcia (*Suore della Carità dell'Assunzione* dalej skrót SCA) został ustanowiony dekretem papieskim z 29 czerwca 1993 roku. Jako autonomiczna jednostka oderwana od *Zgromadzenia Małych Sióstr Wniebowzięcia*. Do zgromadzenia małych sióstr już od początku lat sześćdziesiątych wstępowały dziewczyny, które swoją formację licealną odbywały w CL. Dla ks. Giussaniego właśnie to zgromadzenie wydawało się najbardziej odpowiednie ze względu na jego charyzmat. Ze względu jednak na przemiany, które dokonywały się w Kościele w dobie soboru watykańskiego, zaistniała potrzeba utworzenia osobnej rodziny zakonnej, której duchowym przewodnikiem stał się ks. Giussani. Zgromadzenie odwoływało się do postaci założyciela zgromadzenia małych sióstr francuskiego kapłana Etienne Pernet (1824 – 1899). 17 stycznia 2006 roku Stolica Apostolska uznała za założycieli SCA zarówno ks. Etienne Pernet jak i ks. Giussaniego.⁴⁵³

Zgromadzenie ma za zadanie wychodzenie naprzeciw potrzebom ludzi zaspakajanie ich konkretnych potrzeb takich jak opieka nad chorymi i wykonywanie prac domowych. Działania sióstr adresowane są do sierot, osób

⁴⁵¹ Tamże, s. 15 – 16.

⁴⁵² Tamże, s. 15 – 16.

⁴⁵³ Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, dz. cyt., s. 64 – 65.

starszych i obłożnie chorych. Siostry Służebniczki realizuje swoje zadania poprzez opiekę społeczną nie tylko na poziomie lokalnym, ale także w szerszym zakresie. Zgromadzenie liczy obecnie osiemdziesiąt jeden sióstr, w tym sześćdziesiąt dwie po ślubach wieczystych, dziewiętnaście zaś na różnych etapach formacji zakonnej. SCA w swojej formie prawnej i formacji odwołuje się do *Memores Domini*. Zgromadzenie posiada sześć domów we Włoszech (Mediolan, Turyn, Rzym, Triest, Neapol), a także w Cordobie (Hiszpania) Dom Generalny znajduje się w Mediolanie. Na czele wspólnoty zakonnej jak Przełożona Generalna stoi obecnie siostra Gelsomina Angrisano.⁴⁵⁴

Codzienne życie sióstr dobrze obrazuje relacja włoskiego dziennikarza, który odwiedził jeden z domów zgromadzenia. *Podczas kolacji widzę siostry wszystkie razem. Najstarsza jest siostra Anna, ma 86 lat. Zakochana w swojej ojczyźnie, Irlandii, czuje się już „w stu procentach neapolitanką.” Ma trudności w poruszaniu się, zna jednak historię każdego dziecka, każdej rodziny. Od kilku lat prowadzi konwersacje po angielsku z kilkoma studentami. Czy siostra Anna jest szczęśliwa? Bardzo. To jest moje życie, dziękuję Bogu za to, że mieszkam w Forcelli. Tutaj znalazłam wielkie towarzystwo i szczęście. Każda siostra opowiada o sobie. Dla wszystkich, choć na inny sposób, czasem zupełnie niewyobrażalny, spotkanie z księdzem Giussanim i Ruchem było przebudzeniem się ich powołania do całkowitego oddania się Bogu, który każdej z nich podarowuje niewyobrażalną miłość. Daje im, które złożyły ślub czystości, dar bycia matkami dla tych, którzy są im powierzani. Tak jak w przypadku Emilii: Codziennie rano chodzę do pewnej rodziny. Budzę mamę, dzieci, młodsze zaprowadzam do szkoły. Razem z siostrą Lavinią od kilku lat staramy się też zaprowadzić pokój w pewnej rodzinie borykającej się z wieloma problemami. Kiedy najstarsza*

⁴⁵⁴ P. Bergamini, Dzień z Siostrami Miłości od Wniebowzięcia. Neapolitańskie złoto, *Ślady* (XX) nr 4 lipiec/sierpień 2011, s. 4 – 5.

*córka zaszła w ciążę, przyszła do mnie. Nie wiedziała, co robić. Poszłam z nią na pierwsze badanie USG. Obie się popłakałyśmy.*⁴⁵⁵

Praca sióstr koncentruje się wokół pomocy w domach. Adresowana jest do rodzin, obejmuje nie tylko pomoc materialną, ale także duchową. Siostry nie czekają na człowieka, który należy pomóc, one same szukają takich ludzi. Stąd też ich zaangażowanie w katechezę, duszpasterstwo akademickie i parafialne. Wspierają także pracę miejscowych wspólnot CL. SCA, realizują swoje powołanie zakonne przez realizację ślubów zakonnych.

Wspólnoty zrodzone z duchowości CL stały się ważnym owocem charyzmatu ks. Giussaniego. Dla osób żyjących w konkretnych środowiskach ich osobiste powołanie do małżeństwa i rodzicielstwa, kapłaństwa, życia konsekrowanego czy życia w świecie w oparciu o rady Ewangeliczne stało się pełniejsze dzięki duchowości CL. Warto zaznaczyć również, że dla tych osób odczytanie osobistego powołania stało się możliwe dzięki charyzmatowi ks. Giussaniego.

⁴⁵⁵ Tamże, s. 4 – 5.

ZAKOŃCZENIE

Powyższe opracowanie poświęcone postaci ks. Giussaniego odpowiada na postawione na wstępie celowi pracy. Ks. Luigi był jedną z postaci, która wpłynęła nie tylko na losy Kościoła we Włoszech, ale także miał swój wpływ na kształtowanie się duchowości poszczególnych wspólnot na całym świecie. Chociaż nie miał zamiaru zakładać żadnej wspólnoty, ani nigdy nie myślał o sobie w kategoriach założyciela, to jednak zdołał przekazać swój osobisty charyzmat innym osobom, czyniąc z niego charyzmat całej wspólnoty. Stąd też można śmiało pokusić się o stwierdzenie, że charyzmat osobowy ks. Giussaniego żyje w wspólnocie CL i przekazywany dalej drogą doświadczenia.

Chociaż ks. Giussani był nierozumiany przez wielu współczesnych mu, w tym także duchowieństwo i hierarchię kościelną, to nigdy jednak nie wystąpił poza granicę posłuszeństwa i jako wierny syn Kościoła postępował zgodnie z zamysłem swych przełożonych. W nich bowiem odczytywał wolę Bożą i znajdował odpowiedź na wiele osobistych pytań. Jako prezbiter Kościoła z apostołską gorliwością udzielał sakramentów i głosił Ewangelię wykorzystując do tego wszystkie znane i dostępne mu środki. Stał się w ten sposób przewodnikiem w odczytaniu osobistego powołania i charyzmatów dla wielu młodych ludzi. Z czasem docierał również do osób dorosłych, duchownych i zakonnych. Ks. Giussani prowadził szeroko rozumianą działalnością ekumeniczną, pokojową naukową, kulturotwórczą, charytatywną, polityczną i społeczną. Zawsze mając na celu dobro człowieka zarówno w sferze religijnej, duchowej i materialnej. Niektórzy mylnie odczytywali głoszone przez niego postulaty, widząc w nim polityka a nie pasterza zaangażowanego społecznie w losy powierzonej mu owczarni. Niewzruszenie starał się pozostać wierny osobistemu powołaniu i posłannictwu, stając się przy tym dla wielu wzorem życia chrześcijańskiego i kapłańskiego.

Jak wspomniałem na wstępie, z uwagi na toczący się proces beatyfikacyjny, wiele archiwów do końca 2015 roku, dalej pozostało niedostępnych. Stąd też, po zakończeniu procesu beatyfikacyjnego, ujawnienie tych informacji może jeszcze doskonalej ukazać poszczególne etapy życia i duchowości tego szczególnego kapłana. Może się zatem stać przedmiotem kolejnych badań i opracowań. Nie mniej jednak w świetle dostępnych (do końca 2015 roku) materiałów źródłowych, także na tym etapie rysuje się przed nami postać niezwykła i charyzmatyczna. To, co stanowił fenomen ks. Giussaniego, to dynamizm. Cokolwiek mówił, o czymkolwiek pisał było tym, co przeżywał, nawet wtedy, gdy choroba i cierpienie powoli gasiły jego życie. Ten dynamizm można również zauważyć także w CL, nawet wiele lat po śmierci założyciela CL dalej pozostaje żywe i karmi się Jego duchowością.

ANEKS

1. List Ojca Świętego Jan Pawła II na pogrzeb ks. Prałata Luigi Giussaniego

Z głębokim wzruszeniem przyjąłem wiadomość o śmierci Księdza Prałata Luigi Giussaniego, która nastąpiła po długiej chorobie, przyjętej przez niego w duchu pogodnego powierzenia się Bożej woli i wielkodusznego uczestnictwa w tajemnicy Krzyża Chrystusa. Jego odejście jest powodem do smutku dla krewnych, dla prezbiterium archidiecezji mediolańskiej, dla ruchu Comunione e Liberazione, któremu dał początek i dla wielu innych ludzi, którzy cenili go i kochali jako gorliwego sługę Boga. W tym momencie bolesnego rozstania łączę się z wami wszystkimi duchowo w wielkiej miłości.

Miałem okazję spotykać Księdza Prałata Luigi Giussaniego i podziwiać jego gorącą wiarę, która wyrażała się w chrześcijańskim świadectwie, zdolnym do obudzenia, zwłaszcza u wielu ludzi młodych, chęci przekonującego przyjęcia ewangelicznego orędzia. Dziękuję Panu Bogu za dar jego życia, które, nie oszczędzając sił, poświęcił na rzetelne wypełnienie swego kapłańskiego powołania, na stałe wypatrywanie potrzeb współczesnego człowieka, na odważną służbę Kościołowi. Całą jego apostolską działalność można streścić w śmiałym i zdecydowanym zaproszeniu - które potrafił kierować do wszystkich w około siebie - do osobistego spotkania z Chrystusem jako pełną i definitywną odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania ludzkiego serca.

Ks. Giussani proponował towarzystwo Chrystusa bardzo wielu młodym, którzy, dzisiaj jako dorośli, uznają go za swego duchowego "ojca". Odkładając na bok perspektywę jakiegokolwiek kariery naukowej, poświęcił się formacji młodzieży szkolnej, która potrzebowała punktów odniesienia

*i wzorców dla inspiracji. W latach 70-tych dał początek swojej działalności ewangelizacyjnej, prezentując prawdę wiary w otwartym i nieustającym dialogu z właściwą uległością wobec Magisterium Kościoła, a przede wszystkim z egzemplarycznym świadectwem życia. Tak zrodził się ruch *Comunione e Liberazione*, który rozrastał się z biegiem lat, dzięki gorliwości apostołskiej tego żarliwego, mediolańskiego księdza, który potrafił pociągnąć wielu uczniów na pełną pasji drogę misyjnego zaangażowania.*

Chrystus i Kościół: oto synteza jego życia i jego apostołatu. Nigdy nie rozdzielając jednego od drugiego komunikował wokół siebie prawdziwą miłość do Pana i do kolejnych papieży, których znał osobiście. Bardzo związany był również ze swoją diecezją i jej Pasterzami.

Obrońca ludzkiego rozumu, Ksiądz Giussani był dogłębnym znawcą literatury, muzyki i przekonany promotorem sztuki jako drogi, która prowadzi do Tajemnicy. Księdza Giussaniego, naśladowanego przez członków Ruchu, którego był założycielem i który rozprzestrzenił się już w wielu krajach na całym świecie, poważanego również przez wyznawców innych religii i ludzi zajmujących różne stanowiska zawodowe, wspominam go z miłością jako mistrza człowieczeństwa i obrońcę religijności, zapisanej w sercu ludzkiego bytu.

*Wznoszę gorące modlitwy błagalne, które powierzam wstawiennictwu Świętej Dziewicy, za tego wiernego sługę Ewangelii, prosząc jednocześnie Boga, aby ci, którzy poznali i spotkali go na swojej drodze, i doświadczali cudów, które Pan Bóg działał w nich poprzez jego świadectwo, wiernie kroczyli jego śladami i zachowali żywą jego charyzmatyczną intuicję. Myślę w tym momencie ze szczególną serdecznością o jego duchowych synach i córkach skupionych w Bractwie *Comunione e Liberazione* i w stowarzyszeniu świeckim *Memores Domini*.*

Niech nad wszystkimi i każdym z osobna czuwa słodka Matka Zbawiciela. Z tym serdecznym życzeniem przesyłam kardynałowi Dionigi Tettamanzi, arcybiskupowi Mediolanu, przybyłym Dostojnikom i księżom, jak również wszystkim, którzy oplakują śmierć drogiego Ks. Prałata Giussaniego oraz wszystkim obecnym na uroczystościach pogrzebowych apostolskie błogosławieństwo.

Jan Paweł II papież

Watykan 22 lutego 2004 r.

2. Homilia Kardynała Josepha Ratzingera podczas pogrzebu ks. Giussaniego.

Drodzy bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, uradowali się uczniowie ujrzawszy Jezusa. Te słowa dopiero co odczytanej Ewangelii wskazują centrum osobowości i życia naszego drogiego ks. Giussaniego.

Ksiądz Giussani wyrósł w domu - jak powiada - biednym w chleb, ale bogatym w muzykę, i tak od początku został dotknięty, co więcej zraniony, przez pragnienie piękna, a nie zadowalał się jakimkolwiek pięknem, jakimś banalnym pięknem: poszukiwał samego Piękna, Piękna nieskończonego, i w ten sposób znalazł Chrystusa, w Chrystusie prawdziwe piękno, drogę życia, prawdziwą radość.

Już jako chłopak, wraz z innymi młodymi, stworzył wspólnotę, która nazywała się Studium Christi; ich programem było mówienie nade wszystko o Chrystusie, ponieważ cała reszta wydawała się jakby strata czasu. Oczywiście potrafił później przezwyciężyć ową jednostronność, lecz istota rzeczy pozostała mu na zawsze, a mianowicie, że tylko Chrystus nadaje sens całemu naszemu życiu, zawsze więc kierował wzrok swojego życia i swego serca ku Chrystusowi. W ten sposób zrozumiał, że chrześcijaństwo nie jest jakimś systemem intelektualnym, pakietem [zbiorem] dogmatów, jakimś moralizmem, ale że chrześcijaństwo jest spotkaniem, historią miłości, jest wydarzeniem.

To zakochanie się w Chrystusie, ta historia miłości, która jest całym jego życiem, jednakże była daleko od jakiegoś lekkodusznego entuzjazmu czy ogólnikowego romantyzmu; istotnie, widząc Chrystusa, poznał [wiedział], że spotkać Chrystusa oznacza pójść za Chrystusem, że to spotkanie jest pewną drogą, wędrówką, tą wędrówką, która przechodzi - jak to dziś usłyszeliśmy w psalmie - także przez ciemną dolinę. I w Ewangelii, w tej drugiej Ewangelii,

usłyszeliśmy właśnie o tej ostatecznej ciemności [ostatecznym mroku] cierpienia Chrystusa pozornej nieobecności Boga, o zaćmieniu Słońca świata. Wiedział, że pójście za jest przejściem przez ciemną dolinę, że oznacza pójście drogą krzyża, a przecież jest życiem w prawdziwej radości.

Dlaczego tak jest? Sam Pan przełożył tę tajemnicę krzyża, która w rzeczywistości jest tajemnicą miłości, na ową formułę, w której wyraża się cała rzeczywistość naszego życia: Kto szuka swego życia, chce zachować dla siebie swoje życie, straci je, a kto traci swoje życie, odnajdzie je.

Ks. Giussani rzeczywiście chciał nie mieć dla siebie życia, ale oddał [ofiarował] życie, i w ten właśnie sposób odnalazł życie nie tylko dla siebie, lecz dla wielu innych. Dokonał tego [Spełnił to], o czym słyszeliśmy w pierwszej Ewangelii: nie chciał być panem, chciał służyć; był wiernym sługą Ewangelii, rozdał całe bogactwo swego serca, rozdawał boskie bogactwo Ewangelii, którą był przeniknięty, i służąc w ten sposób, oddając życie, to jego życie przyniosło owoc obfity, jak to widzimy w tej chwili, stał się rzeczywiście ojcem wielu, a prowadząc osoby nie do siebie, ale do Chrystusa, zdobywał serca, przyczynił się do przemiany na lepsze świata, otwierając bramy świata dla nieba.

To skoncentrowanie się na Chrystusie w jego życiu przyniosło mu dar rozumienia/rozumu [rozpoznawania, rozróżniania = osądzania], odczytywania we właściwy sposób znaków czasu w owym tak trudnym okresie, pełnym pokus i błędów, jak dobrze wiemy. Myślimy [Pomyślmy o] o 68 roku i latach następnych, kiedy to jego pierwsza grupa udała się do Brazylii i tam zetknęła się z ową straszną biedą, z tamtejszą nędzą. Co robić? Jak odpowiedzieć? I największą pokusą było powiedzenie: teraz musimy przez moment pominąć Chrystusa, nie zważać na Boga, ponieważ są pilniejsze potrzeby, które napierają, musimy najpierw zacząć zmieniać struktury, to, co zewnętrzne, musimy najpierw przyczynić się do poprawy ziemi, potem

możemy odszukać także niebo. Była to wielka pokusa owego momentu przekształcenia chrześcijaństwa w moralizm, moralizm w jakąś politykę zastąpienia wiary przez działanie. Albowiem co niesie, co daje wiara? Można by powiedzieć [Chciałoby się powiedzieć]: w tym momencie musimy coś zrobić [czegoś dokonać]. A tymczasem przez taki krok, zastąpienia wiary przez moralizm, zastąpienia wiary działaniem, popada się w cząstkowość, gubi się przede wszystkim kryteria i ukierunkowanie, i w końcu niczego się nie buduje, ale się dzieli.

Ks. Prałat Giussani, dzięki swojej niezłomnej [niewzruszonej] i niezawodnej wierze wiedział, że także w tej sytuacji Chrystus, spotkanie z Chrystusem, pozostaje czymś centralnym [najważniejsze], ponieważ kto nie daje Boga, daje zbyt mało i kto nie daje Boga, kto nie pozwala odnaleźć Boga w obliczu Chrystusa, niczego nie buduje, ale niszczy, dlatego że sprawia, iż ludzkie działanie gubi się w ideologicznych i fałszywych dogmatyzmach, jak to doskonale mogliśmy zobaczyć.

Ks. Giussani ustrzegł [obronił, zachował] owego skoncentrowania się na Chrystusie i w ten właśnie sposób, przy pomocy inicjatyw socjalnych, koniecznych służb, dopomógł człowieczeństwu w tym tak trudnym świecie, w którym odpowiedzialność chrześcijan za ubogich w świecie jest przeogromna i pilna.

Kto wierzy, musi przechodzić - jak już powiedzieliśmy - także przez ciemną dolinę, ciemne doliny rozumienia/rozumu/ rozpoznawania, a także przeciwności, opozycji, sprzeciwów ideologicznych, które dochodziły aż do gróźb wyeliminowania fizycznego swoich po to, by uwolnić się od tego innego głosu, który nie zadowala się działaniem, ale niesie jakieś większe orędzie, a także jakieś większe światło.

Ks. Prałat Giussani, mocą swojej wiary przeszedł niezłomnie przez owe ciemne doliny i naturalnie, dzięki nowości jaką niósł ze sobą, napotkał także

na trudności kolokacyjne w samym Kościele. Zawsze, gdy Duch Święty, zgodnie z potrzebami czasów, tworzy coś nowego, co w rzeczywistości jest powrotem do początków, trudem jest zorientowanie się i zarazem odnalezienie pokojowe wielkiej komunii Kościoła powszechnego. Miłość ks. Giussaniego do Chrystusa była także miłością do Kościoła, i w ten sposób zawsze pozostawał sługą wiernym, wiernym Ojcu świętemu, wiernym swoim Biskupom.

Dzięki założonym przez siebie dziełom zinterpretował na nowo tajemnicę Kościoła.

1. Comunione e Liberazione natychmiast każe nam natychmiast zastanowić się nad tym odkryciem typowym dla epoki nowożytnej, jakim jest wolność i przywodzi zaraz na myśl słowa św. Ambrożego: Ubi fides est libertas: gdzie wiara tam wolność. Kard. Biffi przyciągnął naszą uwagę, wskazując jakby na zbieżność tego wyrażenia św. Ambrożego z założeniem Comunione e Liberazione. Uwypuklając w ten sposób wolność, jako typowy dar wiary, powiedział nam również, że wolność, aby była wolnością prawdziwą, potrzebuje komunii. Wolność wyizolowana, wolność jedynie dla ja, byłaby kłamstwem i powinna zniszczyć ludzką komunię. Wolność, aby była prawdziwa, a więc, aby mogła być skuteczna, potrzebuje komunii, i to nie jakiegokolwiek komunii, ale ostatecznie komunii z samą prawdą, z samą miłością, z Chrystusem, Bogiem w Trójcy Świętej. W ten sposób buduje się wspólnotę, która tworzy wolność i obdarza radością.

2. Kolejne dzieło Memores Domini znów kieruje naszą myśl ku drugiej dzisiejszej Ewangelii: pamięć o tym, że Pan ofiarował się nam w świętej Eucharystii, pamięć, która nie jest tylko wspomnieniem z przeszłości, ale pamięcią, która tworzy teraźniejszość, pamięć, w której On sam powierza się naszym dłoniom i naszym sercom, i w ten sposób sprawia, że żyjemy [pozwala nam żyć].

Przechodzenie przez ciemne doliny. W ostatnim okresie swojego życia ks. Giussani musiał przejść przez ciemną dolinę choroby, ułomności, bólu, cierpienia, ale także tu jego spojrzenie utkwione było w Jezusie, i w ten sposób pozostał prawdziwy w całym cierpieniu, widząc Jezusa, mógł się radować, obecna była radość Zmartwychwstałego, który również w męce jest Zmartwychwstałym i który obdarza nas prawdziwym światłem i radością, i wiedział, że - jak powiada Psalm - także przechodząc przez tę dolinę niczego się nie lękam, ponieważ wiem, że Ty jesteś ze mną i zamieszkać w domu Ojca. To była jego wielka siła: wiedzieć, że Ty jesteś ze mną.

Drodzy moi wierni, nade wszystko drodzy młodzi, weźmy sobie do serca to orędzie, nie traćmy z oczu Chrystusa i nie zapominajmy, że bez Boga nie buduje się niczego dobrego, oraz że Bóg, jeśli nie zostanie rozpoznany w obliczu Chrystusa, pozostanie enigmatyczny.

Teraz wasz drogi przyjaciel ks. Giussani dotarł do innego świata i jesteśmy przekonani, że otworzy się przed nim drzwi domu Ojca, jesteśmy przekonani, że teraz w pełni realizuje się to słowo: "uradowali się, ujrawszy Pana": raduje się tą radością, której nikt mu już nie odbierze. W tym momencie chcemy podziękować Panu za wielki dar tego kapłana, tego wiernego sługi Ewangelii, tego ojca. Zawieramy jego duszę dobroci jego i naszego Pana.

Chcemy w tej godzinie modlić się także szczególnie o zdrowie dla naszego Ojca Świętego, który ponownie znalazł się w szpitalu, w pełni ufności iż Pan mu będzie towarzyszył i przywróci mu siły oraz zdrowie. Módlmy się także, aby Pan nas oświecił, aby obdarzył nas wiarą, która zbuduje świat, wiarą, która pozwoli nam znaleźć drogę życia, prawdziwą radość.

Amen.

3. Wybrane fragmenty statutu Bractwa Komunia i Wyzwolenie

Prolog

Comunione e Liberazione sięga początkiem roku 1954, kiedy to kapłan Luigi Giussani, nauczyciel religii w jednym z liceów mediolańskich, rozpoczyna swą działalność wychowawczą wśród uczniów. Z biegiem lat, bez jakichkolwiek z góry powziętych planów, doświadczenie *Comunione e Liberazione*, którego celem jest kształtowanie dojrzałej wiary u mężczyzn i kobiet żyjących w dzisiejszym społeczeństwie, rozpowszechniło się najpierw we Włoszech, następnie zaś w Europie i na świecie, przenikając do różnorodnych środowisk życia społecznego, kulturalnego i obywatelskiego. Najgłębszym sensem ruchu jest przywoływanie do pamięci o Chrystusie, tak by była ona przeżywana w codziennych okolicznościach życia. Specyfikę charyzmatu ruchu można ująć następująco:

- nacisk na pamięć o Chrystusie jako afirmacja źródłowych czynników doświadczenia chrześcijańskiego, które stanowią fundament prawdziwego obrazu człowieka,
- nacisk na fakt, iż pamięć o Chrystusie może być wzbudzana jedynie we wnętrzu przeżywanej komunionalności,
- nacisk na fakt, iż pamięć o Chrystusie prowadzi niechybnie do rodzenia widocznej i konstruktywnej komunionalności w społeczeństwie.

Będąc namacalnym przykładem dynamiki wielkiej metody chrześcijańskiej, jaką jest wcielenie, ruch pragnął zawsze urzeczywistniać własne powołanie katolickie i "misyjne" angażując się w Kościele, z Kościołem i dla Kościoła, w posłuszeństwie Papieżowi i biskupom, poszukując jedności chrześcijan w każdym środowisku jako znaku zmartwychwstania Chrystusa dla dzisiejszego człowieka.

Art. 1

Fraternia Comunione e Liberazione (Bractwo Comunione e Liberazione) jest powszechnym stowarzyszeniem świeckich zrodzonym z charyzmatu ks. Luigi Giussaniego, zaaprobowanym i wyniesionym przez Stolicę Apostolską do rangi osoby prawnej. Celem Stowarzyszenia jest wychowywanie osoby do wiary oraz dawanie świadectwa chrześcijańskiego w świecie.

Stowarzyszenie ma swą siedzibę w Mediolanie, obecnie Via Rombon 78, i działa we Włoszech, jak i poza ich granicami.

Art. 2

Celem, który wytycza sobie Bractwo, jest wspomaganie i promowanie zaangażowania osoby w doświadczenie chrześcijańskie, w posłuszeństwie magisterium i tradycji Kościoła katolickiego, tak aby z czasem każdy człowiek zrealizował własną tożsamość i własne powołanie. Tego rodzaju zaangażowanie znajduje swoje urzeczywistnienie i podporę w przeżywanej komunii stanowiącej wymiar oraz podstawowy wymóg osoby i sprawiającej, że pamięć o wydarzeniu Chrystusa staje się czymś codziennym poprzez przekształcanie egzystencji, włącznie z oddziaływaniem na całe społeczeństwo, przy całej uwadze na stosowność czasu i sposobów.

Art. 3

Pod przewodnictwem Papieża i biskupów członkowie Stowarzyszenia uczestniczą w życiu Kościoła w swoich diecezjach i współpracują w dawaniu świadectwa życia chrześcijańskiego w każdym środowisku - w szkole, na uniwersytecie, w fabryce, w biurze, w świecie kultury, w miejscu zamieszkania - poprzez pracę, która stanowi specyficzną formę więzi człowieka dojrzałego z rzeczywistością.

Art. 4

Do zasadniczych momentów i wymiarów w Stowarzyszeniu zalicza się: szczegółowe orędzie i katecheza, uczestnictwo w dniach skupienia oraz w rekolekcjach promowanych przez Stowarzyszenie, systematyczne uczestnictwo w sakramentach, praca kulturowa będąca pogłębieniem i wyrażeniem własnej wiary oraz warunkiem odpowiedzialnej obecności w społeczeństwie, działalność charytatywna będąca formą wychowania do darmowej służby drugiemu oraz wyrazem zaangażowania osoby na szczeblu społecznym, zaangażowanie misyjne będące formą wychowania do zmysłu katolickości Kościoła, a także formą powołania.

Art. 5

Członkami Stowarzyszenia są osoby (duchowne, zakonne, świeckie jakiegokolwiek stanu, bez różnicy płci), które przystępują formalnie do Stowarzyszenia i zobowiązują się na piśmie, że pozostając w środowisku własnej codzienności i pracy będą żyć w pełni duchem Stowarzyszenia, zarówno w sensie istoty jak i formy, oraz że w harmonii z powinnościami własnego stanu będą promować i realizować jego cele.

Art. 6

*Przylgnięcie do Bractwa rodzi się kiedy osoba przekonuje się, że charyzmat *Comunione e Liberazione* przedstawia dla osoby autentyczne narzędzie pomocy pozwalające jej urzeczywistniać we własnym życiu cel życia Kościoła: rozwój świętości w świecie. Ci, którzy mają zamiar przylgnąć do Bractwa, zwracają się do Przewodniczącego Stowarzyszenia z pisemnym podaniem, w którym deklarują podjęcie zobowiązań ustalonych przez niniejszy Statut oraz, zgodnie z otrzymanym pouczeniem, wyrażają*

*zgodę na użycie własnych danych personalnych w celach statutowych.
O przyjęciu poszczególnych członków postanawia Diakonia Centralna.*

Art. 7

Od członków Stowarzyszenia wymaga się codziennego życia komunii, które stanowi drogę poświęcenia się dla misji Stowarzyszenia oraz oddania się na jego służbę dla realizacji celów wytyczonych przez Statut.

4. List do nowo przyjętych do Bractwa

Drogi Przyjacielu!

Z radością donoszę Ci, że twoje podanie o wejście do Bractwa zostało przyjęte. Jako pomoc, żebyś miał świadomość drogi proponowanej przez nasze towarzystwo tym, którzy decydują się przynależeć, poddaję twojej refleksji tekst wygłoszonej przez mnie podczas pierwszej Diakonii Centralnej syntezy. Jeślibyś czuł niepewności wobec powagi zaangażowania, które jest tu zarysowane, proszę Cię, żebyś mnie o tym powiadomił.

1. Jak zrodziło się Bractwa Comunione e Liberazione?

W historii ruch CL, była zawsze zauważalna potrzeba kontynuacji życia wspólnotowego przez osoby, które kończyły uniwersytet i zakładając małżeństwo przybierały sylwetkę ludzi dojrzałych w społeczeństwie. Po kilku próbach odpowiedzi na tę potrzebę (np. Gruppi di Comunione – Grupy Komunii) oraz po pewnym okresie zagubienia (zbieżnym z czasem pokontestacyjnym), jako odpowiedź na prośbę ze strony wielu studentów, powstała rzeczywistość, której charakter określany był terminem Konfraternia.

Historyczne zjawisko konfraternii widziane było jako wyraz naszej potrzeby: potrzeby – najpierw spontanicznej, potem przemyślanej – przeżywania wiary a następnie zaangażowania się w nią w obrębie prawa do swobodnego zrzeszenia się oraz do prowadzenia działalności w Kościele i w społeczeństwie.

Po jakimś czasie Opat Montecassino, Biskupa Matronola, dając nam okazję do pewnego gestu z okazji tysiąclecia narodzin św. Benedykta, zaszczylił nas ideą utworzenia stowarzyszenia świeckiego, które oparte o Opactwo Montecassino – wpisałoby w stabilną formę dotychczasowe próby Konfraternii.

Taki początek nowego ruchu – Fraternita' di Comunione e Liberazione, Bractwo Komunia i Wyzwolenie – które prędko urósł i rozpowszechnił się nie tylko we Włoszech i w różnych krajach europejskich, ale także na innych kontynentach. Dnia 11 lutego 1982 roku, na prośbę licznych Biskupów i za zachętą samego Ojca Świętego, Papieską Radą ds. Świeckich =, której zadaniem jest rozpoznawanie nowych charyzmatów, wśród ruchów i stowarzyszeń świeckich, obdarzyła Bractwo najwyższą formą uznania, nadając mu status Stowarzyszenia na prawach Papieskich.

2. Bractwo Comunione e Liberazione ma być świadomym i czynnym, to znaczy dojrzałym, wyrazem historii ruchu Comunione e Liberazione.

Chciałoby być zakładającym odpowiedzialności, elementem stabilności i całościowym doświadczenia, jakim jest życie ruch, co nie oznacza, że aby należeć do ruchu, trzeba wstąpić do Bractwa.

Celem Bractwa CL jest zabezpieczenie przyszłości doświadczeniem ruchu oraz jego użyteczności dla Kościoła i dla społeczeństwa poprzez ciągłość wychowania i, w efekcie takiego wychowania, zakładania dzieł wewnątrz struktury społeczności kościelnej i cywilnej.

Na tym poziomie chodzi mi o ludzi, którzy przylgnęliby bez żadnych rezerw.

3. Przylgnięcie do Bractw jest decyzją osobistą: rodzi się jako osobista potrzeba dotycząca własnej wiary i realizacja własnej sylwetki chrześcijanina. Takie jest jego jedyny adekwatny motyw.

W tym sensie przylgnięcie jest całkowicie wolne od nacisku, osoba działa tu na własną odpowiedzialność i przejmuje całą inicjatywę. Unika się, jednym słowem, powierzenia własnej drogi jakiej strukturze (jak to łatwiej zdarza się młodzieży i studentom).

Aby wstąpić do Bractwa, należy złożyć podanie o przyjęcie, które, w wypadku aprobaty, pozwala wstąpić do Stowarzyszenia. Jest ono w każdym razie aktem osobistym, a nie decyzją grupy.

4. Treść niniejszego zobowiązania

a) Przeżywać wiarę w duchu wskazań ruchu: wiara jest rozpoznaniem i uznaniem wydarzenia obecności, wydarzenia Boga, który stał się wydarzeniem przedłużającym się w historii poprzez wydarzenie obecności komunii ludzi uznających swoją jedność w jego imię.

b) Treść wewnątrz Bractwa pojętego jako towarzystwo.

Oznacza to pojmowania siebie samego w organicznym związku z towarzystwem, włączając całość składających się na życie czynników i uznających ten fakt za zasadniczy element świadomości i wyobrażenia o sobie. Znaczenie tego towarzystwa polega na tym, że jest ono towarzystwem powołaniowym a jego wartość należy do porządku antropologicznego, gdyż nie sposób wyobrazić sobie człowieka – chrześcijanina, jeśli nie wewnątrz konkretnego towarzystwa. Bycia wewnątrz tego towarzystwa zakłada przyjęcie jego organicznych struktur (według norm statutu) i posłuszeństwa wobec centralnego kierownictwa (Diakonia Centrala). Ta dyspozycyjność względem towarzystwa dotyka, nawet aspektu materialnego (pieniądze, czas, siły ...) postrzeganego, wedle osobistej świadomości własnej przynależności do Bractwa, w kategoriach wspólnego celu.

5. Elementy metody pomocy w wierze stanowi wyrażona komunionalność. Porównania i analogii dostarcza tutaj stan zakonno – monastyczny.

Wyrażenie komunionalności polega na uzewnętrznianiu na każdy możliwy sposób jedności, wewnątrz której się rozpoznajemy.

Unaocznianie jedności jest zatem zaangażowaniem życia w jego całości, tak że to, co przydarza się bliźniemu, nie może pozostać bez odzewu i w reakcji w moim życiu (na każdym poziomie, poczynawszy od duchowego

po materialnym). To zaangażowanie jest prawdziwe, jeśli dotyka wolności osoby.

Komunionalność życia to kryterium w osądzaniu siebie i swoich czynów, a nie pewna ilość rzeczy do wykonania. Nie istnieje przecież komunია, jeśli człowiek chce pominąć filtry historyczności i własnego temperamentu. Trzeba, żeby zobaczono, iż jesteśmy jedynym, trzeba, żeby świat zobaczył, iż chrześcijanie są jednym. Jeśli my tego nie będziemy urzeczywistniać – z dyskrecją i wolności serca, a więc w pogodzie ducha – kto będzie robił?

My powinniśmy dać przykład tego, co to znaczy być jednym w sposób jednoznaczny, widocznym w całej wolności i szacunku dla historyczności własnej osoby.

Normalnie, natomiast, wyrażenie jedności ogranicza się do pewnych form lub wymagane jest w sposób moralizatorski.

Uzewewnętrznienie się jedności oznacza:

- a) przede wszystkim poszukiwanie wspólnej drogi, pomoc duchowa (wspólna modlitwa, dni skupienia i rekolekcje...)*
- b) dążenie do współdzielenia życia; pomoc społeczna*
- c) wzajemna pomoc materialna*

Uzewewnętrznienie tej jedności weryfikuje się i urzeczywistnia zwłaszcza na poziomie Bractwa jako takiego (jako przynależność do Bractwa w jego całościowości – do towarzystwa o pewnej strukturze i formie kierowania – w przeciwnym razie solidarność w obrębie grupy spycha na plan dalszy miłość w odpowiedzialnym będący instrumentem służebnym wobec grup, w którym ruch Bractwa nabiera konsystencji.

Jako element zasadnicze i wyróżniające, każde grupa powinna mieć

- a) odpowiedzialnego wskazanego przez samą grupę i uznanego przez odpowiedzialnego diecezjalnego (albo w braku tego ostatniego – przez odpowiedzialnego regionalnego);
- b) regułę modlitwy;
- c) moment okresowego wspólnego spotkania;
- d) zobowiązywanie do precyzyjnie określonej działalności na rzecz wspólnego celu.

Uwagi na dziełem

Dzieło się nam wyznaczone przez powołanie historyczne: jest nim ruch. To zobowiązanie wymaga od wszystkich, którzy żyją Bractwem, mądrego i wielkodusznego działania, które przekładałoby się na poziomie zarówno osobistym jak i grupowym – na określone zobowiązania i konkretne zadania na rzecz dzieła, jakim jest ruch.

Z punktu widzenia metody oznacza to skierowanie własnej inicjatywy oraz własnej działalności i doświadczenia na rzeczywistość ruchu.

Wynika z tego, że Centrum (Diakonia Centralna) mogłaby posiadać pewien osąd odnośnie zapotrzebowania na określoną działalność na rzecz ruchu. Rzeczą słuszną ze strony osób i grup przynależących do Bractwa byłoby wtedy podjęcie ofiary dla wsparcia tej właśnie, a nie innej działalności oraz udzielanie jej pierwszeństwa w stosunku do własnej inicjatywy partykularnej.

N.B. Z tego co dotąd powiedziano, wynika jasno, że źródłem przynależności do Bractwa jest świadomość wzbudzonej przez ruch własnej wiary chrześcijańskiej, dojrzałości w woli jej realizacji, urzeczywistnianie jedności jako narzędzia dla realizacji celu ruchu, a zatem Kościoła.

Wynikiem tego jest ruch, którego wyrazem są mnożące się inicjatywy.

Opisana droga wychodzi więc od wiary ku dziełom.

Ale może istnieć również droga odwrotna: niektórzy mogą się zjednoczyć dla jakiejś inicjatywy, a potem – aby nadać jej konsystencję (rozumiejąc, że konieczne jest poważniejsze zaangażowanie w wiarę), przekształcając ją w Bractwo.

Osoba, która pragnie uczestniczyć w jakiejś inicjatywie, może zostać przyjęta do Bractwa, pod warunkiem jednak, że jasna jest decyzja osobista i perspektywa zaangażowania.

Fundusz wspólny

Jako świadectwo komunalnego sposobu pojmowania własnego mienia, każdy uczestnik Bractwa bierze bezpośredni udział w funduszu wspólnym Bractwa, zobowiązując się do wpłacania co miesiąc pewnego (przez niego określonego) procentu własnych dochodów.

Tam gdzie grupa musi wspierać ekonomiczne jakąś własną inicjatywę, inicjatywa ta powinna być podana pod osąd Diakonii Centralnej.

Proszę Cię, abys potraktował ten list jako list ściśle osobisty, błagam Pana, aby zapewnił Tobie i mnie pomyślność na wspólną drogę.

Ks. Luigi Giussani

5. Wybrane fragmenty Statutu Stowarzyszenia Memores Domini

Stowarzyszenie Memores Domini jest stowarzyszeniem kościelnym prywatnym, powszechnym, obdarzonym osobowością prawną z Porządku kanonicznego Dekretem Stolicy Apostolskiej. Stowarzyszenie istniało w Diecezji Mediolańskiej jako stowarzyszenie świeckie faktycznie od 1964 roku, realizując zgodnie z radykalizmem wymaganym przez poświęcenie się Chrystusowi w dziewictwie, doświadczeniem ruchu Comunione e Liberazione.

Rozpowszechniwszy się w różnych diecezjach uzyskało ono dekret erekcji kanonicznej jako Pobożne Stowarzyszenie Osób Świeckich wydane przez Ordynariusza Piacenzy, księdza bpa Enrico Manfrediniego dnia 14 czerwca 1981 roku.

Stowarzyszenie kieruje się zasadami Prawa Kanonicznego i Statutem zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, składa się z osób świeckich, które wobec Boga zobowiązują się żyć Pamięcią o Chrystusie w środowiskach pracy.

Istnieją zatem dwa czynniki, które można wyróżnić w programie duchowym Stowarzyszenia Memores Domini.

- a) Kontemplacja rozumiana jako możliwie nieprzerwana Pamięć o Chrystusie. Chrystus bowiem przenika wszystko i jest obecny w historii poprzez osobę ochrzczonej i komunie z braćmi.*
- b) Misja, czyli pasja niesienia orędzia chrześcijańskiego własną osobą przemienioną przez Pamięć.*

Stowarzyszenie postanawia urzeczywistnić obecność misyjną dla wprowadzenia wiary w życie ludzkie, spotykanych gdziekolwiek, ale w szczególności w różnych środowiskach pracy: w szkole, w biurze, w fabryce.

Polem apostołatu jest więc głównie świat pracy. Stowarzyszenie uznaje, że praca jest moralnym stanem życia każdego człowieka. W świecie pracy obecna jest często mentalność o nastawieniu ateistycznym, która czyni z pracy czysto egoistyczne narzędzie samo potwierdzenia. Dlatego wypełnianie dzieła Bożego w zwykłych warunkach pracy stanowi najwyższy wyraz misji chrześcijańskiej i najpełniejszy znak czasu.

6. Świadectwo ks. Luigi Giussaniego

Świadectwo wygłoszone z okazji spotkania papieża Jana Pawła II z ruchami i nowymi wspólnotami kościelnymi, które miało miejsce w sobotę 30 maja 1998 na Placu Św. Piotra.

Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz? (Ps 8)

Nigdy, zaczynając od czasów seminaryjnych, żadne pytanie nie uderzyło mnie tak jak to. Tylko jeden Człowiek mógł mi na nie odpowiedzieć, stawiając nowe pytanie: "Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?" (Mt 16, 26; por. Mk 8, 36nn; Łk 9, 25n). Żadnego pytania nie słuchałem z tak zapartym tchem jak tego, postawionego przez Chrystusa! Nigdy, żadna kobieta nie słyszała, żeby ktoś mówił o jej dziecku z taką pierwotną czułością, niepodważalnie dowartościowując owoc jej łona, całkowicie potwierdzając pozytywność jego losu; tak mówił tylko ten Żyd - Jezus z Nazaretu. Co więcej, żaden człowiek nie może mieć poczucia, że - niezależnie od swoich osiągnięć - jest godzien szacunku o charakterze absolutnym. Nigdy nikt na świecie nie mógł mówić w ten sposób!

Jedynie Chrystus bierze sobie do serca całe moje człowieczeństwo. Stąd zachwyt Dionizego Aeropagity (V wiek) "Któż jest zdolny mówić o przepelnionej pokojem miłości do człowieka, właściwej Chrystusowi?". Powtarzam sobie te słowa od ponad pięćdziesięciu lat!

Dlatego "Redemptor Hominis" pojawiła się na naszym horyzoncie jak błysk światła pośród całkowitych ciemności otaczających mroczną ziemię współczesnego człowieka, ze wszystkimi jego zawiłymi pytaniami.

To prostota serca pozwalała mi odczuć i rozpoznać wyjątkowość Chrystusa z tą - nacechowaną pewnością - bezpośredniością, tak jak to ma miejsce przy niekwestionowalnej i niepodważalnej oczywistości czynników i momentów rzeczywistości, które - gdy pojawiają się na horyzoncie naszej osoby - poruszają nas do głębi serca.

Rozpoznanie i uznanie tego czym jest Chrystus w naszym życiu angażuje całość naszej świadomości życia: "Ja jestem Drogą, Prawdą, Życiem" (J 14, 6). "Domine Deus, in simplicitate cordis mei laetus obtuli universa" ("Panie Boże w prostocie mojego serca wszystko radośnie złożyłem Ci w darze"); to, że uznanie jest prawdziwe, widać po tym, że życie zachowuje jakąś ostateczną, trwałą zdolność do radości.

2) Jak owa chwala Chrystusa, która wypełnia mi serce i usta w tej chwili, może zostać odkryta jako prawdziwa, jak może wydać się rozumną współczesnemu człowiekowi? Ponieważ ten Człowiek, ten Żyd - Jezus z Nazaretu umarł dla nas i zmartwychwstał. Ten Człowiek zmartwychwstały jest Rzeczywistością, od której zależy cała pozytywność egzystencji każdego człowieka.

Każde doświadczenie przeżywane w Duchu Jezusowym, Panu Zmartwychwstałym, rozkwita w Wieczności. To rozkwitanie nie zaistnieje dopiero na końcu czasów: ono zaczęło się o zmierzchu w dzień Paschy. Pascha jest początkiem owej wędrówki ku Prawdzie wiecznej wszystkiego, a zatem wędrówki, która już mieści się wewnątrz historii człowieka. Chrystus, wcielone Słowo Boga, uobecnia się bowiem, jako Zmartwychwstały, w każdym czasie, poprzez całą historię, aby, zaczynając od poranku Wielkanocnego, dotrzeć do końca naszego czasu, naszego świata.

Duch Jezusa, czyli Słowa, które stało się ciałem, uprzystępnia się człowiekowi (czyni się doświadczalnym) - w swej mocy odkupieńczej obejmującej całość wymogów pojedynczego człowieka i ludzkiej historii -

poprzez radykalną przemianę, którą wywołuje w kimś, kto natknął się na Niego i, tak jak Jan i Andrzej, idzie za Nim.

Tak jak dla mnie łaska Jezusa, w takiej mierze w jakiej mogłem przylgnąć do spotkania z Nim i komunikować Go braciom w Kościele Bożym, stała się doświadczeniem wiary, które w Kościele Świętym, czyli w chrześcijańskim ludzie, ujawniło się jako wezwanie i wola podtrzymywania (żywienia) nowego Izraela Bożego: "Populum Tuum vidi cum ingenti gaudio, Tibi offerre donaria" ("Z ogromną radością patrzyłem na Twój lud, jak uznaje egzystencję jako ofiarę dla Ciebie").

Widziałem więc jak dokonywało się formowanie się ludu, w imię Chrystusa. Wszystko we mnie stało się naprawdę bardziej religijne, aż po świadomość, skłonną do odkrycia, że "Bóg jest wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28). Dla tego ludu radość (letizia) stała się "ingenti gaudio", czyli czynnikiem rozstrzygającym o własnej historii, jako ostatecznej pozytywności i radości (gioia).

To, co mogło się wydawać co najwyżej doświadczeniem jednostkowym stawało się protagonistą w historii, a zatem narzędziem misji jedyne go Ludu Bożego.

3) Drogocenny tekst liturgii ambrojańskiej konkluduje: "Domine Deus, custodi hanc voluntatem cordis eorum" ("Panie zbaw tę gotowość ich serc"). W naszym sercu zawsze pojawia się niewierność, nawet w obliczu spraw najpiękniejszych i najprawdziwszych, wskutek czego, wobec człowieczeństwa Boga i pierwotnej ludzkiej prostoty, człowiek może zawieść, przez słabość albo światowe uprzedzenie, jak Judasz i Piotr. A jednak osobiste doświadczenie niewierności, która ciągle się pojawia, objawiając niedoskonałość każdego ludzkiego gestu, przynagla nas do stałej pamięci o Chrystusie. Desperackiemu wołaniu pastora Branda z dramatu Ibsena ("Odpowiedz mi Boże w godzinie, w której pochłania mnie śmierć: czyżby

zatem nie starczyło całej woli człowieka, aby osiągnąć choćby jedną cząstkę zbawienia?") odpowiada pokorna pozytywność św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która pisze: "Kiedy jestem dobra, to wyłącznie Jezus działa we mnie". Wszystko to oznacza, że najwyższą, niepodważalną formą wolności człowieka, zawsze warunkowanej Tajemnicą, jest modlitwa. Stąd też wolność przedstawia się, według całej swej prawdziwej natury, jako przyłgnięcie do Bytu, a więc do Chrystusa. Pośród niezdolności, wewnątrz wielkiej słabości człowieka trwa (przeznaczona jest na trwanie) miłość (przywiązanie, l'affezione) do Chrystusa.

W tym sensie Chrystus, Światło i Moc dla każdego swego naśladowcy, jest adekwatnym odbłaskiem owego słowa, z jakim Tajemnica jawi się w swej ostatecznej relacji ze stworzeniem jako miłosierdzie: *Dives in Misericordia*: Tajemnica miłosierdzia wyważa (przekracza) każde wyobrażenie spokoju i desperacji; również przebaczenie mieści się wewnątrz tej tajemnicy Chrystusa.

Oto jest ostateczny uścisk Tajemnicy, któremu człowiek - nawet najbardziej daleki i podły lub najbardziej mroczny i ponury - nie może nic zarzucić, wobec którego nie może wysunąć zastrzeżenia: może go odrzucić, ale odrzucając samego siebie i własne dobro. Tajemnica jako miłosierdzie pozostaje ostatecznym słowem również wobec wszystkich okrutnych zdarzeń historii.

Dlatego egzystencja wyraża się jako żebranie. Prawdziwym protagonistą historii jest żebrak: Chrystus żebrzący o serce człowieka i serce człowieka żebrzące o Chrystusa.

7. Bibliografia ks. Luigi Giussaniego

A. Pisma zwarte wydane do roku 2015 w j. polskim

Cała ziemia pragnie Twojego oblicza, Kielce 2004 (*Tutta le terra desidera il tuo volto*, wyd. wł. 2000);

Czas i świątynia, Częstochowa 1997 (*Il tempio e il tempio. Dio e l'uomo* wyd. wł. 1995);

Czy można tak żyć, Kraków 2009 (*Si può vivere così?* wyd. wł. 1994, 2007);

Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, Kielce 2006 (*Che cos'e l'uomo perche' te ne curi?*, wyd. wł. 2000);

Chrześcijaństwo jako wyzwanie - U źródeł chrześcijańskiego roszczenia, Poznań 2002; (*All'origine della pretesa cristiana* wyd. wł. 1988, 2001);

Dlaczego Kościół, Poznań 2004 (*Perche' la Chiesa*). pierwszy tom pt. *La pretesa permene* (wyd. wł. 1990), drugi tom pt. *Il segno efficace del divino nella storia* (wyd. wł. 1992);

Doświadczenie jest drogą do prawdy, Kielce 2003 (*Il cammino al vero e' un'esperienza* wyd. wł. 1995, 2006);

Miejsce chrześcijanina w świecie, Kraków 2003 (*L'impegno del cristiano nel mondo* wyd. wł. 1971, 1978);

Ryzyko wychowawcze, jako tworzenie osobowości i historii, Kielce 2002, (*Il rischio educativo*, wyd. wł. 1977, 1988, 1995, 2005);

Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, Warszawa/Stryga – Kraków 1988
(Tracce d'esperienza cristiana, wyd. wł. 1960);

Zmysł religijny, Poznań 2000 (Il senso religioso wyd. wł. 1986, 1997);

Zostawić ślad w historii świata, Opole 2011 (Generare tracce nella storia del mondo wyd. wł. 1998, 2012);

***B. Artykuły, konferencje, medytacje przetłumaczone do roku 2015
na j. polski***

Boże Narodzenie czas nadziei dla człowieka, który już w nic nie wierzy.
Il Giornale, 24 grudnia 1996 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0009.html
(30 listopada 2014, 15:28);

Człowiek zebrzący na pustyni życia i historii, świadectwo ks. Giussaniego
wygłoszone w dniu 30 maja 1998 na Placu Św. Piotra
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0019.html (4 grudnia 2014, 01:20);

Dla dojrzałej wiary, Komunia i Wyzwolenie Bractwo CL – wydanie specjalne
1992, s.14;

Do nowicjatu, La Thuile 6 sierpnia 2000
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0023.html (4 grudnia 2014, 01:12);

Fryderyk Chopin - Nuta życia, Ślady (IX) nr 1 styczeń luty 2000, s. 2 – 3;

Istnieje nic, które nie przepadnie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0028.html
(4 grudnia 2014, 01:06);

Ja i wielka okazja, roztargnienie ludzkiej natury, Konferencja wygłoszona w czasie rekolekcji studenckich Rimini w grudniu 1993 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0029.html (4 grudnia 2014, 11:00);

Jak rodzi się ruch, Warszawa 1990 (wydany tekst jedynie w j. polskim);

Jak promień słońca pośród ciemnego kłębowiska chmur, komentarz do V i VI symfonii L. v. Beethovena Spirito Gentil za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0031.html (4 grudnia 2014, 08:00);

Jedność, prawo poznania, podsumowanie z Zebrania Odpowiedzialnych CL w dniu 4 kwietnia 2000 roku w Mediolanie za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0032.html (4 grudnia 2014, 00:52);

JEST, skoro działa, 30 Giorni, 10 Ottobre 1993, s. 37–44 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0034.html (4 grudnia 2014, 00:49);

Komentarza do Wielkiej Mszy c- moll W. A. Mozarta, Spirito Gentil nr 24;

Który zbawiając zbawiasz darmo, Notatki z rozmowy księdza Luigi Giussaniego ze studentami w La Thuile, Aosta z dnia sierpień 1991 roku za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0036.html (4 grudnia 2014, 00:42);

List do nowo przyjętych do Bractwa w Comunione e Liberazione, Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, Milan 1998;

List do Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV-lecie pontyfikatu za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0105.html (4 grudnia 2014, 00:26);

Memores Domini, Komunia i Wyzwolenie nr 5 listopad 1991, s. 12;

Metoda płynąca z wiary, *Tracce*, nr 2 1994
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0038.html (4 grudnia 2014, 00:34);

Mądrość płynąca z pierwszych pieśni, Wystąpienie końcowe ks. Luigi Giussaniego na rekolekcjach Bractwa CL - Rimini 2000 rok
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0037.html (4 grudnia 10:00);

Największą ofiarą jest oddanie życia dla dzieła Kogoś Innego, *Ślady* (XIV) nr 2
marzec/kwiecień 2005, s. 29;

Notatki z końcowego wystąpienia podczas Międzynarodowego Zgromadzenia Odpowiedzialnych La Thuile w dniu 30 sierpnia 2000 roku
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0046.html (4 grudnia 2014, 00:29);

Pamięć nie pobożne wspomnienie, Medytacja ks. Luigi Giussaniego we Wielki Czwartek, opublikowana w *Litterae Communionis* nr 5 1991, s. 31–34
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0051.html (4 grudnia 2014, 00:01);

Pewna szczególna historia, *Il Sabato*, nr 49 z 7 grudnia 1991, s. 100 – 109
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0052.html (3 grudnia 2014, 23:56);

Początek Wydarzenia, *Ślady* (XIII) nr 1 styczeń/luty 2004, s. 30;

Przynależeć do Chrystusa dzisiaj, Notatki z rozmowy z ks. Luigi Giussanim w Mediolanie z dnia 30 maja 1992 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0053.html
(3 grudnia 2014, 23:51);

Rekolekcje, Częstochowa 1983 (wydany tekst jedynie w j. polskim);

Różaniec Święty, Kielce 2004 (wydany tekst jedynie w j. polskim)

Obecność, która porusza, *Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 4;

Sens gestu charytatywnego, *Komunia i Wyzwolenie* nr 1 – 3 (18 – 20) maj 1994, s. 15;

Spełniona obietnica, Notatki z rozmowy ks. Luigi Giussaniego ze studentami, Sierpień 1990 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0054.html (03 grudnia 2014, 23:34);

Szkoła i metoda, *Ślady* (XVII) nr 1 styczeń/luty 2008, s. 1;

Szkoła wspólnoty, *Litterae Communis*, nr 10 1990, s. 7–8, za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0055.html (1 grudnia 2010);

Szkoła wspólnoty i Obecność, Synteza spotkania odpowiedzialnych CL z ks. Luigi Giussanim opublikowane na łamach *Litterae Communis*, nr 6 1993 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0056.html (1 grudnia 2014, 14:10);

Uznać obecność, Notatki z rozmowy ks. Luigi Giussaniego z grupą studentów w Mediolanie z dnia 12 czerwca 1993 roku, opublikowany na łamach *30 Giorni*, nr 7/8 1993, s. 35–46, za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0060.html (2 grudnia 2014, 23:23);

Z łaski nowy Lud, Notatki z Inauguracji roku. Mediolan z dnia 14 września 1991 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0067.html (3 grudnia 2014, 22:36);

Z jakiego życia rodzi się Komunia i Wyzwolenie?, *Ślady* (XIX) nr 3 maj/czerwiec 2010, s. 25;

Zawsze jest to łaska, *Il Sabat*, 27 luty 1993
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0068.html (3 grudnia 2014, 22:31);

Wołanie o pokój, nie prowokacja, *Corriere della sera*, 25 luty 2003
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0100.html (2 grudnia 2014, 22:50);

Wiara została nam dana, aby ją przekazywać, *Ślady* (XIV) nr 1 styczeń/luty 2005, s. 3;

Wiara w Boga jest wiarą w Chrystusa, Rekolekcje Bractwa – Cud przemiany, Rimini 1998;

Wydarzenie jest metodą, *Litterae Communionis*, nr 1 1993, s. 31 – 34
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0066.html (03 grudnia 2014, 15:18);

Wydarzenie chrześcijańskie i jego trwanie w historii, Międzynarodowe Spotkanie Odpowiedzialnych La Thuile, z dnia 30 sierpnia 1994, opublikowane na łamach *Tracce*, październik 1994 za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0065.html (3 grudnia 2014, 16:00);

Wzruszeni z powodu Nieskończoności, list z dnia 22 czerwca 2003 roku
za www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0103.html (03 grudnia 2014, 22:41);

C. Pisma zwarte nie przetłumczone do roku 2015 na j. polski

Appunti di metodo cristiano (wyd. wł. 1964);

Alla ricerca del volto umano (wyd. wł. 1984, 1995);

Affezione e dimora (, wyd. wł. 2001);

Avvenimento di liberta'. Conversazioni con giovani universitari
(wyd. wł. 2002);

Conquiste fondamentali per la vita e la presenza cristiana nel modo
(wyd. wł. 1954);

Ciò che abbiamo di più caro 1988 – 1989 (wyd. wł. 2011);

Certi di alcune Grandi cose 1979 – 1981 (wyd. wł. 2008);

Dalla liturgia vissuta – una testimonianza (wyd. wł. 1973, 1991);

Dall'utopia alla presenza 1975 – 1978 (wyd. wł. 2006);

Decisione per l'esistenza. Appunti (wyd. wł. 1978);

Il movimento di Comunione e Liberazione (wyd. wł. 1987, 2014);

Il senso cristiano dell'uomo secondo Reinhold Niebuhr (wyd. wł. 1954);

Il senso della caritativa (wyd. wł. 1961);

Il senso della nascita. Colloquia con don Luigi Giussani (wyd. wł. 1980, 2013);

Il senso di Dio e l'uomo moderno (wyd. wł. 1994, 2010, 2013);

Il miracolo dell'ospitalita' (wyd. wł. 2003, 2012);

L'alleanza (wyd. wł. 1979);

L'allenza. Volume uno dagli Esercizi spirituali (wyd. wł. 1979);

L'avvenimento cristiano (wyd. wł. 1993, 2003),

L'autocoscienza del cosmo (wyd. wł. 2000);

L'io, il potere, le opera (wyd. wł. 2000);

L'opera del movimento. La Fraternita' di Comunione e Liberazione (wyd. wł. 2002, 2011);

L' attrattiva Gesù (wyd. wł. 1999);

L'io rinasce in un incontro 1986 – 1987 (wyd. wł. 2010);

La coscienza religiosa nell'uomo moderna. Note per cattolici impegnati (wyd. wł. 1984, 1995);

La familiarita' con Cristo. Meditazioni sull'anno liturgico (wyd. wł. 2008);

Le mie letture (wyd. wł. 1996, 2008);

Lettere di fede e di amicizia ad Angelo Majo; (wyd. wł. 1997, 2007);

Teologia protestante americana. Profilo storico (wyd. 1969, 1989, 2003);

Tu - o dell' amicizia (wyd. wł. 1997);

Porta la speranza. Primi scritti (wyd. wł. 1997);

Realtàe giovinezza. La sfida (wyd. wł. 1995);

Riconoscere una Presenza (wyd. wł. 1995);

Moralità: memoria e desiderio (wyd. wł. 1980, 1990);

Sulle tracce di Cristo. Viaggio in Terrasanta con Luigi Giussani
(wyd. wł. 1994, 2006);

Si può (veramente?!) vivere così? (wyd. wł. 1996, 2011);

Qui e ora 1984 – 1985 (wyd. wł. 2009);

Un avvenimento di vita, cioè una storia (wyd. wł. 1993);

Un caffè in compagnia. Conversazioni sul presente e sul destino
(wyd. wł. 2004);

Una presenza che cambia (wyd. wł. 2004).

Un evento reale nella dell'uomo 1990 – 1991 (wyd. wł. 2013);

Uomini senza patria 1982 – 1983 (wyd. wł. 2008);

Vivendo nella carne (wyd. wł. 1999);

***D. Artykuły, konferencje, wypowiedzi nie przetłumaczone do 2015 roku
na j. polski***

A riscoprire una coscienza di figli, *Avvenire*, 17 ottobre 1992, s. 1;

Accettiamo la vita perché tendiamo alla felicità, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 25, 5 (1998);

Ah, i cattivi maestri del '68!: Intervista con don Luigi Giussani, *Panorama*, novembre 8, 1985, s. 50-51;

Alla fonte della grazia per la gente di Lombardia, *Avvenire*, 20 giugno 1992, s. 1;

Alla ricerca di un volto umano, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 23, 1 (1996);

Alle origini della pretesa Cristiana, *CL-Litterae Communionis* 15, 10, 1988, s. 64;

Anniversario del riconoscimento pontificio della Fraternità di CL, *Litterae Communionis-Tracce* 27, 3 (2000), s. 4;

Appartenenza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 9 (2000);

Appartenenza alla dimora come movimento verso l'unità della vita, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 24, 1 (1997);

Appunti dalla giornata conclusiva dell'anno sociale, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 18, 7-8 (1991);

Atti del Consiglio Presbiteriale, *Rivista diocesana milanese* 72, 7 (1981), s. 764-765;

Botta e risposta con don Giussani, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 11 (2002), s. 49;

Buon cammino, *Litterae Communionis-Tracce* 25, 10 (1998), s. 11;

C'è perché è presente, [Intervista a cura di] Giulio Andreotti. *30 Giorni* 12, 10 (1994), s. 10-17;

C'è un nulla che non viene perduto, *Avvenire*, 30 aprile 2000, 1, s. 12;

Carisma e storia, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 28, 2 (2001);

Caro cardo salutis: La carne è cardine della salvezza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 29, 8 (2002);

Certi pacifismi, altro odio scaraventato in piazza, *Corriere della Sera*, 9 febbraio 2003, 1, 15;

Che cosa seguire ancora?, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 7 (2004), s. 1-3;

Chi è la Madonna, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 35, 5 (2009);

Chi sono quelli di C.L.? Giussani spiega, [Intervista a cura di] Nazareno Fabbretti. *Alba*, aprile 8, 1977, s. 18-19;

Chiamati con il Suo nome. In questo mondo, storico, *Litterae Communionis-Tracce* 25, 9 (1998), s. 1;

CL: assumere Cristo e la Chiesa come proposta globale di vita: Dal 1954, prima a Milano e poi nel modo, *Terra Ambrosiana* 25, 2 (1984), s. 29-33;

CL: diffamati e aggrediti, [Intervista a cura di] Arturo Capasso. *Gente*, aprile 5, 1976, 62, s. 64-65;

CL e le sue frontier, [Intervista a cura di] Tommaso Ricci, e Alver Metalli. *30 Giorni* 1, 6 (1983): 26-31;

CL è un movimento di educazione ecclesiale, [Intervista a don Luigi Giussani].” *CL-Litterae Communionis* 4, 1 (1977), s. 2-4;

CL: questa è la sua missione, [Intervista a cura di] G. C. *Avvenire*, 6 luglio 1976;

Commosi dall’Infinito, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 7 (2003), s. 1-3;

Comunione e Liberazione: aspetti di vita, *L’Osservatore Romano*, 10 novembre 1976, s. 7;

Comunione e Liberazione: le idee-forza, *L’Osservatore Romano*, 8-9 novembre 1976, s. 7;

Comunione e Liberazione: l’impegno con la Chiesa locale segno di maturità Cristiana, *L’Osservatore Romano*, 7 marzo 1984, s. 8,

Con Cristo una febbre di vita, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 8 (1999);

Conversazione su un’esperienza, *CL-Litterae Communionis* 19, 6 (1992), s. 4-11;

Che valore ha oggi la nostra esistenza di cristiani?, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 20, 7 (1993);

CL e il '68, [Intervista a cura di] Davide Rondoni. *CL-Litterae Communionis* 20, 5 (1993), s. 11-13;

Comunione e Liberazione: impegno nel mondo, *L'Osservatore Romano*, 11 novembre 1976, s. 7;

Comunione e Liberazione: Intervista a don Giussani, A cura di S. M. *La Rivista del Clero Italiano* 54, 6 (1973), s. 455-464;

Corti, maestro di CL, *CL-Litterae Communionis* 17, 1 (1990), s. 22-23;

Così ha rischiarato il tribolato viaggio di noi senza patria, *Avvenire*, 15 ottobre 1993, s. 2;

Creative discipline: incontro con mons. Luigi Giussani: Milano 14 luglio 1987, [Intervista] a cura della redazione. *Creative Discipline* (1987), s. 2-4;

Cristo, la speranza, *CL-Litterae Communionis* 17, 11 (1990), s. 13-18;

Cristo risorsa dell'uomo, *CL-Litterae Communionis* 9, 10 (1982), s. 3;

Cristo, tutto ciò che abbiamo, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 29, 2 (2002);

Da inizio in inizio, *30 Giorni* 20, 10 (2002), s. 68-69;

Da quei giorni, con stupore, [Intervista] a cura di Renato Farina. *Il Sabato*, novembre 7, 1987, s. 11-12;

Da una memoria una presenza; dalla memoria la Presenza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 30, 2 (2003);

Dal Battesimo all'ecumene cattolica, *Litterae Communionis-Tracce* 24, 11 (1997), s. 70-71;

Dalla fede un incontro. America: un fatto di carisma vissuto, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 25, 2 (1998);

Dalla grazia scaturisce un popolo nuovo, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 18, 10 (1991);

Dall'appartenenza a una dimora avviene il cambiamento in cui Cristo visibilmente permane, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 24, 10 (1997);

Di che si tratta, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 20, 9 (1993);

Difese i diritti dell'umanità, *Nomadelfia è una proposta* 23, 9 (1990), s. 2;

Diventare figli, *CL-Litterae Communionis* 16, 7-8 (1989), s. 3-7;

Dialogo aperto al destino, [A cura di Roberto Fontolan]. *Il Sabato*, luglio 18, 1987, s. 16;

Domanda, perdono, unità, *CL-Litterae Communionis* 11, 10 (1984), s. 11;

Domandate, mendicate, offrite, *Il Sabato*, dicembre 1, 1984, s. 18;

Don Giussani, *L'Azione Giovanile*, 29 (1957), s. 3;

Don Giussani: bisogna evitare il divorzio tra fede e cultura, [Intervista a cura di] Luigi Accattoli. *Corriere della Sera*, 29 settembre 1984, s. 6;

Don Giussani: il Papa ammonisce chi tiene le sorti del mondo, *Corriere della Sera*, 8 aprile 2003, s. 12;

Don Giussani incontra giovani e donne rurali, *Il Grano* 32, 1 (1986), s. 5;

Don Giussani scrive una lettera ai ciellini, *Il Giornale*, 7 gennaio 1998, s. 12;

Dopo il Meeting, *Il Sabato*, settembre 17, 1988, s. 1;

Dopo l'aggressione dei due studenti a Roma: Una nota di don Giussani per l'ASCA sul movimento Comunione e Liberazione, *Notiziario ASCA*, 6 febbraio 1975, s. 10;

E l'angelo partì da lei, *CL-Litterae Communionis* 20, 7 (1993), s. 19-20;

Ecumenismo. Ottocento anni di miracoli, *30 Giorni* 13, 3 (1995), s. 35-46;

Educare è un rischio, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 11 (1999), s. 26-29;

Ejus dulcis praesentia: La dolcezza come l'evidenza ultima del vero: del vero in azione, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 30, 1 (2003);

Esperienza cristiana e potere, *CL-Litterae Communionis* 13, 6 (1986), s. 17-19;

Espressione sintetica di una risposta autenticamente cristiana ai problemi posti da un momento della storia, *30 Giorni* 14, 9 (1996), s. 37-48;

Essere cristiani con letizia fierezza e impegno, *CL-Litterae Communionis* 8, 11 (1981), s. 3;

Fate come noi, seguite!, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 5 (2004), s. 67;

Fede e cultura cristiana come fondamento di un processo unitario tra cattolici. In Un movimento di cattolici e di popolo per rinnovare il paese: Atti del Convegno del 5 maggio 1979: Milano, 25-28. *Supplemento a Agenzia ALP*, 10 (1979);

Fede è riconoscere una presenza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 11 (2000);

Fede ieri e oggi, *Litterae Communionis-Tracce* 35, 2 (2008), s. 1-9;

Fermissimo è l'antifascismo del nostro movimento, *Prospettive nel mondo*, 8/9 (1977), s. 73-74;

Fontana vivace, *Tracce Speciale Meeting*. Supplemento a *Litterae Communionis-Tracce* 29, 8 (2002), s. 1;

Fraternità: Dimora dell'io, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 23, 11 (1996);

Fra spiritualismo e impegno nel mondo, [Intervista a cura di] Renzo Giacomelli. *Famiglia Cristiana*, ottobre 18, 1981, s. 51-52;

Famiglia e comunità Cristiana, *Communio: Strumento internazionale per un lavoro teologico* 3, 16 (1974), s. 85-89;

Gesù Cristo, la fede, la matematica, *La Repubblica*, 22 agosto 2004, 19.

Gi Esse in crociera, *L'Azione Giovanile*, 36 (1956), s. 2;

Giussani: con pazienza storica verso un progetto commune, *Il Sabato*, luglio 15, 1978, 7. [Intervista];

Il contributo di Comunione e Liberazione alla vocazione della Chiesa, *Seminarium* 23, 2 (1983), s. 291-294;

I preti giudicano i democristiani, Inchiesta di Massimo Fini, Duilio Pallottelli e Claudio Serra. *L'Europeo*, dicembre 12, 1974, s. 62;

Il filosofo e il maestro, *Avvenire*, 8 luglio 1995, 15. [Dialogo tra J. Guitton e L. Giussani raccolto da Alberto Savorana];

Il fiotto dell'obbedienza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 4 (1999);

Il Giubileo e la vita, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 11 (1999);

Il metodo di una Presenza, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 1 (2003), s. 105-108;

Il miracolo della compagnia, *CL-Litterae Communionis* 19, 10 (1992), s. 2-5;

Il mistero che fa le cose, *Il Cammino* 9, 5-6 (1993), s. 66-70;

Il Movimento e il Sinodo, *CL-Litterae Communionis* 14, 9 (1987), s. 3;

Il movimento presentato dal fondatore, *Il Tempo*, 16 marzo 1977, [s.p.];

Il nuovo inizio dei figli di Dio, *La Repubblica*, 30 marzo 1997, s. 11;

Il prete milanese: San Paolo avrebbe fatto così, *Liberio*, 11 maggio 2001, s. 12;

Il ragionevole ossequio della fede, [Intervista a cura di] Alver Metalli. *30 Giorni* 6, 5 (1988), s. 40-42;

Il sacerdote di fronte alle sfide radicali della società contemporanea, Inserto in *30 Giorni* 13, 11 (1995);

Il saluto conclusivo di don Giussani, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 8 (2003), s. 63;

Il segno dei segni, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 25, 3 (1998);

Il sì di Pietro come impeto di ogni giorno, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 22, 10 (1995);

Il tempo della libertà, *Litterae Communionis-Tracce* 24, 7 (1997), s. 86-87;

Il tempo di una creazione nuova: Intervista a mons. Luigi Giussani, A cura di Onorato Grassi. *Il Nuovo Areopago* 12, 1 (1993), s. 60-68;

Il tempo si fa breve, *Litterae Communionis-Tracce* 22, 5 (1995), s. 56;

Il tuo volto nacque da ciò che fissavi, *Litterae Communionis-Tracce* 23, 6 (1996), s. 15;

Il vincolo dell'unità, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 20, 2 (1993);

In un solo corpo, *30 Giorni* 19, 1 gennaio (2001), s. 56-58;

Insieme oltre quella soglia, *Il Giorno*, 24 dicembre 1999, 1, 10;

Intervento conclusivo di don Giussani: Domenica 14 dicembre 2013. In Gloria Dei vivens homo: Esercizi Spirituali degli universitari di Comunione e Liberazione, 14-15. *Inserito in Litterae Communionis-Tracce* 31, 1 (2004);

Intervista a Monsignor Luigi Giussani, [A cura di] Antonio Sicari. *Communio*: Strumento internazionale per un lavoro teologico 13, 98-99 (1988): 182-217.

Introduzione alla lettera di Giovanni Paolo II in occasione del decimo anniversario della Fraternità di Comunione e Liberazione, *CL- Litterae Communionis* 19, 3 (1992), s. 3;

Io e i ciellini. La nostra fede in faccia al mondo, [Intervista a cura di] Gian Guido Vecchi. *Corriere della Sera*, 15 ottobre 2004, s. 33;

Io, il Papa e questi milioni di giovani, [Intervista a cura di] Alessandro Sallusti. *Panorama*, agosto 24, 2000; s. 44-49;

Io sono il mio popolo, *Litterae Communionis-Tracce* 28, 5 (2001), s. 11;

L'impegno caritativo, *Litterae Communionis*, 17 (1972), s. 14-15;

L'avvenimento di Cristo e la Sua permanenza nella storia, *Inserito in Litterae Communionis-Tracce* 20, 9 (1994);

L'incontro è la sostanza dell'avvenimento, *Inserito in Litterae Communionis-Tracce* 28, 4 (2001);

L'intervista con Bartolomeo I: spiragli di concretezza per il dialogo ecumenico, *30 Giorni* 22, 2 (2004), s. 5. [Lettera];

L'origine della morale, *30 Giorni* 13, 12 (1995), s. 35-46;

L'Eucaristia e Maria nella missione dei cristiani. In Maria nella comunità che celebra l'Eucaristia: Atti della XXI settimana mariana nazionale: Milano, 14-18 giugno 1982, s. 218-220. [Supplemento a] *La Madonna. Rivista di cultura mariana* 30, 5-6 (1982);

La Domenica delle palme a Roma: Riconoscimento e conforto nella fede, *CL* 2, 4 (1975), s. 33;

La densità dell'istante, *Litterae Communionis-Tracce* 23, 10 (1996), s. 14-15;

La domanda della suprema coscienza dell'essere che tocca l'uomo credente, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 11 (2003), s. 1-3;

La drammaticità della compagnia, *30 Giorni* 12, 6 (1994), s. 37-51;

La familiarità con Cristo, *Litterae Communionis-Tracce* 34, 2 (2007), s. 1-10;

La fede ci è data per comunicarla, *Litterae Communionis-Tracce* 32, 1 (2005), s. 1-5;

La fede è un cammino dello sguardo, *30 Giorni* 13, 9 (1995), s. 33-48;

La festa del lavoro: il lavoro della vita, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 9 (1999), s. 34-35;

La forza di Dio è la gioia del suo popolo, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 5 (2003), s. 1-3;

La gioia, la letizia e l'audacia: Nessuno genera, se non è generato, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 24, 6 (1997);

La gloria di Dio è l'uomo che vive, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 8 (2003), s. 47;

La gratitudine di don Giussani: La Madonna vegli su di Lei, *Avvenire*, 17 ottobre 2003, s. 4;

Li conosciamo davvero i nostri giovani?, *I giovani nella società d'oggi*. Supplemento a *La Discussione*, 1 (1968), s. 3-16;

La vocazione della vita, *Litterae Communionis-Tracce* 32, 6 (2005), s. 1-5;

La vita: Dio si è immischiato con noi, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 10 (1999);

La virtù dell'amicizia o: dell'amicizia di Cristo, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 23, 4 (1996);

La via peruviana alla conoscenza, *Litterae Communionis-Tracce* 27, 6 (2000), s. 38-39;

La vacanza e il destino, *Litterae Communionis-Tracce* 25, 7 (1998), s. 86-87;

La testimonianza di un popolo nuovo. [Intervista a cura di Giancarlo Lavella]. *Litterae Communionis-Tracce* 24, 3 (1997), s. 88;

La Sua dolce presenza, *Litterae Communions-Tracce* 31, 7 (2004), s. 108;

La strada della Santità, *Litterae Communions-Tracce* 31, 7 (2004), 55;

La Scuola di comunità e la presenza, Inserto in *CL-Litterae Communions* 20, 6 (1993);

La scuola di Biffi: Dal russo e da S. Ambrogio.... *Avvenire*, 19 giugno 1994, [Bologna];

La scommessa del potere di Dio nel tempo, *Litterae Communions-Tracce* 32, 1 (2005), s. 128;

La presenza nella storia, *Litterae Communions-Tracce* 30, 8, 2003, s. 1-3;

La preghiera diventi l'avamposto della nostra umanità in battaglia, Inserto in *Litterae Communions-Tracce* 29, 9 (2002);

...la nostra voce canta con un perchè, [Intervista] a cura di Roberto Fontolan. *Litterae Communions-Tracce* 31, 9 (2004): s. 10-12;

La nostra indistruttibile compagnia, *Avvenire*, 24 dicembre 2003, s. 1.

La maturità dei movimenti, Intervista [a cura di] Luigi Geninazzi. *Avvenire*, 31 ottobre 1987, s. 2;

La Madonna ci costringa a rendere il nostro esistere coincidente con il nostro essere, *Litterae Communions-Tracce* 31, 8 (2004), s. 1-3;

La lunga marcia della maturità, *Litterae Communionis-Tracce* 35, 3 (2008), s. 57-72;

La lezione della carità, *Corriere della Sera*, 3 febbraio 2002, 1, s. 13;

Le coordinate del movimento, *CL-Litterae Communionis* 17, 6 (1990), s. 9-12;

Le leggi della carità, *CL-Litterae Communionis* 17, 7-8 (1990), s. 10-14;

Le parole introduttive di don Giussani, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 9 (1999), s. 42;

Le preferenze di Dio, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 6 (2004), s. 1-3;

L'energia che occorre alla fede, *Litterae Communionis-Tracce* 35, 5 (2008), s. 1-6;

L'energia della speranza, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 35, 3 (2009);

L'est dopo la svolta e noi; Conversazione con Maurizio Vitali, *La Nuova Europa* 1, 3 (1992), s. 7-15;

L'eternità in agguato dentro ogni apparenza: Carisma e mandato, *30 Giorni* 17, 6 (1999), s. 41-44;

Lettera ai sacerdoti, *CL-Litterae Communionis* 12, 10 (1985), s. 5;

Lettera al Santo Padre, *Panorama*, ottobre 30, 2003, s. 39-40;

Lettera di ringraziamento per l'assegnazione della cittadinanza onoraria da parte del Comune dei Giovani di Bassano del Grappa, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 7 (2002), s. 93;

Lettera di ringraziamento per l'assegnazione del Premio Corona Turrita, *Litterae Communionis-Tracce* 28, 10 (2001), s. 42;

Lettera di ringraziamento per l'assegnazione del Premio Mario Macchi dell'Agesc, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 4 (2003), s. 81;

L'ideale e la compagnia, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 20, 5 (1994);

L'ideale non è un sogno, è una realtà, è Cristo, [Intervista] a cura di Roberto Fontolan. Inserto in *Il Sabato*, agosto 28, 1982,

Lidia per il nostro cambiamento, *CL-Litterae Communionis* 14, 2 (1987), s. 3;

Lieti del tuo sguardo, *Avvenire*, 18 maggio 2000, s. 4;

L'uomo colmo di dolore e di certezza, *Il Giornale del Pellegrino*, 24 dicembre 1999, s. 5;

Mandati dal Padre, per la gloria umana di Gesù, *Litterae Communionis-Tracce* 27, 7 (2000), s. 86-87;

Memor domini, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 10 (2000);

Memoria e presenza: A Te si stringe l'anima mia e la forza della Tua destra mi sostiene, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 7 (2002), s. 11;

Memoria, freschezza della maturità, Intervista a cura di Maurizio Vitali. *CL-Litterae Communionis* 7, 10 (1980), s. 37-38;

Misericordia è la parola più grande, *Liberio*, 26 agosto 2001, s. 4 [testo non rivisto dall'autore];

Missione della Chiesa e carisma di fondazione. È la sfida della cattolicità ai movimenti laicali, *L'Osservatore Romano*, 27 ottobre 1985, s. 5;

Mobilitazione della coscienza: Repetita iuvant, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 7 (2000);

Monsignore, mi spieghi un po' CL, Intervista a cura di Johannes Dembinski. *30 Giorni* 6, 4 (1988), s. 66-67;

Monte Generoso 1966: l'incontro con don Giussani: Rileggiamo quelle lezioni, *CL-Rivista di Comunione e Liberazione in Svizzera*, 6 (1990), s. 15-18;

Monte Generoso: Le lezioni di don Giussani, *CL-Rivista di Comunione e Liberazione in Svizzera*, 7-8 (1990), s. 19-33;

Mosè e lo Shuttle, *Corriere della Sera*, 9 febbraio 2003, 1, s. 16;

Natale: Il Mistero è presente, *CL-Litterae Communionis* 17, 12 (1990), s. 2-6;

Natale la tenerezza di Dio: Appunti da una lezione Giussani, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 18, 12 (1991);

Natale, per dimenticare il nulla, *La Repubblica*, 27 dicembre 1997, s. 15;

Natale, tempo di speranza per l'uomo moderno che non crede più in niente, *Il Giornale*, 24 dicembre 1996, s. 1-2;

Nella fedeltà al Magistero abbiamo sempre voluto portare la gente a scoprire come Cristo è presenza, *L'Osservatore Romano*, 21 aprile 2004, 5;

Nella scuola sii lievito e non polvere, *Le nostre battaglie*, 20-21 (1955), s. 3;

Nell'incontro con quell'uomo la percezione del Mistero, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 3 (2000);

Noi apparteniamo, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 5 (2002), s. 11;

Noi tra la folla, [Intervista a cura di] Caterina Macchi, e Angelo Chiello. *Il Sabato Lombardia*. Supplemento a *Il Sabato*, novembre 15, 1986, s. 3;

Nomadelfia: un richiamo alla legge: Premessa di don Giussani, *Litterae Communionis*, 7-8 (1970), s. 19-20;

Non un discorso ma una presenza, *XV Giornata Mondiale della Gioventù*. Supplemento a *L'Osservatore Romano*, 13 agosto 2000, s. 28;

Nuovo inizio, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 4 (2002), s. 11;

Telegramma a Giovanni Paolo II, *Litterae Communionis-Tracce* 25, 5 (1998), s. 7;

Telegramma a Giovanni Paolo II, *Litterae Communionis-Tracce* 23, 7 (1996), s. 7;

Telegramma a Giovanni Paolo II, *CL-Litterae Communionis* 17, 6 (1990), s. 3;

Telegramma a Giovanni Paolo II in occasione degli Esercizi della Fraternità, *Litterae Communionis-Tracce* 22, 6 (1995), s. 12;

Telegramma a Giovanni Paolo II in occasione della sua visita a L'Avana, *Litterae Communionis-Tracce* 25, 2 (1998), s. 12;

Telegramma in: Gloria di Cristo nella storia, *Litterae Communionis-Tracce* 23, 6 (1996), s. 1;

Tema: cinque anni dopo, [Intervista] a cura di Alver Metalli. *30 Giorni* 1, 8 (1983), s. 14-21;

Tu sol – pensando – o ideal, sei vero, A cura di Massimo Camisasca, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 1 (1999);

O l'Essere oppure nulla, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 25, 7 (1998);

Oboedientia et pax, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 10 (2003), s. 1-3;

Ogni cosa: Mistero e segno, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 6 (1999);

Ogni passo una certezza, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 8 (1999), s. 103-104;

Omelia alla messa in, Il primo miracolo è la scoperta del tu, cioè dell'altro, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 22, 7 (1995), XV-XVI.;

Padre perché intensamente figlio, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 6 (1999), s. 12;

Parole improvvisate per un salute, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 27, 8 (2000);

Paternità e appartenenza: Un'esperienza personale, *Tertium Millennium* 3, 6 (1999), s. 4-7;

Patrono della Chiesa, *CL-Litterae Communionis* 16, 12 (1989), s. 2-3;

Pellegrinaggio a Loreto, 16 ottobre 2004: Nel cinquantesimo anniversario della nascita di Comunione e Liberazione, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 10 (2004), s. 42;

Per che cosa ci mettiamo insieme? Per liberarci dal male! Chi ci libera è Cristo, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 7 (2003), s. 105;

Per chi ha fede, nessun problema, [Intervista] a cura di Luca Grandoni. *Panorama*, febbraio 21, 1978, s. 64-65;

Per il mondo e per l'eternità, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 4 (2002), s. 23;

Per un amore all'essere, *Litterae Communionis-Tracce* 32, 8 (2005), s. 117;

Per un nuovo inizio, *Litterae Communionis-Tracce* 29, 11 (2002), s. 113-116;

Per una fede matura, Intervista a cura di Pigi Colognesi. *CL-Litterae Communionis* 19, 2 (1992), s. 26-29;

Per una parrocchia viva, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 1 (2004), s. 120-125;

Per vivere il tempo del Natale, *Litterae Communionis-Tracce* 20, 11 (1993), s. 31;

Perché avrà senso essere lì in quell'ora, *Avvenire*, 12 settembre 1997, 1, s. 11;

Perché la Chiesa, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 18, 9 (1991);

Poveri e responsabili, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 8 (2003), s. 46;

Presenza, *L'Azione Giovanile*, 2 (1955), s. 3;

Prima la missione, Intervista a cura di Gianni Lucarini. *Avvenire*, 1 marzo 1985, s. 9;

Recensione a *Il Cattolismo in Inghilterra*, di D. Mathew. *La Scuola Cattolica* 81, 1 (1953), s. 70;

Recensione a *Il senso comune*, di R. Garrigou-Lagrange. *La Scuola Cattolica* 82, 1 (1954), s. 70;

Recensione a *La Chiesa Anglicana*, di J. Gill. *La Scuola Cattolica* 78 (1950), s. 157-158;

Rendere presente Cristo nella nostra carne, in ogni ambiente, in ogni realtà umana, *Litterae Communionis-Tracce* 33, 3 (2006), s. 1-7;

Riconoscere una presenza, *30 Giorni* 11, 7-8 (1993), s. 35-46;

Risponde Don Luigi Giussani, [Intervista a cura di] Vito Magno. *Rogate Ergo* 39, 11 (1976), s. 12-16;

Santità, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 4 (2004), s. 1-3;

Savonarola dei nostri tempi, [Intervista a cura di] Roberto Gervaso. *Il Resto del Carlino*, 30 aprile 1977, s. 3;

Scuola di comunità, *CL-Litterae Communionis* 17, 10 (1990), s. 7-8;

Scuola e metodo, *Litterae Communionis-Tracce* 20, 11 (1994), s. 9;

Sencillez, hija fácil de la felicidad: Semplicità, figlia facile della felicità, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 2 (2004), s. 1-5;

Seramente impegnati con la propria vita, [Intervista] a cura di Holly Peterson. *Litterae Communionis-Tracce* 32, 10 (2005), s. 30-32;

Serviamo Cristo in questo grande uomo, *CL-Litterae Communionis* 6, 2 (1979), s. 2-3;

Servitori dello Spirito, *CL-Litterae Communionis* 19, 4 (1992), s. 8-9 [Intervista];

Siamo stati provocati ad una responsabilità sulla quale sarà giudicata la nostra vita, *Speciale CL-Litterae Communionis*. Supplemento a *CL-Litterae Communionis* 6, 5 (1979), s. 9;

Sinfonia dei movimenti, *CL-Litterae Communionis* 8, 11 (1981), s. 4-8;

Singularità di una presenza, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 3 (2004), s. 1-3;

Sopra la ruina, *Litterae Communionis-Tracce* 31, 1 (2004), s. 1-5;

Spunti per cui si infiamma l'animo che viene aperto al gusto della responsabilità del vivere, *Litterae Communionis-Tracce* 30, 6 (2003), s. 1-3;

Spunti proposti per una riflessione, In Realizzando la verità nella carità, *Litterae Communionis*, 5 (1970), s. 30-39;

Storia come strumento educativo: Cristo in croce e Cristo risorto, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 30, 4 (2003);

Strumento principe di rievangelizzazione, *Avvenire*, 26 aprile 1987, s. 18;

Studente!!, *Le nostre battaglie*, 14-15 (1954), s. 4;

Sul giudizio comunionale, *Litterae Communionis-Tracce* 28, 6 (2001), s. 102-107;

Sulla roccia di Pietro: Dieci anni con Giovanni Paolo II; Intervista a cura di Pigi Colognesi. *CL-Litterae Communionis* 15, 6 (1988), s. 7-11;

Scuola Quadri 2 - pomeriggio: Il problema dell'assemblea: Discussione, *Litterae Communionis*, 14 (1972), s. 17-20;

Se Dio non edifica la casa, *Litterae Communionis*, 11-12 (1971), s. 19-36;

Stralci del convegno nazionale di Comunione e Liberazione nel mondo del lavoro, *Litterae Communionis*, 11-12 (1971), s. 40-43;

Qual è il significato della parola Pace, *La Repubblica*, 24 dicembre 2000, s. 15;

Quei gradini... www.liceoberchet.it. [Intervista] a cura di Innocente Pessina. *Litterae Communionis-Tracce* 31, 6 (2004), s. 58-59;

Quella grande forza del Papa in ginocchio, *La Repubblica*, 15 marzo 2000, s. 16;

Quella prima carezza che ti segna la strada, [Intervista] a cura di Emiliano Ronzoni. *Il Sabato*, dicembre 25, 1982, s. 27;

Quell'impeto di vita, *Litterae Communionis-Tracce* 27, 6 (2000), s. 46-47;

Questo è il digiuno che voglio, Inserto in *CL-Litterae Communionis* 19, 3 (1992);

Un cuore diverso, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 23, 9 (1996), II;

Un prete e la Fraternità di CL, *Avvenire*, 16 novembre 1984, s. 22;

Un altro sì a Paolo VI beato, *Avvenire*, 13 gennaio 1989, s. 3;

Un mistero di presenza di perdono e resurrezione, *Tertium Millennium* 1, 5 (1997), s. 6-8;

Un mistero di scelta, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 28, 3 (2001);

Un popolo e l'avventura delle apparenze, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 8 (1999), s. 54;

Un profeta contro la menzogna, *Avvenire*, 17 marzo 1993, s. 17;

Un richiamo per tutti: Risponde don Giussani, *CL-Litterae Communionis* 13, 2 (1986), s. 61[Intervista];

Un uomo nuovo, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 3 (1999);

Una adorata semplificazione di tutto, *30 Giorni* 20, 1 (2002), s. 60;

Una capacità umana di rapportarci con l'infinito, *La Tribù*, febbraio 28, 1983, 1, s. 12;

Una chiarezza di fede di fronte al buddismo migliore, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 26, 5 (1999);

Una dimora nel mondo, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 20, 10 (1994);

Una grande memoria dell'Anno Mariano, *L'Osservatore Romano*, 1 ottobre 1988, s. 12;

Una presenza che muove, *Litterae Communionis-Tracce* 24, 9 (1997), s. 12-13;

Una presenza nell'ambiente, *Litterae Communionis-Tracce* 32, 7 (2005), s. 1-11;

Una storia di amicizia, *30 Giorni* 14, 6 (1996), s. 76;

Una storia, una tensione cristiana, una scelta tra due antropologie, *L'Osservatore Romano*, 29 settembre 1984, s. 5;

Una vita che si comunica: Sei domande a don Giussani, *CL-Litterae Communionis* 13, 2 (1986), s. 48;

Un'altra mentalità, *Litterae Communionis-Tracce* 28, 7 (2001), s. 10;

Un'avventura fra i giovani che dura da trent'anni, *La Nostra Domenica*, maggio 12, 1985. [Intervista],

Unità, legge della conoscenza, *Litterae Communionis-Tracce* 27, 4 (2000), s. 5;

Unità, libertà e carità, *Litterae Communionis-Tracce* 26, 4 (1999), s. 1;

Università e Universitari, *L'Azione Giovanile*, 30-31 (1955), s. 2;

Uscita dalla violenza, *CL-Litterae Communionis* 15, 5 (1988), s. 52-55;

Veni Sancte Spiritus Veni per Mariam, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 28, 9 (2001);

Vi chiedo un po' più di devozione, *Il Sabato*, novembre 11, 1989, s. 4;

Vi spiego com'è nata Comunione e Liberazione, *Il Resto del Carlino*, 13 marzo 1977, s. 12;

Vieni! L'Essere è santità, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 29, 6 (2002);

Visibile, tangibile, e perciò sperimentabile, *Litterae Communionis-Tracce* 24, 9 (1997), s. 60;

Vita e spirito nel sacerdote cattolico, *30 Giorni* 11, 11 (1993), s. 37-44;

Vitalità di fede e di missione questi erano i suoi ideali, *Avvenire*, 20 dicembre 1983, s. 13;

Vivere la ragione, Inserto in *Litterae Communionis-Tracce* 23, 8 (1996);

Vocazione e missione dei laici nella Chiesa, oggi, *Communio: Strumento internazionale per un lavoro teologico* 12, 94 (1987), s. 110-121;